

dziś: dodatek Krzyżówki a w nim **Będzie się działo** z repertuarem kin i teatrów

ponad
600
ogłoszeń
drobnych
z całego
Pomorza!

dziś

Dziennik Bałtycki

Nakład 171 760 egz.
nr 271 (18 253)
Indeks 350028
Rok wydawania 60
cena **1 zł 70 gr**
lub **91 gr***

Wytrop
nową Pandę
4 x 4



REJSY

piątek 19 listopada 2004 r.

* W prenumeracie z dostawą do domu - rano! Zadzwoń tel. 0 800 15 00 26

cena kalkulowana przy najpopularniejszej prenumeracie półrocznej

www.naszemiasto.pl

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna
im. Josepha Conrada Korzeniowskiego
BIBLIOTEKA GŁÓWNA
CZYTELNIJA CZASOPISM
80-806 Gdańsk, ul. Targ Rakowy 5/6
☎ 301-48-11 do 14 wew. 242

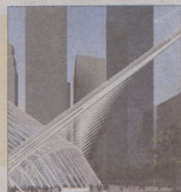
Pieniądze w zasięgu ręki

Nie przegap jedenastego
odcinka cyklu
porad finansowych



Centrum „S”

Adamowicz zaprasza
do Gdańska śmietankę
światowej architektury



Zbieram perełki

Były prezydent
Lech Wałęsa
pisze książkę



JUŻ W PONIEDZIAŁEK

5

POMORZE

13

REJSY

Pomorze. Sześć osób zginęło

PODMUCH ŚMIERCI

Tragiczne żniwo zebrał wczoraj na Pomorzu huragan wiejący nawet z siłą ponad 120 km na godzinę. Zginęło sześć osób.

39-letniego Witolda P. strażak z Sztumu zabił konar drzewa. Strażacy akurat kończyli usuwanie gałęzi tarasujących jeźnię na obrzeżach miasta. Nagle wiatr urwał kolejną z nich. Spadła prosto na Witolda P. Jego koledzy są w szoku.

- Gałąź miała grubość ręki - mówi jeden z nich. - Gdyby upadła kilkanaście centymetrów dalej, gdyby to się stało kilka sekund później, chłopak by żył...

Kolejne dwie osoby zginęły przy wyjeździe ze Starogardu Gd., na drodze w kierunku Chojnic. Podmuchał wiatr wyrwał z korzeniami przydrożne drzewo. Kierowca przejeżdżającego volkswagena, 50-letni Stanisław S. z Gdańska i pasażer, Zbigniew R. 56-letni gdynianin, zostali zabici na miejscu.

Sceną kolejnej tragedii - była droga z Przedkowa do Pomieczyńska. Z nieustalonych przyczyn zderzyły się tu toyota corolla i opel omega. Nie wiadomo na ile przyczyną wypadku był silny wiatr.

Reportaży DB

Czytaj str. 2-3



Starogard Gdański. Drzewo wyrwane przez huragan runęło wprost na dach przejeżdżającego auta. Kierowca i pasażer nie mieli szans na przeżycie.

Fot. Grzegorz Sikora

R E K L A M A

pełne odliczenie VAT

TOYOTA CHWASZCZYNO

CHWASZCZYNO
ul. Gdynińska 68
Tel. (058) 520 94 10

TOYOTA RUMIA

RUMIA
ul. Sobieskiego 28
Tel. (058) 679 49 99

AXEL COMPUTER

KOMPUTERY
NOTEBOOKI
AKCESORIA
PROGRAMY
SERWIS
PORADY

HURT/Metal Gdańsk, ul. Chodowieckiego 5 ☎ 344-23-45
DETAL Wrocześć, ul. Dmowskiego 4 ☎ 344 34 43
DETAL/Hurt Gdynia, ul. Władysława IV 23 ☎ 620-76-34

www.axel.com.pl

corolla verso

JEDYNA 5-OSOBOWA
HOMOLOGACJA CREZAROWA
PEŁNE ODLICZENIE
22% VAT

» w swojej klasie

Carter
Gdańsk Oliva

TEL. 340 22 22
WWW.CARTER.PL

TOYOTA

Szkolny tydzień

z Dziennikiem

Uwaga szóstoklasiści, gimnazjaliści i maturzyści!

Specjalnie dla Was w nadchodzącym tygodniu:

wtorek

- dla maturzystów próbna matura z polskiego, przygotowana przez OKE w Olsztynie
- dla gimnazjalistów testy z matematyki i fizyki przed próbnymi egzaminami na koniec gimnazjum

środa

- dla maturzystów próbna matura z angielskiego, przygotowana przez OKE w Olsztynie
- próbny sprawdzian po szóstej klasie i poprawne wyniki

czwartek

- dla gimnazjalistów próbny egzamin z przedmiotów humanistycznych z poprawnymi odpowiedziami

piątek

- dla gimnazjalistów próbny egzamin matematyczny - przyrodniczy i poprawne rozwiązania

Partner cyklu Korki we wtorek



Gdynia. Aresztowani w łapówkarskiej aferze Wrzód na wojsku



Pluton w polskim wojsku liczy 34 żołnierzy i tylu dokładnie poborowych próbowało uniknąć wypełnienia obowiązku wobec ojczyzny wręczając łapówkę.

R. Archiwum

Prokuratury wojskowej i rejonowa, policja z Gdyni i wojewódzka z Gdańska prowadzą śledztwo w sprawie łapówek, które poborowi mieli wręczać lekarzom za orzekanie o niezdolności do służby wojskowej. Powodem miały być wrzody żołądka i dwunastnicy, na które niedoszli żołnierze jakoby cierpieli od wielu lat. Takie zaświadczenia miał wydawać 53-letni Krzysztof Ł., gdyński lekarz. Nie za darmo.

– Za papier i korzystną decyzję Terenowej Wojskowej Komisji Lekarskiej poborowi płacili od 850 złotych do 4 tysięcy! – mówi kom. Dariusz Kaszubowski, rzecznik komendanta miejskiego policji w Gdyni. – Z dotychczasowych ustaleń wynika, że zatrzymani zarobili na tym przynajmniej 160 tysięcy złotych.

Recepta na uniknięcie wojska była prosta. Najpierw należało stanąć przed Wojskową Komisją Uzupełnień. Jeśli została przyznana kategoria A (zdrowy, zdolny do służby w czasie wojny i pokoju), przyszły wojak zgłaszał się do pośrednika. Ten radził pisać odwołanie od decyzji, a po odpowiednim zaświadczeniu udać się do Krzysztofa Ł., lekarza. Pan doktor na odpowiednim druku wpisywał, iż pacjent X od lat leczy się na chorobę wrzodową. Dokument wędrował dalej, do 53-letniego Bogdana W., zasiadającego w Terenowej Wojskowej Komisji Lekarskiej w Gdańsku. On, nie widząc nawet poborowego, składał cenny podpis. Kolejny z komisji (liczącej trzy osoby) wierzył mu na słowo i także potwierdzał decyzję. Tym prostym sposobem 34 poborowych uniknęło wojska.

– Sprawa jest rozwojowa – stwierdza płk Marek Justyna, szef Prokuratury Wojskowej w Gdyni. – Z tego względu więcej powiedzieć nie mogę.

Podobne słowa słyszymy od wszystkich instytucji zajmujących się łapówkarską aferą. Być może dlatego, że dotychczasowe zatrzymanie to jedynie czubek góry lodowej. Liczba osób, którym zostaną postawione zarzuty, może wzrosnąć.

Na razie pięciu aresztowanym: 53-letniemu Bogdanowi W., 53-letniemu Krzysztofowi Ł., 66-letniemu Zygmuntowi P., 59-letniemu Jerzemu G. i 33-letniemu Rafałowi P., którzy mieli uczestniczyć w procedurze jako pośrednicy, zarzuca się powoływanie się na wpływy, stanowisko lub pośredniczenie w przyjmowaniu i przekazywaniu korzyści majątkowych. Za każdy z tych czynów można trafić za kratki na 8 lat.

Wobec czterech innych mężczyzn, również podejrzewanych o ułatwianie kontaktów między poborowymi a lekarzami, Sąd Rejonowy w Gdyni zastosował dozór policyjny.

– Poborowi, którzy sami zgłoszą się do nas i przyznają, iż wręczyli łapówki, zgodnie z nowymi przepisami nie będą odpowiadać karnie za to, co zrobili – dodaje komisarz Kaszubowski. – Czekaemy pod nr. tel. 66 21400, 66 21 412 lub 997.

Agata Grzegorzcyk
Renata Moroz

Pomorze. Dwadzieścia tysięcy Najgroźniejsza



Na linię trakcyjną na gdańskiej Żabiance zwałiło się drzewo. W rezultacie wstrzymany został ruch pociągów.

R. Robert Dąbrowski



Sztorm na Bałtyku osiągnął wczoraj 12 stopni w skali Beauforta.

R. A. 17/50

Gdynia. Dalszy ciąg procesu zarządców Stoczni Gdynia SA Szlanta czuje się zaszczyty

Atak na rząd, media i prokuraturę przypuścił wczoraj Janusz Szlanta, były prezes Stoczni Gdynia SA, składając wyjaśnienia przed gdyńskim sądem. Razem z dwoma byłymi wiceprezesami oskarżony jest on o doprowadzenie firmy do straty co najmniej 31 mln zł. Zdaniem prokuratury, wszyscy trzej dopuścili się przestępstwa, bo zaciągali w latach 1999 – 2000 kredyty na konto swojej prywatnej firmy – Stoczninowego Funduszu Inwe-

stycyjnego i poręcali je majątkiem stoczni. Szlanta nie przyznaje się do winy, a z wczorajszych jego wyjaśnień wynika, że czuje się zaszczyty.

– Wyrażam krzywdę mnie i mojej rodzinie – mówi Szlanta. – W dniu zatrzymania przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego moich byłych zastępców, Huberta K. i Andrzeja B., kontaktowałem się z mną pracownik ABW i wiedział, że pojawię się na przesłuchaniu w prokuraturze. Mi-

mo to informacje ze śledztwa przecieki do prasy i urzędowo dwudniowy szum medialny. Przedstawiłem mnie jako złoźczyńcę, który uciekł lub chce uciec za granicę.

Szlanta zaatakował też rząd.

– To działania ministrów doprowadziły do utraty miejsc pracy w sektorze stoczninowym przez dziesiątki tysięcy robotników – mówi. – Od 2002 r. bowiem stocznia zarządzana była z Warszawy. Byliśmy pod-

dawani różnym naciskom. Ministerstwo Gospodarki wysłało oficjalne pismo do Ministerstwa Sprawiedliwości w sprawie przyspieszenia śledztwa przeciwko nam. Wykorzystano to, aby uniemożliwić nam znalezienie jakiegolwiek sposobu na rozwiązanie problemów stoczni i SFI.

Proces kontynuowany będzie w grudniu. Zaplanowane są wtedy przesłuchania kolejnych dwóch oskarżonych.

Szymon Szadurski

Wichura w kraju

- Spadający konar drzewa zabił w Warszawie sześciomiesięczne dziecko. Zdarzenie miało miejsce ok. godziny 13. Z dzieckiem spacerowała jego matka. W pewnym momencie na wózek spadła gałąź drzewa. Mimo natychmiastowego przewiezienia niemowlaka do szpitala, nie udało się go uratować.
- W Małdytach, na Warmii i Mazurach, zginął 68-letni mężczyzna, którego podmuch wiatru strącił z roweru.
- Trzy osoby zostały ranne po tym, jak połamane przez wichurę drzewa na Warmii i Mazurach upadły na samochody.
- W Dywitu pod Olsztynem spadające na samochód drzewo zraniło dwie osoby, a w Starym Dworze między Lidzbarkiem Warmińskim a Dobrym Miastem drzewo przyniosło samochód, raniąc kierowcę.
- W Dobrym Mieście wichura zerwała dach z budynku. Konstrukcja spadła na sąsiednią posesję i uszkodziła samochód.
- W Białymstoku wiatr zerwał stumetrowy fragment dachu w jednym z budynków. Spadająca blacha uszkodziła trzy zaparkowane w pobliżu samochody.

(PAP)

Kiedy ZUS może odebrać Tobie świadczenia?

Sprawdź, czy Twoje przychody mogą wpłynąć na zawieszenie lub wstrzymanie renty lub emerytury

we wtorek z Dziennikiem bezpłatny dodatek Gazety Prawnej

Gazeta Prawna
Kiedy ZUS może zawiesić, zmniejszyć lub zabrać świadczenie



osób bez prądu, zniszczone drogi i budynki, paraliż na kolei, ofiary śmiertelne

Wojciech huragan dziesięciolecia

Sześć ofiar śmiertelnych, kilka osób rannych, zerwane linie energetyczne, powalone drzewa, opóźniony ruch pociągów to skutki wichury, która wczoraj szalała na Pomorzu.

Sztorm na morzu

W Uście porwywy zachodniego wiatru osiągnęły 12 – ostatni stopień skali Beauforta. Według służb portowych, to największy huragan od 10 lat. Wszystkie kutry zdążyły się schować w portach. Wichura zerwała kilka dachów z budynków mieszkalnych, m. in. w podstępskim Łosinie, a w centrum Słupska runęło rusztowanie. Koło Ustki drzewo wyrzuciło się na tory tuż przed jadącym do Słupska pociągiem. Uszkodziło skład i trakcję. Najbardziej skutki huraganu odczuł energetyk. W samym regionie słupskim wiatr zerwał 29 linii średniego napięcia i wyłączył 430 stacji transformatorowych, pozabawiając prądu 20 tys. odbiorców. Prądu nie mieli też mieszkańcy Krokowej. Ok. godz. 12.40 w pobliżu kościoła wichura powaliła drzewo, które zerwało linie energetyczne.

Silny podmuch na drogach

W Sierakowicach duży konar runął na jadącego ul. Słupską volkswagena transportera. Samochód został poważnie uszkodzony. Jedną z jadących nim osób trafiło do szpitala. Na trasie nr 7, w miejscowości Dworek, niedaleko Kieźmarka silne podmuchi wiatru przewróciły przyczepę samochodu dostawczego marki

Iveco. Runęła w poprzek drogi, blokując oba pasy.

– Całe szczęście, nikt z mną nie jechał, bo nie ożyłoby się bez ofiar – mówi kierowca, Wojciech Szczesniak.

Samochód jechał z Rumi do Elbląga. Przyczepa była pusta. Akcja usuwania ciężarówki trwała od godz. 10 do 13. Nie było korków, bo auta skierowano na tzw. starą siódmkę.

– Siła wiatru była tak duża, że podmuch przewrócił przyczepę, jakby to była żaglówka – mówi starszy kapitan Krzysztof Ostasz z Komendy Powiatowej PSP w Nowym Dworze Gd. – Z podnoszeniem jej na koła już nie było tak łatwo, musieliśmy ściągać podnośnik z Gdańska.

Ciężarówka wywróciła się też na drodze krajowej nr 1. Jej przyczepa wypełniona była styropianem.

Z kolei w Tczewie na ul. Jodłowej wichura złamała lampę.

Padające drzewa i dachówki

– Prawdziwe szaleństwo – mówili gdyńscy strażacy o tym, co działo się wczoraj w Gdyńi podczas szalejącej wichury.

Poważne kłopoty rozpoczęły się już niedługo przed godz. 11. Na ul. Świętojańskiej konar drzewa spadł na jadący trolejbus zrywając też sieć trakcyjną. Utworzył się korek. Akcja usuwania skutków wypadku zakończyła się dopiero przed godz. 12.

Niedługo potem jednak wiatr zerwał ponad 2 tys. m kw. dachu hali budowanej przy ul. Handlowej. Strażacy



Zwykła akcja strażacka w Sztumie zakończyła się tragicznie. Konar, który złamał się pod naporem wiatru, zabił 39-letniego strażaka, Witolda P. (u góry).

Fot. Piotr Szymański

Podmuch silnego wiatru złamał konar drzewa, który spadł na trolejbus jadący ul. Świętojańskiej w Gdyńi (zdjęcie z prawej).

Fot. Sławomir Prusznik

pracowali tam przez kilka godzin.

Kolejne drzewo spadło na al. Zwycięstwa na wysokości Kolibek po godz. 13. Zawadziło o peugeot 306, zerwało sieć trakcyjną i znowu stanęły trolejbusy. Awarię usunięto po 50 minutach. Wtedy jednak na ul. Bosmańskiej zapadła się jezdnia i w potężny wyrwę wpadł beczkowóz PEWIK. Trzeba było go wyciągać za pomocą ciężkiego sprzętu.

– Telefony się urywały, mieliśmy zgłoszenie za zgłoszeniem – mówi kpt. Tadeusz Konkół, rzecznik gdyńskich strażaków – Usuwać musieliśmy nawet doniczki z okien, które przy ul. Żwirki i Wigury spadały wprost na chodnik zagrażając przechodniom.

Bez komunikacji i prądu

Wiało także w Gdańsku. W rezultacie wstrzymano został ruch pociągów dalekobieżnych w rejonie Żabianki, bo na linię trakcyjną zważyło się drzewo. Strażacy musieli je usunąć. Czasowo nie jeździły również kolejki SKM. O mały włos nie doszłoby do tragedii przy ulicy Kwietnej. Tam drzewo zniszczyło dwa samochody osobowe i raniło przechodnia. Wczorajszą wichurę wspominać będą także mieszkańcy Wyspy Sobieszewskiej. Przy ulicy Boguckiego drzewo zawisło na linii wysokiego napięcia. Część gdańszczan nie miała prądu.

Reportery
„Dziennika Bałtyckiego”



REKLAMA

Za mało akcji?

PKO / CREDIT SUISSE



Zainwestuj w Fundusz Akcji

Fundusz PKO/CREDIT SUISSE dostępny w Banku PKO BP
i w Bankowym Domu Maklerskim

☎ 0-801 32 32 80 (22) 521 56 56 www.pko-cs.pl
(koszt połączenia lokalnego)

Źródło obliczeń: dane własne PKO/CREDIT SUISSE TFI S.A. na podstawie wyceny i. u. Wyniki historyczne nie są gwarancją osiągnięcia identycznych zysków w przyszłości. Szczegółowy opis czynników ryzyka, związanych z inwestowaniem w PKO/CREDIT SUISSE Akcji – findziejduje się w prospekcie informacyjnym dostępnym u Dystrybutorów i na stronie www.pko-cs.pl, oraz w skrócie prospektu Funduszu. Przed dokonaniem inwestycji należy zapoznać się z treścią prospektu Funduszu. Ze względu na politykę inwestycyjną, poziom zysku z inwestycji w PKO/CREDIT SUISSE Akcji – findziejduje duża zmienność w czasie.



Przed południem w centrum Słupska wichura przewróciła rusztowanie ustawione przy remontowanym budynku „Solidarności”.

Fot. APB/SAS



Nowy Fiat Panda 4x4

Dni otwarte 19 – 21 listopada

Szukaj z kompasem klucza do nowej Pandy 4x4
Nagrody gwarantowane. Do wygrania m.in. urządzenie GPS i kompas.



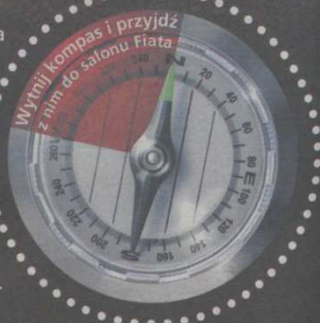
Do wygrania
między innymi
urządzenie GPS



Wytnij kompas z gazety i przyjdź z nim do salonu Fiata
podczas dni otwartych – od 19 do 21 listopada.
Kompas pomoże Ci dotrzeć do jednej z wielu gwarantowanych
nagród. Do wygrania m.in. autentyczne urządzenie GPS.
Najlepszy z poszukiwaczy wygra nową Pandę 4x4!

Sprawdź naszą ofertę – upusty nawet do 6 800 zł.
Oferta dotyczy modeli z rocznika 2004.

Elbląg (0-55) 232 50 31, Gdansk (0-58) 326 09 50, 341 05 09, Słupsk (0-59) 843 40 33,
Wejherowo (0-58) 677 66 20



koszt połączenia:
1 jedn. taryfikacyjna TP S.A.

0 801 19 19 19
Warunki oferty dostępne u dealerów.

www.fiatpanda.pl

FIAT

Gdańsk. Arcybiskup do pralata Warto się zastanowić

Arcybiskup Tadeusz Gocłowski, metropolita gdański uważa, że ksiądz Henryk Jankowski powinien się zastanowić, czy ewentualne złożenie rekursu będzie pożyteczne dla Kościoła.

Pralat zapowiedział już, że na pewno złoży rekurs, czyli odwołanie od decyzji arcybiskupa, który pozbawił go we wtorek funkcji proboszcza parafii św. Brygidy. Wydany dekret oznacza dla ks. Jankowskiego tylko to, że przestał być proboszczem. Rządy na parafii przejął nowy administrator bazyliki, ks. Krzysztof Czaja. Pralat Jankowski może jednak, za zgodą ks. Czaja, odprawić msze, a nawet głosić kazania. W środę abp Gocłowski zapytany o komentarz do słów ks. Jankowskiego, który chce zmiany decyzji swojego zwierzchnika, powiedział, że pralat „ma takie prawo”. Wczoraj wypowiedź biskupa była już bardziej jednoznaczna.

– Każdy kapłan ma prawo do tego, aby wnieść rekurs. Natomiast oczywiście, powinien się zastanowić, czy ten rekurs będzie służył jakimś dobru wewnętrznemu Kościoła, czy też będzie w dalszym ciągu podniecał emocje, zwłaszcza w mediach. Ani temu nie będzie służyć, ani Kościołowi – powiedział abp Gocłowski.

Od czasu wydania dekretu metropolita nie kontaktował się z ks. Jankowskim. Zwolennicy pralata zapowiadają na niedzielę pikietę pod bazyliką św. Brygidy. (wu)

Ślupsk. Rondo Gierka wraca

Forum Młodych Socjaldemokratów ze Ślupska chce, aby jedno z miejsc rondo nazwać imieniem Edwarda Gierka, nieżyjącego już pierwszego sekretarza KC PZPR. Młodzieżówka SLD rozpoczęła zbieranie podpisów.

– To właśnie w latach 70., za Gierka w tym mieście powstały 2 osiedla mieszkaniowe oraz fabryki zatrudniające tysiące ludzi – dowodzi Paweł Szewczyk, szef ślupskiego FMS i koordynator akcji. (klotz)

Dziennik Bałtycki
z bezpłatną dostawą do domu rano
0 800 15 00 26

Gdańsk. Zaprojektują je najlepsi na świecie Centrum „S”

Dzieła zaproszonych architektów:

Najwybitniejsi architekci świata, wśród nich twórcy nowego World Trade Center w Nowym Jorku, Museum of Contemporary Art w Berlinie, skoczni narciarskiej Bergisel w Innsbrucku, Piramidy Luwru czy Centrum Georges Pompidou w Paryżu, zostaną zaproszeni do stworzenia wizji architektonicznej siedziby Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku. Zaproszenie w imieniu Rady Fundacji Centrum wystosują Lech Wałęsa i prezydent Gdańska Paweł Adamowicz.

Jak powiedział „Dziennikowi” Paweł Adamowicz, wstępne rozmowy z niektórymi architektami już się odbyły i udało się uzyskać ich przychylność.

– Z każdym będziemy negocjować warunki – wyjaśnia Adamowicz. – To są architekci ze ścisłej światowej czołówki. Konkurencja jest duża. Liczy, jednak, że idea „Solidarności” może być naszym silnym argumentem.

Zaproszeni architekci mieli by w przyszłym roku wziąć udział w seminarium poświęconym koncepcji architektonicznej centrum.

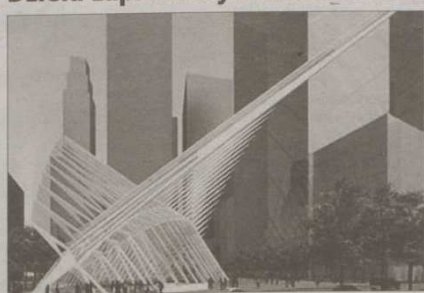
Jeśli wszystko przebiegać będzie bez przeszkód, w sierpniu przyszłego roku, w 25. rocznicę powstania „Solidarności” efekty prac zostaną zaprezentowane publicznie. Później nastąpi wybór najciekawszej koncepcji i jej realizacja. Kiedy?

– Moim marzeniem jest, by centrum było gotowe w 2010 roku, ale podkreślam – to marzenie, a nie zobowiązanie – mówi Adamowicz.

Budowa centrum będzie finansowana przez polski rząd, Unię Europejską, miasto i prywatnych sponsorów.

Centrum, wybudowane na terenie Stoczni Gdańskiej, niedaleko Drogi Wolności i placu Solidarności, ma być między innymi ośrodkiem naukowym zajmującym się zagadnieniami niepodległościowymi i wolnościowymi. Budynek centrum ma pełnić rolę muzeum, biblioteki, centrum wystawienniczego-konferencyjnego z zapleczem, na które składają się m.in. mały hotel i centrum usługowo-handlowe.

Dariusz Szreter



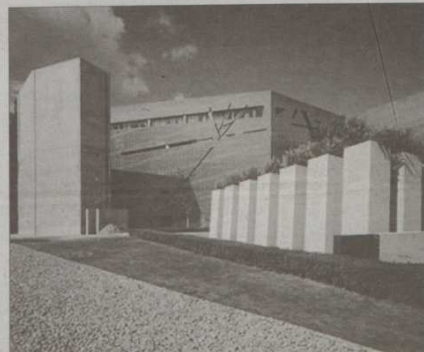
Projekt zabudowy terenu po zniszczonych wieżach WTC w Nowym Jorku autorstwa Santiago Calatrava. Ten hiszpański architekt, mieszkający w Szwajcarii, jest twórcą projektów m.in. portu lotniczego w Bilbao (2000 r.), budynku Miłaukue Art Museum (2001), budynku opery w Teneryfie na Wyspach Kanaryjskich (2003), a także kompleksu olimpijskiego w Atenach i budynku opery w Walencji.



Najbardziej chyba znana piramida poza Egiptem – w paryskim Luwrze. Jej autorem jest Ioh Ming Pei. Wybitny i kontrowersyjny architekt pochodzenia chińskiego. 87-letni artysta wyjechał z rodzinnego Kantonu do Stanów Zjednoczonych w wieku 18 lat. Po II wojnie światowej, obok pracy architekta, wykładał tę dziedzinę na uniwersytecie Harvard.



Nowy budynek Bundestagu w Berlinie autorstwa Normana Foster. Pochożący z Manchesteru w Wielkiej Brytanii architekt ma w swoim dorobku ponad 190 nagród na różnego rodzaju konkursach. Wykonał także wiele realizacji architektonicznych. Poza tym stworzył budynki banków w Szanghaju i Hongkongu i London Millennium Tower.



Projekt Muzeum Żydowskiego w Berlinie Daniela Libeskinda. Urodził się w 1946 roku w Polsce. Obywatel amerykańskim został 19 lat później. Później zaprojektował m.in. Muzeum Miejskie w Osnabrücku w Niemczech, Denver Art Museum w amerykańskim stanie Kolorado oraz wieżowiec centrali firmy Hyundai w koreańskim Seulu.

Nasza wizytówka

Paweł Adamowicz

prezydent Gdańska

– Chcielibyśmy, żeby Centrum Solidarności stało się budynkiem-wizytówką dla Gdańska, a może nawet dla całej Polski. Właśnie dlatego zwracamy się o pomoc do architektów, którzy stworzyli najwspanialsze budowle ostatnich dziesięcioleci.



Polityka. W SLD coraz gęstsza atmosfera Lewica ma gorączkę

Wyraźnie gęstnieje atmosfera w pomorskim SLD. Najwięcej emocji wzbudza walka o schodę po Andrzej Różański. Nowi kandydaci na szefa pomorskiego Sojuszu pojawiają się co chwila. Do małborskiej postanki Małgorzaty Ostrowskiej i gdynskiego szefa SLD Mariusza Falkowskiego na giełdzie nazwisk dopisywani są już Aleksander Zubrys, były szef partii w Gdańsku, i poseł ze Starogardu Gd., Edmund Stachowicz.

Kandydat powinien być jeden, wybrany w drodze dyskusji, jeśli nie, to wybory rozstrzygną się w gronie dwóch osób – prognozują Zubrys.

Nie wiem jeszcze, czy wystartuję, ale koleży dzwonią i mnie namawiają – zdradza Stachowicz.

Działacze pomorskiego SLD tak naprawdę niewiele wiedzą o programie kandydatów na nowego przewodniczącego partii w województwie. Mam nadzieję, że zaprezentują się na zjeździe, bo dziś znamy tylko nazwiska – mówi Leszek Pachura, działacz z Pucka i delegat na niedzielnym zjeździe.

W powiatach mają przede wszystkim dość karuzeli per-

sonalnej. Kadencję są skracane, ta trwała rok i tak naprawdę nie da się zrobić nic sensownego.

– Przestałmy zajmować się sobą, a zajmijmy się pracą – uważa gdynski działacz, Bolestaw Senyszyn.

Dla jego kolegi, byłego radnego gdynskiego, Janusza Kupcewicz-Szwocha podtekst wyborów jest jasny.

– Wyścig ma podtekst w przyszłorocznych wyborach do parlamentu – podkreśla. – Przewodniczącą będzie miał duży wpływ na ułożenie list, a wiadomo, że raczej szykujemy się do roli opozycji i liczyć będą się tylko pierwsze miejsca. SLD może mieć połowę, a nawet jedną trzecią obecnych miejsc w parlamencie.

Niektórzy działacze uważają, że obecni posłowie starają się, jak mogą, aby zostać u władzy. To pozwoli im na kontrolowanie podziału miejsc na listach wyborczych.

Michał Lewandowski

Więcej o sytuacji w pomorskim Sojuszu w dziesięcym magazynie „Rejsy”. Wszystko o niedzielnym zjeździe w poniedziałkowym „Dzienniku”.



Można być bardzo dobrym „baronem” nie będąc po prostu – uważa gdynski działacz SLD, Bolestaw Senyszyn.

Zdaniem Leszka Pachury „doty” mają dość walki personalnej w partii.

Fot. Sławomir Ptaszek

Fot. Sławomir Ptaszek

Rumia. IX Dyktando Wybrzeża Trznadel w trzcinie drzy

W tym roku będzie lżej – obiecuje profesor Bronisław Rocławski, językoznawca i autor słów rumskich dyktand, na których pióra łamią niemalże wszyscy uczestnicy. Pomysłowny profesor nie zna granic. Przykład? „Poleciała białorzytka do jeżatki, od jeżatki do jeżanki, od jeżanki do jeżówki, od jeżówki do jeżewa, a z jeżewa do Jerzmanowicz i Jeżyc.”, albo: „trziota trznadel co w trzcinie drzy ze strachu i ostrożnie porusza się”.

– Zejdź z tonu, bo chcę doczekać chwili, gdy nie znajdę wreszcie błędu –

śmieje się prof. Rocławski. Co w tym roku wymyśli? – Będzie nieco o 50-leciu miasta Rumi. I to koniec podpowiedzi.

Trzeba więc chwycić za słowniki i posłuchać nad nimi kilka godzin. Inaczej szanse na zdobycie Pióra Redaktora „Dziennika Bałtyckiego” i 3 tysięcy złotych (pierwsza nagroda) będą marne.

IX Dyktando Wybrzeża już jutro w Janowskim Domu Kultury w Rumii przy ul. Pomorskiej 11. Początek o godzinie 11. Zapisy – co najmniej 15 minut wcześniej, opłata – 5 zł. (RM)

Dziennik Bałtycki
WYBRZEŻE

A teraz drogi! Program rozwoju Najpierw debata



Publiczna debata nad programem rozwoju dróg wojewódzkich na Pomorzu rozpoczęła. Wczoraj dyskutowali o niej radni Sejmiku Województwa.

Program jest dobry, ale postaramy się go jeszcze udoskonalić - mówi Mieczysław Struk, przewodniczący Komisji Strategii Rozwoju i Polityki Przestrzennej Sejmiku Województwa.

Wczoraj w Zarządzie Dróg Wojewódzkich w Gdańsku jego dyrektor Włodzimierz Kubiak zaprezentował członkom komisji pierwszą wersję strategii rozwoju dróg wojewódz-

kich na lata 2004-2015. W efekcie dyskusji nad dokumentem radni postanowili powołać zespół, który zajmie się jego doszlifowaniem. Prace trwają około miesiąca. Prawdopodobnie w styczniu ostateczna wersja programu trafi pod obrady sejmiku.

Drugi wojewódzkie to najważniejsze szosy na Pomorzu. Jest ich w sumie 69 i mają 1749 kilometrów długości. Program ich rozwoju przewiduje, że w najbliższych jedenastu latach powinno się na nie wydać 2,1 miliarda złotych

(tef)

Sejm. LPR kontra Nałęcz Opluwanie ćwierćinteligencji

Jeszcze dziś postowie Ligi Polskich Rodzin złożył do marszałka Sejmu wniosek o odwołanie Tomasza Nałęcza (SdPi) z funkcji wicemarszałka - zapowiedział podczas konferencji w Sejmie przewodniczący LPR Marek Kotlinowski. Chodzi o to, że nie mamy do niego zaufania i póki jest wicemarszałkiem, obiektywizmu w pracy parlamentarnej nie będzie, ale będzie destrukcja komisji śledczej - uważa Janusz Dobrosz z LPR.

Postowie Ligi wytyczyli armatę przeciwko Nałęczowi, który poinformował dzień wcześniej, że Socjaldemokracja Polska złożyła wniosek o odwołanie Romana Giertycha ze składu komisji śledczej ds. PKN. Orlen. Miała to być konsekwencja tego, że zdaniem SdPi, Giertych nie powiedział

komisji prawdy w sprawie swoich spotkań z Janem Kulczykiem.

Wczoraj posłom Ligi zaczęły puszczać nerwy bo argumenty, których używali, były zaskakujące - Pan Nałęcz nie zasługuje na bycie wicemarszałkiem Sejmu, jest osobą niegodziwą, bo opluwał posłów - mówił Zygmunt Wrzodak z LPR.

- Proszę pokazać mi punkt w regulaminie Sejmu, że jak posłom kłamie, to można go odwołać. Trzymając się języka prawnego, że mówi nieprawdę? Nie ma takiego punktu - wtórował mu Robert Strak, inny poseł LPR.

Co na to Tomasz Nałęcz? - Nie można mówić półprawdy tak samo, jak nie można być ćwierćinteligentem, bo się inteligentem nie jest. Atak LPR mnie nie dziwi. Nie pierwszy to i nie ostatni. Jeśli pan Giertych chce, to bestronny sąd zdecyduje, który z nas kłamał - powiedział naszej redakcji.

(APP, w)



Tomasz Nałęcz
Fot. PAP

Upada Twoje przedsiębiorstwo? Przekwalifikuj się!

Unia po Twojej stronie

czytaj
w poniedziałkowym
cyklu Dziennika



Rosja. Nowy wyścig zbrojeń?

Putin straszy

Prezydent Rosji Władimir Putin zapowiedział, że w najbliższych latach Rosja wprowadzi do swojego uzbrojenia najnowocześniejsze jądrowe systemy rakietowe, lepsze niż mają inni. Na temat nowej broni Putin wypowiedział się w środę na spotkaniu z dowódcą armii. Na wyposażenie rosyjskiego wojska ma ona zostać wprowadzona już za cztery lata.

- Międzynarodowy terrorizm to jedno z największych zagrożeń dla Rosji, ale nie można też zapominać o zagrożeniu nuklearnym - mówił Putin. - Będziemy kontynuować wysiłki, by wzmacniać nasze siły zbrojne i ich potencjał nuklearny.

Oświadczenie Putina odbiło się szerokim echem. Niektórzy eksperci zaczęli nawet mówić o rozpoczęciu nowego wyścigu zbrojeń.

- Amerykański system obrony rakietowej nie ma na celu ochrony Stanów Zjednoczonych przed atakami z Chin i Rosji - zareagował niemal natychmiast Pentagon. - Jego zadaniem jest ochrona przed ograniczonymi atakami rakietowymi ze strony państw mogących stanowić zagrożenie, takich jak Korea Północna.

Tymczasem niemiecki dziennik „Sueddeutsche Zeitung” określił wczoraj plany Putina jako „niebezpieczną tęsknotę”. Według gazety, Putin dąży do odbudowy potęgi Rosji w polityce zagranicznej, a także poprawy swojego wizerunku w społeczeństwie. Tę opinię podziela większość ekspertów. Zwłaszcza że Putin nie mówi dokładnie, o jaką broń chodzi.

Według nieoficjalnych informacji, rosyjscy konstruktorzy pracują obecnie nad uzupełnieniem nowymi raketami, które mają zostać wyposażone w 10 atomowych głowic bojowych.

Rosja od pięciu lat systematycznie zwiększa środki na



- Będziemy kontynuować wysiłki, by wzmacniać nasze siły zbrojne i ich potencjał nuklearny - stwierdził przed kilkoma dniami prezydent Rosji, Władimir Putin. Niektórzy odebrali to jako zagrożenie.

Fot. PAP/ERA

modernizację swojego uzbrojenia. W 1999 roku wydała na ten cel 2,5 miliarda dolarów, a w tym roku już około 6 miliardów. Szacuje się, że w przyszłym roku wydatki na zakup, szkolenia i nowe projekty naukowe będą jeszcze większe - mają wzrosnąć o prawie 35 procent.

Na lata 2014 - 2016 zaplanowano wprowadzenie do rosyjskiej armii nowych bom-

bowców strategicznych. Dobiegają też końca prace nad nowym śmigłowcem bojowym. W sumie Rosjanie prowadzą ponad 150 projektów naukowych dotyczących nowych typów uzbrojenia.

Problemem jest jednak czas. Prace nad projektami trwają po kilkanaście lat i zanim sprzęt trafi w końcu do armii, często jest już przestarzały.

Tomasz Falba

Specjalnie dla „Dziennika” Warto się przyglądać

Z Markiem Menkiszakiem, specjalistą ds. rosyjskich z Ośrodka Studiów Wschodnich, rozmawia Tomasz Falba

- Czy można wierzyć zapowiedziom prezydenta Putina? Na ile to co mówi, jest wiarygodne?

- Jeśli Putin mówi to jako prezydent, to jest to wiarygodne. Z jednej strony stan rosyjskiej armii może nie być najlepszy, ale z drugiej trafia do niej coraz więcej pieniędzy z rosyjskiego budżetu.

- Po co Putin składa takie deklaracje?

- To demonstracja o charakterze przede wszystkim politycznym. Putin chce powiedzieć światu, że Rosja

jest nadal silna, że trzeba się z nią liczyć. Przecież nie walczą się z terrorystami przy użyciu broni atomowej - jak zadeklarował.

- Czy jako Polacy powinniśmy się obawiać takich wypowiedzi prezydenta Rosji?

- Obawiać to za dużo powiedziane. Wypowiedzi Putina nie była skierowana przeciw Polsce. Ale na pewno powinniśmy przyglądać się z troską temu, co się w Rosji dzieje. A zaobserwować można wiele zjawisk niepokojących.

SKRÓTEM

■ Polacy za Węgry

Powycofaniu kontyngentu węgierskiego z Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe w Iraku jego obowiązki przejął Polacy - podoła Centrum Informacyjne MON. Zgodnie z decyzją węgierskiego parlamentu, 300 żołnierzy tego kraju pozostanie tam do końca bieżącego roku. Tymczasem polscy żołnierze w Iraku przeniesli się wczoraj z Karbali do nowej bazy „Echo” w Diwanii (stolicy prowincji Kadisija). Do połowy grudnia trafi tam większość polskich żołnierzy z czterech dotychczasowych obozów (trzech w Karbali i jednego w Babilonie) oraz dowództwo dywizji. W bazie „Echo” stacjonował do maja kontyngent hiszpański. Po wycofaniu się Hiszpanów nadzór nad prowincją Kadisija przejęli Amerykanie.

(tef)

■ Zatrzymano pedofila

Szamatulska policja zatrzymała 30-letniego Rafała K., podejrzanego o molestowanie seksualne 14-letniej dziewczynki - poinformował rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Poznaniu, Mirosław Adamski. Mężczyzna był dyrygentem chóru, działającego przy Komendzie Wojewódzkiej Policji w Poznaniu. Nieoficjalnie PAP dowiedziała się, że po tym, jak do policji dotarły sygnały o skłonnościach zatrzymanego, został on zwolniony z funkcji.

(PAP)

■ Nowa komisja

Parlament Europejski zatwierdził wczoraj 25-osobową Komisję Europejską pod przewodnictwem Jose Manuela Durao Barrosa. Tym samym zakończył się trwający ponad dwa tygodnie kryzys, wywołany fiaskiem utworzenia nowej komisji podczas poprzedniej sesji plenarnej PE. Za komisją opowiedziało się 449 eurodeputowanych, przeciw głosowało 149, a wstrzymało się 82 europosłów.

(PAP)

Sejm. Poseł od Łapówek nie przemówił Pęczak za kratki?

Szef Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich Wacław Martyniuk (SLD) zwrócił się wczoraj do Sejmu o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, zatrzymanie i aresztowanie byłego posła SLD Andrzeja Pęczaka. Sejm zajmował się na wczorajszym posiedzeniu sprawozdaniem Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich, która opowiedziała się za wyrażeniem przez izbę zgody na aresztowanie posła SLD Andrzeja Pęczaka. Również jednomyślnie postanowi-

ła rekomendować uchylenie mu immunitetu.

Podczas rozprawy przez Sejm tego punktu postanowienia Pęczak nie skorzystał z prawa zabrania głosu. Dzień wcześniej zapowiedział, że nie zrezygnuje z mandatu posła, a do argumentów prokuratury, zawartych we wniosku w jego sprawie, odniesie się w wystąpieniu przed Sejmem. Nie chciał ocenić decyzji komisji i przyznał, że „oczywiście” spodziewa się aresztowania. Głosowanie w tej sprawie - w piątek rano. Łódzka prokuratura

chce postawić Pęczakowi zarzut przyjęcia korzyści majątkowej i osobistej od biznesmena Marka D., właściciela spółki Triton Holding (stanowiącej część Larchmont Group), i od jego asystenta, byłego posła KPN Krzysztofa P. Według prokuratury, poseł miał przyjąć w okresie od marca do lipca tego roku korzyść osobistą i majątkową w łącznej kwocie ponad 295 tysięcy złotych. Łapówką miało być prawo użytkowania w tym okresie luksusowego samochodu marki Mercedes oraz telefonu komórkowego. (Cze)

**Dziennik
Bałtycki**

z bezpłatną
dostawą
do domu rano
0 800 15 00 26

pożyczka pakiet na święta

w 24 godziny

8,5 %
3-12 miesięcy

bez poręczyciela
do 6 000 PLN

Oprocentowanie rzeczywiste dla
kwoty 6 000 PLN i okresu 24 mie-
sięcy wynosi 22,17%.

maksymalny okres kredytowania: 36 miesięcy

SKOK STEFCZYKA

KARTUZY, ul. Dworcowa 5, tel. (058) 685 30 07, 685 30 08; **KOŚCIERZYNA**, ul. Szopilego 5/4 (budynki Isotoni), tel. (058) 686 04 64-65; **ŁĘBORK**, ul. Staromejska 23, tel. (059) 863 32 24, 863 33 54; **PUCK**, ul. Judyckiego 2, tel. (058) 673 25 75; **WEJHEROWO**, ul. 12 Mierca 216, tel. (058) 677 34 42, 677 57 07; **ELBLĄG**, ul. Czerwonego Krzyża 5, tel. (055) 237 00 34, 237 00 35, 237 00 36; **STAROGARD GDAŃSKI I**, ul. Wodna 3, tel. (058) 562 07 31, 560 02 21; **STAROGARD GDAŃSKI II**, ul. Kopernika 12, tel. (058) 775 04 33, 775 04 43; **PRUSZCZ GDAŃSKI**, ul. Koszaka 6A/12, tel. (058) 682 37 27, 683 38 60

www.skokstefczyka.pl infolinia: 0-801 600 100 (koszt połączenia: 0,35 zł brutto/min) lub (058) 668 94 00

Oryginalne Części Mercedes-Benz



Oryginalne w atrakcyjnej cenie Części zamienne do modeli Actros, Atego, SK

► W drodze! Kolejny transport towaru, ważna dostawa do Klienta. Troszcząc się o zachowanie sprawności i bezawaryjności Państwa samochodu, już dziś zapraszamy wszystkich posiadaczy ciężarowych modeli Mercedes: Actros, Atego i SK, do odwiedzenia naszego serwisu.

► Do 31 grudnia 2004 r. oferujemy Państwu podstawowe materiały eksploatacyjne w pakietach - wraz z wymianą.

► Proponujemy oryginalne części zamienne, m.in.: tarcze i klocki hamulcowe,

filtry powietrza, oleju i paliwa, paski klinowe, wkłady lusterek - wszystko w atrakcyjnych cenach.

► Wystarczy do nas przyjechać, nasi specjaliści już czekają. Uwaga! Akcja trwa do wyczerpania zapasów. Zapraszamy!



Mercedes-Benz

BMG Bogdan Goworowski

Salon, serwis, stacja kontroli pojazdów: Gdynia Redłowo, ul. Łużycka 9, tel. (058) 660 49 49, 622 62 33, fax (058) 622 21 11
Salon: Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 1, tel. (058) 307 46 94-5, 307 46 36, fax (058) 301 95 46 („Zieleniak”)

DaimlerChrysler Bank

www.bmg.mercedes-benz.pl

DaimlerChrysler Services Leasing

Ukraina. Rozprawa z opozycją? Zatrzymania przed wyborami



Ukraińscy studenci demonstrowali w Kijowie przeciwko prześladowaniom opozycji przez milicję.

Fot. PAP/EPA

Władze ukraińskie planują aresztowania działaczy opozycji na dwa dni przed niedzielnymi wyborami prezydenckimi - twierdzi niezależna gazeta internetowa „Ukraińska Prawda”. W drugiej turze walczyć o premiera Wiktor Janukowycz i lider opozycji Wiktor Juszczenko. Według sajtu, który powołuje się na „poinformowane źródła”, akcję zaplanowano na utrzymanym w tajemnicy wtorkowym spotkaniu przedstawicieli Prokuratury Generalnej i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Część członków ekipy opozycyjnego kandydata Wiktora Juszczenki ma - jak twierdzi „Ukraińska Prawda” - zostać zatrzymana pod różnymi pretekstami na okres do 10 dni.

„Masowe aresztowania obejmują opozycyjnych aktywistów, pracowników sztabów i członków ekipy Juszczenki” - pisze sajt.

„Ukraińska Prawda” utrzymuje, że za akcję odpowiedzialni są zastępcą prokuratury generalnej Wiktor Kudriawec i wiceminister spraw wewnętrznych Mychajło Manin. Nie wiadomo, jaki ma być cel akcji, która najprawdopodobniej sparaliżowałaby działalność ludzi Juszczenki.

Niedzielną drugą turę wyborów prezydenckich będzie zacięta. W pierwszej, 31 października niewielką przewagę uzyskał Juszczenko, o ułamki procenta wyprzedzając Janukowicza.

(Cze)

Byłem i widziałem

Wypowiedź ministra spraw zagranicznych, **Włodzimierza Cimoszewicza** dla „Sygnałów Dnia” (Program I PR)

- Chciałbym, żeby to były uczciwe wybory. Obawiam się, że mimo debaty Juszczenko-Janukowycz, która obu kandydatom wreszcie dała szansę wystąpienia wobec telewizorów, tej bezstronności nadal nie ma. Wiesz, w dniu, kiedy tam byłem, wiadomości w całości były poświęcone osobie premiera jako kandydata i ani sekundy nie poświęcono temu, kto wygrał pierwszą turę głosowania. Wreszcie, jak wiadomo, Wiktor Juszczenko także na konferencji prasowej pokazał pewne niezwykle zastanawiające, wręcz bulwersujące dokumenty. Jeśli są prawdziwe, to byłoby świadectwo jakiegoś skandalu, mianowicie podpisane przez członków komisji, a ciągle jeszcze, oczywiście, niewypelnione protokoły z drugiej tury głosowania. To byłaby zapowiedź fałszerstwa. Dlatego też publicznie zaapelowałem do władz Ukrainy o wiarygodne wyjaśnienie, o wiarygodne śledztwo i poinformowanie opinii publicznej o ustaleniach. Jeżeli nie było takich wyjaśnień, to już stawiałoby to znak zapytania nad rzetelnością wyborów.



Włodzimierz Cimoszewicz (z lewej) z kandydatem opozycji Wiktorem Juszczenko.

Fot. PAP/EPA

co sobotę
z Dziennikiem

weekend
**WIECZÓR
wybrzeża**

- Plebiscyt na Miss Wieczoru Wybrzeża!
- Wstyd się wstydić, czyli dlaczego znane panie godzą się pozować nago
- KOMBI-zombi, czyli rozmowa z Grzegorzem Skawińskim
- Prawie wszystko o Andrzejkach



Gospodarka

8::

EKONOMICZNY, SŁUCHAM

tel. 3003 360, 3003 362, fax 3003 363

17.11. - 4,2665 zł
18.11. - 4,2421 zł
17.11. - 3,2758 zł
18.11. - 3,2519 zł
17.11. - 6,0833 zł
18.11. - 6,0369 zł

- 0.02 zł
- 0.02 zł
- 0.05 zł
EURO
W NBP
USD
W NBP
GBP
W NBP

30-50 mld dolarów

Tyle rocznie pieniędzy w Polsce krąży w „szarej strefie” – szacują Główny Urząd Statystyczny i Szkoła Główna Handlowa. Chodzi m.in. o wyprane pieniądze pochodzące z przestępstw, wyłudzeń i oszustw.

piątek 19 listopada 2004 r.

Dziennik
Bałtycki

www.naszemiasto.pl
serwis informacji lokalnych

LICZBA DNIA

Podatki 2005. PIT i CIT uchwalony

Z kieszeni bogatego dla internauty



Parlamentarzyści, w myśl hasła „Internet dla wszystkich”, przyjęli ulgę podatkową dla surfujących po sieci.

Fot. Robert Kwiatkowski

Najbogatsi, zarabiający ponad 600 tys. zł rocznie, zapłacą w przyszłym roku 50 proc. podatku od dochodów. Wyższa czwarta stawka podatku do końca ok. 4 tys. osób. Jej uchwalenie było przesądzone tak chciał Sejm i zaaprobował to Senat. Wpływy do budżetu dzięki niej mają wynieść 240 mln zł. Problem w tym, że najbogatsi mają wiele możliwości uniknięcia wyższej daniny i na pewno z nich skorzystają. Korzystający z Internetu będą mieli prawo do ulgi podatkowej za surfowanie po sieci. Sprzeciwiał się temu rząd, który miał opracować własne rozwiązanie obniżające koszty Internetu, ale do tej pory go nie przedstawił.

Dobra wiadomość dla rolników. Przynajmniej tych, którzy zdecydowali się przekazać swoje gospodarstwa. Renty strukturalne, jakie będą otrzymywały, nie będą opodatkowane. To najważniejsze nowe przepisy ustawy o PIT uchwalonej przez Sejm. Poza stałe progi i stawki podatkowe

Internet i renty

Od przyszłego roku podatek VAT na usługi internetowe na wynosić 22 proc. Wyższe koszty usług internetowych będą mogli sobie zrekomensować odliczając od podatku 760 zł. Podstawą do odliczenia będzie faktura VAT od operatora telekomunikacyjnego. Z podatku dochodowego zwolnione będą rolnicze renty strukturalne. Średnia renta strukturalna brutto ma wynosić od 1800 zł do 2500 zł. To świadczenie przysługujące rolnikom od 55 roku życia i będzie wypłacane rolnikom przez nie więcej niż 10 lat. Po tym okresie dana osoba wraca do systemu ubezpieczenia społecznego i wtedy dochody będą podlegały opodatkowaniu.

w przyszłym roku będą takie same jak w tym (19, 30, 40 proc.). Posłowie nie przyjęli poprawki Senatu i nie zgodzili się na zwolnienie z podatku alimentów dla dorosłych. Alimenty dla dzieci są już od lat zwolnione z podatku. Nie będzie także ulgi w podatku dochodowym od bonów towarowych do 190 zł miesięcznie. Budżet mógłby stracić na tym nawet 155 mln zł.

Sejm przyjął także ustawę o podatku CIT dla osób prawnych. Najważniejszą zmianą jest to, że firmy nie będą mogły zaliczać w koszty uzyskania przychodów składkę swych pracowników niewpłaconych do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, na Fun-

dusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowników. Obecnie mimo że składki nie są płacone, często wpisywane są w koszty, dzięki czemu firmy wykazują mniejszy zysk i płacą niższy podatek. Nowe rozwiązanie ma ukrócić te praktyki. Niezaplaconych składkę nie zaliczą do kosztów także przedsiębiorcy rozliczający się według PIT. Do ustawy o PIT wprowadzono bowiem identyczny zapis.

Teraz ustawy trafią do prezydenta. Aby mogły obowiązywać od początku przyszłego roku, muszą zostać opublikowane w „Dzienniku Ustaw” do końca tego miesiąca.

Jacek Klein

GOSPODRAKA

■ Ustawa do kosza?

Przesłany do Sejmu rządowy projekt o ubezpieczeniu społecznym rolników będzie prawdopodobnie całkowicie zmieniony. Poinformował o tym prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, Władysław Serafin.

– Nie wyrażamy zgody na podwyższenie składki dla najmniejszych gospodarstw – twierdzi Serafin. – Obecnie obowiązująca składka 250 zł. Proporcjonalnie jest ona dużo wyższa niż składka pochodząca od dużych gospodarstw (w wys. 1,330 zł), ponieważ czysty dochód z 3-hektarowego gospodarstwa jest dużo mniejszy niż z gospodarstwa np. 70-hektarowego. Projekt zakłada zwiększenie składek w gospodarstwach poniżej trzech ha o 33 proc., od 3 do 5 ha o 50 proc., od 5 do 10 ha o 200 proc., od 10-20 ha o 300 proc. Polskie Stronnictwo Ludowe uważa wręcz, że projekt ten to „skok na rolniczą kase”.

PERYSKOP

■ Przekopać mierzeję

Koncepcja przekopania Mierzei Wiślanej, aby zbudować kanał żeglowny i uzyskać bezpośrednie połączenie wodne polskiej części Zalewu Wiślanego z Bałtykiem, zostanie omówiona dzisiaj na konferencji w Kątach Rybackich. Będą w niej uczestniczyć przedstawiciele starostw nowodworskiego i elbląskiego, gmin nadzalewowych oraz specjaliści. Teraz jedyną drogą z zalewu na otwarte morze wiedzie przez rosyjską Cieśninę Piławską, nierzadko zamykaną dla naszych statków i jachtów. Szacunkowy koszt tej inwestycji przekroczyłby znacząco 100 mln zł. Długość kanału miałaby wynosić 1,8 km, głębokość – 5 m i szerokość do – 70 m. Z uwagi na różnice poziomu wody w zalewie i morzu należałoby zbudować śluzę. Obiektami zapewniającymi bezpieczną żeglugę byłyby falochrony i wejścia do kanału. Aby umożliwić ruch samochodów na mierzei, musiałaby powstać przeprawa mostowa. Kanał pozwoli na rozwój turystyki na Żuławach i zalewie, który stanie się łatwo dostępny dla jachtów morskich i statków wycieczkowych. (AS)

NOTOWANIA

Dane z kantorów 17-18.11.2004 r.

Kupon/rozprzedaż/waluty	„Mas” Gdańsk Jagiellońska 36 D	„Green” Gdańsk C.H. Carrefour „Morena” PKP Wronosze	„W Spocie” ul. Boh. Monte Citorio 61 Dom Handlowy Leura
USD	320 / 332	320 / 332	320 / 332
EUR	417 / 433	417 / 433	417 / 433
SEK	463 / 478	463 / 478	463 / 478
GBP	593 / 613	593 / 613	593 / 613
CHF	275 / 285	275 / 285	275 / 285

USD – dolar amerykański, EUR – euro, SEK – korona szwedzka, GBP – funt brytyjski, CHF – szwajcarski frank
w stosunku do dnia poprzedniego; ▲ – wzrost ceny; ▼ – cena bez zmian

R E K L A M A

Inni skorzystali. Teraz czas na Ciebie.

organizacje pozarządowe
agencje zatrudnienia
instytucje szkoleniowe
szkoły ponadgimnazjalne i wyższe
jednostki naukowe
poradnie psychologiczno-pedagogiczne
placówki prowadzące kształcenie ustawiczne w formach pozaszkolnych
pracodawcy
organizacje związków zawodowych, pracodawców i bezrobotnych*

Te wszystkie podmioty mogą pisać projekty!
Jeśli odnalazłeś się pośród nich napisz projekt!
Uzyskaj dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Społecznego!

Pomożesz w ten sposób:
- osobom, które chcą podwyższyć swoje kwalifikacje
- rolnikom chcącym zmienić zawód
- osobom zagrożonym utratą pracy z powodu procesów restrukturyzacyjnych
Zgłoś się po więcej informacji do Wojewódzkiego Urzędu Pracy. Zrób to jak najszybciej. Trwa nabór projektów wykorzystujących środki finansowe z alokacji na 2004 rok.

Kontakt:
Punkt Konsultacyjny ZPORR
Oddział Funduszy Przedakcesyjnych i Strukturalnych,
ul. Podwale Przedmiejskie 30, pokój 211
80-824 Gdańsk
tel. (0-58) 301 50 21 wew. 210

*Spis wszystkich uprawnionych podmiotów można znaleźć w Uzupełnieniu Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego dostępnym na stronie internetowej WUP w Gdańsku (www.wup.gdansk.pl)



Wojewódzki Urząd Pracy w Gdańsku
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej



271099A

Urodzinowe prezenty

MADISON
GALERIA HANDLOWA

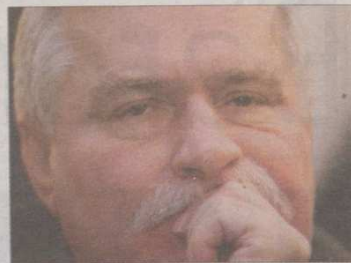
dla Czytelników
„Dziennika Bałtyckiego”

do wygrania
zestaw kina domowego
i wiele innych
cennych nagród

za tydzień karta konkursowa w Dzienniku

REJSY

piątek 19 listopada 2004 r.



Lech Wałęsa o nowej książce, księdzu Jankowskim i ojcu Rydzyku.

str. 13



Tragedia jak z Szekspira

Wielu nie chce niczego komentować, chociaż wieś aż trzęsie się od plotek. O dramacie matki Mirosława i zarazem babci Łukasza, która kolejno straciła i syna, i wnuka, a ostatnie wydarzenia przytłęcza zdrowiem. O ojcu chłopaka, który wypłynął w rejs w przeddzień aresztowania syna, nieświadomy jego roli w zabójstwie brata.

Wielkie manewry w pomorskiej lewicy

Baron brzmi... plug



Mariusz Falkowski - wychowany na piersi Różańskiego.

Fot. Tomasz Biał

Czy to nie paradoks? Im partia słabsza, tym silniejszy w niej bój o tytuł barona.

W pomorskim SLD trwają właśnie wielkie manewry. Lewica na Pomorzu, w najbliższą niedzielę, wybierze nowego szefa.

I mimo że Sojusz może już niedługo z rządzącego przejść do opozycji, to kandydatów do przewodniczenia nie brakuje.

Od kilku dni na partyjnej giełdzie przewija się kilka nazwisk. Ale tak naprawdę liczą się dwa: postanowiła z Małgorzaty Ostrowskiej oraz Mariusza Falkowskiego - przewodniczącego gdynieńskiego SLD. Człowieka, który wśród partyjnych dołów wyrósł ostatnio na prawdziwą gwiazdę.

Jeszcze niedawno wydawało się, że dotychczasowy baron Andrzej Różański (poseł i członek komisji do spraw Orłenu) spokojnie sięgnie drugi raz po tytuł. Że będzie się sta-

rać o reelekcję. Tymczasem przed paroma dniami, po gdyniejskich wyborach, Różański wycofał się z ponownego kandydowania. Nie został bowiem przez gdyniejskich kolegów wybrany do Rady Wojewódzkiej SLD. Odebrał to jako żółtą kartkę.

Świeży oddech po kacu

Mariusz Falkowski, jak mówi, to uczeń Różańskiego. Różański ściągnął go do partii. I mocno forsował. I kiedy poszedł w posły, to namaszczył go na przewodniczącego Sojuszu w Gdyni. Ostatnio jednak sytuacja wyrwała się spod kontroli. I Różański, na własnym podwórku w Gdyni, przegrał.

O Falkowskim zaczęło już mówić, że to świeży oddech w pomorskim Sojuszu.

Tak samo świeży jak oddech po wczorajszym kacu - twierdzi z przekąsem Jarosław Duszewski, też z gdynieńskiego SLD. - Przecież Falkowski był



- Wygra lepszy - twierdzi Joanna Senyszyn.

Fot. Robert Kwasnik

w władzach partii, więc w jakimś sensie jest także odpowiedzialny za jej ostatnie, słabe notowania.

Zdaniem Duszewskiego, Falkowski ma szansę na zwycięstwo.

- Bo ma wiele do zaoferowania, szczególnie tym którzy się jeszcze nigdzie nie załapali - mówi dość cynicznie.

Ale z Duszewskim to tak do końca nic nie wiadomo. Do niedawna był wrogiem numer jeden Różańskiego. A teraz oświadcza:

- Nie można budować partii na „koszeniu” innych. A Różańskiego właśnie w Gdyni „skoszono”. Klepano go po plecach. A za plecami wyprawiono mu polityczny pogrzeb.

Wychowałem na własnej piersi

Sam Różański na pytanie, czy te gdyniejskie wybory odebrał jako cios w plecy odparł: - Chciałbym uniknąć odpowiedzi na to pytanie. - Po chwili

dodaje jednak: - Można powiedzieć, że Mariusza Falkowskiego na własnej piersi wychowałem. Nawet mówiłem mu, że upatruję w nim swojego następcę. Ale nie sądziłem, że będzie taki niecierpliwy - kończy z uśmiechem.

Czym się Falkowski różni od Różańskiego?

Złotliwi na to pytanie odpowiadają: - Jest młodszy i zdrowszy niż poseł. Nie cierpi na dyskopatię (aluzja do kredytu z funduszu dla niepełnosprawnych jaki zaciągnął Różański - pisała o tym „Gazeta Wyborcza”). Poza tym nie ma większych różnic. To także typ sprawnego organizacyjnie urzędnika.

Na ten ostatni atut Falkowskiego zwraca uwagę posłanka Joanna Senyszyn. Kiedy gdyniejski zjazd SLD trwał do wpół do drugiej w nocy, w Gdyni zakończył się o godzinie 18.

Senyszyn twierdzi, że życie partii na Pomorzu jej tak bardzo nie wciąga. Żyje posłowa-



Andrzej Różański: - Nie sądziłem, że Falkowski będzie taki niecierpliwy.

Fot. Robert Kwasnik

niem. Ale obserwuje, że od pewnego czasu toczy się dyskusja na niższych szczeblach o model partii i o to, jaki powinien być jej przewodniczący. Jedni twierdzą, że pomorskim szefem musi być ktoś z pierwszej ligi partyjnej, czyli poseł albo senator. Ktoś ze znanym nazwiskiem. Inni skłaniają się ku temu, że na czele partii w województwie powinien stanąć człowiek z cienia. Ktoś, kto się zajmie tylko sprawami organizacji pomorskiej. Bez dzielenia czasu na partię i parlament.

Na pytanie, kto z duetu Ostrowska - Falkowski powinien wygrać, posłanka odpowiada dyplomatycznie: - Wygra lepszy. Serce podpowiada jej, że lepiej gdyby to był Mariusz Falkowski.

Słuchać dołów

Wschodząca gwiazda pomorskiego Sojuszu, czyli Falkowski ma 36 lat. Jest zastępcą dyrektora w Zakładzie Elek-

rowni Wodnych, ekonomista z wykształcenia.

Ma zawsze czas na rozmowę z dziennikarzem. I chętnie rozmawia.

- Myślę, że jestem liczącym się kandydatem. Mam pomysły na partię. Trzeba być bliżej ludzi. Należy słuchać dołów. Wsłuchać się w to, co mówią. Bo nie mówią źle.

Kandydat na barona pomorskiego twierdzi, że samo słowo baron mu się nie podobają. Ma pretensje do mediów, że go używają.

- Może ten tytuł niektórych nobilituje. Ale ja nie czuję się niedowartościowany. I słowo przewodniczący mi wystarczy - wyjaśnia.

O Małgorzacie Ostrowskiej wypowiada się tak: - To godny rywal do fotela. Ale stanę do walki z otwartą przybricą.

Wygrać z kobietą, jego zdaniem, to nie wstyd. Podobnie jak przegrać.

Posel Franciszek Potulski jest zdania, że w całej organizacji i w jej pomorskiej



Franciszek Potulski o Małgorzacie Ostrowskiej: - Trochę młodsza ode mnie i zdolna.

Fot. Robert Kwasnik



Jan Siefko: - Baron to dzisiaj brzmi plugawie.

Fot. AFP-SAS



Jarosław Duszewski: - Nie można budować partii na „koszeniu” innych.

Fot. Sławomir Pająk

awie



Posłanka Ostrowska dla partii chce dać z siebie wszystko.

jest teraz poczucie pewnej kłębki, zmarnowania dorobku i próba szukania winnych. Winnych szukają dół i znajdują ich na... górze. Za wszystko górę obwiniając.

O Falkowskim mówi: młode pokolenie i na pewno coś umie. O Ostrowskiej: - Trochę młodszą ode mnie. I zdolna. A przy tym silnie umocowana w Malborku.

Jan Sierko, szef partyjny stupiętnej organizacji i poseł też pojawiał się w mediach jako ewentualny kandydat na barona. Ale jak twierdzi, nie zdecydował się. Stawia raczej na Małgorzatę Ostrowską.

- Ale dlaczego pani używa słowa baron? - zwraca mi uwagę. - Baron to dzisiaj brzmi plugawie.

Dlaczego stawia na kandydatkę z Malborka? Bo ona umie rządzić i ma doświadczenie w kierowaniu ludźmi. Była przecież wiceministrem. A poza tym gdzie jest napisane, że tylko Gdynia może wydawać przywódców i liderów? Z Gdyni byli Jolanta Banach, Jerzy Jędrzejewicz, Andrzej Różański, a teraz kandydat Falkowski - wylicza. Może więc tej Gdyni na teraz wystarczy.

Na argument dółów partyjnych, że poseł ma dużo pracy i nie będzie miał czasu na partyjne sprawy, odpowiada: Każdey pracuje. Pan Falkowski też.

Niby chce, ale nie muszę

Edmund Stachowicz również jest wymieniany w mediach jako kandydat. On sam to potwierdza mówiąc: - Decyzję podejmę w piątek (dzisiaj - red.). To nie jest kokeria. Zastanawiam się.

Poseł twierdzi jednak, że się do stolika barona nie pali.

- Dla mnie to nie jest nic intratnego. To dodatkowa praca, koszty. Ale chciałbym wzmocnić partię - wyjaśnia.

Były szef gdańskiego SLD Aleksander Zubrys przyznał, że jest namawiany przez kolegów do boju.

- Nie wiem jeszcze - tłumaczył w środę - czy wystartuję. Ale na razie nie mówię nie.

Czym jego koledzy motywują swoje namowy?

- Tym, że jestem dobry - odpowiada. A za chwilę dodaje: - Trochę żartuję. Ale prawdę powiedziawszy, jestem człowiekiem spokojnego marszu w górę. A teraz w naszej partii trzeba takiego działania, takiej właśnie polityki.

Z Małgorzatą Ostrowską porozmawiać to nie lada sztuka. Jeśli baronowa oznacza kogoś niedostępnego, to ten tytuł do posłanki pasuje. Nagrywałam się wiele razy na automatyczną sekretarkę. Pani poseł nawet raz odebrała. Umówiła się na następny dzień, na konkretną godzinę. Ale wówczas też była zajęta. I nie mogła rozmawiać. Wreszcie trzydniowe próby zakończyły się sukcesem.

Na moje stwierdzenie, że jest niedostępna jak... baronowa, posłanka odpowiedziała: Ja pracuję.

Po co kandyduje?

- Po to, żeby swojej partii, która jest w nie najlepszej sytuacji, dać z siebie wszystko - stwierdziła lapidarnie.

Na sugestie, że w tak słabej partii jest tylu chętnych do fotela przewodniczącego, odpowiada: Bo ludzie wierzą, że partia ma przed sobą szansę.

Ryszarda Wojciechowska

Babskie gadanie



Barbara Szczepuła

Urodziny prezydenta

Co się w tym kraju wyrabia! W dniu swoich 50 urodzin prezydent musiał udać się wraz z małżonką i córką do pałacyku w Wiśle (jak to dobrze, że go odrestaurowano, choć nieźycieliwili koszty) i tam świętować samotrzeć. - A gdzie tort, gdzie prezenty? - jak mawiał Kłapouchy do Kubusia Puchatka. Minister Szymczycha zapewniał nas wprawdzie, iż z kolegami z Kancelarii Prezydenta zrobili zrzutkę, ale że - jak wyznał niedawno Krzysztof Janik - politycy mało zarabiają, cóż oni biedni mogli prezydentowi kupić? Może najwyższej jakości książkę „Raj utracony” Milтона na przykład albo „Kłębowski zmij” Mauriaca?

A jak to drzewie bywało? Drzwi pałacu wprost się nie zamykały, sznury luksusowych aut tamowały ruch na Krakow-

skim Przedmieściu. A te dary... Dwa lata temu był to obraz Kossaka „Bitwa pod piramidami”. A jacy goście znakomici! Na czele premier Miller, potem Lew Rywin, Zbigniew Sobotka, Włodzimierz Czarzasty, Jerzy Urban, Zbigniew Wróbel, Sławomir Zieliński (TVP), Jerzy Jaskiernia, Mariusz Łapiński, Henryk Długosz, Stefan Paszczyk oraz Andrzej Pęczak i wielu biznesmenów.

Gdzie ci mężczyźni, wspaniali tacy? Gdzie te chłopcy???

PS Następnego dnia skromna oficjalna uroczystość z udziałem korpusu dyplomatycznego i minister Szymanek-Deresz odbyła się mimo wszystko w pałacu. Bogu dzięki!

http://gdansk.naszemiasto.pl/babskie_gadanie

R E K L A M A



Motorola V600

od 1 zł
(1,22 zł z VAT)



maxprofit!

dla małych, średnich i dużych firm wystarczy REGON!

maxprofit! w Plus GSM - promocyjne plany cenowe z Pakietami Kwotowymi o wartości od 15 zł do 200 zł netto (18,30 zł do 244,00 zł z VAT) - dostępne już od 1 Karty SIM

maxprofit! to:

- obniżone stawki na wszystkie połączenia krajowe - już od 10 groszy (0,12 zł z VAT) za minutę połączenia między pracownikami, w sieci Plus GSM i do sieci stacjonarnych
- niezmiennie, niskie stawki przez cały czas trwania umowy - w ramach wybranego pakietu i po jego wykorzystaniu, także we wszystkich usługach dodatkowych
- bezpłatne jednosekundowe naliczanie od pierwszej sekundy połączenia

Sprawdź szczegóły w punktach sprzedaży Plus GSM. na www.plusgsm.pl lub zadzwoń: 0 801 400 601*

* Opłata za minutę połączenia zgodnie z cennikiem operatora. Szczegóły oferty w Regulaminie Promocji.

plus dla biznesu

Plus
GSM

Przepraszamy, to był żart

Gołota idzie po bułki

Wielka Nadzieja Białych, czyli Andrzej Gołota - idol ukończony przez wielu Pomorzan - skończy chyba swoją karierę. Ostrego cieżgów co prawda podczas ostatniej walki nie zebrał, ale ile razy można przegrywać? Nawet taki olbrzymi i silny facet też może mieć dosyć. W ubiegłym tygodniu pojawiły się plotki, że może WNB wróci do Polski i tu zamieszka w spokoju, z dala od medialnego zgiełku, reporterów i fotoreporterów. Czy na Pomorzu mógłby liczyć na dyskrecję? Sprawdziłismy...

Runda 1 czyli Gołota kupuje dom

Dzień dobry, Ryszard Rozalski. Reprezentuję interesy pana Andrzeja Gołoty na Pomorzu, dzwoniłem do państwa kilka dni temu...

Jeden z gdańskich deweloperów: - O, witam, witam, Witczak przy telefonie, wiem o sprawie, pan Gołota chce kupić apartament... - Tak.

- W takim razie zapraszamy, mamy w ofercie apartamenty od 70 do 200 metrów w górę, dwupokojowe.

- Niech pan pamięta, że zależy nam na dyskrecji, pan Andrzej ma dosyć szumu wokół swojej osoby. - Nasze apartamenty znajdują się w sześciopiętrowych domach...

- Czyli nie wchodzi w grę. Jak pan sobie to wyobraża, pan Andrzej będzie chciał odpocząć, poczytać, a sąsiad będzie mu puszczał na przykład muzykę na cały regulator...

- Hmm, specjalnie dla naszego mistrza możemy wyciszyć mieszkanie specjalnymi płytami. Z reguły tego nie robimy, ale...

- I nie będzie nic słyszał. - Nie. My rozumiemy, że pan Gołota bywa nerwowy, ale zareczam, że u nas mieszkać będzie godnie.

- Godnie? - Zamożni, spokojni, nie tacy jak ci z Dolnej Oruni.

- A co pan ma do ludzi z Oruni, pan Gołota ma tam przyjaciół! A osobne wejście będzie?

- Słucham? - Osobne wejście do apartamentu.

- No, teraz zadał mi pan ciekawe. No, owszem, możemy coś zrobić, wykuć, ale trzeba zmienić cały projekt architektoniczny.

- A, ważna sprawa, otwory drzwiowe muszą być szerokie, bo pan Gołota jest szeroki w barach.

- Może pan podać wymiary mistrza, dostosujemy się.

- Podam, i klamki też muszą być specjalne. Wytrzymałe. Bo mistrz ma taki uścisk dłoni, że zwykłe miażdży.

- Nie wiedziałem, nie wiedziałem, damy wzmocnione, stalowe, ozdobne. Ale to wszystko będzie kosztowało...

**Runda 2
czyli Gołota idzie po książki**

Dzień dobry pani, Ryszard Rozal-

ski, pomorski pethomocnik Andrzeja Gołoty. Chciałem zapisać go do biblioteki.

Jedna z gdańskich bibliotek, damski głos:

- Potrzebny będzie dowód osobisty.

- A bez niego się nie da, pan Gołota jest jeszcze w Stanach.

- To może być paszport.

- Też ma go przy sobie...

- To może jakieś zaświadczenie z miejsca pracy, legitymacja.

- Ale on pracuje na ringu.

- To legitymację bokerską proszę.

- Nie ma, zawodowcy nie mają legitymacji.

- To nie wiem, co zrobić, pan mnie zaskoczył.

- Może wyjątek, przecież pan Gołota nie ukradnie książek, prawda?

- No chyba nie, ale różni ludzie do nas przychodzą, a co on lubi czytać? Bo ja się boję, że o boksie nic nie mamy. Ale zaraz, zaraz (chwilę milczenia). Oj nie, pomyliłam się, mamy album o boksie.

- To nie to samo, ale pan Andrzej Gołota ceni, niech pani zachowa to w tajemnicy, twórczość tej kobiety od „Pamiętników Bridget Jones”, zapomniałam nazwiska.

- Helen Fielding.

- Chyba tak.

- Niesamowite.

- Dlaczego?

- Bo on wydaje się brutalny.

- Pozory mylą, to delikatny człowiek.

- I lubi czytać?

- Uwielbia.

- Ale ja go naprawdę nie mogę zapisać bez dowodu, przepraszam. Nie mogę stracić pracy.

**Runda 3
czyli Gołota idzie po bułki**

Dzień dobry, macie świeże bułki? Męski głos, jedna z trójmiejskich piekarni:

- A jak inaczej, przecież to piekarnia.

- A dałoby się dostarczać dwa tuziny, codziennie rano, na adres pana Andrzeja Gołoty.

- Bułki mamy wysłać do Ameryki?

- On przeprowadza się do Gdańska.

- Po co?

- Żeby odpocząć.

- Aha, i co, zakłada sklep z bułkami.

- Niech pan się nie wgapla, on dwa tuziny bułek zjada na śniadanie.

- Suche je?

- Nie, z masłem i kielbasą.

- Aha, możemy je dostarczać, nawet za darmo, ale...

- Ale...

- Może Andrzej wystąpiłby w reklamie naszej piekarni. Jadłby na świeże bułki.

- Z pana jest twardy gracz, zastanowimy się.

Ryszard Janowski

PS Nazwisko pana Witczaka zmienilem



Rys. Marek Wdzykowski

R E K L A M A

Nowy Citroën C4

Technologia, która fascynuje

Przyjdź na **Drzwi Otwarte** w dniach **19-21 listopada**, odbierz swój tajny kod, weź udział w konkursie i wygraj Nowego Citroëna C4.

Z okazji wprowadzenia na rynek tylko do końca roku specjalna cena – Nowy Citroën C4 już od 53 500 zł!

Nowy Citroën C4! Fascynuje Ciebie i Twoich najbliższych innowacyjnymi rozwiązaniami niespotykanymi dotąd w samochodach tej klasy: radarem parkowania z tyłu i z przodu, kierownicą z nieruchomym, centralnym zespołem przełączników sterujących, reflektorami kierunkowymi z dwufunkcyjnymi żarówkami ksenonowymi, rozpylaczem zapachów, wielowarstwowymi szybami bocznymi i wieloma innymi, które zapewnią Wam komfortową i bezpieczną jazdę. Odkryj wraz z całą rodziną radość i wygodę, jakie dają technologiczne rozwiązania Nowego Citroëna C4.

GDANSK AUTO POSTEK ul. Grunwaldzka 481 tel. 0 58 552 06 73 tel./fax 0 58 552 06 89 w. 104	GDYNIA ASO 11 al. Zwycięstwa 175 tel. 0 58 622 13 36	SŁUPSK CONTINENTAL ul. Szczecińska 40 tel. 0 59 845 32 45, 845 24 98, 848 20 40/41
--	---	---

Oferta w autoryzowanych punktach sprzedaży biorących udział w promocji.

CITROËN partner Total. CITROËN Assistance 24h. Kredyt. Leasing. 2 lata gwarancji. www.citroen.pl Informacja o sieci koncesjonariuszy: 0 801 111 565 (Koszt połączenia: 1 minuta 1p. 54zł 2004)

O nowej książce, ks. Jankowskim i ojcu Rydzyku

Zbieram perełki

Z Lechem Wałęsą, byłym prezydentem RP, rozmawia Barbara Szczepuła

- Podobno na spotkaniu laureatów Pokojowej Nagrody Nobla w Rzymie, z którego pan właśnie wrócił, pokłócił się pan z Michałem Gorbaczowem?

- Nie pokłóciłem się, tylko zwróciłem mu uwagę, żeby poważnie traktował mnie i nas, Polaków – oraz żeby posługiwał się logiką. Hasłem jego wystąpienia było znaczenie pierestrojki dla dzisiejszego świata. Powiedziałem Gorbaczowowi: - Pierestrojka to nieudany eksperyment. Z pomocą tego hasła chciał pan reformować komunizm, a skończyło się to upadkiem systemu.

- No i Bogu dzięki!

- Oczywiście! Ale przypomniałem byłem sekretarzowi KC KPZR tamtą rzeczywistość, ludzi zrezygnowanych, załamanych, pogrążonych w beznadziei. Opozycja w Polsce była słaba, w Związku Sowieckim – jeszcze słabsza. A Zachód nie miał pomysłu, jak skończyć z komunizmem. I wtedy zdarzył się cud – na czele Kościoła stanął Jan Paweł II. Przyjechał do Polski, zgromadził wokół siebie miliony ludzi. Świat patrzył i dziwił się: co oni wyrabiają? A to naród się obudził. Ten właśnie przebudzony naród stał się niedługo potem do strajków, do negocjacji z władzą. Gdyby nie Ojciec Święty, nie byłoby Wałęsy i „Solidarności”. Gdyby nie Ojciec Święty, Wałęsa i „Solidarność” – nie byłoby Gorbaczowa. Starcy na Kremlu nie powierzyliby mu władzy. Wybrali go dlatego, że ich świat się sypał... Więc niech pan nie mówi – tłumaczyłem mu – że to pierestrojka obaliła mur berliński, bo pan przecież wcale tego nie chciał.

- Czyli innymi słowami powiedział mu pan, że to „Solidarność” obaliła komunizm?

- Bo obalili! Dramat wolnej Polski polegał jednak na tym, że zaraz po zwycięstwie musieliśmy „Solidarność” niszczyć. Bo czy na miejsce monopolu komunistycznego mieliśmy tworzyć inny monopol, tyle tylko, że lepszy, bo nasz? Nie chciałem tego – myślałem o pluralistycznej demokracji. Dlatego mówiłem, a wielu to gorszyło, że trzeba zwinąć i schować sztandary „Solidarności”. Inaczej nie byłoby demokracji, prywatyzacji, gospodarki rynkowej. Nigdy wcześniej o tym tak otwarcie nie mówiłem, bo by mnie rodacy ukamienowali.



Prezydent Lech Wałęsa u Ojca Świętego. W drugim rzędzie w środku mec. Ewelina Wołańska, dyrektor gdańskiego Biura Lecha Wałęsy, obok z lewej syn prezydenta Jarosław.

Fot. z archiwum Biura Lecha Wałęsy

- Ale jednak szkoda, że symbolem zmian w Europie środkowej jest nie „Solidarność”, lecz obalony mur berliński... Pomówmy teraz o Janie Pawle II. Spotkał się pan z Ojcem Świętym...

- Rozmawiałem z nim prawie półtorej godziny. Byłem zaproszony na obiad. Prócz mnie i mojego syna Jarka był tylko biskup Dziwisz.

- Opowiadał pan o Polsce?

- Oczywiście. Mówiłem to, co mówię teraz pani. Ze ciągle nie doszliśmy do siebie

po wstrząsie, jakim był upadek komunizmu.

- Czy Jan Paweł II śledzi wydarzenia w Polsce?

- Nie mam wątpliwości. Ale wydaje mi się, że nie jest zbyt zbudowany tym, co tu się dzieje. Starałem się wyjaśnić, skąd wynika to wszystko, co przejmują Ojca Świętego niesmakami.

- Podobno rozmawiał pan z Ojcem Świętym o księdzu prałacie Jankowskim?

- ...

- Czy była mowa o wizycie Ojca Świętego w Gdańsku?

Wszystko, co było możliwe w sprawie księdza prałata Jankowskiego - zrobiłem. Wszystko, co było do powiedzenia w tej sprawie - powiedziałem.

- Tego tematu nie poruszyliśmy, nie mogłem wystąpić z niezgodnionymi inicjatywami.

- Więc zmienimy temat. Pogodził się pan z Jarosławem Kaczyńskim. Podobno Mieczysław Wachowski nie jest z tego zadowolony?

- Obaj występowaliśmy w tym samym procesie. Obaj żądaliśmy przeprosin. Jarosław Kaczyński przeprosił mnie. Cóż miałem robić? Nie chcę, aby mówiono, że niszczyć kogoś z prawicy. Rzeczywiście, Mietek nie był zachwycony.

- Styszałam, że pisze pan książkę.

- Mogę się już do tego przystąpić. Napiszę w niej to, czego wcześniej nie wypadało mówić – choćby o tym zagrożeniu nowym monopolom. O tym, że „Solidarność” nie nadawała się do budowania pluralistycznej demokracji i gospodarki rynkowej.

- Czy to będzie publicystyka, czy praca historyczna?

- Jeszcze nie jest przesądzone, czy zdecyduje się na publikację. Nie wiem, czy powinienem zabierać chleb tym, którzy piszą o Wałęsie? Z drugiej strony słyszę takie bzdury, które trzeba prostować. Ksiądz Rydzyk na przykład...

- Co mówi ojciec Rydzyk?

- Że nie było nic pozytywnego, żadnych bohaterów, sami zdrajcy. Że wszyscy niszczyli Polskę, że „okrągły stół” to zdrada.

- Słucha pan Radia Maryja?

- Słucham. Dziewięćdziesiąt pięć procent programu bardzo mi się podoba, bo podnosi ludzi na duchu, ale te pozostałe pięć procent jest nie do przyjęcia. Te polityczne teksty... Oni znają się na polityce jak słoń na porcelanie!

- Wróćmy do książki. Co jeszcze chce pan napisać?

- Zbieram takie perełki. Na przykład piszę o spotkaniu z prymasem Glępiem i generałem Jaruzelskim, o spotkaniu z Jęlcynem, rozmowie z Clintonem i innymi wielkimi tego świata.

- Ma pan notatki z tych spotkań?

- Z niektórych mam, inne dobrze pamiętam.

- Ja też coś pamiętam. W San Francisco, podczas obchodów 50-lecia ONZ spotkał się pan z prezydentem Clintonem. Najważniejszym tematem były antysemickie wypowiedzi prałata Jankowskiego...

- Nie, to nieprawda. Ja mam taki styl, że nie daję przeciwnikowi wejść na moje pole i zwyciężyć. Ponieważ uprzedzono mnie, że prezydent chce ten temat poruszyć, wykonałem ruch uprzedzający. Pewnie to właśnie pani pamięta.

- Ależ rozmawialiście o księdzu Jankowskim! To było w 1995 roku, teraz jest 2004 i nadal są kłopoty z księdzem Jankowskim...

- Już nie ma. Mówię to nie bez przykrości, bo robiłem wiele, by problem załagodzić. Ta sprawa służy tylko wrogom mojej wiary! Prosiłem wszystkich o znalezienie rozwiązania, które nie da im satysfakcji. Teraz muszę słuchać mego biskupa i prosić mego przyjaciela prałata, by też usłuchał. Wszystko, co było możliwe w tej sprawie – zrobiłem. Wszystko, co było do powiedzenia w tej sprawie – powiedziałem. Nie będę komentował tej decyzji.

- Wracając do książki: dużo już pan napisał?

- W komputerze jest już około trzystu stron. Oczywiście będą cięcia.

- Ma pan „ghostwritera”?

- Nie. Piszę sam.

- Syn nie pomaga?

- Oczywiście pomoże, ale jeszcze nie na tym etapie.

Prałat i przyjaciele

Mówiono, że nie ma dla niego rzeczy niemożliwej do załatwienia, przynajmniej w Gdańsku. Mało kto nie korzystał z jego wpływu. Gdy znalazł się w kłopotach, prócz „partii moherowych beretów”, stanął za nim tylko Wałęsa. Już za tydzień reportaż Dariusza Szretera o ks. Henryku Jankowskim.

Tak, piszę książkę. Mam już w komputerze trzysta stron. Piszę sam.

Tragedia jak z Szekspira. Bratanek wydał wujka bandytom

W rodzinie może być



Przeżyli razem 19 lat... - Był dobrym człowiekiem - mówi o Mirosławie żona.

Wielu nie chce niczego komentować, chociaż wieś aż trzęsie się od plotek. O dramacie matki Mirosława i zarazem babci Łukasza, która kolejno straciła i syna, i wnuka, a ostatnie wydarzenia przyplątała zdrowiem. O ojcu chłopaka, który wypłynął w rejs w przeddzień aresztowania syna, nieświadomy jego roli w zabójstwie brata.

się z dniem. Walczył, by zapewnić bliskim godziwy byt. Oczywiście, miał z tego pieniądze. Dużo?

- Niekoniecznie - twierdzi proszący o niepodawanie nazwiska mieszkaniec Grzybna. - Też musiał brać kredyty. Zresztą jego majątek był nieproporcjonalny do wkładanego w utrzymanie hurtowni wysiłku.

Mirkowi pamiętają, że umiał się dzielić. Pomagał w budowie kościoła. Jeśli komuś pożyczyl pieniądze, a ten nie oddawał, potrafił poczekać.

- Miły, uprzejmy. Życzliwy - stwierdza krótko Roman Maliszewski z sąsiadującego z hurtownią sklepu.

- Człowiek bardzo blisko związany z rodziną - mówią inni. - Tak jak to bywa na Kaszubach, cenil sobie krewnych, spotykał się z nimi. Kochał matkę, braci, bratanice i bratanków.

Nie było najmniejszego powodu, by bliscy zazdrościli mu dobytku.

- Każdy z braci był samowystarczalny finansowo - twierdzi ludzie. - Prowadził własne interesy, jeden z nich pływał.

To właśnie syna pływającego brata Mirosław zatrudnił w swojej hurtowni.

Znicz przy schodach

Wtorek rano, jest godzina 3, może trochę później, 21 września. Mirosław jeszcze po cieniu wychodzi z domu. Przechodzi kilkadziesiąt metrów ulicą, mijając sklep, wchodzi na teren niedawno wybudowanej hurtowni jaj.

Co stało się potem? Czekali na niego. Wiedzieli, że ma przy sobie gotówkę, około 70 tysięcy złotych. No, sił pieniądze, bo chciał kupić samochód i musiał płacić do stawcom.

Nadkomisarz Krzysztof Szymik, zastępca komendanta

Trzy godziny snu i do roboty

Jak można opisać człowieka po 19 latach wspólnego życia? Był dobry. Pracowity. Rodzinny.

Wybudował dla żony Joli i dzieci - 18-letniej Anety i sześciolatniego Mateusza, dom na skraju wsi. To dla nich całe dnie pracował w hurtowni.

- Od nocy do nocy - wzdycha żona. - Bywało, że spał trzy godziny i pędził do pracy.

Sąsiad, Piotr Wiśniewski wraz z synem też pracują na swoim. Są stolarzami. Ale Wiśniewski mówi, że dla niego osiem godzin snu to święta rzecz. A u Mirka noc mieszła



Tekst
Dorota Abramowicz

Była sobie rodzina - duża, kochająca się, wspierająca w trudnych chwilach. I nagle przyszło zło. Sprawili, że płaczą kobiety i dzieci, a mężczyźni zaciskają pięści.

Dlaczego tak się stało? - Nie wiem - wzrusza ramionami pani Jolanta, wdowa po Mirosławie. Ubrana na czarno, oczy zaczerwienione od przemęczenia i płaczu.

- Nie wiem - kręci głową pani Agnieszka z domu na przeciw hurtowni.

- Nie wiem - odgania się od obcych pani Halina, ekspedientka w sklepie.

- Trudno powiedzieć. Ale na pewno nie z biedy - twierdzi Tomasz Żybko, który jak wszyscy dobrze znał Mirosława i tak jak wszyscy nie może o nim złego słowa powiedzieć.

Nie wiedzą, nie rozumieją. Cała wieś - kilkuset mieszkańców podkartuskiego Grzybna przeżyła dwa wstrząsy. Pierwszy raz 21 września wstrząsnęła wsią śmierć Mirosława. Drugi raz, przed tygodniem, informacja o zatrzymaniu przez policję Łukasza, bratanka Mirosława. To on - zdaniem policji i prokuratury - miał „nadać” wujka bandytom.

w czwartek
dodatek
ZDROWIA • MODA • URODA
a w nim:
Super okazja!
Kupon na szczepienie przeciw grypie wraz z badaniem lekarskim za jedyne 16 złotych
• Wszystko o nadciśnieniu tętniczym
• Gdzie bezpłatnie zrobić mammografię
• Kuracja odmładzająca
w każdy czwartek
Z Dziennikiem

w środę
dodatek
Auto +moto +gratka



W sąsiadującym z hurtownią sklepie wszyscy zastanawiają się nad koszmarem tej bezsensownej śmierci.

ksiądz, i diabeł

ta powiatowego w Kartuzach mówi: - Wiedza o roli każdego z uczestników jest nam znana.

Po chwili jednak dodaje, że dobro śledztwa nie pozwala na ujawnienie szczegółów.

Może i dobrze, bo teraz będzie o śmierci. Zaatakowali go przed wejściem do budynku, bili po głowie kijami bejsbolowymi. Zabrali pieniądze. W kieszeni zostawili 10 tysięcy złotych. Nie zauważyli części łupu.

Mogli go tylko pobić, mogli związać i zostawić. A jednak zamordowali. Dlaczego? - pytają ludzie. I od razu odpowiadają: - Pewnie kogoś rozpoznał. Żywy stał się niewygodnym świadkiem.

Kilka godzin później do rodziny zadzwonił zaniepokojony odbiorca jaj, pytając co dzieje się z hurtownikiem. Poszli go szukać. Pomiedzy kontenerami znaleźli zwłoki Mirosława z rozbitą głową, w kałuży krwi.

Policja, prokurator. Pogrzeb i płacz. I strach. - Po wsi poszła wieść, że to jakaś mafia - mówi Piotr Wiśniewski. - Sam się zastanawiałem, wychodząc wieczorem z domu, czy ktoś mnie zaraz nie walnie w głowę.

Psychoza - wspomina tamte wrześnie dni Tomasz Żybko. - Chociaż tak sobie myślę, że łatwiej nam wszystkim było sądzić, że zrobił to ktoś obcy, z południa kraju. Teraz jest gorzej. Dziś przy schodach, w miejscu gdzie zginął Mirosław, stoi zniczek.

Rozpoznany?

Po prawie dwóch miesiącach od zabójstwa policja zatrzymała czterech młodych mężczyzn. To 27-letni Paweł K., 24-letni Marcin T., 29-let-



Ile dla bandytów warte było ludzkie życie? 10 tysięcy na głowę. Samochodu nowego człowiek za to nie kupi, domu nie wybuduje.

ni Marek P. i 20-letni Łukasz M.

- Dwóm pierwszym postawiono zarzut współzabójstwa z rozbójem - mówi Wiesław Malinowski, prokurator rejonowy w Kartuzach. - Trzeci będzie odpowiadać za paserstwo, czwarty nie brał udziału w rozbój, ale odpowie za pomocnictwo. Udzielił podejrzanym informacji, pozwalających na dokonanie rozbój.

Ten czwarty to Łukasz, bratanek Mirosława. Zatrudniony przez wujka w hurtowni.

Policja poszukuje jeszcze dwóch mężczyzn. Za jednym z nich, 23-letnim Marcinem

Kropidłowskim, podejrzewanym o udział w rozbój zakończonym śmiercią właściciela hurtowni, został wydany list gończy.

- Marcin chodził z siostrą Łukasza - słyszymy w Grzybnie.

- To prawda - potwierdza prokurator Malinowski.

Czy to jego rozpoznała ofiara? Czy dlatego musiała zginąć?

Prowadzący śledztwo policjanci odmawiają odpowiedzi na te pytania. Potwierdzają tylko, że niektórzy z zatrzymanych mężczyzn dobrze znani byli kartuskiej policji. Przede wszystkim z kradzieży. Żaden z nich

wprawdzie nie był karany za posiadanie narkotyków, ale wiadomo, że ich świat kręcił się wokół środków odurzających.

Kilkanaście dni temu, 2 listopada w Egierowie doszło do kolejnego morderstwa. 21-letni pracownik stacji paliw został uderzony w głowę tępym narzędziem. Po przewiezieniu do szpitala zmarł. Bandyci zabrali 1200 złotych.

Policja sprawdza, czy oba napady nie mają ze sobą nic wspólnego.

Aha, i jeszcze jedno. Podejrzani nie pochodzą z rodzin patologicznych. To młodzi ludzie z normalnych domów.

Łukasz mówi - dzień dobry

- Tragedia dla całego Grzybna, a największa dla rodziny - tak zatrzymanie Łukasza komentuje Tomasz Żybko.

Wielu nie chce niczego komentować, chociaż wieś aż trzęsie się od plotek. O dramacie matki Mirosława i zarazem babci Łukasza, która kolejno straciła i syna, i wnuka, a ostatnie wydarzenie przypłaciła zdrowiem. O ojcu chłopaka, który wypłynął w rejs w przeddzień aresztowania syna, nieświadomy jego roli w zabójstwie brata.



- Po wsi najpierw poszła wieść, że Mirosława zamordowała mafia - mówi Piotr Wiśniewski, prowadzący wraz z synem stolarnię.

- Chyba jeszcze o niczym nie wie - wzdycha jedna z mieszkanek wsi. - A tak był przejęty śmiercią Mirka, że chodził po Grzybnie i opowiadał, że sam by zatkł sprawców.

Niektórzy nie wierzą w winę chłopaka.

- Chlapnął coś językiem o wujku w złym towarzystwie, a oni od razu to wykorzystali - mówi starszy pan. - Chociaż z drugiej strony, w rodzinie może być i ksiądz, i diabeł.

Młoda kobieta twierdzi, że starsi nie znają prawdziwego oblicza Łukasza.

- Nikt tu z pokolenia rodziców nie wiedział, z kim on się bawił na dyskotekach i jakie miał towarzystwo - mówi. - Tylko jego rówieśnicy mogą więcej opowiedzieć o tych kolegach. Zresztą, czy starszy człowiek pozna, że ktoś jest pod wpływem narkotyków? Mnie się dziwne wydawało, że on czasami taki zamulony się snuł.

Do sklepu położonego naprzeciw hurtowni Łukasz od dawna zachodził po kefir i drożdżówkę. Przed śmiercią Mirosława brał jedzenie, pisał i bez słowa odchodził. Po tragedii zaczął mówić ekspedientkom: Dzień dobry.

- Był przejęty śmiercią wujka - cicho mówi Jolanta. I dodaje, że nie chce chłopaka sądzić. Od tego jest sąd - tu, na ziemi, i tam, w niebie.

Powrót do przeszłości

Liczę: przestępcy zarobili ok. 70 tysięcy złotych. Było ich sześciu, może siedmiu. Wypada po 10 tysięcy na głowę.

Czy tyle właśnie warte jest ludzkie życie? Zdrowie starszej kobiety, która straciła syna i wnuka, spokój i miłość w rodzinie?

- Dobrego samochodu za to człowiek nie kupi, domu nie wybuduje - przyznaje jeden z kartuskich policjantów. - Ale proszę na to spojrzeć inaczej. Dla nich to były naprawdę duże pieniądze. Pozwalające na kilkutygodniowe wydatki, krótki czas innego życia.

Pieniądzy nie odnaleziono. Jeden z podejrzanych kupił sobie samochód. Inni pozaleli.

W razie udowodnienia zabójstwa na te rabunkowym winnym grozi dożywocie.

Założą? - Część chciałaby wrócić do czasów gdy zamordowany hurtownik żył - mówi policjant. - Ale wiedzą, że to niemożliwe.

Współpraca: Leszek Dawidowski Zdjęcia Grzegorz Mehring

Od grzybiarza po Siemiątkowskiego

Wielka kariera Notatki

Skrówek papieru opatrzone jedynie datą i podpisem składającego przeżywa swój renesans. Ba, jest przyczynkiem kłótni na państwowych szczeblach, śledztw, postępowań. Chociażby komisji parlamentarnej badającej aferę Orlenu. Mowa o notatce. Czym jest, czemu i komu służy?

Odpowiedź nie jest taka prosta. Przecież adnotacja w notatniku pięknej osiemnastolatki z treści: „20 bm, godzina 19, spotkanie z Wackiem” też jest notatką. Zawiera przecież wszystkie niezbędne jej elementy. Odpowiada na pytanie kiedy, z kim, co i kto. Albo taka „16 lipca. Godz. 12. Był Kazik. Pożytych dwie stowy” - tudzież. Piszą niemal wszyscy, ale tylko niektórzy notatki nadają głębszy sens. Powodują niemalże polityczne trzęsienie ziemi.

- Tak się jakoś porobiło, że notatka stała się w ostatnim czasie ważniejsza niż wynik śledztwa, ba, nawet sądowy wyrok. Posłowie i media nie są tu bez winy, wywindowaliśmy znaczenie notatki - mówi Joanna Senyszyn, posłanka na Sejm RP. - Ja na szczęście mam świetną pamięć, więc „tego typu” notatek nie piszę, za to tworzę je przed wykładami

mi dla moich studentów. Tyle że one dotyczą nauki.

Alarmowa notatka

Wybitny językoznawca, profesor Bronisław Rocławski nie ma żadnego problemu z definicją notatki.

- To krótki, oszczędny w słowach protokół sporządzony na piśmie. Ale przeznaczony do użytku wewnętrznego. Osoby czy instytucji.

Tyle naukowiec. A jak ten oszczędny protokół postrzegają samorządowcy?

- Notatką zawdzięczać to, iż kiedy wchodzi do ratusza, nie wita mnie już wrzask alarmu - Wojciech Zemła, sekretarz sopockiego magistratu zaczyna dowcipem. - No tak - odpowiada widząc moje zdziwienie. - Zaspiani funkcjonariusze Straży Miejskiej zapominali o świcie, przed przyściem urzędników, rozkodować system alarmowy. Czujniki z miejsca wykrywały moją obecność i dawaj uruchamiać alarm.

- Dalej nie rozumiem!
- Otóż za każdym razem, gdy taka sytuacja miała miejsce, kazaliśmy im pisać notatkę służbową z wyjaśnieniami. Poskutkowało. Widać wolli dopilnować obowiązków aniżeli pisać.

Notatki strażników najpierw lądowały na biurku dy-

rektora, potem trafiały do teckizacji z dokumentacją systemową powiadomienia. Nikt z zewnątrz ich nie przeczytał. Bo nie są dokumentami sensu stricto. Są wewnętrzną dokumentacją samorządu. Dopiero w towarzystwie protokołów, decyzji, pozwoleni etc nabierały wyrazu i znaczenia.

- Czyli mogą być dowodem w sprawie np. prokuratorskiej - dalej gnębny dyrektora.

- Mogą. Choć notatka nie ma jednoznacznego adresata. Tworzona jest w sprawie, jako np. komentarz, a nie do kogoś - tłumaczy.

Sam Wojciech Zemła nie pamięta, kiedy ostatnio pisał notatkę, choć jako metodę wewnątrzurzędowego porozumiewania się zna od lat. Z prezydentem Jackiem Karbowskim, swoim bezpośrednim przełożonym porozumiewa się werbalnie.

A jeśli doszło do drastycznej sytuacji, przykładowo, propozycji korupcyjnej.

- Notatek w takiej sprawie nie ma, bo nie ma powodu do ich pisania - kończy rozmowę.

Notatka szkołą życia

Danuta Wolk - Karaczewska, rzecznik gdańskiej policji napisała w życiu setki notatek. Bo policja notatkami stoi.

- Mój pierwszy dzień w pracy zapamiętałam dzięki



Rys. Marek Wdajkowski

notatce - przypomina. - Trafiałam do referatu dzielnicowych. Stary, z 30-letnim doświadczeniem policjant rzucił mi na biurko świeżek papieru i kazał się sprawą zająć. Notatka dotyczyła międzysiedzielskich sporów. Rzuciłam na nią okiem i mówię: - Tu jest błąd. „Znużony”, proszę pana, pisze się przez „u” otwarte i „z” z kropką. Popatrzył na mnie i powiedział: - Oj, ciebie dziecko trzeba życia nauczyć. - I co, nauczyły?

- Oj, nauczyły, dostałam niezłą szkołę - śmieje się rzeczniczka.

W policji jak w żadnej innej instytucji notatka jest bardzo istotnym elementem pracy. Od niej bowiem zaczyna się postępowanie, dochodzenia, śledztwa. Ona także trafia na biurko prokuratora razem z całym materiałem dowodowym - protokołem zatrzymania osoby, przesłuchania świadków, opinii biegłych, wywiadów środowiskowych itp. By spełniła wymogi formalne musi być jednak opatrzona datą, nazwiskiem funkcjonariusza i jego numerem identyfikacyjnym.

- Kiedy otrzymuję polecenie od komendanta, to po jego wykonaniu muszę sporządzić notatkę z danymi co, gdzie,

kiedy, komu, jak - wylicza komisarz Karaczewska. - Nie wyobrażam sobie swojej pracy bez notatki. Była, jest i zawsze będzie. Przynajmniej w policji.

Medialna burza

Alina Geniusz z gdańskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej śmieje się, gdy pytam o notatki.

- Rzeczywiście mają wielkie come back - przyznaje. - Ale i potrafią wiele zdziałać. Doświadczył tego i IPN, gdy profesor Paczkowski ujawnił notatkę w sprawie zabójstwa księdza Jerzego Popiełuszki. Pamięta pani, jaka medialna burza się rozpełtała?

Dla Aliny Geniusz notatka jest „przypominalcem”. Po służbowych spotkaniach z udziałem kilku osób natchnionych chwyta za długopis.

- Zapisuję kto był obecny, co powiedział w danej sprawie, jaki finał miało spotkanie, co ustalono i kiedy następną się odbędzie. Człowiek ma ulotną pamięć, papier zapamięta wszystko - tłumaczy.

Wszystkie notatki IPN, notabene powołane do życia wewnętrznym regulaminem, trafiają do archiwum. Podobnie jak w innych urzędach, nie są dostępne dla ludzi z zewnątrz.

Ale też mogą być dowodem w sprawie.

Bankowcy też piszą notatki, tyle że elektroniczne. Niektóre z banków wprowadziły bowiem tzw. Intronet. To wewnętrzny Internet, do którego można wejść tylko z dostępu do pracowników serwera. Intronet służy m.in. do sporządzania służbowych notatek i błyskawicznego przekazywania informacji i poleceń.

Rokująca babka

Na intronet gdyś strażnicy miejscy nie mają co liczyć. Ich bronią w walce z nie-subordynowanymi mieszkańcami jest bloczek z karteczkami, które wypełniają opisami zdarzenia.

- My posługujemy się specjalnymi drukami z nagłówkiem „Notatka służbowa” - wyjaśnia Jarosław Kwiek, komendant gdańskich strażników. Po wypełnieniu przez funkcjonariusza trafiają jako corpus delicti do Sądu Grodzkiego lub prokuratury, jeśli sprawa wymaga interwencji tegoż organu. Każda notatka otrzymuje swój numer i trafia do archiwum. Wie pani, ja jestem byłym wojskowym i wiem w siłę i moc sprawczą notatki. Ale na szczęście, takiej, jaka trafia do komisji orłenowskiej od Siemiątkowskiego, nigdy w rękach nie miałem.

Notatki nie są obce także innym, mniej formalnym instytucjom. Taki klub miłośników grzybów... Jego członkowie też piszą notatki. Na przykład z obowiązkowego rocznego sprawozdania członków klubu. W jednej z nich było wyciąg: - „W/w oświadcza, że w dniu dzisiejszym realizując postanowienia wynikające z pkt 1 obowiązku członków klubu odbył nakazaną przez regulamin wyprawę na grzyby i niniejszym przedstawia z powyższej sprawozdanie. Śledząc na bieżąco doniesienia lokalnych korespondentów klubu i mając na uwadze własne doświadczenia, kolegałnie informuję, jak w tytule, doszedł do wniosku, że grzybem natchnionym największe nadzieje na odniesienie sukcesu będzie kołżarz tzw. babka.”

A dziennikarze? - zapytał by ktoś - to co, nie piszą notatek?

Prawda, piszą. A dzieci w szkole? A studenci? Także piszą.

Małżonkowie również. Gdy żona wcześniej wyjeżdża do pracy, mąż może się więc spodziewać notatki przypiętej magnesem do drzwi lodówki. „Misiu ugotowała ziemniaki, dzwoniła twoja mama, zapowiedziała się na niedziele. I love you. - Twój Kotek.” Renata Moroz

Chmielowe wyróżnienia. Co warto wiedzieć o piwie Konkursy z bąbelkami

Pиво jest jednym z ulubionych trunków ludzkości. Popularność chmielowego napoju sprawia, że na świecie odbywa się wiele konkursów poświęconych badaniu piwa, których celem jest wybranie tych najlepszych. Poniżej opowiadamy o najbardziej znanych tego typu imprezach i na świecie.

Australia

Australia jest krajem, w którym piwo otaczane jest prawdziwą czcią. Nic dziwnego, że jedną z najbardziej prestiżowych światowych imprez piwnych jest Australian International Beer Awards organizowana przez Królewskie Towarzystwo Rolnicze Stanu Wiktorii i Uniwersytet Ballarat w Australii. W składzie sędziowskim, oceniającym wygląd, aromat i smak piwa, zasiadają eksperci o międzynarodowej renomie. Każdorazowo w edycji turnieju bierze udział kilkaset piw (zwykle ok. 800) produkowanych w kilkudziesięciu browarach na całym świecie.

Wielka Brytania

Przynajmniej w odbywającym się co 2 lata konkursie The Brewing Industry International Awards medale oraz Grand Prix nazywane są w branży piwowarskiej Piwnymi Oscarami. W konkursie tylko jedno piwo w każdej klasie uznawane jest za najlepsze i tylko ono otrzymuje złoty medal. Wyboru zwycięzcy pivo dokonuje zespół 30 sędziów z całego świata. Każde piwo ma równe szanse na wygraną - bez względu na to, jak duży jest browar, jak rozwinęła jest sieć dystrybucji lub gdzie na świecie się znajduje. W konkursie

brane są pod uwagę piwa, które obecne są w handlu o zasięgu lokalnym, regionalnym, krajowym lub globalnym. Pierwszym polskim piwem, które zdobyło złoty medal i Grand Prix konkursu, było w 2002 roku Tyskie Gronie z Tyskich Browarów Książęcych, pokonując w swojej klasie Lager m. in. w czeskiego Primatora z Nachodu oraz amerykańskie piwo Samuel Adams Winter Lager.

Belgia

W Europie najbardziej prestiżowe testy organizowane są przez Monde Selection, niezależny międzynarodowy instytut założony w 1961 roku w Brukseli. Jest to najstarsza organizacja tego typu na świecie. Zadaniem instytutu jest testowanie produktów z całego świata pod względem jakości.

Medale Monde Selection są niekwestionowaną gwarancją jakości, która daje konsumentom wiarygodną informację na temat danego artykułu.

Smak konsumentów

Na całym świecie smakosze piwa mogą sprawdzać i porównywać poszczególne rodzaje tego trunku. Złote medale oraz wyróżnienia na wymienionych festiwalach cieszą także polskich producentów piwa. Laureat „Piwnego Oscara” z 2002 r. - piwo Tyskie, posiada obecnie 15-procentowy udział w rynku (dane za AC Nielsen, I-VIII 2004). Wiadomo, iż najbardziej miarodajną opinię wyraża rzeka konsumentów, sięgając po ulubione jasne pełne ze sklepowej półki.

(mt)

DZIEŃ PO DNIU NISKIE CENY

Zlewozmywak TEKA

- dwukomorowy wpuszczany
- wymiary: 84x44 cm
- syfon w komplecie
- faktura: len

Z KARTĄ KREDYT 0%



NAWET DO 50 DNI

Początek rzeczywista stopa oprocentowania wynosi 1,61%



342-

Oferta ważna do wyczerpania zapasu.



castorama

Budujesz Remontujesz Urządzasz

ZAPRASZAMY: Pon.-Sob. 7.00 - 21.00; Niedz. 9.00 - 20.00

GDĄŃSK OSOWA, przy obwodnicy, tel.: 52 22 100, fax: 52 22 200

GDĄŃSK OLIVA, Al. Grunwaldzka 262, tel.: 51 14 100, fax: 51 14 200

RUMIA, ul. Grunwaldzka 5, tel.: 67 97 100, fax: 67 97 200

www.castorama.com.pl

Z życia milionerów



Tekst
**Barbara
Szczepuła**

Na łamach kolorowych magazynów Polska

ja- wi się jako kraj powszechnej szczęśliwości. Wszyscy są piękni, bogaci i młodzi, a jeśli już nie młodzi, to w każdym razie mają młode żony. Politycy, biznesmeni, artyści bawią się, bywają na koncertach i balach charytatywnych, na pokazach mody i urodzinach, jeżdżą na nartach, piją szampana (zdrowie wasze w gardła nasze), grają w tenisa i golfa, a nawet od niedawna - w polo. Wszystko idzie jak należy na tym najlepszym ze światów, rząd rządzi, parlament stanowi prawa, prezydent wraz z małżonką czuwają nad naszym spokojem i dobrobytem.

Zazdrościmy im, ale nie pytamy, skąd mają tak ogromne pieniądze, skąd te jachty, rezydencje, prywatne samoloty. Nie pytamy, bo dżentelmeni o pieniądzach nie rozmawiają. Jeśli ktoś ma kasę, to widocznie jest zdolny, pracowity, zaradny, kreatywny. I tyle.

Ostatnio spod tego obrazu wyłania się - m.in. za sprawą komisji śledczej - zupełnie inna rzeczywistość.

Lobbyista

Marek Dochnał, chłopiec z Tarnowa, po studiach prawniczych na Uniwersytecie Jagiellońskim pojawił się w prawdziwym biznesie w roku 1990. Miał wówczas około trzydziestki. Wcześniej handlował trochę na straganach. Założona przez niego spółka

Szybko stał się człowiekiem bogatym i bywałcem salonów, nie tylko warszawskich. Miał własną drużynę polo, a z okazji turnieju w Windsorze, którego był sponsorem, sfotografował się nawet z królową Elżbietą II.

Proxy z miejsca dostała kontrakt na opracowanie strategii restrukturyzacji przemysłu zbrojeniowego. Protesty mal-kontentów, którym nie podobało się, że Proxy zyskała prawem kaduka dostęp do poufnych informacji dotyczących tej strategicznie ważnej branży i że opracowanie wykonane przez firmę Dochnała było kosztowne, a bezwartościowe, szybko umilkły, bo spółka Proxy miała dobre notowania w kołach rządowych.

Dochnał założył też spółkę z Sergiejem Gawrilowem, którego niedługo potem oskarżono o szpiegostwo na rzecz Ro-

sji i wydano z Polski. Współtworzył konsorcjum Polkom-tel, organizujące sieć telefonii komórkowej. Pojawiał się wszędzie tam, gdzie chodziło o prywatyzację strategicznych dla państwa przedsiębiorstw: spółek telekomunikacyjnych, hut (np. zwycięski przetarg na Polskie Huty Stali), elektrowni, zakładów energetycznych i kopalń, rafinerii w Gdańsku, i Płocku. Lobbował między innymi na rzecz rosyjskich koncernów RAO JES i Lukoil. Szybko stał się człowiekiem bogatym i bywałcem salonów, nie tylko warszawskich. Miał własną drużynę polo, a z okazji turnieju w Windsorze, którego był sponsorem, sfotografował się nawet z królową Elżbietą II. Bywał też hojny. W roku 2003 - kiedy dopinał kontrakt przejęcia przez koncern LNM polskiego koncernu Polskie Huty Stali - zasilił konto łódzkiej fundacji Leszka Millera kwotą 100 tysięcy złotych.

Dochnał, jak na lobbyście przystało, miał asystenta. Krzysztof Popeda był niegdyś członkiem KPN i posłem I oraz II kadencji Sejmu. Jako poseł - pisał „Gazeta Wyborcza” - demonstrował na ulicach Krakowa przeciwko umorzeniu postępowania w sprawie premiera Józefa Oleksego oskarżonego o szpiegostwo. Krzychał: „Oleksy to świnia. SLD - KGB”, a kilka lat później wraz z Dochnałem i Pęczakiem usiłował sprzedać Rosjanom kluczowe polskie zakłady energetyczne, zaś o Oleksym mówił „Józio”.

Tak to punkt siedzenia zmienia punkt widzenia.

Dojścia do Zbigniewa Kaniewskiego, ministra skarbu w rządzie Leszka Millera - za-



Dla mnie wzorem biznesmena był Tales z Miletu - zwierzał się Marek Dochnał dziennikarce „Vivy”.

FOR KAPIT

pewnością Dochnałowi Andrzej Pęczak, łódzki baron SLD i przewodniczący sejmowej komisji kontroli państwowej.

- Ja tylko ułatwiałem forso-wanie sekretariatów - wyjaśnia teraz poseł Monice Olej-nik w TVP Ale z zapisu rozmów telefonicznych Andrzeja Pęczaka z Dochnałem dowiadujemy się, jak to blisko do niedawna współpracownik Leszka Millera targuje się o kolor szyby w mercedesie, którego ma otrzymać w zamian za ułatwienie kontaktów z członkami gabinetu.

Gdy fotel premiera Millera zaczynał się chwiać, Pęczak relacjonował Dochnałowi:

„Wisimy na pewnych układach. Ja uważam, że gdyby to był... póki jest Leszek, póki jego następcą jest Józef Oleksy, to my ze wszystkim damy radę”.

„Rzeczpospolita” ustaliła, że krótko przed zatrzymaniem przez ABW Dochnał gościł w swej londyńskiej rezydencji Władimira Alganowa.

Sześć prezesów

Gdy jeden z członków komisji śledczej zapytał Andrzeja Kunie, czy może zwracać się do niego „panie prezesie”, otrzymał odpowiedź: „Nie jestem prezesem, ja prezesów zatrudniam”.

O Kunie i jego biznesowym partnerze Aleksandrze Żaglu po raz pierwszy usłyszeliśmy, gdy wybuchła afera Ołina. Okazało się wówczas, że Władimir Alganow, pułkownik rosyjskiego wywiadu, był zatrudniony w ich firmie Polmarck jako specjalista do handlu z Rosją. Wcześniej Kunia i Żagiel zetknęli się ze Stawomirem Wiatrem, co zaowocowało wspólnymi przedsięwzięciami, z których bodaj najbardziej udanym była firma Billa Polen, budująca pierwsze hipermarkety w kilku miastach Polski. Wspólnik Kuny i Żagla, Stawomir Wiatr u schyłku PRL był sekretar-

Service Center

LISTA LOKALNYCH WARSZTATÓW MSC:

Gdańsk Auto Serwis ul. Gdańska 21K tel. (58) 342-93-33	Kwidzyn Auto Van ul. 11-go Listopada 25 tel. (55) 261-38-38	Sopot AB Auto Bambrowicz al. Niepodległości 938 tel. (58) 550-67-75
Gdynia-Orłowo A.G. Expert al. Zwycięstwa 214 tel. (58) 664-91-22	Malbork Autoreg ul. Krajewskiego 29 tel. (55) 272-11-11	
Dobre Miasto Warmian Serwis ul. Zwycięstwa 8 tel. (89) 616-12-53	Reda Aldex Auto Naprawa ul. Pucka 10B tel. (58) 678-31-29	

Serwis MSC zapewniają gratisową dolewkę między wymianami oleju!

Gdynia: VTD, ul. Legionów 130, tel. (58) 699-06-17

GRATIS!

Wymień olej i płyn chłodniczy Valvoline, a dostaniesz MultiSpray WD Fluid

Valvoline

www.valvoline.pl

ÓW

rzem KC PZPR, zaś w rządzie Leszka Millera odpowiadał za popularyzowanie w społeczeństwie Unii Europejskiej. Miał - bo w powszechnej opinii nie robił nic, a zapisał się jedynie tym, że „zapomniał” wykazać w swoim ministerialnym biogramie fakt współpracy ze służbami specjalnymi PRL.

Kuna i Żagiel rezydowali w Wiedniu. Według oficjalnych życiorysów, Żagiel wyjechał z Polski z rodzicami na fali emigracji marcowej, Kunę ścigali do Austrii jego bracia.

Usłyszeliśmy o obu panach ponownie w związku z wieńskim spotkaniem Kulczyka - Alganow. Podobno pomagali najbogatszemu Polakowi przygotować to rendez-vous, na którym - według informacji, które sprawdza obecnie komisja śledcza - rozmawiano o pomocy Kulczyka w prywatyzacji Rafinerii Gdańskiej, o tranzycie rosyjskiego prądu, o rzekomej łapówce dla ministra Kaczmarka.

Aleksander Żagiel przesłuchiwany przez komisję śledczą powiedział zaraz na wstępie: nie mam nic wspólnego z FOZZ, nie mam nic wspólnego z Jeremiaszem Barańskim, nie mam nic wspólnego z PKN Orlen, Rafinerią Gdańską i Rafinerią Płock. Zaś na pytanie: Czy był pan współpracownikiem służb specjalnych PRL, odpowiedział z czarnym uśmiechem: - A czy ja na takiego wyglądam? Swego czasu, o czym przypomina tygodnik „Polityka”, Marian Zacharski podejrzewał obu o związki z Mosad, ale częściej mówiło się o ich powiązaniach z tajnymi służbami ZSRR i Rosji, a także PRL.

Kuna i Żagiel brali udział w wieńskim spotkaniu Kulczyka - Alganow, ale niewiele słyszeli z rozmowy, bo jeden telefonował i wychodził do toalety a drugi wybierał wino. Pewnego dnia okazało się, że oprócz dwóch miłych wieńczyków w spotkaniu brał też udział doradca doktora Kulczyka Marek Modecki.

Modecki to właściciel firmy Concordia, a skądinąd przyjaciel Dariusza Szymczycha, prezydenckiego ministra. W 2003 roku często był w niego w Pałacu Prezydenckim. Nic z tego nie wynika, minister Szymczycha twierdzi, że Modecki wpadł do niego prywatnie, aby pogadać o tym i owym.

Dwaj ludzie z ropą

J&S to dwaj panowie, Jan-kiewicz i Smolowski. Firma

J&S zmonopolizowała handel ropą naftową za pośrednictwem zarejestrowanej na Cyprze spółki J&S Service and Investment. Według szacunków tygodnika „Wprost” co najmniej 800 mln USD kosztował nas w latach 1995 - 2004 monopol tej firmy na dostawy ropy do Polski. O tyle mniej zapłaciłobyś bowiem za rosyjską ropę, kupując ją od innych pośredników lub wprost od Rosjan. Każdy z kierowców wpłacił więc do kieszeni Jan-kiewicza i Smolowskiego średnio 300 złotych.

W 2002 roku prezes Modrzejewski chciał niekorzystny kontrakt przedłużyć. Nie zdążył, bo na polecenie prokuratury aresztował go UOP, a rada nadzorcza PKN Orlen usunęła go ze stanowiska. Parę miesięcy później nowy prezes Zbigniew Wróbel niemal taki sam kontrakt podpisał. Jak ujawnił „Gazecie Wyborczej” Wiesław Kaczmarek, ówczesny minister skarbu, chodziło o to, kto zgarnie gigantyczną prowizję od tego kontraktu.

To właśnie aresztowanie prezesa Modrzejewskiego stało się powodem powołania sejmowej komisji śledczej, co w konsekwencji spowodowało prawdziwe trzęsienie ziemi na polskiej scenie politycznej.

Jan-kiewicz i Smolowski urodzili się na Ukrainie, nauczyli grać na skrzypcach w Moskwie, tam też ożenili się z Polkami. Do Polski przyjechali z rosyjskimi paszportami w połowie lat osiemdziesiątych. Handlowali odzieżą i sprzętem RTV, potem weszli w sektor paliwowy. W 1992 roku błyskawicznie - w kilka miesięcy po złożeniu wniosku - otrzymali obywatelstwo polskie.

Jak to się stało, że spółka J&S zmonopolizowała dostawy ropy do Polski? Dobre pytanie. Były szef UOP Zbigniew Siemiątkowski mówi, że pomagała się tego strona rosyjska. Tymczasem - jak pisał niedawno „Newsweek” - w notatce UOP z 2000 roku, informuje się prezydenta Kwaśniewskiego, iż Rosjanie żądają wyeliminowania J&S z gry, bo nie potrzebują tego pośrednika.

W kwietniu tego roku oskarżony w tzw. aferze paliwowej Jan Bobrek, prezes i współwłaściciel szczyńskiej firmy BGM, zaczął mówić. W zamian za obietnicę nadzwyczajnego złagodzenia kary poinformował prokuratorów, że aby dostarczać ropę do PKN Orlen, trzeba było płacić prowizję pracownikom kon-

cernu. Swoją działkę mieli otrzymywać również politycy. Bobrek stwierdził, że widział dokument, w którym znajdował się numer konta bankowego mającego jakoby należeć do prezydenta Kwaśniewskiego. Nie wiemy, czy Bobrek mówi prawdę, bo komisja musiała pilnie zająć się spotkaniem w Wiedniu najbogatszego Polaka Jana Kulczyka z Władimirem Alganowem.

Tales z Miletu

Wróćmy jeszcze na koniec do Marka Dochna. W miesięczniku „Viva” mówił jakiś czas temu (na zdjęciu: Dochnal leży na podłodze, na skórze białego niedźwiedzia, trzymając w ramionach małą

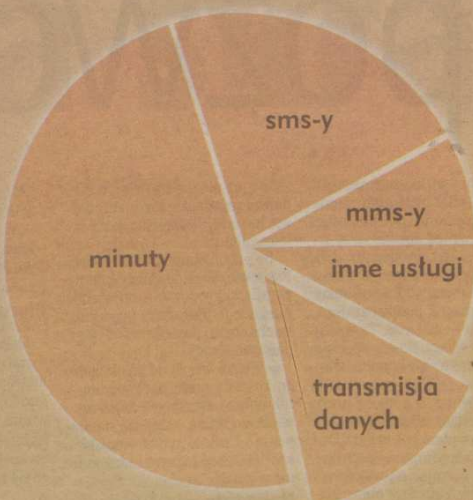
Nie pytamy skąd milionerzy mają pieniądze, bo dżentelmeni o nich nie rozmawiają. Jeśli ktoś ma kasę, to widocznie jest zdolny, pracowity, zaradny, kreatywny.

córeczkę i patrzy na swą piękną żonę). „Dla mnie wzorem biznesmena był Tales z Miletu, który zapytany kiedyś, dlaczego, pomimo że jest taki mądry, nie jest bogaty, postanowił w końcu zadbać o swoje interesy. Zbił fortunę mimochodem: przewidziałszy urodzaj na oliwki, zakontraktował wszystkie tłocznie w Milecie. (...) Można pełzną jak ślimak, można dostać się na szczyt jednym skokiem, robiąc to, co się lubi. Kiedy zaczynałem, chciałem udowodnić, że będę tam szybciej od innych. (...) Pierwszy milion robi jakieś wrażenie. Potem, jeśli ktoś się zajmuje biznesem, nie studiuje już wyciągów z kont bankowych. Nie

mam fabryk. Zajmuję się znakami na kartce papieru lub ekranie komputera”. Jego piękna żona dodaje: „Nie jeździł do Paryża na kawę, ale oglądał gwiazdy, bo tam inaczej świeci. Odrywamy się od polskiej rzeczywistości, a tak przy okazji, jesteśmy herbariarzami i akurat w Paryżu, jako jednym z nielicznych miast, można kupić Hai Bao Hai Long, herbatę rosnącą w Chinach tylko na jednym wzgórzu”.

Niewykluczone jednak, że teraz, gdy Marek D. przestał zarabiać, jego piękna żona będzie musiała wyciągi z banków studiować z większą uwagą. Popijając ekspresową herbatkę Lipton.

Brak „pustego” abonamentu! I kropka.



Nokia 6100
69 zł
brutto



Nokia 3100
1 zł
brutto

*dla kwoty deklarowanej 75 zł

W nowej ofercie Jedna Idea to Ty decydujesz, na co chcesz wydać swoje pieniądze: na rozmowy, SMS-y, MMS-y, transmisję danych lub inne usługi. Korzystasz swobodnie, bez żadnych ograniczeń. To koniec z „pustym” abonamentem! Takie jest nowa Jedna Idea.

Jedna Idea, a tyle możliwości. I kropka.

Informacja Handlowa: 0 801 234 567; Koszt połączenia: 1 jednostka taryfikacyjna wg cennika TP SA; www.idea.pl



Łączy Cię z ludźmi



Tekst i zdjęcia
**Irena
Łaszyn**

Wieczorem nikomu nie otwierają. Choćby sam kardynał pukał do drzwi. Tylko duch nieczy-

sty tłucze się po nocy. Wróg.
- Albo mason - pani Maria trwożliwie rozgląda się na boki.

Wie, co mówi, choć takie słowa straszno wypowiadać. Zło czai się u władzy, zło czai się w kościele. Komuś zależy, by świątynie rozgrabić, pozabawić chrześcijańskiego ducha.

- Pani wie, że u świętej Katarzyny mają być koncerty? - dopytuje się. - Pani wie, jakie? Rockowe!

Skoło więc takie rzeczy w Wilnie się wyprawiają, kościół św. Ducha, w którym msze odprawiane są wyłącznie po polsku, tym bardziej jest zagrożony. Z tym obrazem to może dopiero początek? Bo obraz Jezusa Miłosiernego, namalowany w 1934 roku według wskazówek św. Faustyny, Litwini chcą Polakom skraść! Tak przynajmniej twierdzi pani Maria, która w towarzystwie kilkunastu innych parafianek, pełni w kościele wartę.



Parafianki z kościoła św. Ducha (druga z lewej Ludmiła Skrobot) dzień i noc pełnią wartę.

W Wilnie Polak jest Polakiem

Nie pozwolą

Zmłuj się nad nami

Kościół św. Ducha, zwany dominikańskim, schowany między kamienicami wileńskiej starówki i zabudowaniami dawnego klasztoru, przyciąga tłumy wiernych. Z Polski, Hiszpanii, Niemiec, Francji, Japonii i Kongo. Ze wszystkich zakątków świata. Tylko Litwinów jest w nim mało, bo oni wolą inne kościoły. Niektórzy dopiero teraz, gdy o świątyni zrobiło się głośno, zaczęli tu przychodzić. Siadają w ławkach, modlą się po cichu, w swoim języku. O konflikcie nie chcą się wypowiadać.

- To polityka - macha ręką starszy mężczyzna. - Ja się nie mieszam, jestem tu prywatnie.

- Litwin na polskiej mszy?

- Bóg jest jeden.

Pani Teresa, jak inni przesuwa paciorki różańca.

- Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny, zmłuj się nad nami i nad całym światem - powtarza.

Łzy toczą się po policzkach. Obraz Pana Jezusa Miłosiernego znajduje się w nawie głównej, naprzeciwko ambony, przy pierwszym filarze. Na ołtarzu Miłosierdzia Bożego. Od 1986 roku tu wisi, a zanim tu trafił, przebył długą drogę. Od początku towarzyszyły mu wielkie emocje.

Według rysunku

Pan Jezus objawił się siostrze Faustynie Kowalskiej 22 lutego

1931 roku, w klasztornej celi w Plocku. Miał białą szatę, jedną rękę wzniesioną do błogosławieństwa, drugą dotykał szaty na piersiach, skąd wychodziły dwa promienie: czerwony i biały. „Wymaluj obraz, według rysunku, który widzisz, z podpisem: Jezu, ufam Tobie” - nakazał. To wydarzenie i te słowa siostra zapisała w dzienniczku. Ale dopiero dwa lata później, w Wilnie, mogła zadanie wypełnić. Z pomocą przyszedł jej ksiądz Michał Sopoćko, którego sąsiadem był malarz Eugeniusz Kazimirowski, portrecista. To on, kierując się wskazówkami siostry Faustyny, obraz namalował. Ale ona, gdy zobaczyła skończone dzieło, załamała ręce i rozplakała się. Bo nie tak wyglądał Jezus w jej widzeniach. I wtedy Jezus objawił się jej ponownie. „Nie w piękności farby ani pędzla jest wielkość tego obrazu, ale w łasce mojej” - powiedział.

Jak z filmu

Po raz pierwszy obraz został wystawiony w kwietniu 1935 roku, na zakończenie jubileuszu odkupienia, w samym sercu Wilna - w Ostrej Bramie. A wkrótce potem - rozpoczął tulaczą wędrówkę. Do roku 1948 wisiał w kościele św. Michała, przy klasztorze siostr bernardynek, ale gdy klasztor zlikwidowano, a kościół zamknięto, zniknął.

- Przechowywała go na strychu pewna Polka - wyjawiają parafianki kłęczące przed Jezusem.

- Ona już nic nie opowie, bo niedawno zmarła. Ale my znamy dalszą historię. Sensacyjną, jak z jakiego filmu.

Bo potem obraz trafił do Nowej Rudy koło Grodna. A gdy i tamtą parafę zlikwidowano, bo wiadomo jakie to były czasy i jaki kraj, trzeba było postanowić o jego dalszych losach.

- Wierni weszli do zamkniętego kościoła przez dach, podmięli obraz i zwinęli w rulon wywieźli do Wilna - szepczą starsze panie. - I wisi tu, u nas, w polskim kościele, choć różnym ludziom to nie w smak.

Nawet do więzienia

- Dzień i noc strzeżemy obrazu - informuje Ludmiła Skrobot, lat 72. - Wyznaczamy dyżury. Modlimy się.

- W nocy też?

- A też! Zakłuczamy się, odmawiamy koronki i litanie.

- Nikt nie zasypia?

- Owszem, zdarza się. To starsi ludzie. Niektórzy biorą do kościoła śpiwo.

- A pani?

- Ja wolę dyżurować za dnia. Msza o siódmej, koronka do Miłosierdzia Bożego o piętnastej. Rozmowy z wiernymi, z pielgrzymami z Polski. O dziewiętnastej idę do domu.

Ona jedna bez wahania podaje nazwisko, nie boi się ujawniać.

- Nikt mnie nie złamie - ostrzega. - Ja nawet do więzienia mogę sięść!

Ale protestuje, gdy ją zapytać, czy to ona tą straż dowodzi.

- W kurii też śledztwo wszczęli - kiwa głową. - Odpowiedziałam, że to Pan Bóg nami kieruje. On tu jest dowódcą.

Pierwsze starcie

Dekret w sprawie obrazu kardynał August Juozas Baczkis, metropolita wileński, wydał 14 marca br. Zakomunikował w nim, że obraz ma być przeniesiony 18 kwietnia do kościoła Świętej Trójcy, przemianowanego na kościół Miłosierdzia Bożego.

- Gdy usłyszeliśmy o tym podczas mszy, strasznie się oburzyliśmy - relacjonuje pani Ludmiła. - Bo kardynał w ogóle z parafianami tej decyzji nie konsultował. Wiedział pewnie, że się nie zgodzimy. Tamtą świątynia może pomieścić raptem garstkę wiernych, nie jest miejscem godnym takiego obrazu. Za ścianą - restauracja, naprzeciwko - dyskoteka. Uchować, dobry Boże!

Pierwsze starcie nastąpiło już na Józefa, 19 marca.

- Robotnicy, razem z przedstawicielem kurii, przyjechali po obraz pod osłoną nocy - opowiadają parafianie. - Ale my siedzieliśmy w kościele, nie pozwoliliśmy Jezusa Miłosiernego skraść. Wyciągnęli więc z łóżka proboszcza, zawieźli do kurii, próbowali zastraszyć.



Obraz Jezusa Miłosiernego powstał w 1934 r. według siostry Faustyny Kowalskiej.



rodzinną w Egliskach ma 100 lat.

Jeszcze nie wie, jak ta ostatnia opowieść się zakończy.

Trzeba walczyć

Na Litwie są 122 polskie szkoły, uczy się w nich ponad 20 tys. osób.

- My, nauczycielowie, zawsze staraliśmy się, żeby polska szkoła była dobrą szkołą - podkreśla Józef Kwiatkowski, prezes Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna”.
- W 1992 roku sprowadziliśmy z Ameryki dziewięć ton komputerów, żeby nasze dzieci mogły dotknąć wielkiego świata. I żeby miały kontakt z Polską.

Bo litewskie odrodzenie zbytnio się Polakom nie przysłużyło. Nawet historii i geografii miejscowe władze kazały uczyć - w starszych klasach - z litewskich książek. Do dziś Kwiatkowski z tym walczy.

Jarosław Wolkonowski, prezes Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy, niepokoi poziom wykształcenia.

- Tylko 13 tysięcy Polaków, spośród 235 tysięcy, ma studia - marwi się. - Może to kwestia podręczników, może wygodnictwa. Połowa Polaków posyła dzieci do litewskich szkół, każe im się uczyć w obcym języku. A taki młody człowiek, wychowany w duchu polskim, po litewsku nie daje rady.

Sami swoi

Tekstem „Nie pozwól Jezusa skraść” kontynuujemy w „Rejsach” nasz nowy cykl. Sentymentalny serial reportażowy, wywiadów, wspomnień, fotografii poświęconych i związanych z Kresowiankami. Wszakże co czwarty mieszkaniec Trójmiasta jest z Kresów właśnie! Jest tu na Pomorzu ich jedna wielka rodzina, po prostu sami swoi. Już za tydzień kolejny odcinek. O tych, którzy do Polski jechali kilka lat, przez syberyjskie śniegi i stepy Kazachstanu, z „Historią żółtej cizemki” albo książką kucharską pod pachą.

i zostawał. Rzadko zdarzała się odwrotna sytuacja i któraś z naszych przywoziła do Wilna „Koroniarza”. Chcemy więc tutaj polski uniwersytet otworzyć, żeby nam polska młodzież nie uciekała.

Syn Czesława Polonskiego, Rafał, studiuje w Gdańsku, a dorabia w Niemczech.

- Ja tam nie wiem, czy on wróci - pan Czesław drapie się po głowie. - Zdolny, ciekawy świata. No i... zakochał się w gdańszczance.

Pan Czesław stoi na rusztowaniu, wysoko nad ziemią. W kościele bernardynów restauruje freski. Te nad ołtarzem właśnie się wylaniają.

Jezusa skraść

Kilka tygodni ta wojna trwała. Naciski, żądania. I modlitewne czuwanie dzień i noc.

Ziarno prawdy

Tydzień po Wielkanocy, w niedzielę Miłosierdzia Bożego, w kościele modliło się kilka tysięcy wiernych, w tym osiem pielgrzymek z Polski.

- Ludzie leżeli krzyżem - przypominają parafianie.

Potem zbierali podpisy. Dziesięć tysięcy nazwisk przesłali do Ojca Świętego. Z prośbą o nieprzenoszenie obrazu. Poparło ich 26 polskich organizacji.

- Najbardziej nas boli, że w archidiecezji nigdy nie dbano o rozwój kultu Jezusa Miłosiernego - mówi pani Maria. - W żadnym z wileńskich kościołów nie ma ani takiego obrazu, ani nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego. Domek na Antokolu, w którym św. Faustyna doznawała objawień, rozspynie się ze starości i braku troski. A nasz obraz chcą zabrać!

Niektórzy przypuszczają więc, że w tym wszystkim chodzi... o pieniądze.

- Podejrzewamy, że kardynał chce Jezusa Miłosiernego wywieźć do Ameryki - donoszą.

Niektórzy już nawet znają cenę, za jaką zamierza obraz sprzedać. Za 12 milionów dolarów!

Te wieści i do kardynała dotarły.

Ludmila Skrobot:

- Kardynał Baczkiś wezwał nas i mówi: Chodź słuchaj, że ja chcę ten obraz sprzedać. A ja mu na to: W każdym słuchu jest ziarno prawdy. Nic nie odpowiedział.

Wola Boża

Ksiądz Mirosław Grabowski, proboszcz parafii św. Ducha nie ukrywa, że jest między miłotem a kowadłem.

- Decyzję przełożonych nie chciałbym komentować - oświadcza. - Każdą przyjmę z pokorą. Świętej Teresie też kazali sadzić kwiaty do góry korzonkami i ona sadziła.

Ale zaraz dodaje, że choć się w ten spór nie angażuje, przeciwko ludziom nigdy nie wystąpi.

- Czy ktoś może im zabronić modlitwy? - pyta. - Ja tego nie zrobię. I policji z palami na nich nie naśle. Ta świątynia nie jest zresztą moją własnością. Każdy może w niej przebywać.

- W nocy też?

- W nocy też.

Z oficjalnego komunikatu Stolicy Apostolskiej wynika, że Ojciec Święty zezwolił metropolicie wileńskiemu działać „według osobistego rozeznania”. A kardynał Baczkiś tłumaczy, że chciał, by obraz miał swe sanktuarium. Chciał jak najlepiej. Na razie więc dekretu nie odwołal.

- Modlę się o wypełnienie woli Bożej - podkreśla ksiądz Grabowski.

Co na głowie

Polacy młodzi wiekiem, choć co niedziela modlą się po polsku, na co dzień u św. Ducha nie czują.

- Brak czasu - mówią ostrożnie.

A po chwili dodają, że tu nie o czas chodzi. Oni po prostu inne sprawy mają na głowie. Może mniejsze, może większe. Zależy, jak patrzeć i jak mierzyć.

Zbigniew Czech, dyrektor polskiej Szkoły Podstawowej w Egliskach, tuż za rogatkami Wilna, ma na głowie remont.

- Bogu dzięki, że znalazł się sponsor - wykrzykuje. - Bo budynek, w którym uczą się maluchy, zamieniał się w ruinę. Nasza szkoła ma sto lat!

Sponsor jest z Polski; to Fundacja Dobroczynności Atlas, która przekazała na remont 100 tys. zł.

Oprócz gdańskiej fundacji, pomagają inni dobrodziejcy.

- Tu każda kłamka i każde krzesło ma polski rodowód - nie ukrywa dyrektor Czech. - Antenę satelitarną podarował ojciec Rydzki.

Dyrektor walczy o pieniądze i walczy o polskiego ducha. Wyśła uczniów do Polski, organizuje pielgrzymki. W Tygodniu Miłosierdzia Bożego prowadzi ponad 170 osób na wileński Antokol, do domku św. Faustyny. Na mszę, opowieści o objawieniach i o dziejach obrazu „Jezu, ufam Tobie”.

Wolkonowski o różne już rzeczy walczył. Ostatnio - o nazwisko. Własne nazwisko.

- Wolkonowski jestem - podkreśla. - A w paszporcie chcieli zapisać: Wolkonovski. Nie ma u nas takiej litery jak W, mówi urzędnik, ja nawet nie wiem, jak to wygląda. Nie wiem? - ja ja na to. - To idź za róg, tam jest WC, ze stosownym napisem, przyjrzyj się. Nie wiem, czy facet napis oglądał, ale nazwisko zapisał jak należy przez W.

Sprawę nazwisk Wolkonowski poruszył kiedyś w rozmowie z premierem Algirdasem Brazauskasem. A ten mu odpał, że w Polsce też litewskiej pisowni nie honorują. Jak mu przyniesie polski paszport, z litewskim nazwiskiem pisanym po litewsku, to on osobiście tego Wolkonowskiego poprawi.

- Dwa lata szukałem, ale znalazłem - cieszy się. - Chyba więc znówu Brazauskasa odwiedzę, choć teraz już nie we własnej sprawie. Litwini muszą wiedzieć, że Polak zostanie Polakiem.

Wszystko z miłości

Litwa ma trzy miliony obywateli. O 300 tysięcy mniej niż pół roku temu. Po 1 maja, gdy otworzyły się granice, ludzie zaczęli odpływać, szukać lepszego życia.

Młodzi Polacy już przedtem do Polski wyjeżdżali, głównie na studia - wyjaśnia Michał Mackiewicz, prezes Związku Polaków na Litwie. - A ledwie się który wykształcił, to zaraz się zakochiwał

- O, tu widać ornamenty i figury - pokazuje. I dziesięć warstw farby. Dużo roboty nas czeka. Za czasów sowieckich w kościele stały obrabiarki, była jakaś pracownia. A przedtem - były msze po polsku. Jak te u św. Ducha.

Polonski jest konserwatorem i malarzem artystą. W jego domu przy ul. Alkanes, dawniej - Łokieć, w połowie drogi między Cmentarzem na Rossie a Ostrą Bramą, pełno wisi obrazów. Ale portret żony Ninny, w pokoju gościnnym, to nie jego dzieło.

- Malowała go Maria Jujka, żona waszego sławnego rysownika - objaśnia gospodarz. - Bo nasz dom dla wszystkich jest otwarty, często rodak wpada. Na kolduny w rosło, na kresowe wspominki.

Patrz w serce

Wieczorem kościół św. Ducha pustoszeje. Tylko pięć osób zostaje: pani Maria, pani Teresa, pani Helena, pan Hieronim i pan Wiktor. To ich dzyn.

- Obraz Jezusa Miłosiernego jest wyjątkowy, bo centrum wizerunku nie stanowią oczy, lecz serce - wzrusza się pani Maria. - Pan Jezus podąża wzrokiem za promieniami, które się z niego wydobywają.

Pani Teresa przypomina, że w 1993 roku kłęczal przed tym obrazem Papież Jan Paweł II. Długo się modlił. A w 2000 roku siostra Faustyna kanonizował.

Pani Helena intonuje koronkę. Do Miłosierdzia Bożego.



Krasula rekordzistka uwieczniona w Starym Polu.

Fot. Aleksander Winters

Bo nic nam tak dobrze nie rośnie jak... pomniki

Polska na cokole

Lipna świnia, Gierek na kółkach, chrząszcz w Szczepieszynie, UFO w Emilcinie czyli... Polska spiżem i betonem stoi. Bo nic nam tak dobrze nie rośnie jak... pomniki. Nasze dowody pamięci, ale też czasami głupoty. A może dowcipu i szalonej wyobraźni?

W Gdyni urodziło się kilka pomysłów na egzotyczne pomniki. Sam mistrz Wajda spłodził jeden. Jedynie w wyobraźni.

Ojciec „Człowieka z marmuru” wymyślił orla z żelaza, który miał się wynurzać z głębin morza, w rytm patetycznej muzyki.

Ale jak to u mistrza - wszystko musiało być wielkie. Ptak też. Orzeł miał mieć monstrualne wymiary - dwadzieścia pięć metrów wysokości. Problem w tym, że trzeba go było schować w morzu. A jak ukryć takiego ptaka w Bałtyku? Skoro w miejscu, z którego orzeł po wynurzeniu byłby widoczny, było tylko pięć metrów głębokości.

Od pomysłu minęło już parę lat. Ludzie w Gdyni mówią jedynie - spuśćmy zasłonę milczenia na ptaka.

Wspomnienie po szkapie

Ale już pomnik gdyńskiego konia miał szansę stanąć. Joanna Grajter, rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego mówi,

że nawet tej chabety trochę żałuje. I ma nadzieję, że jeszcze zostanie uwieczniona jak... żywa.

O co chodzi z tym koniem? Sprawa jest jasna. Gdynia powstała dzięki wysiłkom koni,

które najpierw budowały port, a potem miasto - tłumaczyli pomysłodawcy. Więc tej poczywnej szkapinie należy się pomnik wdzięczności jak nic. Na razie jednak gdyński koń

na cokole błąka się po meandrach ludzkiej wyobraźni.

Ale za to pszczelarze dopięli swego. Na gdyńskiej Kamiennej Górze ufundowali tablicę pamiątkową... dla pszczoły miodnej, zapylającej. Sam pomysł tablicy został „zapyłony” na jednej z pszczelarskich konferencji.

Pszczelarze potraktowali tablicę i pszczołę poważnie. Bo do tych, którzy pisali o pomysłach uszczupliwie, stali protesty.

Ostał się tylko bębenek

Gdańsk ma też osiągnięcia w tej mierze. Tu w pamięć wylądował pomysł władz, żeby Güntera Grassa - pisarza noblistę oddać za życia w beton. Władze sobie wymyśliły, że na gdańskiej starówce stanie ławeczka, a na niej usiądzie pomnikowy Grass. Na szczęście pisarz ostro zaprotestował. Zasugerował nawet władzom, żeby pieniądze zamiast na beton wydali na remont toalet w kamieniczkach, w której on przed wojną mieszkał.

W rezultacie w Gdańsku powstała inna ławeczka. Zasiadł na niej Oskar z „Błaznanego bębena” Grassa. Oczywiście z bębniem.



Ten żeliwny kolarz już nigdzie nie pojedzie...

Fot. Andrzej Potomski

W Tczewie przed kilkoma miesiącami stanął w głoni i chwale pomnik... kolarza. Ma on upamiętnić dwukrotny pobyt w Tczewie kolarzy z okazji Tour de Pologne. Monument ma już swoją romantyczną historię. Podobno to pomnik zakochanego sportowca, który stracił serce i rozum dla tczewianki i postanowił zostać w Tczewie.

Ale kolarza przebił mściciel Chojnic. Mariusz Janak zamówił sobie u krakowskiego rzeźbiarza... rzeźbę przedstawiającą jego samego i ustawia ją w miejscu publicznym. To 350 - kilowy siedzący Janak z brązu. Mieszkańcy podzielili się na tych, którzy mówią, że sam pomnik jest wyrazem próżności i pychy. I na tych, którzy twierdzą, że to przejaw odwagi i kreatywności.

Krowa rekordzistka

Dumą Starego Pola jest krowa na cokole. Dumną krasulę uwiecznił w żywicy polistrowej rzeźbiarz Jan Kamiński. I w 1977 roku krowka, jako pomnik, stanęła przed rolniczym ośrodkiem doradczym.

Na pomysł postawienia budyńcu monumentu wpadł ówczesny dyrektor doradztwa Arkadiusz Rybak. Rzeźba przedstawia krowę rasy holenderskiej w rzeczywistych wymiarach, co do centymetra. To krowa rekordzistka, która była w stanie zaopatrzyć w mleko całą wieś. Rocznie oddawała prawie siedem i pół tysiąca litrów mleka. Za wnoszone mleko nie służyła jednak sama rekordzistka. Bo to oddała to, co miała oddać i pać. Modelką była jej córka.

Do pomnika telewizora przymierzał się Łębork. W tym mieście urodził się Paweł Nirkow, którego niektórzy uważają za ojca telewizji. Burmistrz miasta wymyślił, że na 50-lecie TVP powstanie radiotelebiomnik telewizyjny, pomnikowy. Rozpisano konkurs. Telewizja najpierw wyraziła chęć współfinansowania pomysłu. Ale potem zwlekała. Tak długo, aż skończyły się obchody jubileuszowe. A wraz z nimi ułotnił się pomysł na pomnikową pamiątkę.

Psie życie w betonie

Tyle Pomorze. Inne regiony w naszym kraju też nie są gorzej.

Mamy w Polsce co najmniej kilka pomników psów. Jeden z nich stoi w Krakowie, nieopodal Wawelu. Kraków wystawił monumenciek najwspanialszemu z wiernych, czyli Dżokowi. Uznając - już po jego śmierci - że był zwierzęciem niebawym. Bo Dżok to historia psiej wierności. Pies przez cały rok na rondzie Grunwaldzkim czekał na swojego pana. Zresztą on stał się jeszcze za życia żywą legendą i gwiazdą medialną. Miał na przykład, w „Przekroju” aż dwie okładki.

Pomnik ukazuje psa stojącego na wielkich, rozłożystych, ludzkich dłoniach. To ma symbolizować wspólną więź zwierząt i ludzi.

Pomnik żaby stoi w Świeradowie - Zdroju. Historia tego

Rejsy po gospodarce

Piotr Dominiak

Co by było gdyby



Tydzień temu pisałem o prywatyzacji PKO BP. Uznałem ją za dosyć udaną, chociaż wyraziłem opinię, że państwo powinno zachować pakiet kontrolny w tym banku. Sądziłem, że ta ostatnia kwestia może wydawać się wielu osobom dość kontrowersyjna. Spotkałem się jednak z krytyką Czytelników w zupełnie innej sprawie. Otrzymałem m.in. odpis doniesienia do prokuratury o popełnieniu przestępstwa przez ministra skarbu Jacka Sochę. Autorzy oskarżają go o wyprzedaż za bezcen majątku narodowego. Sprawę uważam za, delikatnie mówiąc, nieporozumienie, z całkiem innego powodu. Otóż, podpisani pod doniesieniem uważają, że minister zaniżył cenę akcji na rynku pierwotnym. Dowodem na to, zdaniem autorów, jest to, że giełda podczas pierwszego notowania wyceniła je o 20 proc. wyżej. Różnice zgarnęli ci, którzy zapisali się na akcje, wystając w kolejkach. A powinna ona przypaść Skarbowi Państwa. Wypada zadać oskarżycielom ministra przynajmniej dwa pytania: 1. Czy oni wiedzieli o góry, jaką cenę dla zapisujących się należałoby ustalić? 2. Czy sądzą, że gdyby akcje kosztowały na rynku pierwotnym tyle, ile pierwszego dnia na giełdzie,

to ustawiłaby się po niej kolejki? Pierwsze pytanie ma charakter retoryczny. Drugie wymaga nieco dłuższego komentarza. Minister ma zamiar sprywatyzować jeszcze sporo kolejnych firm. Chce to zrobić w ofercie publicznej, uznając to (moim zdaniem, słusznie) za rozwiązanie mniej kontrowersyjne niż sprzedaż całości akcji inwestorom wielkim, z reguły zagranicznym. Drobnymi ciulaczami kupującymi w celu zarobienia, a nie przejęcia spółki. Kupują, jeśli czują, że cena na giełdzie będzie wyższa od ceny pierwotnej. A to znaczy, że być może Skarb Państwa nie sprzeda wszystkiego po wyznaczonej cenie i nie osiągnie założonych przychodów. Czy wtedy będziemy oskarżać ministra o zawyżenie ceny? Prywatyzacja PKO BP odrodziła zainteresowanie drobnymi inwestorami rynkiem akcji. Kolejne spółki będzie łatwiej prywatyzować. Politykę prywatyzacyjną trzeba oceniać całościowo, a nie przez pryzmat jednej transakcji. To nie jest jednorazowy geszt, w którym sprzedający próbuje wycisnąć od nabywców maksimum. Tak, jak w sklepie, klient który nie ma poczucia, że zrobił dobry interes, do tego sklepu już nie wróci.

R E K L A M A



Mariusz Janik na żywo i w brązie.

Fot. Radosław Ostalski

monumentu sięga końca XIX wieku. Przebywający w tym uzdrowisku fizyk zwrócił uwagę na długo leżącą żabę przy jednym ze źródeł. Żaba leżała i się nie rozkładała. Fizyk stwierdził, że przyczyną są radocenne źródła. Żaba, która wniosła swój wkład w odkrycie źródeł, zasłużyła na pomnizce.

Chrzszcz i świnią

W Szczepieszynie chrzszcz brzmiał w trzcinie. Znacze to? Znacze. Dzięki wierszowi Jana Brzechwy Szczepieszyn stał się sławny. Nic dziwnego, że chrzszcz, który go rozślawia, dochrapał się pomnika. Monument ma ponad dwa metry. I został wykonany z lipy. Miasteczko zafundowało go sobie na 650-lecie istnienia.

Chrzszcz, jak na pomnikowego bohatera, ma szczupłą sylwetkę, cylinder na głowie i skrzypki w ręku. Odziany jest we frak, spod którego wystają skrzypki.

Ważący trzy i pół tony. Wykonany jest z lipowego drewna. I ma zakreślony ogon. Ktoż to taki? Świnią na cokole. Jej pomnik odsłonięto w miejscowości Siedlec w Wielkopolsce. Gmina Siedlec to świńska stolica Polski. Nic dziwnego, że tam wieprzowinka doczekała się pomnikowego hołdu. Okoliczni rolnicy tłumaczyli - stawiamy świnię na cokole, bo ona stanowi o naszym losie.

Żubrże dzieje

Przed Urzędem Miejskim w Hajnówce stoi z kolei okazały żubr. Odlany z brązu. Z tym żubrem to była skomplikowana sytuacja. Pomnik żubra powstał po raz pierwszy w 1862 roku z okazji polowania w Puszczy Białowieskiej cara Aleksandra II. Żubr sta-

nął wówczas przy drodze Hajnówka - Białowieża. Podczas I wojny światowej wywieziono go do Rosji. Po wojnie wrócił do Polski. Ale nie do Hajnówki, tylko na dziedziniec Zamku Królewskiego w Warszawie. Pomnik wpadł w oko ówczesnemu prezydentowi Ignacemu Mościckiemu, który go z kolei przeniósł do Spawy. Tam stoi do dziś.

A żubr sprzed urzędu w Hajnówce jest repliką tamtego.

W Emilcinie pod Opolem Lubelskim stanął z kolei pomnik UFO. Okazją były - uważa - „bliskie spotkania trzeciego stopnia” rolnika spod Emilcina z istotami z kosmosu. Istoty zaprosiły naszego rodaka do swojego statku kosmicznego. Sprawę potraktowano poważnie. Komitet do budowy pomnika uwieczniającego to wydarzenie został powołany w miejscowym Urzędzie Miasta w Opole Lubelskim.

Ten pomnik UFO jest jedynym takim w Europie. A może nawet na świecie - chwala się okoliczni mieszkańcy.

Zespół Mysłowicz, na szczęście, uniknął pomnika. Na pomysł, żeby słynny polski zespół został odlany w betonie wpadł prezydent Mysłowic. Ale muzycy zgłosili veto.

Prawa weta nie miał Edward Gierka. Jeden z mieszkańców Ujścia zafundował sobie do ogródka pomnik byłego pierwszego sekretarza. Zaopatrzył go dodatkowo w kółka, żeby ominąć przepisy budowlane. Właściciel „Gierka na kółkach” obiecuje, że pomnik sekretarza odjedzie do stodoły, jeżeli Polakom w Unii będzie lepiej niż za Gierką.

Widać, fantazja w narodzie nie gnie.

Ryszarda Wojciechowska



Siemens C65

za 1 zł
(1,22 zł brutto)

Dni Otwarte w Salonie Plusa

Zapraszamy do zupełnie nowego Salonu Plusa od 15 do 20 listopada.

Specjalna promocja

- Siemens C65 z aparatem cyfrowym za 1,22 brutto niezależnie od taryfy!
- Do każdej aktywacji prezent od Plusa i Siemens!

Prezentacje najnowszych telefonów Siemens.

Salon Firmowy Plus GSM
Al. Grunwaldzka 87/91, Gdańsk

Plus
GSM

ZBIJAMY CENY ZAWODOWO!

Oferta ważna od 19.11 do 21.11.2004 r.*

PĄCZKI 10 sztuk	7,99,-	5⁹⁹
JAJA 20 szt. klasa XXL	9,79,-	6⁴⁹
ŁOSOŚ BAŁTYCKI patroszony	15,59,-	10⁹⁹ kg 5%
SER ŻÓŁTY LILIPUT	15,99,-	12⁹⁹ kg



50% RABATU NA KOMPLETY OBIADOWE OZNACZONE KOŃCÓWKĄ SERII

CZAPKA MIKOŁAJA grająca	3,49,-	2⁹⁹ szt. 1,50 Skarbonka
SZKLANY KOMPLET DO KAWY	27,99,-	19⁹⁹ kpl. 5,00 Skarbonka
POCIĄG NA BATERIE 3 rodzaje	26,99,-	19⁹⁹ szt. 2,00 Skarbonka
CHOINKA ZIELONA 180 cm	34,99,-	29⁹⁹ szt. 15,00 Skarbonka

**10%**wartości ceny
na konto
Skarbonka na:

WSZYSTKIE ZABAWKI

20%wartości ceny
na konto
Skarbonka na:

WSZYSTKIE OPONY ZIMOWE

KUKURYDZA BONDUELLE 425 ml + 35% GRATIS	2,99,-	275 szt.
PASTA COLGATE DUO 2 x 125 ml	11,99,-	6⁹⁹ op.
TRAPERY MĘSKIE	49,99,-	42⁹⁹ para
KURTKA MĘSKA	54,99,-	49⁹⁹ szt.



NAGRYWARKA DVD PHILIPS	1199,00,-	1099⁰⁰ szt. 50,00 Skarbonka
TELEWIZOR 29" DAEWOO	1399,00,-	1349⁰⁰ szt. 100,00 Skarbonka
TELEWIZOR 29" DAEWOO 100 Hz	1699,00,-	1649⁰⁰ szt. 100,00 Skarbonka
TELEWIZOR 29" LG FB 51 RQ 100 Hz + stolik	2199,00,-	2099⁰⁰ szt. 100,00 Skarbonka



W AUCHAN TANKUJESZ TANIEJ



* oferta ważna do wyczerpania zapasów

Centrum Handlowe w Gdańsku, ul. Kartuska/Obwodnica

Świat w oczach milicjanta

Orany, ukradli latrynę!

Miało być martyrologicznie i naukowo. Bardzo po-
ważnie. Okazało się, że
może także być śmiesznie.

Przed kilkoma laty Komenda Wojewódzka Policji w Gdańsku przekazała do gdańskiego Instytutu Pamięci Narodowej materiały ze swego archiwum. Były to m.in. księgi meldunków sporządzonych przez funkcjonariuszy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i milicjantów w latach 1945-1956.

Dr Piotra Semkowa z IPN, który zajął się materiałami, na kolana najpierw powaliła... ortografia.

- Mam takiego swojego ulubieńca - mówi historyk. - Nieznany z nazwiska milicjant z Gdańska Nowego Portu potrafił w jednym zdaniu popiełnić nawet kilkanaście błędów ortograficznych. Rozbraja czytającego także nieograniczonym cytowaniem słów używanych przez osoby podejrzanane.

Oto próbka talentu doktora ulubieńca. Raport powstał 14 kwietnia 1952 roku. Zachowujemy oryginalną pisownię, ale ze względów obyczajowych niektóre słowa musimy wyekwipować.

„Chuligaństwo przy ul. Włoków Morskich. W gruzach 3 podejrzeni załatafali się wyjmując członki i gdy wychodzili kobiety ulicą odwracali się mruwiąc - co niepodobna ci się nasz h... (tu cytat robi się jeszcze barwniejsze - red.) i przy tym innych wulgarnych słów używali...”

Meldunki owego milicjanta przejmowały nawet jego przełożonych. Ktoś czerwonym ołówkiem próbował podkreślać przez jakiś czas błędy. W końcu zrezygnował.

No cóż, w połowie XX wieku nikt jeszcze nie wspominał o dysortografii...

Oblicze moralno-polityczne

Niektórych milicjantów cechowała także - mówiąc delikatnie - słabość charakteru. W sporządzonym w Komendzie Miejskiej w Sopocie „Sprawozdaniu z pracy od 5 listopada do 5 grudnia 1947 r.” przedstawione jest „oblicze moralno-polityczne” funkcjonariuszy. Są jednostki, które wymagają się z pod dyscypliny - pisze autor i wymienia po kolei: milicjant Władysław B. - zdradza pociąg do kobiet lekkich obyczajów i utrzymuje z nimi stosunki. Milicjant Henryk K. - utrzymuje kontakty z kobietami lekkich obyczajów i nie utrzymuje tajemnicy służbowej. Milicjant Tadeusz M. - za gwałcenie ko-

*Kwadrans dwóch gości z chlewa Edosa em. z 1. Sdań ul. 54
w krosznie przy ul. Sdańskiej
ul. 8 m. 6. Chlewek był zamknięty
złoty na kółko kółka została
ukradzona i gości schwadrono
suma złota 110 zł*

*Oszwiga w lokalu nekrolog (późny) Hla
Wosym Sencie przy ul. Wale-
ości w rzed do lokalu porzuch-
ul. 3*

milczy, co stało się z milicyjną rodziną.

Prawdopodobnie poważne kłopoty miał za to pechowicz z Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Feliks Sz., który 17 lutego 1952 r. ładował do ręcznego karabinu maszynowego magazynkę z amunicją i nieopatrznie spowodował wystrzał. „Jedna z kul - czyta-



Tuż po wojnie pan milicjant był przyjacielem każdego, nawet małego człowieka. Fot. KPF

oczywiście milicjant. Wyłamał się „zpod dyscypliny” z jednego powodu - był stuprocentowym analfabetą.

Wśród dokumentów, które trafiły do IPN, można trafić na sporządzony w sierpniu 1946 r. donos na milicjanta - pijaka i awanturka, utrzymującego trzy prostytutki, który jest postachem Oruni. Autor donosu dodaje uprzejmie, iż ów czarny charakter ma syna, także milicjanta, który jest dobrym człowiekiem. Historia

my w raporcie - przebijając sufit pokoju służbowego znajdującego się nad wartownią zraniła w pośladki referenta wydziału I, S. Adolfa, siedzącego przy biurku. „Postzał na szczęście okazał się niegroźny.

Wątek moralno - patriotyczny warto zakomunikować pewnym dokumentem z 30 marca 1946 r. z intrygującej i nieco dwuznacznej rolą świadków.

Zo protokol zameldowania złożony przez Zofię U. z Komendy Powiatowej Miastko

„o stosunku odbytym przez oficera nięzanego jej nazwiska, który ją zaraził tryprem. Świadkowie: Walewski i Jaworski, wywiadowcy z KP Miastko”.

Upatrzoną ofiarę zwabia swą urodą

Chociaż poezja milicyjnych raportów opisuje życie miast portowych, to z roku na rok coraz mniej w nich wzmianek o najstarszym zawodzie świata. Oficjalna statystyka podawała, że w 1950 r. w całym województwie gdańskim naliczono 59 prostytutek, a rok później było ich zaledwie 49. Raczej mało realne...

- Ówczesne władze wydały „Tymczasową Instrukcję o obowiązkach Milicji Obywatelskiej w walce z nierządem”, w której można przeczytać, że zjawisko prostytucji należy do spuścizny stosunków sanacyjnych - kapitalistycznych - tłumaczy dr Semków. - A jako takie

*150
2020 Kwadrans wiecznego mglistego
w lokalu Bortowianka w
Wosym Sencie przy ul. Stawo-
wińskiej Kwadrans dohano-
w sposobu następującym, że porcho-
dowany siedzący przy stole i
pił wodę podłodził podłodził
i zapisał się porokodowany sp-
neda zegarek dołodził odpowiede-
ie przypisać na rękę poczym
wzgorzede z lokalu udając się
do domu.*

*150
2020 Wsłotowanie dokonania
Sme*

stronę „mocy”. W czerwcu 1951 r., zaledwie trzy miesiące po rozpoczęciu służby, zaczęła się niemiernie prowadzić...

Milicjanci starali się unikać w meldunkach określeń definiujących zawód zatrzymanych pań. Zza suchego, służbowego języka czasem jednak przebiega zachwyt nad kobietą fatalną. W czerwcu 1953 r. anonimowy funkcjonariusz tak pisał o 29-letniej Irenie J.: „Upatrzoną ofiarę zwabia swą urodą, po czym wypijając jej wódkę, siada na kolanach i dokonuje kradzieży kieszonekowej”.

O kozie, która zawsze wracała

Ukraść można wszystko - stwierdzają raporty. W latach 1945-1946 Gdynia stała się miastem... znikających spodni. Nie podejrzewano wówczas, że za „zaborem mienia” stoi jakiś fetyzysta, raczej kradzieże były związane z deficytem odzieży.

Ginęa też żywności. Dwa stołki gruszek marynowanych z piwicy w Nowym Porcie. Płatki owiane oraz 17,5 kg śledzi solonych w Gdyni. Niejaki Tadeusz W. wciął się do chlewu za pomocą łomu, a potem wyjął broń i zastrzelił niewinną świnię. W Nowym Porcie zgłoszono zaginięcie kozy, pozostawionej bez opieki na pastwisku. „Kozy zawsze z pastwiska sama wracała” - zanotował milicjant.

Ginęy też rzeczy jakby trochę większe. Na granicy Letniewa i Nowego Portu mieścił się obóz przesiedleńcy o nazwie Narwik. W listopadzie 1950 r. odnotowano tam... „kradzież latryny ok. 60 metrów długości”. Sprawców nie ustalono.

Przy latrynie informacja o zniknięciu w gdańskim porcie w 1953 r. ze statku m/s „Piaś” 17 tysięcy sztuk żyłetek wydaje się już drobiazgiem.

Złodzieje czasem wykorzystywali nie tylko ludzką naiw-

ność, ale także talenty parapsychologiczne.

Przekonała się o tym na własnej skórze Halina S. z ul. Rzemieślniczej na gdańskim Obłuzu. Zaprosiła do siebie nieznaną wróżkę. Ta ustawiła panią Halę twarzą do ściany, zbliży ją i zaczęła odprawiać „czary”. Udało się jej doprowadzić gospodynię do placu i zapewne krótkotrwa-jej nieprzytomności. Dopiero po czterech dniach pani S. zorientowała się, że z domu zniknęła jej torebka, pieniądze, jedwabna sukienka i welniany sweter. Okazało się, że złodziejka - hipnotyzka działała także w okolicach Elbląga.

Graffiti w toalecie

Oczywiście zdarzało się też, że społeczeństwo występowało przeciw władzy i jej organom. 22 lipca 1951 r. przejęty funkcjonariusz donosił o „kilkakrotnym przestrzeleniu z łuku dziecięcego portretu Feliksa Dzierżyńskiego”. Rok wcześniej w ubikacji na rogu ul. Rotterdamskiej i Celnej w Gdyni pojawiły się napisy wykonane kredą prawdopodobnie przez niejakiego Nikodema Kończaka. Treści „graffiti” pewnie ze względu na szacunek dla ustroju nie podano.

Bardziej spontanicznie zareagowała pewna rozyzmowa mieszkanka Nowego Portu, która wszczęła awanturę w lokalu, wyzywając konkurentki, że są „w d... tryplowate”. Pochwyciona przez milicjantów powtórzyła im to samo, rozewała ręką jednemu z nich i zdemolowała areszt.

O! to taki charakterystyczny dla czasu i miejsca folklor - śmieje się dr Semków. - To wprawdzie tylko fragment prawdziwego obrazu działalności służb, które zajmowały się utrzymaniem porządku i ustroju. Ale za to jak ciekawy...

Dorota Abramowicz

Chwyty dozwolone



Jan Chrzan

Wielkich Kazimierzów dwóch

Dziennik o milionowym nakładzie opublikował w Święto Niepodległości rezultat plebiscytu na Polaków wszech czasów, z których jesteśmy najbardziej dumni. W ankiecie wzięło udział aż 11 tys. czytelników, a lista obejmowała 100 postaci. O ile trójka na podium (Jan Paweł II, Piłsudski i Wałęsa) nie budzi wątpliwości, o tyle pojawiają się one w dalszym ciągu spisu. Na 11 miejscu znalazł się np. pan Górski, b. trener kadry piłkarskiej, wyprzedzając Kościuszkę (12), króla Jagiełłę (17), Chrobrego (18), Sobieskiego (20), Mieszka I (27) i Batorego (31). Tylko Kazimierz Wielki wyprzedził imiennika, lokując się na 7 miejscu. Wynika z tego, że współcześni Polacy są dumniejsi z remisów na Wembley i 3 miejsca w mistrzostwach świata w 1974 roku, niż ze zwycięstw pod Grunwaldem, pod Racławicami, pod Chocimem i Wiednem, czy pod Pskowem, nie wspominając o chrzcie Polski czy ugruntuowaniu monarchii w 1000 roku. Daleko w pobitym polu równy królom selekcjoner kadrowiczów pozostawił gen. Andersa, obrońcę Warszawy Staryńskiego, dowódcę AK Grota - Roweckiego i Okulickiego, Dobrzańskiego czy „Hubala”, gen. Maczka, twórcę Legionów gen. Dąbrowskiego, Jana Kilińskiego, płk. Chruszcziela - Montera, wstawionego w Powstaniu Warszawskim, obrońcę Jasnej Góry ks. Kołdeckiego, Traugutta czy Poniatowskiego, którym szczyty się zresztą tylko 8 respondentów. Znacznie niżej niż trenera oceniono też Mickiewicza, Miłosza, Sienkiewicza, Herberta, Szymborską, Fredrę, Kochanowskiego, Norwida, Słowackiego, Krasińskiego, Dąbrowską i Reymonta. Tylko dwóch fanów znalazł wieszcz narodowy Krasiński.

To niezbyt dowód na skandalicznie niski poziom nauczania języka ojczystego i historii we współczesnej szkole. A także na brak wychowania w patriotyzmie (co za niemodne słowo...) ducha w domu rodzinnym. Młodzież poznaje literaturę i poezję co najwyżej z grafomańskich bryków i jeśli dalej tak pójdzie - trudno marzyć o zachowaniu polskiej tożsamości i kultury w zjednoczonej Europie. Bije na alarm!

Jak wychowywać młode pokolenie?

Uroki sinych pośladków

Do wykonania kary cielesnej powinna być wykorzystana mała witka lub pasek. Lanie powinno boleć, bo w innym przypadku nie będzie przynosiło efektu. Nie wolno nigdy bić w twarz. Uderzenie w twarz może spowodować zniekształcenia nosa lub uszkodzić uszy czy szczękę. Sama zaś ręka powinna kojarzyć się z przyjemnością.

To nie poradnik sadomasochistyczny. To cytaty z książki „Rozmowy z rodzicami” i „Uparte dziecko” Jamesa Dobsona, amerykańskiego psychologa. Jakis czas temu wydane przez krakowskie Towarzystwo Krzewienia Etyki Chrześcijańskiej. Do publicznego stosowania takich metod wychowawczych publicznie przyznał się tylko jeden człowiek - Marek Jurek, obecnie polityk Prawa i Sprawiedliwości. Na całą Polskę podniósł się wówczas wrzask równie głośny jak lament cwiczonej dzieci pana posta. Że bić nie wolno. Że kto dzieci bije, ten potwór i sadysta. Że każdy najmniejszy klaps, rozrywa wątłą psychikę dziecięcia i sprawia, że zamiast kochających rodziców, pociecha widzi domowych tyranów, których straszliwy obraz zapisze się już w ich świadomości na całe życie.

Piekąca koniugacja

Jeszcze przed wojną w każdej szkolnej klasie stała katedra, z wózyn której królowali nauczyciel. Obok katedry stało wiaderko lub miska z wodą, w której namakały witki z gietlich i elastycznych gązdi. W czasie obecności nauczyciela nikt nie śmiał pisać lub odczytywać z nieproszony Harce, figle lub notoryczne nieuczone kończyły się bolesnym kontaktem witki z uczniowskimi paluchami poplamionymi atramentem. Cofając się dalej w czasie chociażby do książki Wiktora Gomułki „Wspomnienia niebieskiego mundurka”, który to opisuje swoje przeżycia ze szkoły pod rosyjskim zaborem, dowie-



Rys. Marek Włodarczyk

dzieć się możemy, że nauczyciel łaciny lub francuskiego nie stronił od pociągania za uszy, a nawet chłostania uczniowskich pośladków. Kto się ładnie na uszy, różgi i tortur się nie bał, dostawał w nagrodę szczyptę nauczycielskiej tabaki.

Szkola modna

Krystyna jest nauczycielką z dwudziestoletnim stażem. Nie powie, w której szkole uczy. Bo boi się, że za to powie sama dostanie parę różg.

A mówi Krystyna, że czasem tylko matka, żeby być równie odważna jak poseł Jurek. Żeby tylko swoich podopiecznych łaci i patrzeć czy dolna część ciała równo puchnie. Bo argumenty z gatunku niesilowych, wykorzystujących najnowsze zdobycze z dziedziny psychologii i edukacji dziecka na uczniaków nie bardzo skutkują. Nie chcą słuchać i nie chcą rozmawiać. Nie chcą przyjmować ani dobroci, ani ciepła, których mimo traumatycznych doświadczeń jest w Krystynie wiele.

Nie może pani nie mi zrobić - cieszy się bluzgający głośno trzynastolatek. - Może mnie pani k...a w d...ę pocałować - na aniołkowej buzi trzynastolatka rysuje się sielankowy uśmiech. Krystyna marzy wówczas o wysokiej katedrze i stojącym obok niej

wiaderku z witkami. O mokrych i śliskich przeciekach, które na aniołkowej pupie ze świstem rysowałyby pręgi. Jeden mały czerwony prążek za każdą literkę w słowach k...a i d...a. Gdy Krystyna na uszy już tymi niezdrowymi, sadystycznymi myślami, kalamajkami zawód i etykę pedagoga, w milczeniu upuszcza rękę i kontynuuje pedagogiczną harówkę. O katedrze i witkach przypomina sobie jeszcze raz - gdy rozmawia z rodzicami i słyszy od np. tatusia:

- Co mi tu pani k...a opowiada. - Dzieciak się przecież uczy, niech mnie k...a pani w d...ę pocałuje.

Krystyna jeszcze czasem spogląda ze strachem na koszyk ze śmieciami stojący w kącie klasy. I myśli jeszcze, kiedy ten koszyk wyługuje na jej głowie, a do otulonej koszem głowy, dotrze głos zwierzętnika: „pani nie nadaje się na pedagoga”.

Stres to grzech

Mądrości wylewają się z gazetowych lamów. O dzieciach wychowanych przez komputer i Internet, o kluczach na szyi wiszących na dziecięcych szyjach jak szubieniczne pętle, notorycznie przypominające o nieobecności rodziców. O beztresowych szkołach, nastawionych jedynie na dziecięcą brać. O beztresowych domach, gdzie nawet jeśli rozmawia się, to rozmawia się

Czy możemy bić?

Pierwszym państwem, które ustawowo wprowadziło zakaz stosowania kar cielesnych wymierzanych dzieciom przez rodziców lub opiekunów, była Szwecja. Pierwszego lipca 1979 r. wszedł tam w życie przepis Kodeksu rodzicielskiego i opiekuńczego: „Dzieci mają prawo do troski, bezpieczeństwa i dobrego wychowania. Dzieci powinny być traktowane z poszanowaniem dla ich osoby i indywidualności i nie mogą być poddawane karze cielesnej ani jakiegokolwiek poniżającemu traktowaniu”. Całkowity zakaz stosowania kar cielesnych obowiązuje także w Danii, Norwegii, Finlandii, Austrii, Włoszech i na Cyprze. Prawo polskie dopuszcza stosowanie kar cielesnych wobec dzieci przez ich rodziców lub opiekunów, jeżeli kara ta nie powoduje naruszenia czynności organu ciała lub rozstroju zdrowia. Zabrania natomiast kar, które takie naruszenie powodują.

Niech pan ludzi nie obraża!

O stosowaniu kar cielesnych chcieliśmy porozmawiać z Markiem Jurkiem, posłem Prawa i Sprawiedliwości.

Zamierzaliśmy pana posła zapytać, czy stosowanie takich metod wychowawczych się sprawdza i czy stwierdził ich skuteczność. Zamierzaliśmy zapytać, czy powszechny opór wobec wymierzaniu dzieciom klapsów to wpisywanie się w nurt poprawności politycznej i czy w obecnych czasach kryzysu wartości zaostreżenie metod wychowawczych może przynieść efekty. Niestety, już na początku naszej rozmowy poseł wymierzył nam klapsa. „Niech się pan zastanowi, co pan mówi, niech pan się zapozna z tematem, a potem obraża ludzi”. Zanim poseł rzucił słuchawką, dodał jeszcze, że gdyby zaczął o takich tematach rozmawiać, dostałby od swojego klubu parlamentarnego karę dyscyplinarną. Mam nadzieję, że nie cielesną.



Cierpienie do końca życia

Rozmowa z prof. Hanną Jaklewicz, psychiatrą, zajmującą się sprawami dzieci i młodzieży:

- Pani profesor, czy kara cielesna jako metoda wychowawcza może się sprawdzić?
- Najprostszą odpowiedź na to pytanie można znaleźć w filmie Magdaleny Piekorz „Pregi”. Rodzice mają do wyboru kilkadziesiąt innych metod wychowawczych. Bicie dziecka może sprawić, że będzie cierpieć do końca życia. Skutki stosowania kar cielesnych nie zawsze ujawniają się wprost. Czasem dają o sobie znać w okresie dojrzewania. Dzieci bity mogą mieć np. poczucie mniejszej wartości, czy odczuwać trudność w kontaktach społecznych.
- A może kary cielesne powinny być stosowane, lecz w sposób umiemyjny?
- Styslałam opinie zwolenników takich rozwiązań, sama jednak jestem im przeciwna. Takie karanie dziecko odbiera najczęściej jako brutalny akt agresji. Oczywiście każdemu rodzicowi zdarza się wymierzyć dziecku parę klapsów np. by się uspokoiło. Dramat zaczyna się, gdy bicie staje się dominującą lub jedyną metodą wychowawczą.



o sukcesie. O przyszłowiowym klapsie nie rozmawia się. Bo klaps to przestępstwo. Bo nie wolno uderzyć ani bić. Bo za jeden najmniejszy klaps nie da i nie dał nikomu nie. Niech odejdą klapsy w średniowie-

cza mroki. Razem z posłem, który śmiał kiedyś o biciu przypomnieć. I mało kto pamięta już, że posłowi chodzili o pomoc w wychowaniu, a nie gloryfikację patologii.

Marcin Tymitki

Kto wychowuje dzieci?

Zapakować plecak na całe życie

Kto tak na prawdę wychowuje dzieci? Czy są to rzeczywistość rodzice? Takie pytania stanęły przed gośćmi Radia Plus i „Dziennika Bałtyckiego” w kolejnej audycji z cyklu „Nadzieje i lęki XXI wieku”. Gośćmi były panie: Małgorzata Czech, psychoterapeutka i Magda Skiba, matka siedmiu synów.

Małgorzata Czech: Bicie dzieci to zdecydowanie zła metoda wychowawcza, która do niczego nie prowadzi. Tak zwany „klaps terapeutyczny” jest konsekwencją naszych własnych emocji. To my, rodzice, nie wytrzymujemy i decydujemy się uderzyć dziecko.

Magda Skiba: Bicie to rzeczywiście zła metoda. Uderzenie dziecka to porażka rodzica, ale wydaje mi się, że są sytuacje, na przykład, kiedy chodzi o bezpieczeństwo dziecka, kiedy gwałtowna reakcja jest uzasadniona. Można zareagować ostro, kiedy dziecko zbliża się do granicy niebezpieczeństwa, dać mu czytelny sygnał, że to co robi jest złe.

Małgorzata Czech: Dziecko, od urodzenia, aż do momentu, w którym opuszcza dom ma różne potrzeby. W pewnym momencie potrzebą dziecka jest stworzenie mu poczucia bezpieczeństwa, a to niesie za sobą wyznaczenie pewnych granic. Dziecko musi mieć jasno określone, co jest dobre, a co złe. Oczywiście te granice, z wiekiem się przesuwają – im dziecko starsze, tym więcej rzeczy może robić samodzielnie. Jeśli nie będzie miało określonych takich granic, będzie się czuło zagubione.

Magda Skiba: Jesteśmy wymagający wobec naszych dzieci. One zawsze miały wyraźnie ustalone granice. To dla mnie jest podstawą. Moim zdaniem dzieci lubią mieć określone granice. Dobrze się czują, kiedy wiedzą co mogą zrobić, a czego nie. Nie to jest najważniejsze, jak daleko są te granice ustawione, ale ważne jest, że są wyrażone i zawsze te

same. Konsekwencja to podstawowa zasada wychowania. Wydaje mi się, że dzisiaj najbardziej rodzicom brakuje potrzeby bycia z własnymi dziećmi. Rodzice są zaganiani, czasem nie mają siły wychowywać dzieci. Brakuje im czasu, żeby powiedzieć, nawet nie-

Bicie dzieci to zła metoda wychowawcza, która do niczego nie prowadzi. „Klaps terapeutyczny” jest konsekwencją naszych emocji.

konieczne słowami, ale na przykład postawą, co jest ważne i przekazać im kim jesteśmy.

Małgorzata Czech: Wszyscy mamy potrzebę rozmawiania z rodzicami. Jednak w przypadku braku porozumienia, czy rozmów między rodzicami i dziećmi nie wolno mówić o winie którejś ze stron. Na pewno wszyscy mają dobre intencje.

Magda Skiba: W codzienności gubimy potrzebę rozmawiania o tym co jest ważne, o osobistych emocjach, o doświadczeniach minionego dnia... Sami często gubimy potrzebę rozmawiania i stąd nie czujemy jej w odniesieniu do dzieci. A przecież wychowanie to zapakowanie dziecku plecaka na całe życie.

Fragmenty audycji z cyklu „Nadzieje i lęki XXI wieku” prowadzonej przez Iwonę Demską z Radia Plus i Marcina Żebrowskiego z „Dziennika Bałtyckiego”.



Debatę w Radiu Plus. Od lewej: Małgorzata Czech, Magda Skiba, Marcin Żebrowski i Iwona Demska.

Fot. Robert Kwaśnik

R E K L A M A

Grand Prix VIII Międzynarodowych Targów Mafu 1 Gaz 2003

Maksymalna efektywność spalania przy obniżonej emisji sadzy.

0,19% S

Dwa razy mniejsza zawartość siarki od normy obowiązującej w Unii Europejskiej

Wymiernie oszczędności dzięki wyższej efektywności i sprawności instalacji.

LOTOS RED

Olej opałowy nowej generacji

Każda cząsteczka to maksimum energii

LOTOS RED to olej opałowy XXI wieku – efekt pracy najlepszych światowych laboratoriów. Wysoka kaloryczność naszego produktu zapewni Państwu pełne wykorzystanie nominalnej mocy pieca przy obniżonej emisji sadzy. Wyjątkowo niska zawartość siarki – dwukrotnie niższa od norm obowiązujących w Unii Europejskiej – w istotny sposób wpłynie nie tylko na ograniczenie zanieczyszczenia otaczającego nas środowiska, ale również na efektywność i sprawność instalacji, co zapewni Państwu wymierne oszczędności.

Gorąca loteria LOTOS RED dla wszystkich naszych Klientów. Cenne nagrody czekają!

LOTOS Partner
ul. Polska 1d
81-339 Gdynia
tel.: (058) 660 81 14
fax: (058) 660 81 01

Gorąca linia: 0 801 103 103*
www.lotosred.pl

* całkowity koszt połączenia stanowi równowartość jednej jednostki taryfikacyjnej TP S.A.

Nadzieje i lęki

W najbliższą środę, 24 listopada zapraszamy na kolejną audycję. Tym razem goście Radia Plus i „Dziennika Bałtyckiego” będą się zastanawiać nad tym jak uzdrowić polską służbę zdrowia. Porządek o godz. 22. Zapraszamy do słuchania Radia Plus.





Marian Rejewski
bydgoszczanin,
matematyk,
kryptolog



Tekst
Barbara Madajczyk Krasowska

To był duży szok ani ja, ani matka nie wiedzieliśmy nic o dokonaniach ojca - wyznaje Jan Różycki syn Jerzego Różyckiego, jednego z trzech genialnych matematyków, którzy rozszyfrowali Enigmę.

Jerzy Różycki zginął w styczniu 1942 r. w katastrofie morskiej statku „Lamoriere”. Jego syn miał wtedy trzy lata. O misji ojca dowiedział się dopiero w latach siedemdziesiątych.

- Do 1967 roku nic nie wiedziałam o Enigmie i o działalności kryptologicznej mojego ojca. Wiedziałam tylko, że pra-

cował w wojsku - mówi Janina Sylwestrak, córka Mariana Rejewskiego, szefa zespołu polskich kryptologów. Swoje wspomnienia z pracy nad Enigmą spisał on w 1967 r. i zdeponował w Wojskowym Instytucie Historycznym.

- Ojciec dał mi je. Czytałam chyba przez tydzień. To nie była lektura do poduszki - wyznaje pani Janina. - Wtedy nie wywarło to na mnie wielkiego wrażenia. Potrafiowałam to jako sprawozdanie z działalności w pracy - dodaje.

Sława po 40 latach

O kluczowej roli Polaków w złamaniu niemieckiego szyfru maszynowego Enigma świat się dowiedział w 1973 roku z książki Francuza Gustava Bertranda, wówczas generała w stanie spoczynku, który współpracował z polskim wywiadem przed i w czasie II wojny światowej. To on właśnie 24 lipca 1939 r. uczestniczył w spotkaniu

w podwarszawskich Pyrach, na którym przekazano Francuzom i Anglikom dwie zrekonstruowane maszyny Enigma (po jednej dostali Anglicy i Francuzi). Jednak Bertrand nie ujawnił nazwiska Polaków. Dopiero w 1974 r. mieszkający w Ameryce angielski historyk kryptologii David Kahn w „The New York Timesie” podał nazwiska Polaków, genialnych matematyków: Mariana Rejewskiego, Jerzego Różyckiego i Henryka Żygalskiego. Ale w tym samym roku ukazała się książka F.W. Winterbota, byłego pracownika brytyjskiego wywiadu, która się stała bestsellerem.

- W tej publikacji rola Polaków została sprowadzona do zera. Wywołało to lawinę publikacji polemik i dyskusji - napisał w okolicznościowym katalogu prof. Arkadiusz Orłowski, z Katedry Ekonomiki i Informatyki SGGW.

Wtedy to na apel jednej z polskich gazet ujawnił się

65. rocznica przekazania Enigmy państwom sprzymierzonym.

Jak Polacy ocalili Berlin

główny bohater tej historii, polski matematyk i kryptolog Marian Rejewski.

Żelazna kurtyna na kanale La Manche

- My, Niemcy, jesteśmy winni wdzięczność Marianowi Rejewskiemu i jego kolegom za wkład w wyzwolenie naszego narodu od nazizmu do czego sami nie byliśmy zdolni - powiedziała Sabine Sedler z ambasady Niemiec.

- Kto wie, czy gdyby nie oni, żelazna kurtyna nie sięgnęłaby kanału La Manche, a nie tylko Łaby - podkreśliła Sedler przed tygodniem na konferencji w Bydgoszczy (zorganizowanej przez Urząd Miejski i IPN) poświęconej „Tajemnicom Enigmy”.

Po 65 latach, jakie upłynęły od przekazania państwom sprzymierzonym tajemnic Enigmy, obecni na dwudniowej konferencji dyplomaci, historycy z USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Polski oddali hołd polskim łamaczom kodów, zwłaszcza bydgoszczaninowi Marianowi Rejewskiemu.

- Niemcy nie mogli wygrać tej wojny. Jednak gdyby nie Polacy, konflikt w Europie trwałby kilka miesięcy dłużej. Co wtedy by się stało? Od lata 1945 r. Amerykanie mieli w ręku bombę atomową i wiadomo, że nie zawahaliby się jej użyć. Na szczęście Niemcy skapitulowały w maju. Myślę, że Berlin zawładną Polakom, że nie dotknął go kataklizm - powiedział David Khan, historyk kryptologii i autor pożytecznych publikacji o wywiadach politycznych i wojskowych.

- Współcześni Polacy mają obowiązek uświadomić światu, że potrafiliśmy zadać śmiertelny cios nazizmowi - apelował w przekazie filmowym Jan Nowak-Jeziorański. Z powodu choroby nie mógł przybyć do Bydgoszczy. Mimo naszego poświęcenia w boju tego ciosu nie mogli zadać nasi żołnierze, bo nasz potencjał militarny był mizerny. Dokonało tego jednak trzech matematyków, którzy złamali jedną z najpilniej strzeżonych tajemnic Rzeszy - kod Enigmy - podkreślił le-

gendarny „Kurier z Warszawy”.

Anglicy nie wiedzą

- Społeczeństwu angielskiemu ta sprawa jest bardzo mało znana. A już jeżeli pada słowo Enigma, to oni są przekonani, że kod złamali Anglicy albo Amerykanie - mówi Anna Cannon, bratanica Żygalskiego, która od 1975 r. mieszka w Anglii. W Londynie, też od 1975, mieszka syn Różyckiego, Jan.

Pani Anna jeszcze w Polsce dowiedziała, o zasługach stryja.

- Kiedy w Polsce kręcono film o Enigmie, Piotr Fronczewski, który grał mojego ojca, odwiedził nas w domu i wypytywał, czy ojciec był smutny, czy wesoły - opowiada Jan Różycki.

- W Anglii ukazała się publikacja BBC „The Secret War”. I dopiero po przeczytaniu tej książki zdałam sobie sprawę z ogromu tej pracy - podkreśla. Notabene Anna Cannon pracowała w BBC, gdzie do jej obowiązków należał przegląd prasy regionalnej, także „Dziennika Bałtyckiego”.

Prakomputery: „bomba” Polaków

David Khan uważa, że Franciszek Pokorny, polski zwierzchnik Biura Szyfrów

wykazał się dalekowzrocznością, na jaką nie zdobył się żaden szef kryptoanalitików w latach dwudziestych XX wieku. Jego genialność polegała na tym, że do pracy kryptologicznej sięgnął po matematyków. Do tej pory zajmowali się tym językoznawcy filolodzy. Pokorny rekrutował pracowników wśród adeptów matematyki na uniwersytecie w Poznaniu. Wielu odpadło. Pozostało trzech: Rejewski, Żygalski i Różycki. Rejewski miał już za sobą roczne studia w Getyndze. Już w grudniu 1932 r. stosując matematyczną teorię permutacji odtworzył wewnętrzne połączenia Enigmy. Ale niemiecki szyfr był skomplikowany i nawet znajomość urządzenia nie gwarantowała jego złamania. W tym czasie Francuzi dostarczyli polskiemu wywiadowi klucze do Enigmy na dwa miesiące.

- Major Cieżki (bezpośredni szef) przyniósł mi materiał wywiadowczy. W tym materiale były klucze (...). I to mi bardzo ułatwiło, bo dzięki temu ilość tych niewiadomych w równaniu zmniejszyła się i udało się rozwiązać... (wewnętrzny mechanizm działania Enigmy - dop. red.) - powiedział Marian Rejewski w wywiadzie z Ryszardem Woytakim (opublikowanym w książce Woytaka „Werbke historii” w 1999 r.).

Polacy mieli już kopie Enigmy Wehrmachtu. Ale to był dopiero początek sukcesu. Zależało im na tym, aby nie gdyby ją zdobył wróg, to nie byłby w stanie odczytać wiadomości, ponieważ istniało tak wiele kluczy, że nie zdobyłby w porę odkryć tego potrzebnego. Polscy kryptolodzy musieli odkryć klucze dzienne. Rejewski, Różycki i Żygalski podolali temu zadaniu w styczniu 1933 r.

- Polacy odwieźli konstruując urządzenie zwane bombą kryptologiczną - pierwowzór komputera - stworzył Khan. To właśnie na spotkaniu w lipcu 1939 roku pokazali zdumionym kryptoanalitikom aliantów urządzenie pomocne przy łamaniu kodów.

- Francuzi i Anglicy najpierw nie wierzyli, potem wpadli w euforię - podkreśla

erzonym

cy lin



Enigma M3097, którą w 2000 r. książę Yorku Andrzej podarował premierowi Jerzemu Buzkowi.

Enigma w wersji wojskowej.

Założono sprawę nadając jej ps. „Kryptolog”. Jednak po dwóch latach ją zamknięto.

Nieżył matematyk

- Powojenne losy Mariana Rejewskiego są niezmiernie zasmakujące. Geniusz matematyczny, autor konstrukcji, które rozwijane w latach następnych przyczyniły się do powstania komputerów, pracował jako urzędnik w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy - stwierdził dr Polak.

- Podziwiałam ojca za to że nigdy nie stał się zgorzkniały - wspomina jego córka.

W lepszej sytuacji znalazł się Zygałski. Żeby otrzymać pracę nauczyciela matematyki w Londynie, musiał nostryfikować swój dyplom.

- Nauczyciel akademicki napisał mu referencję: Jest całkiem niezłym matematykiem* - ujawnił John Gallehawk, były dyrektor Muzeum Bletchley Park i inicjator tablicy upamiętniającej (w Bletchley Park) sukces Polaków.

- To jest humorystyczne i tragiczne, bo on pracował w swoim zawodzie, ale nieodpowiadającym jego zdolnościom. Nie był aż tak doceniany. A dyplom doktora honoris causa nadał mu tylko Uniwersytet Polski na Obczyźnie - zauważa bratanica Zygałskiego.

Rejewski zmarł w lutym 1980 roku, Zygałski dwa lata wcześniej.

Bratanica Zygałskiego odziedziczyła ogromną ilość dokumentów.

- Mam jego dziennik z czasów wojny, który sporządził po wojnie. Albo miał genialną pamięć, albo pisał zakodowane wspomnienia - mówi Anna Cannon. Zamierza materiały przekazać IPN.

Ściąga lepiej w Polsce

Z listów, jakie Zygałski pisał do żony (była Angielką),

a właściwie towarzyszyli życia, bo formalnie nie byli małżeństwem, Anna Cannon dowiedziała się, że jej stryj interesował się muzyką, literaturą i miał ogromne poczucie humoru.

Kiedy leżał w szpitalu, w jednym z listów napisał o wyższości polskiego systemu slania łóżek nad angielskim.

- System angielski polega na tym, że koce do materaca przyczepia się płasko. Powoduje to, że chory nie może swobodnie poruszać stopami

i palcami. Natomiast w polskim systemie ścielenia łóżek zostawia się trochę luzu. On przy tym liściku zamieszczał przekomiczne szkice, jak wygląda chory leżący z nogami w systemie polskim i angielskim - objaśnia bratanica.

- Kiedy w Polsce kręcono film o Enigmie, Piotr Fronczewski, który grał mojego ojca, odwiedził nas w domu i wypyttywał, czy ojciec był smutny czy wesoły - opowiada Jan Różycki.

Zegar, bomba, płachta

Enigma przypominała maszynę do pisania, ale zamiast jednego zbioru liter (czcionek), miała trzy, a później więcej. Były one rozmieszczone na bębenkach. Naciśnięcie klawisza z literą „a” uruchamiało na pierwszym bębnie jakąś inną, od „a”, literę. Z kolei tej innej literze odpowiadała jeszcze inna na drugim i jeszcze na trzecim bębnie. Po każdym naciśnięciu klawisza bębni obracały się i po ponownym wciśnięciu klawisza „a” odpowiadała mu już inna kombinacja liter. Suma wszystkich kombinacji to około czterystu sekstilionów (czwórka i 26 zer). Liczba „kluczy”, za pomocą których można było kodować tekst, to 10 bilionów (jedenka i jedenaście zer).

Rejewski, posługując się wyższą matematyką (teorią permutacji), a także zdobytymi przez francuski wywiad: niemiecką instrukcją obsługi oraz „kluczami” odczytywania depesz przez dwa miesiące, w niespełna 4 miesiące odkrył mechanizm działania Enigmy. Wymyślił on na nowo Enigmę, jaką posługiwało się niemieckie wojsko. Rozwiązał też „klucze” depesz (trzyliterowe oznaczenie wzajemnego położenia bębenków). Było to potrzebne, by odczytywać depesze mógł ustawić bębni w takim samym położeniu.

Rejewski, Różycki, Zygałski wspólnie rozwiązyli metodę działania dziennych „kluczy” - obowiązujących konkretnego dnia w całej sieci (w czasie wojny niemieckie wojsko używało 200 tys. egzemplarzy Enigmy). Potem Różycki opracował „metodę zegara”, określenia, który z 3 bębenków w danym dniu funkcjonuje jako pierwszy (można było zmieniać ich kolejność). Gdy Niemcy zwiększyli liczbę bębenków do pięciu (ale pracowały tylko 3), Rejewski skonstruował urządzenie „bomba”, które ustalało, które z 3 z 5 bębenków były aktualnie używane. Zygałski opracował arkusze perforowane - „płachty”, które zastępowały książki kodowe i umożliwiały odczytywanie szyfrów.

- A jaki był? - pytam.

- Był porządnym, pogodnym człowiekiem - mówi córka Rejewskiego. - Wszystko dla niego było białe albo czarne. Ale to był dobry i ciepły dom - dodaje.

Ojciec jej imponował. Tak jak on zdobyła matematyczne wykształcenie. Matematykę skończył też syn.

Dziennik Bałtycki
z bezpłatną dostawą do domu rano
0 800 15 00 26

Operacja bezpieczeństwa

Henryk Zygałski pozostał w Anglii. Marian Rejewski do Polski wrócił w listopadzie 1946 r. i zamieszkał w Bydgoszczy. Pracował w Kable Polskim.

Pewnego dnia zostawił marynarkę z portfelem na krześle u referenta personalnego. W portfelu miał zaświadczenie dokumentujące jego staż pracy, wystawione w 1945 r. w Londynie przez Oddział Wywiadowczy Sztabu Naczelnego Wodza.

- Tenże referent zaświadczenie owe skopiował i dostarczył bezpiece - napisał dr Wojciech Polak z UMK w Toruniu, autor artykułu „Operacja Kryptolog”. Od tego czasu (wrzesień 1949) Rejewskim interesował się Wydział I WUBP (kontrwywiad). Bezpieka spowodowała, że stracił pracę w Kable Polskim. UB otoczyło Rejewskiego i jego siostrę agentami. Ale informacje szpieki okazały się bezwartościowe i bezpieczeństwa nie wpadła na trop jego kryptologicznej pracy. Mimo to w 1956 r. postanowiono rozpracowywać Rejewskiego operacyjnie.

Wyprzedaż rocznika 2004

Rabaty do 10 tys. zł*



* dotyczy wybranych modeli CR-V w tym ubezpieczenie, opony, alarm



HONDA
The Power of Dreams

JAZZ - opony, alarm
CIVIC - opony, alarm
HR-V - ubezpieczenie
ACCORD - opony, felgi, alarm

Largo Sp. z o.o.

ul. Chwaszczyńska 66, 81-571 Gdynia, tel. 629 22 55,
www.largo.pl e-mail: largo@honda.pl

Cyrk Rodziny Afanasjewa - raz jeszcze!

Zagraj to na maszynie



Program Cyrku pt. „Tralabomba”, od prawej Ryszard Ronczewski, Janusz Hajdun, Józef Fuks, Alina Ronczewska-Afanasjew i Jerzy Afanasjew.

Fot. M. Langda



Alina Ronczewska-Afanasjew w pantomimie „Dyrygent i pianista”.

Fot. Janusz Rydzewski

W swoich wspomnieniach Agnieszka Osiecka pisała: „Na cyrku Tralabomba śmiałam się tak strasznie, że mnie połamano. Złożyłam się jak szczyryk. Cierpliwa moja koleżanka Zo-

sia Góralczyk, z którą zajmowałam wspólny kawałek podłogi, dotoczyła mnie dzielnie do szatni, a tam musiała mnie rozkładać i zginać - kawałek po kawałku jak domek chiński mylnie skłębony przez szaleńca. Poszło mi głównie o następujący obraz: Na środku cyr-

kowej sceny pojawił się (czy też był od początku) - fortepian. Przy fortepianie zasiadł Mistrz - Janusz Hajdun. Na znak dany przez dyrektora - Mistrz przyjął pozę patetyczną, i z fortepianu jęły się dobywać dostojne akordy Etydy Rewolucyjnej. Ale nagle, o Matko Boska, okazało się, że cały fortepian przyozdobiony jest girlandą świecących żarówek! I oto zarówno owe zaczęły uczestniczyć w występie: przy każdym mocniejszym uderzeniu zapalały się, przy słabszym mrugały przy piśnissimie gasły. A więc ile razy Chopin robił bum, to i one trum, trum, ile razy Chopin myk, to i one - pstyryk”.

Królewski Błazen

Familijny Cyrk Rodziny Afanasjewa „Tralabomba” był pierwszym w Polsce teatrem rodzinnym, artystyczną komuną (1959-1963). Dla wielu późniejszych pokoleń teatru kultowym, jedynym takim na świecie. Po 40 latach cyrkowa scena ożyje. Dziś w teatrze Miniatura jeden, jedyny spektakl przygotowany przez Jerzego

Afanasjewa juniora, Alinę Afanasjew i przyjaciół artystów. Czy tak jak niegdyś w Cyrku królować będzie Błazen? Grał go przed laty Ryszard Ronczewski - brat Aliny.

Czasem pojawiałem się też jako Biały Pierrot lub Błazenek. Byłem elementem lirycko-komicznym - wspomina aktor - Dlaczego ja? Nie wiem. Może z tej racji, że byłem po stażu u słynnego Marcela Marceau. Więc Jurek uznał, że zostanę głównym mimem. Ze szkoły Marceau wyniosłem miękki gest, rozmowę ręką z okiem lub z nogą. Pierrot był liryczny, nieszczerliwie zakochany, a błazen dostawał kopniaki, podrywał ze wszystkich i wszystkiego. Moje scenki były krótkie. Jurek wymagał od nas improwizacji. Nie było scenariusza. Znałem temat, wchodziłem, pokazywałem. On mówił - to świetne. Tego nie rób, stań na jednej nodze, itd.

Hymn inteligencji

Świat nie jest taki zły.
Świat nie jest wcale mdły

Niech no tylko zakwitną jabłonie,

To i milion z nieba kapnie
I dziewczyna kocha łatwiej.
Śpiewano w Cyrku „Tralabomba”. Był to właściwie hymn inteligencji, artystów i wszelkiej maści niebieskich ptaków. Słowa napisał Jerzy Afanasjew do muzyki Janusza Hajduna.

Falszujący skrzypek

- Jak się „Bim - Bom” skończył, był rok 1956. Potem zaczął się kabaret „To tu”. Wygłupiałem się w nim ze swoimi skrzypeczkami i góralską muzyką - żartuje góral Józef Fuks, który wtedy studiował rzeźbę w Gdańsku.

W tym to kabarecie mieli swój numer Jerzy i Alina Afanasjew. Po pierwszym programie pojechali do Zakopanego i tam postanowili założyć Cyrk Rodziny Afanasjewa „Tralabomba”.

Jurek spytał mnie: Józek, czybyś ty nie poszedł do Cyrku? Zgodziłem się i zaczęliśmy szaleć - opowiada Józef Fuks. - Byłem naczelnym skrzypkiem i pięknym Cyga-

nem. Nosilem białą koszulę, czarną kamizelkę i ogromne złote klipsy. Gębę malowałem na czarno, a włosy taplowałem. Grałem melodię „Wróć do Sorrento”. Na premierze dopadła mnie taka trema, że okropnie fałszowałem. Na ustach miałem uśmiech, a z oczu leciały mi łzy. Jak skończyłem, ciepłym skrzypkiem za kulisy. Słyszę, a tu na sali brawa, bo mi cyrkowa muzyka wyszła. I nie kto inny jak „Dziennik Bałtycki” napisał wówczas: „Jakim trzeba być znakomitym skrzypkiem, żeby tak fałszować”.

Dziewczyny i weranda

- Pamiętam, działo się tyle pięknych, szalonych rzeczy. Janusz Hajdun mój kolega serdeczny, bardzo zdolny chłopak, miał sakramencie powodzenie u dziewczyn - snuje opowieść góral. Przystojny muzyk bawował zwykłe w sopockiej „Riwierze” (naprzeciwko Grand Hotelu) wspólnie z rzeźbiarzem Tadeuszem Borońskim, a że Józio

KONKURS

Przeczytaj
wywiad
i wygraj
książkę
z autografem
Wojciecha
Kuczoka



Czytaj z nami na

www.gdansk.naszemiasto.pl

e do szycia, Janusz!



Ryszard Ronczewski jako Arlekin w spektaklu „Dobry wieczór blaźnie”.

Fot. Janusz Rydzewski

Fuks mieszkał w akademiku (gdzie miał pokój z werandą), nad ranem zjawiali się rozrywcowi chłopcy. Zaprzyżętniona portierka wpuszczała ich do środka.

- Zawsze przyprowadzali piękne dziewczyny. I tam na werandzie odbywały się miłosne harce - wspomina Fuks. - Janusz był genialny. Nie zapomniał jego cudownej muzyki. Grał na fortepianie, skrzypcach i różnych instrumentach. Nawet na maszynie do szycia.

To Jerzy Afanasjew wymarzył sobie taką grającą maszynę. więc pan Józef wykonał zadanie. Jak?

- Dał mi drzwi ze starej szafy stojące na podstawie - opowiada. - Wpakowałem tam rozmaite piszczałki, rogi myśliwskie, trąbki, parasol, lewatywy i karabin wy pożyczony ze studium wojskowego. Karabin był załadowany ślepym nabojem. Nagle padał strzał, parasol furał w powietrze, rozrywając się na strzępy.

Badacz przepony

- To był cudowny numer - rozkłada się góral z Trójmiasta. Niedyskretnie zdradza też, że Ryszard Ronczewski, gdy przyjeżdżał dziewczyny do teatru lub kabaretu, zawsze badał im przeponę.

- Patrzył jak przepona pracuje, ale ręką mu chodziła zwykle trochę wyżej. Podglądałem go z podziwem. Ja tam bym sprawdzał głos - przyznaje się skruszony Józef.

Po pierwszej premierze Cyrk „Tralabomba” został zaproszony na festiwal studencki do Oxfordu. Artyści spako-

wali się i wyruszyli. Jerzy Afanasjew nie otrzymał niestety paszportu. Zespół miał nadzieję, że dyrektor dojedzie. W Anglii okazało się, że dekoracje omyłkowo trafiły do Szwecji.

- Co robić? Buduję błyskawicznie zastępczą scenografię - wspomina Fuks. - I czekamy na Jurka. Docierają komunikaty z Warszawy: „Już wsiadł do samolotu. Wkrótce będzie”. A tu widownia zapewniona. Mija godzina jedna, druga. Trudno, zrobiliśmy zastępstwo. Program się spodobał. Dostaliśmy jakąś nagrodę i wyruszyliśmy do Londynu. Tam wpadliśmy w ręce kombatan-tów od Andersa. Gościli nas przez trzy dni. Niedziela, jemy śniadanie u kombatan-tów...

- Panowie, mamy piękną kaplicę Matki Boskiej Ostrobramskiej, kto z nami na mszę? - pyta pułkownik Popławski. Więc ja rękę do góry. Wchodząc widzę kościół pełen wiernych. Zaprosili mnie do zakrycia, przedstawili, jako Józia, członka Cyрку, młodego człowieka z Gdańska. Proszę szczerze kochani, mówię, to ja będę służyć do mszy... I dawaj do ołtarza - wspomina Józef Fuks.

Minał rok. Pojawia się propozycja następnego wyjazdu do Szwecji. Spakowano rekwizyty, ale...

- Andrzej Cybulski, który był wtedy prezesem w Żaku, wzywa mnie i mówi: Zostajesz! Jest donos na ciebie. Że źle się sprawowałeś w Londynie. Wtedy Jurek Afanasjew pięknie się zachował i powiedział: No to Cyrk też nie je-

dzie! I nie pojechalismy - opowiada rzeźbiarz.

Anioł na łacie

Jerzy Afanasjew nakręcił też poetycki film fabularny „Białe zwierzęta”, w dużej mierze oparty na postaciach z Cyрку. Anioła grała w nim Alina Afanasjew.

- W pracowni Opery Bałtyckiej zrobiono jej dwumetrowe skrzydła z prawdziwych piór - opowiada Janusz Hajdun. - Kręciliśmy na wyspie Wolin. Ekipa schowała się za krzakami. Alina kuciała na olbrzymim polu. Ta niewinna scena mogła się źle skończyć. Droga jechała nysa. Kiedy kierowca zobaczył ni to ptaka, ni to anioła, złapał za korbę i ruszył do niej w morderczych zamiarach. Wskoczyliśmy zza krzaków, tłumacząc, że to tylko film...

Za późno

Cyrk to był na owe czasy fenomen. Jacek Fedorowicz w programie do „Cyрку Rodziny Afanasjewa” napisał: „Z Cyрку pamiętam przede wszystkim Dyrektora w pominiętym cylindrze, cudowną dyrektorkę - Alinę, gwiazdę, śpiewaczkę, baletnicę i kłownię w jednej osobie, Ognistego Górala - Skrzypka - Fuksa, Zwirowanego Pianistę Hajduna i Niesamowitego szwagra - Ronczewskiego. I niezapomniany niepowtarzalny klimat Cyрку. Opisać się tego nie da. Koniec i Tralabomba, kto tego nie widział ten trąba. Nie ze swej winy rzecz jasna. Po prostu urodził się zbyt późno”.

Grażyna Antoniewicz

Akcja Cyrk

Cyrk Rodziny Afanasjewa obok STS, „Bim-Bomu”, był jednym z najciekawszych awangardowych teatrów studenckich w wojennej Polsce. Autorzy i aktorzy tych teatrów: Andrzej Jarecki, Agnieszka Osiecka, Zbigniew Cybulski, Bogumił Kobiela, Jacek Fedorowicz, czy Jerzy Afanasjew - stali się ikonami polskiej kultury. Teatry - legendy.

- Postanowiliśmy po czterdziestu z górą latach przypomnieć Cyрку Rodziny Afanasjewa - mówi reżyser Jerzy W. Afanasjew (junior). - Dzisiaj w gdańskiej Miniaturze odbędzie się jeden, jedyny spektakl Cyрку Rodziny Afanasjewa bis - Akcja Cyrk.

Na scenie zobaczymy aktorów, którzy występowali wtedy, przed czterdziestu laty oraz przyjaźniół rodziny - artystów Trójmiasta. Pojawi się też młode pokolenie Afanasjewów.

Spektaklowi będą towarzyszyć 3 wystawy poświęcone Afanasjewowi oraz on sam patrzyć i śpiewać z ekranu! Widzowie będą mogli kupić oryginalne i unikatowe materiały z „Cyрку Afanasjewa” sprzed prawie półwiecza, książki jego autorstwa bądź jemu poświęcone.

Jerzy Afanasjew

Jerzy Afanasjew (1932-1991) pisarz, poeta i reżyser. Absolwent ASP w Gdańsku, PWSTF w Łodzi. Autor ponad 30 książek (poezja i proza), prawie 40 spektakli teatralnych i telewizyjnych oraz filmów fabularnych.

R E K L A M A

VIDOK®
OKNA I DRZWI
DREWNO PCV AL
To czego szukamy

Okna
trwałe, bezpieczne, energooszczędne

GDANSK-WRZESZCZ:
ul. De Gaulle'a 15, tel. 545 39 54
GDANSK - ul. Będzińskiego 11, tel./fax 506 55 63
SOPOT - ul. Grunwaldzka 79, tel. 556 02 53
www.vidok.com biuro@vidok.com

7%

Zainwestuj na 6 miesięcy

Polisa „Czysty Zysk” o rentowności 5,67%* gwarantuje taki sam zysk, jak lokata o oprocentowaniu 7%.

* rentowność z dnia 15.11.2004 r., podana w skali roku; minimalna kwota 5 tys. zł

FORTIS BANK

Fortis Bank Polska SA • www.fortisbank.com.pl
Gdańsk, ul. Okopowa 7; Gdynia, Plac Kaszubski 8

opłata jak za połączenie lokalne

infolinia 0 801 313 313

BOD® PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR • PLAY 2003
NAJLEPSZE OKNA W TWOIM MIEŚCIE
PROFIL 6-cio KOMOROWY
TAK DOBRYCH OKIEN W TAK NISKIEJ CENIE JESZCZE NIE BYŁO

Rumia, ul. Młyńska 8 tel. 679 42 42
Gdynia, ul. Morska 129 tel. 663 75 73
Tczew, ul. Gdańska 43 tel. 532 02 41

Pomysły humanisty



Janina Wiczerska

Polowanie prewencyjne

Kto się boi Kaczorów? Chyba wszystkie partie, od zmurszałej Unii Wolności, poprzez sypiący się samoczynnie SLD, zaniepokojoną konkurencją Ligę Giertycha, aż do liberalno - liberyńskiej części PO. Piszę „części”, bo np. Rokita (ku mojemu zdumieniu, ale i zbudowaniu) oraz w ogóle zdroworozsądkowo zgodliwy Tusk nie uważają Prawa i Sprawiedliwości za młot na demokrację. Za to prezydent w dniu święta narodowego - owszem, przy okazji stylizując się na obrońcę „świętego prawa własności”, co w ustach byłego członka partii leninowskiej brzmi dziwnie („własność jest kradzieżą” - głosili przecież komuniści). Urban w Radiu Żet wzywa „obrażoną damę”, Unię Wolności, by się uaktywniła, bo „grozi nam faszyzacja”. I znowu, kto to mówi? Filar rządów wojskowej junty, która dla obrony totalitaryzmu wydała wojnę społeczeństwu i na 9 lat przekreśliła szansę demokracji.

Oczywiście straszy się też macCarthyzmem i polowaniem na czarownice, że są tuż u progu, a jedną nogą już i za progiem w komisji orlenowskiej. Media nawet dla Leppera są taskawsze niż dla Kaczyńskich. Wracając skompromitowane etykiety „oszołomstwa”, „teorii spiskowej”, „szpiego- i „afermani”, które tak skutecznie broniły nieprawości u zarania III RP. Toż to przecież istne polowanie z nagonką, nie na czarownicę, tylko na centroprawicę Kaczyńskich.

Ostatnie pomysły bliźniaków i mnie wydają się niepotrzebnie radykalne i całkowicie zgadzam się z prof. Strzemboszem, że nie potrzeba nam żadnej superkomisji, i że „utrzymywanie się patologii wynika stąd, że organy powołane do zwalczania tej patologii nie chcą należycie wypełniać swych obowiązków”. Strzembosz przy tym nie widzi przeszkód, by te organy oczyściła specjalna komisja dochodzeniowa - ufajmy, że Kaczyńscy posłuchają tej sugestii.

Ogólnie jednak „ogary poszły w las”. Zaskoczyło mnie wszakże, że w tej gromadzie na czoło wyrbił się Jan Chrzan. Felietonem zeszytłogodniowym „Zgilotynować króla”. Zwolennicy IV RP to wg niego jakobini, którzy pod hasłem „Ojczyzna w niebezpieczeństwie” chcą wprowadzić rządy terroru. Ależ drogi Panie Chrzan, Pan mnie wręcz prowokuje, by z pańskiego pseudo urobić czasownik!



już w czwartek
25 listopada

specjalnie dla kibiców **plakat**
piłkarzy klubu Prokom Arka Gdynia

* tylko w Trójmieście

Zapomniany prekursor

Lokomotywy pana Trevithicka



Tekst
Marek
Ponikowski

W ostatnią sobotę kwietnia ciszę sennego miasteczka Cornborne w Kornwalle burzą posapywania, syki i świsty dziesiątków maszyn parowych. Jedne są ogromne, inne całkiem małe, starsze i młodsze, wszystkie bez wyjątku w kwitnącym stanie, pieczołowicie odrestaurowane, lśniące polerowanymi mosiądzem, świeżą farbą i smarami, pokrywającymi wszystkie części ruchome. Napędzane silnikami parowymi pojazdy i maszyny samobieżne uczestniczą w tradycyjnej paradzie, podziwianej przez tłumy miłośników techniki w muzealnym wydaniu. To „Trevithick Day”, doroczna impreza organizowana na cześć człowieka, z którego mieszkańcy tej części Anglii są szczególnie dumni.

Ogromnej większości mieszkańców Ziemi, nazwisko Richarda Trevithicka nie mówi jednak prawie nic. Kto zajrzy do encyklopedii, znajdzie tam tylko jednozdaniową wzmiankę przedstawiającą go jako twórcę pierwszej lokomotywy parowej. I oto zagadka: w szkole uczyliśmy się przecież, że historia parowozu zaczyna się od George'a Stevensona!

Para dobra na wszystko

Urodzony w 1771 roku Richard Trevithick był synem kopalnianego sztygara z kornwalijskiego zagłębia węglowego, które w tamtych czasach należało do najbardziej uprzemysłowionych regionów Europy. Za czasów szkolnych wyróżnił się wyjątkowym uzdolnieniem do rachunków, wysokim wzrostem i imponującą siłą. Wkrótce poszedł w ślady ojca i zaczął pracować w górnictwie - m.in. w kopalni East Stray Park w Cornborne. Zafascynowały go maszyny parowe, powszechnie używane wówczas do wypompowywania wody z kopalnianych korytarzy. Wkrótce stwierdził, że rozwiązania zastosowane przez ojca w maszynie parowej Jamesa Watta można znacznie ulepszyć. W 1800 roku w kopalni ruszyła pierwsza maszyna Trevithicka, o konstrukcji pomysłowo omijającej patent Watta, lżejsza i wydaj-



Replika powozu parowego Trevithicka z roku 1803. Załogę stanowiło dwóch ludzi - kierowca i stojący z tyłu palacz, który obsługiwał maszynę.

niejsza, pracująca przy znacznie wyższym ciśnieniu. W rok później mechanik z Kornwalii znacznie unowocześnił swe dzieło, umieszczając palenisko wewnątrz kotła. Opracował też pionierski sposób przeniesienia napędu na koła za pomocą tzw. krzyżulców. Natychmiast też wykorzystał go do zbudowania maszyny samojednej, która w Boże Narodzenie roku 1801 pokonała na drodze z Cornborne do Beacon dystans około kilometra z ośmioma osobami na pokładzie.

Sprzed 200 lat

W dwa lata później kolejny pojazd Trevithicka - trójkołowy napędzany maszyną parową o mocy ok. 3 koni mechanicznych - odbył 16-kilometrową przejażdżkę ulicami Londynu z Gray's Inn Lane do Paddington i z powrotem. Rozwijał prędkość 13-15 kilometrów na godzinę. Pokaz wywarł na londyńczykach piorunujące wrażenie, ale „powóz parowy” wkrótce uległ zniszczeniu, zawinionemu nie tyle przez twórcę, co przez ówczesne dziurawe drogi.

Wywrotka pojazdu połączona z eksplozją kotła przekonała Trevithicka, że dla jego pojazdów napędzanych maszyną parową trzeba znaleźć pewniejsze i bardziej gładkie nawierzchnie. I konstruktor tak naprawdę znalazł! Były nią tory z żeliwnych płyt łączące w owych czasach wiele zakładów przemysłowych

z rzeźniami przystaniami. Na jednym z takich torów, między odlewnią w Pennyryderen a kanałem Glamorganshire uruchomił Trevithick w roku 1804 samobieżną maszynę parową, holującą platformy z ładunkiem. Ale to nie wszystko: gdy pojazd nie był wykorzystywany do celów transportowych, jego konstrukcja umożliwiała wykorzystanie silnika do napędu maszyn przemysłowych w fabryce!

Geniusz rewolucji przemysłowej

Przez całe życie Richard Trevithick kipił wprost pomysłami. Budował statek parowy do żeglugi po Dunaju. Zaprojektował parowy dźwig do rozładunku statków oraz urządzenie do podnoszenia wraków z dna morską. Opatentował turbinę parową i śrubę do napędu statków a nawet... suszarkę do warzyw oraz napęd strumieniowy dla jednostek morskich. Projektował maszyny do wiercenia tuneli pod Tamizą, pogłębiarki i młockarnie. A było to - warto przypomnieć - niemal równo dwieście lat temu, w czasach wojen napoleońskich.

Genialny konstruktor nie był jednak równie dobrym biznesmenem. W 1811 roku zbankrutował, a niedługo potem wdał się w ryzykowne interesy w Południowej Ameryce. Transportował swoje ma-

szyny parowe przez andyjskie przełęcze do kopalni srebra w Peru. Zgromadził pokazy majątek, który jednak skonfiskowali mu rewolucjonści Simona Bolívara. Trevithick zrewanżował się na swój sposób: konstruując lawety do dział dla powstańczej artylerii!

Po jedenastu latach wrócił do Anglii bez grosza, ale nie jako człowiek złamany niepowodzeniami. Wkrótce widzieliśmy go w Holandii, gdzie budował system odwadniający na osuszonych polderach Zuider Zee. Krótko przed śmiercią zajął się projektowaniem monumentalnego pomnika upamiętniającego Reform Bill - reformę parlamentu brytyjskiego - przeprowadzoną w 1832 roku. Miała to być 300-metrowej wysokości żelazna kolumna, z pneumatyczną windą pasażerską wewnątrz.

W świetle tego wszystkiego problem - czy uznać Richarda Trevithicka za prekursora motoryzacji, czy też raczej za pioniera kolejnictwa - wydaje się zupełnie nieistotny...

Dziennik Bałtycki

z bezpłatną
dostawą
do domu rano
0 800 15 00 26

Wspominamy...

Jeśli chcesz na tej stronie
zamieścić wspomnienie
o bliskiej Ci osobie,
która odeszła,
wystarczy,
że prześlesz
tekst pod adresem
naszej redakcji:

„Dziennik Bałtycki”,
Targ Drzewny 9/11
80-894 Gdańsk

z dopiskiem „Wspomnienia”.
Do listu możesz też dołączyć fotografię.

Pamięci Antoniego Suchanka

Urodził się 27.04.1901 r. w Rzeszowie, zmarł 18.11.1982 r. w Gdyni. Tak więc w tym roku mijają 22 lata od śmierci Artysty. Urodzony w górach, mający w swym rodowodzie dwie babki - Węgierki, przez okres wojny związany był z Warszawą, lecz najdłuższy czas swej życiowej drogi spędził na Wybrzeżu. Kilka lat przed wojną w Gdyni i na Półwyspie Helskim, a następnie od 1944 r. w Gdyni Orłowie. Wybitnie inteligentny, o naturze głęboko wrażliwej i prawej, człowiek o wielkiej szlachetności, pracowitości i odwadze. Patriotą, humanistą. Takim był całe swe życie. Współzałożyciel Zrzeszenia Artystów - Plastyków Pomorskich, członek Związku Artystów Plastyków Polskich i Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki. Gospodarz i Opiekun „Zachęty” w Warszawie. Pierwsze wystawy prac datują się od 1923 r. W czasie Powstania Warszawskiego dowodził obroną szpitala i domu opieki dla dzieci głuchoniemych - tam został ciężko ranny w lewą rękę, którą młotem, pisał i tworzył. Do końca życia zachował głęboką wdzięczność wobec lekarza, który w ostatniej chwili w czasie operacji zdecydował się na odstępnie od amputacji. W Warszawie na początku wojny spaleni uległa pracownia Artysty. W tym samym czasie wywoził i ukrywał „Bitwę pod Grunwaldem” Jana Matejki i wiele innych dzieł sztuki. W 1943 r. został aresztowany i osadzony na Pawiaku, a następnie wywieziony do Oświęcimia, gdzie przebywał w bloku 11. We wspomnieniach pisze o tym okresie: „Cały róg obfitości tortur i ironii. Oczy moje zacho- dzą bielmem - nie wierzę już w wolność doczesną. Dzień za dniem śle- dzę przez szparę w mojej celi więźniów idących na śmierć. Czekam, kiedy ja? Otrzymałem tatuaż na rękę nr 139388.” Uratowany wraca do Warszawy - musi się ukrywać i w ukryciu powraca do Gdyni Orłowie, tuż nad brzegiem tak często malowanego morza i ludzi związa- nych z tym żywiołem. Pracownia Artysty na strychu w Orłowie stała się miejscem spotkań z przyjaciółmi, ale szczególnie z młodzieżą orłow- skiego Liceum Sztuk Plastycz- nych, którą wprowadzał w świat sztuki. Te spotkania peł- ne były też wymiany osobi- stych przeżyć i dyskusji nad nimi. Do pracowni przycho- dzili najpierw jako ucznio- wie, a potem już jako dojrz- alici artyści, dziękując za wspar- cie, pomoc i ukierunkowanie artystycznej drogi. Nawiązując do tej działalności Artysty wy- daje się słusze, aby Szkoła Pla- styczna w Orłowie przyjęła Jego imię. W okresie powojennej pracy Artysta otrzymał szereg odznaczeń i wy- różnień oraz wiele listów pochwalnych i podziękowań za ofiarowywa- ne prace. Ten człowiek to postać ze szpizu. Obdarzony przez Boga szczególnie hojnie talentem malarskim i muzycznym, ale też wielką szlachetnością ducha, czego dawał liczne dowody. W mojej pamięci na- zawsze pozostał niepowtarzalny nastrój pracowni, zapach farb, sztalugi z rozpoznanymi pracami, ulubiony foteł, sączące się przyciszone dźwię- ki muzyki Beethovena, własne kompozycje Artysty grane na fisharmo- nium.

Cudownemu Przyjacielowi, którego Bóg w Swej łasce pozwolił mi spotkać, chciałabym powiedzieć słowa Platona żegnającego zmarłego przyjaciela:

„Leżysz w ojczyźnie, wśród pól jej szerokich, wciąż zewsząd okryty.”
Do zobaczenia Przyjacielu, u stóp Najwyższego składając Twe pra- ce, które tu, na ziemi wzbudzały tyle poczuca piękna, dobra i najgłę- bzych wzruszeń.

Jolanta Roszczynalska



„Ci, co odchodzą, wciąż z nami są i żyją obok nas.”
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 18 listopada 2004 r.
zmarła nasza ukochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababka

ś. p.
MARIA KUCZKOWSKA
lat 89

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 20 listopada 2004 r. (sobota)
o godz. 10.30 w kościele pw. Świętej Rodziny w Gdyni Grabówku.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 12.00 na cmentarzu w Gdyni-Witominie.
Pogrzeb w smutku Rodzina



„Niebo leży u stóp Matek”
Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 16 listopada 2004 r.
odeszła od nas nasza najukochańsza Mamusia, Teściowa i Babcia

ś. p.
ZOFIA ŚWITLICKA
lat 78

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 19 listopada 2004 r.
o godz. 10.00 w kościele pw. św. Michała w Sopocie.
Pogrzeb tego samego dnia o godz. 15.00 na cmentarzu Katolickim w Sopocie.
Hania, Leszek, Bogdan, Kuba i Ania

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 11 listopada 2004 r. w wieku 95 lat zmarła

ś. p.
MARIA PRZYŁUSKA
ITA

malarka, rzeźbiarka
Kochała ludzi
Msza św. Pogrzebowa odprawiona zostanie dnia 20 listopada 2004 r.
o godz. 12.00 w kościele pw. św. Michała w Sopocie przy ul. 3 Maja.
Pogrzeb tego samego dnia o godz. 13.30 na cmentarzu Katolickim w Sopocie, ul. Malczewskiego.
Pogrzeb w smutku Rodzina i Przyjaciele

Wyrazy wdzięczności oraz serdeczne podziękowania Kapłanom:
Proboszczowi Kościoła pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Rumi ks. Janowi Oleksiukowi
i ks. Henrykowi Olesikowi,
Proboszczowi Kościoła pw. Świętego Krzyża ks. Janowi Darmograjowi,
ks. Januszowi Zdolskiemu i ks. Dariuszowi Sperkowskiemu,
Kołu Różańcowemu z Pocztą Sztandarową,
Delegacjom, Przyjaciołom, Sąsiadom, Krewnym i Znajomym,
którzy łączyli się z nami w naszym wielkim smutku
i uczestniczyli w pożegnaniu naszej Ukochanej

ś. p.
JADWIGI LEŚNIAK

składa
Mąż z Rodziną.

„Zamknęły się ukochane oczy,
przeszło bić najdroższe serce,
spoczęły na zawsze spracowane ręce.”
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13 listopada 2004 r.
zmarł tragicznie Kochany Ojciec

WOJCIECH MAREK WRZASK
lat 47

Pogrzeb w smutku córka Dorota i Craig Pike

Teraz również
**NEKROLOGI
ZE ZDJĘCIEM**

Nekrologi przyjmowane są z dnia na dzień
w Biurach Ogłoszeń Prasy Bałtyckiej:

od 8.00 do 18.00 od pon. do śr. i w pt.
od 8.00 do 14.30 w czwartek
od 9.00 do 15.00 w sobotę

Gdańsk, Targ Drzewny 9/11, tel. 30 03 216 do 217, faks 30 03 213
Gdynia, ul. Władysława IV 43, tel. 660-65-18, faks 660-65-17 (w soboty od 9.00 do 14.00)
- telefony pozostałych biur Ogłoszeń w stopie na stronie redakcyjnej

• w zakładach pogrzebowych współpracujących z Prasą Bałtycką
• w Koncesjonowanych Biurach Ogłoszeń

Na wszelkie pytania dotyczące nekrologów i kondolencji odpowie Katarzyna Samulka - tel. 30 03 259, faks 30 03 228 od poniedziałku do piątku w godz. 8-16, e-mail: k.samulka@prasabaltycka.gda.pl

Miejski
Zakład Zieleni
Całodobowe
**usługi
pogrzebowe**
Gdańsk, ul. Partyzantów 27
Tel. 341-30-02, 345-12-89

Rozłąka była naszym losem
Spotkanie naszą nadzieją
Pamięć o Tobie będzie żyła wiecznie
Pogrzeb w bólu zawiadamiamy, że dnia 13 listopada 2004 roku
zmarł tragicznie Kochany Mąż, Zięć i Syn
WOJCIECH MAREK WRZASK
lat 47
Pożegnanie odbędzie się w kaplicy przy ul. Witomińskiej 76
w Gdyni dnia 20 listopada 2004 r. o godz. 12.00.
Pogrzeb tego samego dnia o godz. 13.00
na cmentarzu Komunalnym w Gdyni przy ul. Spokojnej.
Żona Barbara z Mamą i Rodziną

PPU Zielen
Sp. z o.o.
(dawnie Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni)
Gdańsk-Wrzeszcz
Partyzantów 76
- całodobowe usługi pogrzebowe
- zakład kremacji
- przewóz zwłok
- własna chłodnia
341 73 35 341 20 71

Era Basket Liga. Polonia - Polpharma Powtórka w stolicy

Koszykarze Polonii Warszawa mają w Era Basket Lidze medalowe aspiracje. Na razie jednak w tabeli są niżej niż ligowy beniaminek Polpharma Starogard Gd. Mało tego, w śródownym meczu Pucharu Ligi w Starogardzie Polpharma wygrała z Polonią 94:88.

Jutro obie drużyny spotkają się ponownie. Tym razem stawką będą ligowe punkty, a powtórka odbędzie się w stolicy. Podopieczni Dariusza Szczubińskiego mają na swoim koncie trzy ligowe zwycięstwa, ale wszystkie odniesione na własnym parkiecie. Dwa wyjazdowe mecze zakończyły się porażkami. Czy w Warszawie może być inaczej, czy pucharowe zwycięstwo będzie miało na to wpływ? Te pytania postawili trenerowi Szczubińskowi.

- Podobno nie dwa razy się nie zdarza, ale w sporcie wszystko jest przecież możliwe. Nawet nasze zwycięstwo w stolicy. O pucharowym sukcesie musimy jednak w sobotę zapomnieć, a już na pewno żadnego mojego zawodnika nie powinno to wpłynąć na samozachwyt. W lidze to będzie zupełnie inny mecz. Wprawdzie po śródownym spotkaniu obie drużyny lepiej się znają, trenerzy mogą wyciągnąć wnioski, ale... to działa w obie strony. Poloniści będą podrażnieni porażką z nami i niezbyt udanymi przecież występami w lidze. Na parkiecie może to przynieść różny skutek. My jedziemy walczyć i to mogę obiecać - powiedział Szczubiński.

W sobotę o godz. 18 w Stupsku mecz Czarnych z Deuchmannem Śląsk Wrocław. (jaw)

I liga. Kager w Gdyni Wyjazd lidera

Dłunastą kolejkę rozegra I liga koszykarzy. Gdyni Kager zmierzy się w hali przy ul. Olimpijskiej z Kotwicą Kołobrzeg. Ten mecz rozpocznie się w sobotę o godz. 18. Prowadzący w tabeli Basket Kwidzyn o punkty walczyć będzie w Zielonej Górze.

- My zajmujemy jedenaste miejsce, a Kotwica jest piątą. Wiadomo więc kto jest faworytem. Ale spróbujemy pokusić

się o niespodziankę. Cudów taktycznych jednak nie wymyślię - przyznaje Włodzimierz Augustynowicz, trener Kagera.

Grono Zielona Góra to rywal Basketu. I choć zespół z Kwidzyna zagra na wyjeździe, będzie faworytem meczu. Gospodarze zajmują ósme miejsce w tabeli. Basket wygrywając w Zielonej Górze umocni się na prowadzeniu. (stan)

NBA. Słońca świecą, ale bez Maćka Supersonics najlepsi

Koszykarze Phoenix Suns pokonali na wyjeździe 95:84 New Orleans Hornets, odnosząc szóste zwycięstwo w sezonie. Maciej Lampe znowu nie wystąpił w ekipie Słońc, chociaż znalazł się w składzie wystawionym na mecz.

Liderzy Pacific Division od początku rozgrywek ponieśli tylko dwie porażki. Najskuteczniejszym zawodnikiem meczu był Amare Stoudemire z Suns, zdobywca 38 punktów.

W derbach Los Angeles Lakers lepsi od Clippers. W ostatnich 30 spotkaniach Jeziorowcy byli lepsi od rywa-

la aż 27 razy. Kobe Bryant zapisał 23 pkt, 11 asyst i sześć zbiórek. Trwa zwycięska passa Seattle Supersonics. Ośma wygrana (tym razem w New Jersey) - przy jednej porażce - daje Naddźwiękowcom najlepszy bilans w lidze.

Wyniki: Indiana - Atlanta 93:86, Orlando - Utah 107:92, Washington - 110:105, Detroit - Minnesota 93:85, New Jersey - Seattle 68:79, New Orleans - Phoenix 84:95, Denver - Toronto 112:106, Milwaukee - Miami 106:113, Portland - Memphis 82:101, Golden State - Chicago 98:85, LA Lakers - LA Clippers 103:89. (kj)

LOTTO

Multilotek

1, 7, 10, 11, 13, 20, 21, 24, 26, 29, 33, 41, 45, 47, 50,
51, 55, 62, 70, 75

Szczęśliwy Numer 11, 32, 40, 29 (28)

Prokom Trefl. Nie ma czasu na świętowanie

Jutro z Anwilem

Korespondencja własna z Grecji

Z triumfem EuroLigi z 1997 roku Olimpiakosem Pireus na wyjeździe, w pucharach, nie wygrała jeszcze żadna polska drużyna. Do ostatniej środy. Pierwszy dokonał tego Prokom Trefl. Koszykarze z Sopotu wczoraj w dobrych nastrojach wrócili do Polski. W hali Pokoju i Przyjaźni wygrali 77:75.

Przez trzy kwarty nie zapowiadało się na sukces, osłabionych brakiem kontuzjowanego Tomasza Masiulisza, podopiecznych Eugeniusza Kijewskiego i Jacka Winnickiego. Rywal wypracował sobie nawet 16-punktową przewagę (49:33), ale sopocianie pokazali jak należy walczyć do końca.

Niespodziewanie zaskoczył wszystkich Andrija Cirić. Z tego zawodnika niektórzy nawet się śmiali mówiąc, że w snach może zastąpić Dragana Markovica. Tymczasem Serb wszedł w Pireusie na parkiet i w czwartej kwarcie zdłowił rywali.

- To się czuje. Jeżeli wyjdzie w pierwszej próbie rzut, trzeba to kontynuować. Iść za ciosem. Ja to zrobiłem. Koledzy także wiedzieli, że można mi zaufać - uważa Cirić, który już w meczu ligowym z Czarnymi Stupsk dał przykład swoich umiejętności.

- Nie mam nic przeciwko, byśmy mieli jedną, dwie czy nawet trzy słabe kwarty, skoro jedna, udana może zdecydować o sukcesie - nie ukrywał Adam Wójcik. - Bardzo dobrze rozegraliśmy ostatnie minuty. Olimpiakos zlekceważył nas i to się zemściło.

Jasnym punktem Prokomu Trefl był Filip Dylewicz, któremu zupełnie nie wyszedł poprzedni mecz w Gdańsku z Realem Madryt.

- Widzieliśmy się na parkiecie. W najważniejszych momentach zespołowość wzięła górę nad indywidualnymi popisami - powiedział „Dylu”, który po raz drugi z rzędu został wytypowany do kontroli antydopingowej. W Pireusie ten sam los spotkał Tomasza Pacesasa.

- Nie zawsze idzie jakby się chciało - stwierdził Pacesas. - Może nie był to mój



Jedno ze spotkań Prokomu z Anwilem weszłym sezonie.

najlepszy mecz, ale na wynik drużyny składa się gra wszystkich zawodników.

Jedno można powiedzieć. Kibice Olimpiakosu nie mogli być zadowoleni z gry koszykarzy. Zawodnicy byli jednak usatysfakcjonowani dopięciem. Podzieleni na dwie grupy fani Olimpiakosu na przemian wykrzykiwali coś do swoich adresem. Coś takiego przydałoby się w hali „Olivia”.

- Tego podobno trzeba uczyć się przez kilka lat - powiedział jeden z miejscowych dziennikarzy. - Wyobraź sobie teraz co się dzieje, kiedy na trybunach hali zasiada komplet 12 tysięcy kibiców. To trzeba zobaczyć na żywo.

Czasu na świętowanie sopocianie nie mają. Już jutro rozegrają trudny mecz ligowy, we Włocławku z Anwilem. Dotychczasowe konfrontacje sopocian z tym ze-

spółem zawsze były zacięte. Niektórzy mówią, że trener Prokomu Trefl, Eugeniusz Kijewski, ma kompleks na punkcie szkoleniowca Anwila, Andrzeja Urlepa. Sztab trenerski zespołu z Trójmiasta już w środę wieczorem, w hotelu w Atenach, oglądał jeden z ostatnich występów włocławian w lidze.

- Anwil przegrał w pucharze, męczył się w Stupsku, ale przeciwko nam zawsze gra na pełnych obrotach. To może być nawet trudniejsze spotkanie niż w Pireusie - nie ukrywa trener Kijewski. W opinii niektórych zawodników Prokomu Trefl to jedyny zespół, który w tym sezonie może zagrozić sopocianom.

- Chciałbym się mylić, ale poziom polskiej ligi zdecydowanie się obniżył. Kiedyś nawet pięć zespołów miało równe szanse na mistrzo-

stwo Polski. Teraz jesteśmy my, Anwil i reszta. Może coś się zmienił w drugiej części sezonu - zakończył Pacesas. - Zapytany czy Prokom Trefl pokona Anwil w Hali Mistrzów, bez zmużenia odpowiada:

- Taki jest nasz cel. Mecz we Włocławku rozpocznie się w sobotę o 13:30. Transmisja w TVP 3.

Maciej Polny

W VI kolejce EBL

- Anwil Włocławek - Prokom Trefl Sopot
- AZS Koszalin - Astoria Bydgoszcz
- Czarni Stupsk - Śląsk Wrocław
- Gipsar Ostrów - Notec Inowrocław
- Polonia Warszawa - Polpharma Starogard
- Unia Wisła Kraków - Turów Zgorzelec

Teraz znajdziesz pracę szybciej!

w poniedziałek
z Dziennikiem

Praca + szkoła
+ szkolenia

Jak zrobić
dobre wrażenie
na przyszłym
pracodawcy.

NA INNYCH STADIONACH

Eliminacje MŚ 2006

Europa

Grupa I

Macedonia - Czechy
0:2 (0:0). Bramki: Vratislav
Lokvenec (87), Jan Koller (90).
■ Armenia - Rumunia
1:1 (0:1). Bramki: dla Arme-
nii - Karen Dochojari (63);
dla Rumunii - Ciprian Marica
(29).

■ Andora - Holandia 0:3 (0:2).
Bramki: Philip Cocu (21), Ar-
jen Robben (31), Wesley Snei-
der (78).

1. Holandia	4	10	10-3
2. Rumunia	5	10	10-5
3. Finlandia	5	9	10-6
4. Czechy	4	9	6-2
5. Macedonia	5	4	6-7
6. Andora	4	3	2-11
7. Armenia	5	1	2-12

Grupa II

■ Turcja - Ukraina 0:3 (0:2).

Bramki: Andrij Szewczenko
2 (17, 89), Oleg Gusiew (9)

■ Gruzja - Dania 2:2 (1:1).
Bramki: dla Gruzji - Giorgi
Demetradze (35), Malkhaz
Asatiani (76); dla Danii - Jon
Dahl Tomasson 2 (9, 64).

■ Grecja - Kazachstan

3:1 (2:0). Bramki: dla Grecji -
Angelos Charisteas 2 (24,
45), Kostas Katsouranis (86);
dla Kazachstanu - Ruslan
Baltijew (87-karny).

1. Ukraina	5	11	9-3
2. Dania	4	6	6-4
3. Turcja	5	6	6-5
4. Albania	4	6	3-5
5. Grecja	4	5	5-4
6. Gruzja	4	4	5-5
7. Kazachstan	3	0	2-10

Grupa III

■ Liechtenstein - Łotwa

1:3 (1:1). Bramki: dla Liech-
tensteinu - Mario Frick (31);
dla Łotwy - Maris Verpakov-
skis (7), Mihaels Zemlinšis
(57-karny), Andrejs Proho-
renkovs (89).

■ Luksemburg - Portugalia
0:5 (0:2). Bramki: Pauleta
2 (66, 83), Luis Boa Morte
(11), Cristiano Ronaldo (27),
Maniche (51).

■ Rosja - Estonia 4:0 (3:0).

Bramki: Andrijs Karjaka (23),
Marat Izmailow (25), Dmitrij
Szyczew (32), Dmitrij Ioskow
(67-karny).

1. Portugalia	5	13	20-3
2. Słowacja	4	10	15-3
3. Rosja	4	7	10-8
4. Łotwa	5	7	10-12
5. Estonia	5	7	8-11
6. Liechtenstein	5	4	8-14
7. Luksemburg	6	0	4-24

Grupa IV

■ Cypr - Izrael 1:2 (1:1). Bram-
ki - dla Cypru: Yiannakis Ok-
kas (45); dla Izraela: Adoram
Keisi (16), Avi Nimni (86).

1. Macedonia	4	8	6-1
2. Francja	4	8	4-0
3. Izrael	4	8	6-4
4. Szwajcaria	3	5	9-3
5. Cypr	5	1	4-11
6. W. Owce	4	1	2-12

Grupa VII

■ Belgia - Serbia i Czarnogóra
0:2 (0:1). Bramki: Zvonimir
Vukic (7), Mateja Kezman
(60).

■ San Marino - Litwa 0:1 (0:1).
Bramki: Deividas Cesnauskis
(42).

1. Serbia	4	10	10-0
2. Litwa	4	8	6-1
3. Hiszpania	3	5	3-1
4. Bośnia	2	2	1-1
5. Belgia	3	1	1-5
6. San Marino	4	0	0-13

Grupa VIII

■ Malta - Węgry 0:2 (0:1).
Bramki: Zoltan Gera (39), Pe-
ter Kovacs (90+3).

1. Szwecja	4	9	14-2
2. Bułgaria	3	7	9-4
3. Chorwacja	3	7	6-2
4. Węgry	3	3	3-8
5. Islandia	4	1	4-10
6. Malta	3	1	1-11

Ameryka Półd.

■ Ekwador - Brazylia 1:0 (0:0).

Bramka: Edison Mendez (77)

■ Kolumbia - Boliwia 1:0 (1:0).
Bramka: Mario Alberto Yepes
(18).

■ Urugwaj - Paragwaj 1:0

(0:0). Bramka: Paolo Monte-
ro (78)

■ Peru - Chile 2:1 (0:0). Bram-
ki: dla Peru - Jefferson Farfan
(55), Paolo Guerrero (86); dla
Chile - Sebastian Gonzalez
(91).

■ Argentyna - Wenezuela 3:2

(2:1). Bramki: dla Argentyny -
Jose Manuel Rey (45-samob.),
Juan Roman Riquelme
(45), Javier Saviola (66); dla
Wenezueli - Ruben Moran
(33), Leonel Vielma (72).

1. Argentyna 11 22 21-11

2. Brazylia 11 20 19-11

3. Paragwaj 11 16 12-11

4. Ekwador 11 16 12-11

5. Urugwaj 11 14 16-23

6. Kolumbia 11 13 12-11

7. Peru 11 13 13-13

8. Chile 11 13 10-11

9. Wenezuela 11 13 13-17

10. Boliwia 11 10 11-20

Azja

Iran, Uzbekistan, Japonia, Ku-
wejt, Korea Płn., Bahrajn, Korea
Płd. i Arabia Saudyjska awan-
sowały do fazy finałowej elimi-
nacji piłkarskich mistrzostw
świata-2006 w strefie azjatyckiej.

W dalszej fazie eliminacji
utworzone zostaną dwie grupy
po cztery zespoły. Po dwie naj-
lepsze drużyny zakwalifikują
się do finałów MŚ. Reprezentacja
z trzeciego miejsca rozegrają
baraż, którego zwycięzca rywa-
lizować będzie o miejsce w tur-
nieju finałowym MŚ z ekipą ze
strefy CONCACAF.

Mecze

towarzyskie

■ Azerbejdżan - Bułgaria 0:0

■ RPA - Nigeria 2:1 (1:0).

Bramki: dla RPA - Shaun Bar-
tlett (23), Benedict Vilakazi
(60); dla Nigerii - Ayodele
Makinwa (62).

■ Słowacja - Słowenia 0:0

■ Włochy - Finlandia 1:0 (1:0).

Bramka: Fabrizio Miccoli (33)

■ Niemcy - Kamerun 3:0 (0:0).

Bramki: Kevin Kuranyi (71),
Miroslaw Klose 2 (77, 88)

■ Szkocja - Szwecja 1:4 (0:1).

Bramki: dla Szkocji - James
McFadden (78-karny); dla
Szwecji - Marcus Allback
2 (27, 49), Johan Elmander
(72), Fredrik Berglund (73).

■ Hiszpania - Anglia 1:0 (1:0).

Bramka: Asier Del Horno (9).

■ Australia - Norwegia

2:2 (1:1). Bramki: dla Austr-
lii - Tim Cahill (45), Josip
Skoko (58); dla Norwegii -
Steffen Iversen (41), Morten
Gamst Pedersen (73).

■ Irlandia - Chorwacja

1:0 (1:0). Bramka: Robbie

Keane (24).

Paryż. Po meczu Francja - Polska

Zasłużyli na uznanie

Po
kończącym
gwizdku
portugal-
skiego arbi-
tra Olegario

Manuela Bartolo Benquer-
ency polscy piłkarze cie-
szyli się jakby wygrali nie-
zwykle ważny mecz. Tak się
nie stało, ale i tak bezbram-
kowy remis z bytymi mi-
strami świata i Europy -
Francuzami dał im ogromną
satisfakcję. Bo choć naj-
większą w tym wyniku za-
sługa naszego bramkarza Je-
rzego Dudka, to jednak gra
Polaków zasługiwała na
uznanie. Biało-czerwoni,
zwłaszcza w drugiej połowie,
prowadzili równą walkę
z utytułowanym rywalem.
Czyżbyśmy doczekali się
wreszcie drużyny?

Na takie wnioski jeszcze
za wcześnie, bo wystarczy
przypomnieć ubiegły rok
i zwycięstwa nad Włochami
oraz Serbią i Czarnogórą.
Wtedy też wydawało się, że
mamy zespół z prawdziwego
zdarzenia, lecz wiosna oka-
zała się już znacznie mniej
przekonująca. A już porażka
z Anglią kosztowała Pawła
Janasa fałę, często niezasu-
żonej krytyki.

W środowym remisie na
Stade de France jest jednak
przynajmniej jeden pozytyw.
Selekcjoner postawił wresz-
cie na sprawdzoną grupę
piłkarzy. Czyli na tych, któ-
rzy zapewnili mu jakże cen-
ne dziewięć punktów w eli-
minacjach mistrzostw świa-
ta. I sprawdził się oni także
w boju z budowaną wpraw-
dzie dopiero przez Raymon-
da Domenecha, ale klasyfi-
kowaną przecież na drugim



Polacy mieli prawo cieszyć się po końcowym gwizdku.

Fot. PAP/PTA

miejsu w rankingu FIFA,
drużyną „trójkolorowych”.
Polacy nie byli w Saint Denis
tłem dla rywali. Wręcz prze-
ciwnie. Starali się rozgrywać
przemysłane akcje, stwar-
zając kilka dogodnych sytuacji.
Klasą dla siebie był Dudek,
który zagrał na światowym
wręcz poziomie. Ale po-
chwały zebrał również Ka-
mil Kosowski, po którym wi-
dać, że wraca do swojej wiel-
kiej formy. Spokojem im-
ponował Tomasz Frankowski,
nieustępliwością Tomasz
Kłos, widoczny był Jacek
Krzyżówek. Każdy z naszych
zostawił serce na boisku.

Nie wszystko wyglądało
jednak różowo. Obroncy zbyt

łatwo dopuszczali Francu-
zów w pobliże bramki Dud-
ka. Słabszy dzień mieli
zwłaszcza stopery - Tomasz
Hajto i Jacek Bąk. Więcej
kreatywności można było też
wymagać od Mirosława
Szymkowiaka, zbyt mocno
skupiającego się na grze de-
fensywnej. Także Maciej Żu-

rawski nie miał swojego naj-
lepszego dnia.

Ala i tak było to miłe za-
kończenie udanego w sumie
dla kadry roku. Oby następ-
ny okazał się jeszcze bar-
dziej radosny. Co będzie się
równało awansowi do fina-
łów mistrzostw świata.

Kuba Staszewicz

Francja - Polska 0:0

Żółte kartki: Patrick Vieira (Francja), Radosław Kałużny (Polska). Se-
dził Olegario Manuel Bartolo Benquerencia (Portugalia). Wi-
dzów 54 480.

Francja: Landreau - Sagnol, Squillaci (46 Givet), Boumsong, Gallas -
Giuly (26 Govou), Pedretti, Vieira, Malouda (46 Evra) - Saha (65
Meriem), Henry.

Polska: Dudek - Baszczyński, Bąk, Hajto (46 Kłos), Rząsa (56 Żew-
łakow) - Kosowski (89 Gorawski), Kałużny, Szymkowiak (66 Mila),
Krzyżówek (90 Radomski) - Żurawski, Frankowski (81 Rasiak).

Puchar Polski. Awans

Arka jedzie wygrać

Piłkarze Prokomu Arki
Gdynia w najbliższą
sobotę rozegrają awan-
sem - z 5 grudnia br. - mecz
fazy grupowej piłkarskiego
Pucharu Polski. Żółto-nie-
biescy wyjeżdżają na spotka-
nie do Stasiaka KSZO
Ostrowiec. Oprócz tych
dwóch zespołów w grupie
6 grają jeszcze Lech Poznań
i Drwęca Nowe Miasto Lu-
bawskie. Wszystkie drużyny
- a z grupy awansują dwie
najlepsze - mają jeszcze
szanse zagrać w kolejnej fa-
zie Pucharu Polski.

W dotychczasowych pu-
charowych potyczkach tre-
ner Mirosław Dragan korzy-
stał w dużej części z zawo-
dników rezerwowych. Liga
jest ważniejsza - mówił.
A teraz?

- Teraz liga się skończyła
i najważniejszy jest Puchar,
w którym chcemy awanso-
wać do dalszych gier. Dłate-
go w sobotnim meczu prze-

ciwko KSZO i za tydzień
z Lechem Poznań w Gdyni
zagramy w najświeższym
składzie - powiedział wzo-
raj gdynijski szkoleniowiec.

W tym sezonie Arka
i KSZO spotkały się już
w Ostrowcu. Był to mecz
o II-ligowe punkty, a zako-
ńczył się remisem 1:1. Gdy-
nianie źle wspominały to
spotkanie. Bramkę, która
odebrała im zwycięstwo
stracili w doliczonym czasie
gry Łukasz Kowalski, z po-
wodu nadmiaru złotych -
a w konsekwencji czerw-
nionych kartki, nie dotrwał do
końca spotkania. Teraz bę-
dzie czas wyrównać rach-
unki, chociaż rywale mia-
ły pewnie podobnie. Nie-
dawno KSZO, w meczu pu-
charowym, pokonało Lecha
Poznań 1:0. Łatwo więc
w sobotę Arce nie będzie,
ale my czekamy na dobre
wieści.

(Jaw)

Ekstraklasa. Koniec jesieni
Hit w Grodzisku

P przed nami ostatnia
w rundzie jesiennej
kolejka piłkarskiej eks-
traklasy. Tytuł mistrza jesie-
ni zapewniła już sobie Wisła
Kraków. O drugie miejsce
walczą Groclin Dyskobolia
Grodzisk i Legia Warszawa.
„Biała Gwiazda” ma sie-
dem punktów przewagi nad
Groclinem i może spokojnie
już myśleć o zimowej prze-
rwie. Nie zmieniaj jej pozycji
nieodległy mecz, w którym
podejmowana będzie wła-
śnie przed drugi sezon w
tabeli. Jeśli wiślanicy wygra-
ją, praktycznie wybiją z gło-
wy podopiecznym Dusana
Radolskiego marzenia o mi-
strzowskim tytule.

Na niepowodzenie Groc-
linu w ostatnim spotkaniu

liczy Legia Warszawa, która
ma tylko jeden punkt straty
do drużyny z Wielkopolski.
Warszawska drużyna, pro-
wadzona jeszcze przez Jac-
ka Zielińskiego i Krzysztofa
Gawę, gra ostatnio do-
brze i będzie faworytem
w sobotnim pojedynku przy
Łazienkowskiej z Wisłą
Płock.

W derbach Śląska Górnik
Zabrze podejmować będzie
GKS Katowice. Spotkania
tych drużyn w poprzednim
sezonie kończyły się remisami.
Obecnie sytuacja obu ze-
spółów nie jest wesoła, bo-
wiem zabranie są na trze-
cim od końca miejscu, a ka-
towiczanie zamykają pierw-
szoligową tabelę.

(kast)

Program XIII kolejki

■ Lech Poznań - Polonia Warszawa ■ Odra Wodzisław - Pogoń
Szczecin ■ Legia Warszawa - Wisła Płock ■ Górnik Zabrze - GKS
Katowice ■ Zagłębie Lubin - Górnik Łęczna ■ Cracovia Kraków -
Amica Wronki ■ Groclin Dyskobolia Grodzisk Wlkp. - Wisła Kraków.

Piłka ręczna. Turniej kobiet w Gdańsku
Zagrają towarzysko

Przerwę w rozgrywkach ligowych szczypiarzki Naty AZS AWFIS, wicelidera ekstraklas, wykorzystają w turniej towarzyski, który odbędzie się w hali Widowiskowo-Sportowej AWFIS w Gdańsku. Oprócz gospodyń rywalizować będą zespoły EB Startu Elbląg, aktualnego lidera ekstraklas, ostatniego w tabeli AZS Politechnika Ko-

szalin oraz RH Hummel Belgrad.

Program turnieju: sobota - Nata AZS AWFIS - AZS Politechnika Koszalin (godz. 16), EB Start Elbląg - RH Hummel Belgrad (godz. 18), niedziela - AZS Politechnika - RH Hummel (10), Nata AZS AWFIS - EB Start (12), EB Start - AZS Politechnika (16), Nata AZS AWFIS - RH Hummel (18). (stan)

Tenis. Turniej Masters w Houston
Awans Federera

Lider tenisowych rankingów, Roger Federer, jako pierwszy zapewnił sobie awans do półfinałów kończącego sezon turnieju Masters Cup w Houston (z pulą nagród 3,7 mln dol.). Szwajcar z dwoma zwycięstwami prowadzi w grupie czerwonej. Federer pokonał

6:3, 6:4 Australijczyka Lleytona Hewitta, dwukrotnego triumfatora tej imprezy z lat 2001-02. W drugim spotkaniu w tej grupie Hiszpan Carlos Moya pokonał w takim samym stosunku Argentyńczyka Gastona Gaudio, dla którego była to druga porażka w turnieju. (kj)

Sopot. Biegi po plaży
Grand Prix 2004/05

Wnajbliższą sobotę odbędzie się pierwszy z cyklu pięciu Biegów przełajowych po plaży o Grand Prix Sopotu 2004/05. Organizatorem imprezy jest Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji.

W szranki rywalizacji może stanąć każdy chętny - mówi dyrektor MOSiR, Marcin Wargin. Punkty zdobyte za miejsca w poszczególnych biegach złożą się na końcową kolejność w kategorii Open oraz poszczególnych kategoriach wiekowych. Prowadzona też będzie punktacja drużynowa.

Dla najlepszych przewidziano atrakcyjne nagrody rzeczowe.

Start i meta pierwszego biegu, podobnie jak każdego następnego, będzie usytuowana na plaży w okolicy sopockiego mola. Zapisy w dniu imprezy w godzinach 10-11. Start do pierwszego biegu o 11.05. Czerdzieści minut później przewidziano rozpoczęcie rywalizacji w kategorii open (start wspólny dla mężczyzn i kobiet). Wszyscy zawodnicy zobowiązani są do zabrania dowodu tożsamości. (kast)

Kategorie i dystanse

- dziewczęta i chłopcy
- rocznik 1995 i młodszy - 600 m
- rocznik 1992-1994 - 1000 m
- rocznik 1990-1991 - 1000 m
- kobiety
- rocznik 1989 i starsze (kategoria open) - 4000 m
- mężczyźni
- rocznik 1987-1989 - 4000 m
- rocznik 1986 i starsi (kategoria open) - 8000 m

Szachy. Memoriał H. Malinowskiego
Atuty Korsarza

Sympatykom królewskiej gry przypominamy, że w dniach 20 i 21 bm. (początek gier w sobotę i niedzielę o godz. 10) w klubie Marynarki Wojennej Riwiera przy ul. Zawiszy Czarnego w Gdyni rozegrany zostanie V Memoriał Szachowy im. kmr. Henryka Malinowskiego. Na liście zgłoszeń tej otwartej imprezy na dystansie dziewięciu rund figuruje już około 55 zawodników, a termin zapisów upływa dziś. Głównym faworytem na zdobycie nagrody głównej - rzeźby konia

szachowego i 1 tys. zł. jest studiujący w Gdańsku arcymistrz Aleksander Miśta z Kormorana Ostróda.

Memoriałowy turniej organizuje młode ale prężne Stowarzyszenie Kultury Fizycznej Korsarz Gdynia, którego szachiści złożyli już drużynowe oraz indywidualne (Witostaw Walkusz) mistrzostwo okręgu pomorskiego i startują w II lidze. Czołowa zawodniczka Korsarza, Natalia Maszota ma duże szanse zostania najlepszą kobietą w memoriale Malinowskiego. (ko)

Siatkówka. Energia Gedania gości Muszyniankę

Czekamy na przełom

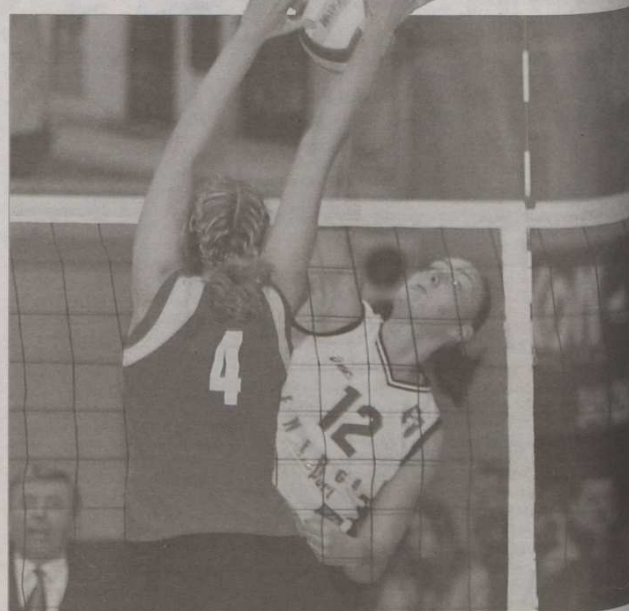
Pięć spotkań i pięć porażek. To dotychczasowy bilans siatkarek Energii Gedania Gdańsk. Najwyższa pora, by go zmienić. Taka okazja nadarzy się w sobotę. O 17 w hali przy ul. Kościuski podopieczne Jerzego Skrobeckiego zmierzą się z Muszynianką Muszyną.

Postawa przyjezdnych to dotychczas jedno z większych rozczarowań sezonu. Zespół Muszynianki zasiliły przed sezonem takie siatkarki jak Joanna Mirek, Dorota Pykosz czy dobrze znane w Gdańsku Monika Gorszyńska oraz Emilia Reimus. Tymczasem sobotnie rywalki gedanistek odniosły zwycięstwo ledwie jedno zwycięstwo.

- W przedsezonowych założeniach Muszynianka miała walczyć o medal - mówi szkoleniowiec Energii Gedania, Jerzy Skrobecki. - Na razie zawodzi, ale bez względu na formę rywalki chcemy wygrać.

Tylko jak to zrobić? Gdańszczanki całkiem dobrze prezentowały się na początku sezonu. Wprawdzie przegrywały, ale po grze, która mogła napawać optymizmem. Ostatnio jest jednak nieco gorzej. Czy w sobotę kibice poczują się wreszcie usatysfakcjonowani?

- Mam nadzieję, że wykorzystamy atut własnej sali - mówi Skrobecki. - Na treningach ciężko pracujemy i wygląda to dobrze. Mecz to jednak coś innego. Podstawą sukcesu będzie dobra, trudna dla przeciwnika zagrywka. I skuteczny odbiór. Tylko



Atakuje Aleksandra Kruk (nr 12).

Fot. Robert Kowalski

wówczas będziemy mogli wytworzyć sobie dogodną pozycję do ataku i zagrać na wysokim poziomie skuteczności. Dobrze byłoby, aby w naszym zespole znalazła się zawodniczka, która wzięłaby na siebie ciężar gry.

Skrobecki doskonale zdaje sobie sprawę, że pierwsze zwycięstwo jest jego drużynie niezwykle potrzebne. Wręcz niezbędne. Bo pierw-

szy sukces zrodzi kolejne. W to, że gdańszczanki umieją grać w siatkówkę nie wątpimy. Sęk w tym, by uwierzyły w to same zawodniczki.

Przyda się też z pewnością doping kibiców. Naprawdę warto zjechać w sobotę do hali przy ul. Kościuski. Kuba Staszewicz

Program VI kolejki

- Dalin Myślenice - AZS AWF Poznań
- Energia Gedania - Muszynianka
- Stal Bielsko - Gwardia Wrocław
- Winiary Kalisz - Centrostal Bydgoszcz
- Stal Mielec - Nafta Pila

W niższych ligach. Na kilku frontach
Derby w Gdyni

Na czoło spotkań w niższych ligach wybija się derby w mecz I ligi piłkarek ręcznych Łączpól Gdynia - Słupia Słupsk (sobota godz. 17 w hali przy ul. Chylońskiej). Faworytem jest gdynska „siódemka”, zajmująca wysokie trzecie miejsce w tabeli, podczas gdy Słupia plasuje się na 7 pozycji.

- Jak zwykle ambitnie powalczymy o zwycięstwo, pozwalając nam zachować pozycję w czołówce - mówi trener Łączpola Piotr Rembowski.

MMTS Kwizdyn (4 miejsce) jedzie na Śląsk na mecz z liderem Ruchem.

W II lidze koszykarzy AZS Politechnika Gdańsk podejmie w sobotę o godz. 17 w swojej hali AOS PG przy al. Zwycięstwa Stal II Ostrów Wlkp.

- Sasiadujemy ze Stalą w tabeli. Postaramy się zwyciężyć - powiedział trener



Łączpól powinien wygrać ze Słupią.

Fot. Sławomir Ptasnik

Politechniki, Kazimierz Rozwadowski.

Wyjazd do Budowlanki Poznań czeka w II lidze siatkarki Sieć 34 Gedania.

- Do tej pory dwa mecze przegraliśmy i dwa wygraliśmy. Liczę, że zdobycie punktów w Poznaniu nie będzie niemożliwe - zapowiada szkoleniowiec gdańszczan, Antoni Perzyna. (ko)

Gdynia. Jesienny Bieg „DB” i GOSiR
Dalej dziewczęta

Drukujemy listę uczestników Jesiennego Biegu „Dziennika Bałtyckiego” oraz Gdynskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji z okazji święta Niepodległości. Nazwiska podajemy według zajętych miejsc.

Szkoly podstawowe

Dziewczęta
146. Klaudia Dzwonkowska (Gdynia), 147. Anna Szalk (Gdynia), 148. Marlena Olszowiak (Gdynia), 149. Agnieszka Woźniak (Gdynia), 150. Klaudia Itrych (Gdynia), 151. Katarzyna Blonkowska (Gdynia), 152. Paulina Stankiewicz (Gdynia), 153. Anna Miązek (Gdynia), 154. Natalia Sadowska (Gdynia), 155. Paulina Andrzejewska (Gdynia), 156. Ada Stróżyk (Gdynia), 157. Agnieszka Kubak (Gdynia), 158. Dominika Dziecielska (Gdynia), 159. Ela Michałowicz (Gdynia), 160. Paulina Piótorak (Gdynia),

161. Adrianna Fryc (Gdynia), 162. Lucyna Wdowiak (Gdynia), 163. Oliwia Sierakowska (Gdynia), 164. Kinga Szulc (Gdańsk), 165. Joanna Szymtke (Gdynia), 166. Magda Zielińska (Gdynia), 167. Paulina Opila (Gdynia), 168. Wioleta Marciniak (Gdynia), 169. Klaudia Grala (Gdynia), 170. Ola Grabowy (Gdynia), 171. Joanna Chojnacka (Gdynia), 172. Natalia Pruńska (Gdynia), 173. Anna Wicka (Gdynia), 174. Beata Michałowicz (Gdynia), 175. Paulina Koralewska (Gdynia), 176. Sandra Korolecka (Gdynia), 177. Marta Samoraj (Gdynia), 178. Nora Korczyk (Gdynia), 179. Patrycja Cuciara (Gdynia), 180. Natalia Bądz (Gdynia), 181. Magda Bładowska (Gdynia), 182. Agata Bogucka (Gdynia), 183. Klaudia Warasiecka (Gdynia), 184. Ola Formela (Gdynia), 185. Monika Szczechowska (Gdynia). (stan)

Ciąg dalszy jutro.

www.prokom.pl



CZYSTA GRA

Prokom Software SA od lat jest aktywnym sponsorem polskiego sportu. Zależy nam na popularyzacji kultury fizycznej oraz na promowaniu zdrowego stylu życia i wartości wypływających ze sportu, jak np. zasada fair play. Wierzymy, że sport uczy zdyscyplinowania, wytrzymałości, odporności na stres i konsekwencji w działaniu.

Jesteśmy partnerem strategicznym Polskiego Związku Tenisowego. Wspólnie inwestujemy w rozwój najmłodszych tenisistów. W ramach programu "Team PZT - Prokom", najbardziej utalentowani mają możliwość doskonalenia swoich umiejętności, by jeszcze skuteczniej walczyć o zaszczytne tytuły w tej szlachetnej dyscyplinie sportowej.



PARTNER
STRATEGICZNY
PROKOM
SOFTWARE SA

Skoki narciarskie. Konkursy w Kuusamo nie są zagrożone

Kadra w Szwajcarii

O siem dni po zakończeniu Pucharu Świata w skokach narciarskich. Pierwsze konkursy odbędą się 26 i 27 bm. w fińskim Kuusamo. Nasza reprezentacja do sezonu przygotowuje się w St. Moritz w Szwajcarii. Polscy zawodnicy mają już za sobą pierwsze treningi na śniegu. Z kadry pojechał Mateusz Rutkowski, któremu udało się schudnąć. Rutkowski pojedzie też na pierwsze zawody Pucharu Świata do Kuusamo. Podobnie jak Adam Małysz, Robert Mateja i Wojciech Skupień.

Jestem spokojny o dyspozycję Mateusza i pozostałych naszych zawodników. Bez względu na to jak będzie w Kuusamo, wiem że chłopcy mają duży potencjał i w końcu dojdą do odpowiedniej dyspozycji - mówi Heinz Kuttin, austriacki trener naszych skoczków.

Kadrowicze szlifują formę w Szwajcarii.

Mamy możliwość trenowania w dobrych warunkach atmosferycznych. Nasi skakali poprawnie, choć jedni lepiej, a inni gorzej. Najważniejsze, żeby poczuli śnieg i dobrze reagowali przy lądowaniu. Jest różnica między igelitem i śniegiem. Na śniegu jest bardziej twardo i ślisko - powiedział Kuttin.

Zgrupowanie kadry potrwa do niedzieli i następnie zawodnicy wrócą do Polski.



Adam Małysz na treningach prezentuje się najlepiej.

23 listopada czterech najlepszych uda się na pierwsze pucharowe zawody do Finlandii.

Trudno teraz mówić o formie. Pamiętajmy, że pierwsze skoki na obiekcie K-120 oddamy dopiero na oficjalnym treningu w Kuusamo. Nie będzie więc nacisków w premierowym konkursie. W trzecim, może czwartym już na pewno tak zdradza Kuttin.

Na treningach w Szwajcarii najlepiej z naszej kadry prezentuje się oczywiście Adam Małysz.

Adam skacze tak samo dobrze jak na igelicy. I, co ważne, osiąga większe predkości na progu niż rok temu. Zawody w Kuusamo nie są naszym celem i nie się wielkiego nie stanie, jeśli Małysz w Finlandii nie wygra. Przygotowujemy równą formę na cały sezon, a głównie na Tur-

niej Czterech Skoczni i mistrzostwa świata - nie ukrywa trener kadry.

Pomimo problemów ze śniegiem w Europie, konkursy w Kuusamo nie są zagrożone. Wprawdzie śniegu jeszcze brakuje, ale armatki śnieżne pracują. Temperatura powietrza spada do -5 stopni Celsjusza, a w przyszłym tygodniu ma się jeszcze obniżyć.

(stan)

Dzienniczek
Redakcja ZŁUTKA
Nr 2203



POWIEDZ LUSTERCZKO, CZY JA SIĘ SPOTKAŁEM Z ALGANOWSKIEM?



CO ZA DZIEŃ, NIKT NIE ZAPOMNIAŁ O BWIATEKACH



ZA MAŁE PIENIĄDZE MOGĘ POPILNOWAĆ



POLONIA OK! WODZIŁA, WALEGA, OLISADRAF!



WYCHODZI NA TO, ŻE TEN MODRZE-ŻEWSKI SAU SIĘ ZAPRZESTOWAŁ

Więcej rysunków Jujki oglądaj
www.gdansk.naszemiasto.pl/jujka/

Rugby. Trzy mecze w Trójmieście

Na zakończenie jesieni

Trzy mecze będą mogli obejrzeć trójmiejscy kibice rugby na zakończenie ligowej jesieni. W sobotę liderująca Arka Gdynia podejmie Portę Ogniwo Sopot, a Lechia Gdańsk zmierzy się z Budowlanymi Lublin.

W niedzielę gdańscy akademicy walczyć będą o pierwsze w obecnym rozgrywkach zwycięstwo w meczu z Folcem AZS Warszawa.

Najistotniejsze decyzje w lidze rugby zapadły przed tygodniem. Arkowcy, bez względu na wynik meczu z Ogniwnem, pozostaną liderem w tabeli. Oprócz nich, z trójmiejskiego kwartetu do pierwszej szóstki awansowali

tylko lechisci. Jeśli drużyna trenera Marka Płonki zwycięży lubelskich Budowlanych, awansuje na drugie miejsce w tabeli. W sobotę gdańszczanie będą radzić sobie bez Jacka Grebasza, który musi odpokutować czerwoną kartkę, jaką otrzymał w meczu z AZS AWFIS.

Sopotscy rugbiści, którzy jeszcze dwa lata temu byli mistrzami Polski, nie zdołali zakwalifikować się do pierwszej szóstki. Wiosną przyjdzie im walczyć w grupie drużyn rywalizujących o utrzymanie. Z kroczącej od wygranej do wygranej Arki (19 zwycięstw pod rząd), w obecnym składzie, rugbiści Ogniwa na sukces raczej liczyć nie mogą.

W sytuacji nie do pozazdroszczenia znaleźli się gdańscy akademicy. Jeśli w niedzielę nie wygrają z Folcem, wiosną ich szanse na pozostanie w gronie najlepszych będziemy mogli rozpatrywać jedynie w czysto teoretycznych kalkulacjach. Praktycznie będą one bowiem minimalne.

Adam Suska



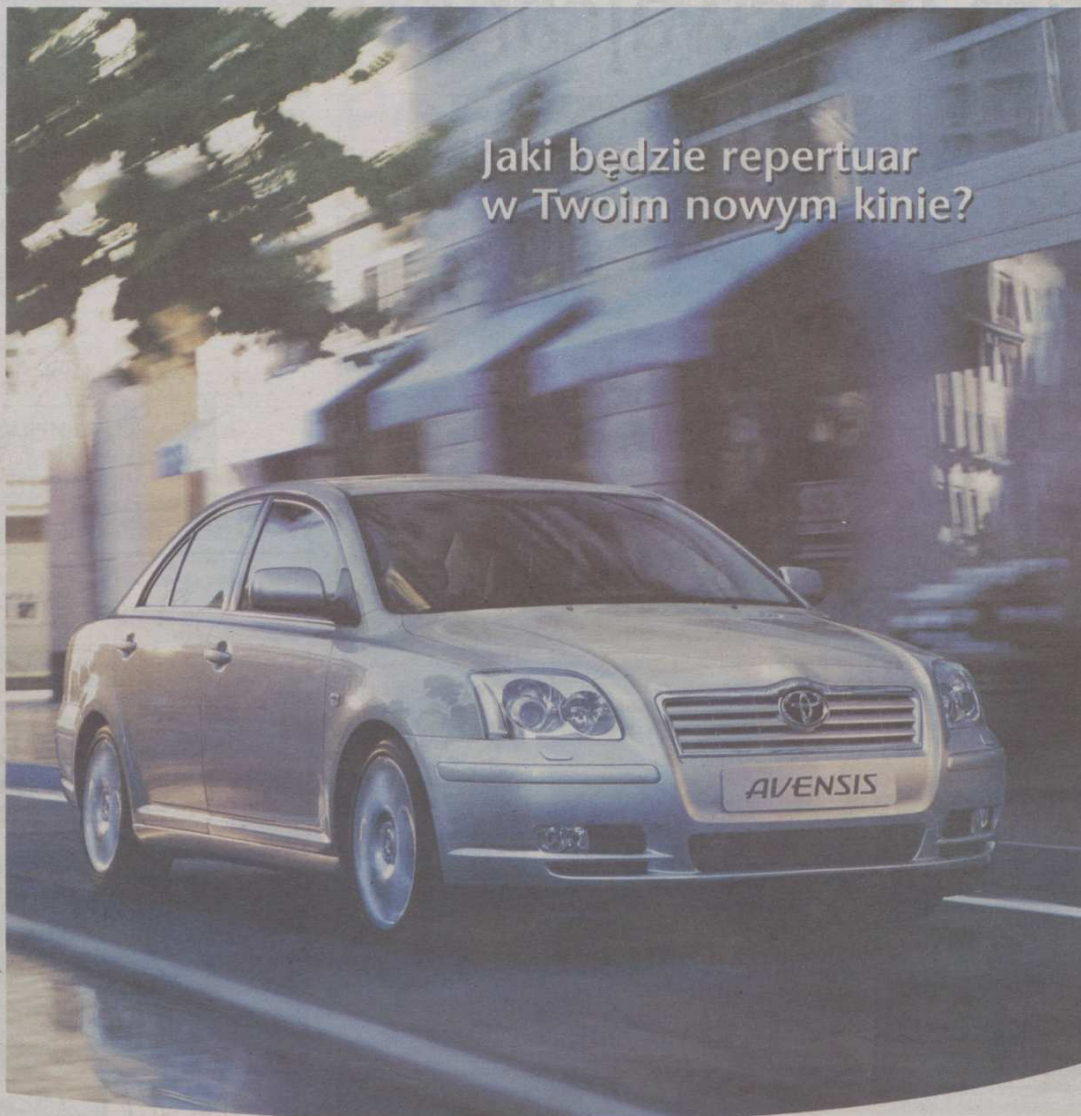
Faworytami derbów będą gdynianie (żółte koszulki).

Fot. Adam Warszawa

Program kolejki

- Arka Gdynia - Porta Ogniwo Sopot (sobota, godz. 12)
- Lechia Gdańsk - Budowlani Lublin (sobota, godz. 14)
- AZS AWFIS Gdańsk - Folc AZS Warszawa (niedziela, godz. 13)
- Skra Warszawa - Pospolanie Poznań (sobota, godz. 14)
- Budowlani Łódź - Orkan Sochaczew 48:6 (31:6) - rozegrany 9.10.2004

Dziennik Bałtycki
z bezpłatną dostawą do domu rano
0 800 15 00 26

www.toyota.gdynia.pl

Jaki będzie repertuar
w Twoim nowym kinie?

Toyota Avensis Tylko teraz limitowana wersja PLAY



Wybierz Toyotę Avensis w wersji wyposażonej w system kina samochodowego i rozkoszuj się przyjemnością z jazdy, bez względu na to, ile urwisów wieziesz na tylnym siedzeniu. Święty spokój jeszcze nigdy nie kosztował tak mało!



TODAY TOMORROW **TOYOTA**



TOYOTA
CHWASZCZYNO

ul. Gdyńska 68,
Tel. (058) 520 94 10

ul. Sobieskiego 28,
Tel. (058) 679 49 99



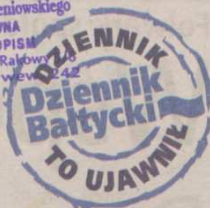
TOYOTA
RUMIA



Gdańsk. Na rocznych zwolnieniach lekarskich przebywa... 176 nauczycieli

EPIDEMIA ZA PIĘĆ MILIONÓW

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Conrada Korzeniowskiego
BIBLIOTEKA GŁÓWNA
CZYTELNIĄ CZASOPISM
80-81 Gdańsk, ul. Targ Rakowy 2
11.00 - 18.00, 11 do 14 w weekendach



Ponad 170 gdańskich nauczycieli zamiast uczyć w szkołach choruje przez cały rok! Nie jest to efekt jakiejś epidemii, ale przywilejów wynikających z karty nauczyciela. - To bardzo niepokojące zjawisko. W ubiegłym roku na całorocznych zwolnieniach lekarskich było 172 gdańskich nauczycieli, w tym roku jest ich więcej - 176 osób - mówi Maciej Turnowiecki, rzecznik prasowy prezydenta Gdańska.

- Kosztuje to nas wszystkich ponad pięć milionów złotych! - dodaje Ewa Pancer, rzecznik gdańskiego oddziału ZUS. - Tyle bowiem strąt w związku z masowymi zachorowaniami gdańskich nauczycieli ponoszą Zakład Ubezpieczeń Społecznych i budżet państwa. Pierwsze 33 dni choroby obciąża finansowo pracodawcę. Ale świadczenia zdrowotne za kolejne miesiące, które pracownik spędza na zwolnieniu, wypłacane są z ZUS, ze składek nas wszystkich.

W Gdańsku zatrudnionych jest siedem tysięcy nauczycieli. Całorocznie niezdolnych do pracy jest aż 2,5 proc. spośród nich. W tej sytuacji nie chodzi jedynie o opuszczanie szkolnych zajęć, ale także o koszty.

Zjawisko oburza urzędników, nie robi zaś wrażenia na dyrektorach szkół, choć przecież to nie oni płacą za zwolnienia ze swojej kieszeni. Nauczyciele mówią wprost: - Mam taki przywilej, to z niego korzystamy.

Magda Bukowska
Więcej na str. 5



Nauczyciele coraz częściej wykorzystują długotrwałe zwolnienia lekarskie. Zadowoleni są z tego tylko oni - narzekają odpowiedzialni za oświatę urzędnicy, ZUS i uczniowie.

Collage Paweł Marcinko

Gdynia. Bezrobotni kontra urzędnicy Pieniądze w błoto

Osoby poszukujące w Gdyni pracy jeszcze w tym roku mogłyby uczestniczyć w dodatkowych szkoleniach lub otrzymać większą liczbę dotacji na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Mogłyby, gdyby nie nieporozumienia na linii Ministerstwo Gospodarki -

Urząd Miasta Gdyni - Powiatowy Urząd Pracy. Przez niekompetencję urzędników Gdynia nie będzie w stanie wykorzystywać dodatkowej kwoty 110 tys. zł, przyznanej jej z ministerstwa na tzw. fundusz pracy.
- O tym, że mamy dodatkowe pieniądze, dowiedzie-

liśmy się przed tygodniem. Tymczasem te pieniądze spożytkować możemy jedynie do końca tego roku - mówi Joanna Siwicka, kierownik Powiatowego Urzędu Pracy w Gdyni.

Szymon Szadurski

Więcej na str. 11

Sopot. Moło atrakcyjne nie tylko latem Deski na morzu

Człowiek zawsze chciał chodzić po wodzie. I tak powstały moła - uśmiecha się Maciej Szelmelowski, jeden z najbardziej znanych sopockich artystów. Jego pasją jest tworzenie albumów o kulturalnym życiu miasta. Obecnie kończy pracę nad wydawnictwem, w

którym znajdują się zdjęcia Sopocian właśnie na moło. - To symbol naszego miasta. Jeżeli przeciętnemu Polakowi rzucimy nazwę Sopot to gwarantuję, że pierwszym skojarzeniem będzie właśnie moło.

Orłowo i Brzeźno nie mają tak dobrze. Choć tam

również są moła, ich sława nie dotarła jeszcze tak daleko. Nie ma się czemu dziwić - sopockie moło jest pod każdym względem nadzwyczajne.

(m.ż.)

Więcej na str. 16

Folwark spółdzielczy

2:: Cykl poradnikowy

piątek 19 listopada 2004 r.

Dziennik
Bałtycki



www.naszemiasto.pl
serwis informacji lokalnych

Lokatorzy, obudźcie się!

Nasz reporter Piotr Klawnski czeka
na wszelkie sygnały o Waszych problemach
dzwoń 30 03 375 lub pod bezpłatny numer

0 800 15 00 39



SZUKASZ POMOCY?

Folwark spółdzielczy. Podział na nieruchomości

Wspólnoty inaczej

Dawniej wszystko było wrzucane do jednego kotła. Teraz jest indywidualizacja opłat - tak w skrócie przedstawia skutki podziału wspólnoty na nieruchomości Grażyna Orłowska, kierownik Działu Technicznego w Gdańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Mimo, że większość trójmiejskich spółdzielni podział na nieruchomości ma już za sobą, do zróżnicowania opłat jeszcze nie przystąpiły. Kiedy to zrobią, w dużej mierze upodobnią się do wspólnot mieszkaniowych. A z czasem część z nich po prostu rozpadnie się na od kilku do kilkudziesięciu wspólnot.

Rozdzielność majątkowa

Dla zwykłego członka spółdzielni wydzielenie nieruchomości wiąże się z wykupem gruntów i mieszkań. Zanim jednak do tego dojdzie, dla mieszkańców oznacza ono, że w spółdzielniach powstaną niby-wspólnoty z osobną księgowością i indywidualnym rozliczaniem kosztów i opłat. W praktyce oznacza to, że po podziale za część opłat zapłacimy więcej, za część mniej. Na przykład nieruchomości, która ma dużą powierzchnię zapłaci większy podatek od nieruchomości. Z drugiej strony może się zdarzyć, że i więcej zarobi dzięki tzw. pożytkom.

Pożytkiem może być np. antena, powierzchnia reklamowa albo wózkarnia, z których wynajmowania nieruchomości czerpie korzyści - tłumaczy Grażyna Orłowska. Pieniądze z tych źródeł dzielone są z mieszkańcami tej nieruchomości.

Takim źródłem może być także oddawana w dzierżawę ziemia, na której stoi np. kiosk ruchu. Ustawa obowiązuje jednak spółdzielnie do tego, żeby należące do niej pawilony z



Rys. Marek Wdługosiński

lokalami użytkowymi wyodrębniali od reszty majątku. Dzięki temu dochody z nich - podobnie jak czynsz z wynajmowanych przez spółdzielnię lokali użytkowych - zasilały wspólne konto, a nie jedynie kieszenie mieszkańców ze szczęśliwą lokalizacją.

Na razie po staremu

Kiedy zacznie obowiązywać rozliczanie według nowych zasad? Odpowiedź nie jest jednoznaczna.

Jak tylko wyodrębni się pierwsze mieszkanki - twierdzi Ryszard Orzeł, prezes SM „Długie Ogrody”.

Wtedy osobne rozliczanie dotyczyłoby tej jednej osoby a nie wszystkich - przedstawia swoją wersję Jerzy Lubiejewski, prezes LWSM Morena. Nie wyobrażam sobie, żeby zarząd którejkolwiek spółdzielni powiedział: mamy podział na nieruchomości i teraz

zbierajcie sami i sami się rozliczcie.

Takie rozwiązanie byłoby szczególnie bolesne np. dla mieszkańców tych bloków, które nie zostały jeszcze docieplone.

Moje mieszkanie jest już docieplone i nie ma w nim windy, ale co mają powiedzieć ci, którzy mieszkają w nieocieplonych wieżowcach? - pyta prezes Orzeł. - Jeśli jako jeden budynek zostanie nieruchomości, będą musieli sami się składać na remont windy czy na docieplenie.

Pseudo-podział

Między innymi dlatego według osobne rozliczanie się w SM „Kolejarz” nie rozpocznie się przed dociepleniem wszystkich budynków. Inny sposób znalazła SM Chelm. Tam nieruchomościami nie są pojedyncze budynki, a całe ich zespoły. Na naprawę windy nie składa się tam więc jeden, a 20 budynków. Z drugiej strony, aby ze spółdzielni wydzieliła się wspólnota, będzie się za tym musiała opowiedzieć sto procent lokatorów nie z jednego, a dwudziestu domów. A właśnie wyodrębnianie się wspólnot ze spółdzielni przyswierało postom nakazującym spółdzielniom podział.

kowej ma gwarancję, że wydane przez niego pieniądze przeznaczone będą tylko na jego dom.

To jednak nie koniec wątpliwości. Spółdzielnia musi bowiem zdecydować, czy nieruchomości to tylko budynki, czy też ich okolice. Mniejse

Ci, którzy wyznaczają nieruchomości tylko po obrysie budynku postępują niezgodnie z prawem - twierdzi prezes Orzeł. - Przyszłym wspólnotom zostawiają taką sytuację, że nie będą miały do niczego dostępu.

A poza tym sporo tracą - dodaje Henryk Purzycki, prezes Kolejarza, który nie tylko wydzielił, ale i wykupił grunty użytkowane przez spółdzielnię. - Każda moja nieruchomość nadaje się do natychmiastowego odłączenia. Ma plac zabaw, śmietnik, dojazd do drogi. I całość jest kupiona z 95-procentową bonifikatą. A za wydzielenie nieruchomości już dostałem 60 tys. zł zwrotu od wojewody.

Nieależnie od tego, co o podziale myślą, prezesi muszą się liczyć z wywieraną na nich presją. Podział na nieruchomości jest bowiem ściśle związany z budzącym emocje wykupem ziemi przez spółdzielnię. Opieszaleństwo w tym temacie kosztowało utratę posady już niejednego zarządcę.

Piotr Klawnski

Niszczenie spółdzielni

Rozmowa z Jerzym Jankowskim prezesem Krajowej Rady Spółdzielczej



- Po co spółdzielnie wyodrębniają nieruchomości?

- Obowiązuje to do tego ustawa. Ideologicznie jest to próba zdemolowania spółdzielczości. Że niby wspólnoty są lepsze, a spółdzielnie i wieczyste użytkowanie to wymysły komunistyczne.

- Pan mówi dlaczego, a ja pytam po co.

- Ale ja sam nie rozumiem tej ustawy i zadaję sobie pytanie. Wykupowanie mieszkań na własność miałoby sens, gdyby spółdzielce prawo własnościowe miało na rynku mniejszą wartość niż mieszkania z wyodrębnioną własnością. A tak nie jest.

- Co wyodrębnienie przyniesie przeciętnemu członkowi? - Będzie miało negatywne skutki. Jeśli spółdzielnia ma długofalowy program remontów, to płaciłymi razem, a jedna osoba będzie miała remont z funduszy wspólnych, a druga - na nowych zasadach - tylko z funduszu swojej nieruchomości. Niech się pukną w głowę ci, co to wymyślili, bo nie na tym polega spółdzielczość. Jeśli ktoś chce rozliczać się tylko za swoje, to niech sobie kupi dom pod Gdańskiem.

- Mówi pan tylko o minusach...

- Są i plusy. Osobne rozliczanie nieruchomości może spowodować większą transparentność i kontrolę wydatków przez mieszkańców.

- A od kiedy spółdzielnie powinny stosować to osobne rozliczanie?

- Z chwilą wyodrębnienia pierwszego mieszkania.

Kowale. Spotka

Począ



- W kuchni robimy duże krokiety - mówi Henryk Ślawnicki

Mieszkanie na osiedlu Olimp to prawdziwe wyzwanie - do takiego wniosku mogło dojść po poniedziałkowym spotkaniu reportera „Dziennika” z członkami spółdzielni „Nowe, a gnije”.

Segregatory ze zgłoszonymi usterek w kilkuletnim mieszkaniu zapełniają połowę półki w biurze spółdzielni. Sporo uwag dotyczy zabudowania i braku izolacji w dachach.

Pod spodem wszystko jest zgniłe - mówi Henryk Ślawnicki, w swoim czterolatnim mieszkaniu pokazując podłogę uginającą się pod lekkim naciskiem. - W kuchni robimy pewnie krokiety i omijamy pewnie miejsca, żeby podłoga się nie namiała. A już dwa lata po zamieszkanu zaczęła się pojawiać grzyb na ścianach. W nocy w sypialni śmierdzi - nie do wytrzymania.

Developer - firma Inwestor - na razie jest bezkarny. Na spółdzielnię podpisał z nim odpowiednią umowę.

Zrezygnowaliśmy z domagania się robót gwarancyjnych w zamian za rezygnację Inwestora z roszczeń wobec nas. Przyznaje Tomasz Quirina, przewodniczący rady nadzorczej spółdzielni. - A na remonty nie mamy pieniędzy.

Za pieniądze, które urosłyśmy spółdzielni można by wykonać wszystkie remonty - jeszcze trochę by zostało - twierdzi Krzysztof Kiszka, prezes Inwestingu. - Nie uważam, że budynki na tym osiedlu wykonano źle.

dziś w Dzienniku
Folwark spółdzielczy

Nasz reporter czeka dziś, w godz. 15-16,
w siedzibie spółdzielni
WSM Jasień, ul. Damroki 1

w poniedziałek - relacja!

UWAGA!

Czekamy na Ciebie na dyżurach
w trójmiejskich spółdzielniach mieszkaniowych:

DZIS

SM Jasień, Gdańsk, ul. Dąmroki 1, godz. 15-16

ZA TYDZIEŃ

WSM Nasz Dom, Gdańsk, al. Wojska Polskiego 39

DYŻUR REPORTERA

Dziennik
Bałtycki

www.naszemiasto.pl
serwis informacji lokalnych

piątek 19 listopada 2004 r.

Folwark spółdzielczy

Cykl poradnikowy ::3

z reporterem na osiedlu Olimp

ek

Jasień. Spółdzielnia bez problemów?

Wzorowi też istnieją



Fot. Robert Kwaśniewski

Płać i drzyj

Beznadziejne wykonanie
budynków to nie jedyny pro-
blem z Investingiem. W obli-
czu możliwej upadłości spół-
dzielni, jej członkowie chcą
wykupić mieszkania. Aby to
zrobić, muszą jednak spłacić
kredyt zaciągnięty u develope-
ra.

- Kiedy chcemy wziąć na
ten cel pożyczkę w banku, do-
Investingu się, że z pieczętą
nie mamy żadnych szans. Oni
nie są wiarygodni dla żadnego
banku - skarżą się mieszkań-
cy.

W takiej sytuacji developer
na dla swoich klientów pro-
pozycję. - W moim przypadku
przez następne cztery i pół ro-
ku miałabym płacić 505 zł
miesięcznie - mówi jedna z
mieszkanek. - Na dodatek na-
wa umowa przewiduje, że jeśli
30 dni, nastąpi natychmiasto-
wa egzekucja.

Cudze długi

Spółdzielcy przestrzegają
nie tylko przed Investingiem.
Bank nie ściga bowiem hipoteki
z gruntów i wyodrębnia-
nych mieszkań. W efekcie
mieszkańcy przechodzący na
swoje obciążeni są hipoteką
na... ponad dwa miliony długu
Investingu.

- Ale ten dług może być nie-
bezpieczny tylko jeśli nie spła-
ci go Investing, a nie na to nie
wskazuje - uspokaja Quirini.

Z bankami zawiąaliśmy
porozumienia, na podstawie
których mieszkańcy, którzy
pozostałe raty będą wpłacać

bezpośrednio do banku, po
spłaceniu wkładu będą mieli
odblokowane hipoteki - za-
pewnia Kiszka.

Według przewodniczącego
rady, spółdzielnia nie grozi jed-
nak upadłości.

- Z Investingiem, naszym
największym wierzycielem,
jesteśmy już na czysto - tu-
maczy Quirini. - Długi spłaca-
my i nie tworzymy nowych.
Nikt nie wystąpił o naszą upa-
dłość.

Sytuacja jest jednak ciężka.
Części osób „poginęły” wkłady
budowlane wpłacane do kasy
spółdzielni, nie wiadomo też
gdzie się podziały tak potrze-
bne na gnijących zasobach pie-
niądze na fundusz remontowy.

- Zaczynamy od nowa -
konstatuje zarządzająca spół-
dzielnią Ewa Klechowicz.

Piotr Kławiuc

Z powodu konfliktu mię-
dzy spółdzielniami pla-
cimy bankowi dodatko-
wo 80 zł miesięcznie - skarży
się Katarzyna z Jasienia. -
Spółdzielnia do dziś nie ma
wpisu do ksiąg wieczystych, a
bez tego bank pobiera opłatę
za „zwiększone ryzyko kredo-
towe”.

Podział

z komplikacjami

- W takiej sytuacji jest wielu
członków SM Jasień, którzy na
swoje mieszkania wzięli dodat-
kowo w banku. Jak się
dowiedzieliśmy, ich problem
powinien być rozwiązany w
ciągu najbliższych dwóch ty-
godni. - Najprawdopodobniej
w tym czasie dostaniemy wpis
i ten problem zniknie - obie-
cuje Alfreda Zeńko, prezes
spółdzielni.

Spółdzielnia Jasień po-
stała trzy lata temu po tym,
jak odłączyła się od SM Zako-
niczyn. - 80 procent zasobów
dawnego Zakonicy, to Ja-
sien - przedstawia powody
podziału Krzysztof Topole-
wicz, przewodniczący rady
nadzorczej SM Jasień. - A w
radzie nadzorczej mieliśmy
niecałą połowę. Wykrystali-
zowała się sytuacja do niej krow
Uchwałę przedstawicieli Za-
konicy na o podziale spół-
dzielni zakwestionował jej za-
rząd. Sprawa - ostatecznie
wygrana przez odchodzących
- ciągnęła się, przez co nie
można było Jasienia wpisać
do ksiąg. Potem trzeba było
czekać na sąd. W końcu stało
się to możliwe.

Główny problem jest więc
rozwiązany i... no właśnie - z
rozmów z mieszkańcami Ja-
sienia wywnioskować można,



Czy może istnieć spółdzielnia mieszkaniowa bez wielkich problemów? Przykład
Jasienia pokazuje, że tak.

że w spółdzielni nie ma się
czego przyczepić.

- Poza psimi nieczystościa-
mi - skarży się jeden z miesz-
kańców - Wszędzie ich pełno.

Scałenie działek

Brak problemów sprawia,
że na spotkaniach grup człon-
kowskich pojawia się kilkana-
ście, czy nawet kilka osób
(ogółem 4,7 procent z 1406
członków).

- Ci, którzy przychodzą,
mówią np. o tym, że firma zaj-
mująca się pielęgnacją zieleni
nie zna się na krzakach, albo
ludzie nie sprzątaj po swoich
psach - mówi Alfreda Zeńko. -
Nieczystości po psach to rze-
czywiście problem, ale doty-
czący kultury ludzi, bo my po-
za zwracaniem uwagi nie nie
możemy zrobić. Ale jeżeli ta-
kie są problemy, to chyba nie
jest źle.

Rozwiązanie problemu
gruntów pozwoli spółdzielni
wykupić ziemię. Dokonała już

podziału gruntów, ale będzie
musiała go skorygować.

- Będziemy musieli scałi-
dzić, które teraz mamy wy-
dzielone po obrysie. Pozwolił
nam na to Urząd Miasta, ale
dowiadujemy się, że było by to
niegodne z prawem i nieko-
rzystne dla mieszkańców -
przysięga prezes Zeńko.

Być może jeszcze w tym ro-
ku spółdzielnia wykupi grunty
od miasta. Wtedy jej człon-
kowie będą mogli nabyć
mieszkania i ziemię.

Fot. Robert Kwaśniewski

- Przygotowujemy się do
tego, że prędzej czy później ze
spółdzielni wyodrębnią się
wspólnoty - mówi Topolewicz.
- Po tym, jak się wyodrębni-
ły, przysięga nam zasada, że
każdy płaci za siebie.

W takiej sytuacji pozostaje
pytanie: czy jest sens odchod-
zić ze spółdzielni, w której
całość miesięcznych opłat za
70-metrowe mieszkanie to
400 zł?

Piotr Kławiuc

za tydzień dodatek Krzyżówki

a w nim:

do wygrania mnóstwo nagród:
m.in. bony i gotówka
- w sumie do wartości
ponad 1000 zł!

w dodatku Krzyżówki
nowe kwadratowe

Będzie się działo

repertuar
kin
i teatrów



Zapytaj eksperta!

Masz
problem?

Zadzwoń!



Dzisiaj w godzinach 12-13.30
na pytania Czytelników będzie
odpowiadał m. in. Henryk
Wojciechowski, specjalista od
spraw mieszkaniowych.

Dzwonienie
pod bezpłatny numer

0 800 15 0039

Abra sklepy meblowe

Poszukujemy
lokalu handlowych
do wynajęcia
550-600m²

kontakt: Magdalena Suder
Abra S.A. ul. Zakopiańska 62, 30-418 Kraków,
fax (012) 290 71 60, e-mail: msuder@abra.krakow.pl
zapraszamy na naszą stronę: www.abra-meble.pl

Gdańsk. Fotografie ze Święta Niepodległości Parada w Madisonie



Najpierw była parada, teraz wystawa.

Fot. Adam Warzawa

Tylko do 27 listopada można oglądać wystawę fotograficzną poświęconą Paradzie Wolności. Na pierwszym piętrze galerii Madison zawieszono kilkadziesiąt zdjęć. Wszystkie wykonane zostały przez fotoreporterów „Dziennika Bałtyckiego”. Dodatkową atrakcją będzie lista obecności. Wpisali się na nią wszyscy, którzy uczestniczyli w Paradzie Wolności. Teraz istnieje możliwość sprawdzenia, czy nasze nazwisko jest na liście.

Organizatorzy liczą na duże zainteresowanie zwiedzających.

Ludzie przyjdą do nas z ciekawości - mówi Agnieszka Tomczak-Tuzińska, dyrektor d/s marketingu Galerii Madison. - Będą chcieli sprawdzić czy znaleźli się na zdjęciach. Myślę, że zjawi się też wiele osób, które nie uczestniczyły w paradzie. Zobaczą jaką to świetna zabawa i ucząć Święto Niepodległości w przyszłym roku.

Robert Kiewlicz

Trójmiasto

Gdańsk. Studenci czekają na swoje stypendia

Nauka (nie) popłaca?

Studenci gdańskich uczelni załamani czekają na stypendia naukowe. Kiedy i w jakich wysokościach pieniądze zostaną wypłacone - nikt nie wie.

Na Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu pod koniec października pojawiły się listy stypendystów. W tym tygodniu w gablotach zawisły nowe - poprawione.

Nie rozumiem o co chodzi. Miałam wysoką średnią i znalazłam się na pierwszej liście, na tej nowej już mnie nie ma - mówi Alina, studentka turystyki na Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu.

Nawet list nie ma

Na Politechnice Gdańskiej nie ma list, a w dziekanatach nikt nie wie. Studenti są zbulwersowani sytuacją. Tym bardziej, że w ubiegłym roku o tej porze każdy student z wysoką średnią miał pieniądze w kieszeni.

To skandal, że pracownicy dziekanatu nie potrafili wyjaśnić, co się dzieje. Przecież mamy prawo wiedzieć! Mam wysoką średnią, stypendium mi się należy - mówi student inżynierii lądowej i środowiskowej, nie chce podać nazwiska.

Sprawdzamy. Dzwonimy anonimowo do dziekanatu politechniki. - Nie ma stypendium. Nie wiemy kiedy będą - mówi pracownica dziekanatu na PG.

O stypendia naukowe pytamy w dziekanacie na AWFiS w Gdańsku.

- Nie jestem kompetentna. Nie słyszałam o żadnych dwóch listach, to chyba po-



Fot. Ryszard Wójcik

myłka - mówi pracownica dziekanatu.

Na Akademii Medycznej i Uniwersytecie Gdańskim jest podobnie. Wszystkiemu winna zmiana przepisów - tak mówią władze uczelni.

Nowe regulaminy

Nowa ustawa o szkolnictwie wyższym została uchwalona pod koniec maja tego roku. Prezydent podpisał ją w lipcu. Ustawowe zmiany musiały zostać uwzględnione w nowych regulaminach uczelni. Na Akademii Wychowania Fizycznego taki akt został przyjęty pod koniec września. Listy stypendystów są ustalane dopiero teraz.

Zdaniem przedstawicieli samorządu studenckiego nie można było tego zrobić wcześniej. - Pod koniec paździer-

nika znane była wstępna lista stypendystów. Po korektach przygotowano ostateczną listę. Za opóźnienia można winić tylko rząd i posłów Lipiec to zdecydowanie za późno na zmiany w szkolnictwie wyższym. My nie mamy sobie nic do zarzucenia. Nie mogliśmy wcześniej uchwalić regulaminu - mówi Iwona Gabon, która zasiada w parlamencie studentek na AWFiS i przygotowuje regulamin.

Sprawa dużej wagi

Studenci zaoczni i wieczorowi mogą ubiegać się o

stypendium naukowe i socjalne - to najważniejsza nowość w przepisach. To ich uchwalenie posłom zabierało tyle czasu.

- Sprawa była dużej wagi. Stanowiska posłów często się zmieniały. Intensywne prace trwały od zimy. To kiedy studenci otrzymają stypendia naukowe zależy teraz od sprawności dziekanatów - mówi Ewa Sieczkowska, dyrektor departamentu szkolnictwa wyższego w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu.

Agnieszka Kamińska

Liczmy studentów

Rozmowa z prof. Władysławem Kocem, prorektorem ds. kształcenia na Politechnice Gdańskiej

- Regulamin jest uchwalony. Dlaczego jeszcze nie wypłacacie stypendiów naukowych? Skąd ta dezinformacja w dziekanacie?

- Każdy wydział musi obliczyć ilu ma studentów. Pula pieniędzy przeznaczona na stypendia naukowe będzie przydzielana proporcjonalnie do liczby studiujących osób. Jeśli dane z wydziałów otrzymam do końca tygodnia już w przyszłym tygodniu będą listy stypendystów. Pracownicy dziekanatów nie wiedzą kiedy będą wypłaty, bo nie wiedzą kiedy otrzymam ostateczną listę osób.

- To władze uczelni nie wiedzą, ilu przyjęło studentów? - Wiedzą, ale jest dopiero listopad i liczby się zmieniają. Studenci zmieniają wydziały, albo rezygnują ze studiów. Dziekani wydziałów muszą dokonać weryfikacji.

- W ubiegłym roku też stypendia były przyznawane proporcjonalnie do liczby studentów.

- Tak, ale rok temu obowiązywał stary regulamin. Uchwalenie nowego opóźniło prace związane z przyznawaniem stypendiów.

- Ile pieniędzy dostaną studenci?

- Otrzymałymiśmy z budżetu ponad milion złotych. Te kwoty musimy podzielić po połowie na stypendia socjalne i naukowe. W tym roku stypendia wzrosną średnio o 20 proc. w stosunku do poprzedniego roku.

- Czyli ile wyniosą?

- Ustalimy.

Dwie listy

Rozmowa z prof. Tomaszem Frołowiczem, prorektorem ds. studenckich i sportu na Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu

- Studenci alarmują, że listy stypendystów naukowych pojawiły się dwa razy. Ci z pierwszej listy na drugiej się nie znaleźli.

- Pierwsza lista była wstępna. Samorząd uchwalił, że obliczenie stypendium brana będzie pod uwagę średnia ocen i rok studiów - roczniki różnią się trudnością przedmiotów. Zawiesiliśmy listę i daliśmy 10 dni na reklamacje. Sporządziliśmy drugą listę z uwzględnieniem reklamacji.

- Nietrudno wskazać najlepszych studentów. Skąd te reklamacje i rozbieżności?

- Nowością jest to, że pieniądze mamy tylko dla 10 proc. najlepszych studentów. Jeśli zgłosiła się osoba, której nie było początkowo na liście a ma wyższą średnią, to automatycznie zajęła miejsce ostatniej osoby na liście. Reklamacje wynikają z pomyłek, błędów np. przy obliczeniu przez nas średniej ocen.

- Kiedy będą wypłaty i w jakich wysokościach?

- Stypendia trafią na konta studentów w przyszłym tygodniu. Mamy trzy pulasy - 200, 150 i 100 zł.

R E K L A M A

ZAWSZE NAJTANIEJ
www.mj-foto.pl

U NAS ZAPYKTY PREMIUM
- BILETY LOTNICZE

GRATIS
WIZZ

szczegóły na www.mj-foto.pl
i salonach firmowych

(022) 500 94 99
www.wizzair.com

NIKON COOLPIX 4100

matryca: 4 mln
zoom optyczny: x3
zoom cyfrowy: x4
wyświetlacz: 1,6"
karta: SD
makro: 4 cm

1 111 PLN

Nikon

OLYMPUS C-725

matryca: 3 mln
zoom optyczny: x8
zoom cyfrowy: x3
wyświetlacz: 1,5"
obsługa kart: xD
super makro: 8 cm

1 199 PLN

OLYMPUS

RAIT 0% NA WSZYSTKIE PRODUKTY CANON, MINOLTA, NIKON, OLYMPUS

CANON EOS 300D body

lustrzanka cyfrowa
matryca: 6,3 mln
7 połowy AF
procesor obrazu DiGiC
karta: CF

3 799 PLN

Canon

MINOLTA Dimage Z3

matryca: 4 mln
zoom optyczny: x12
zoom cyfrowy: x4
system stabilizacji matrycy AntiShake
wyświetlacz: 1,5"
karta: SD lub MMC
makro: od 10 cm

2 333 PLN

MINOLTA

Salon w Gdańsku

Canon

Starówka, ul. Rajka 2, tel. (0-58) 365 32 86,
e-mail: sk_gd1@mj-foto.pl

200620K

Gdańsk. Coraz więcej nauczycieli korzysta ze zwolnień lekarskich Ucieczka w chorobę



Szkolne klasy pełne uczniów, ale bez nauczycieli? Taka wizja jest przerażająca, ale coraz bardziej możliwa.

Fot. Robert Kowalczyk

S tu siedemdziesięciu sześciu nauczycieli w Gdańsku korzysta z rocznych zwolnień lekarskich. Niepokojący jest fakt, iż istnieje uzasadniona obawa, że nasze pieniądze trafiają nie do tych, którym się rzeczywiście należą - mówią miejscy urzędnicy.

Wątpliwości budzi zarówno skala zjawiska, jak i fakt, że wiele spośród takich zwolnień pojawia się w szkołach, które nie są pewne swojej przyszłości, lub tych gdzie redukowane są etaty - komentuje Krzysztof Miniewicz, dyrektor wydziału Edukacji i Sportu w Urzędzie Miejskim w Gdańsku.

Przyczyną tak dużej chorowitości nauczycieli może być zbyt łatwy dostęp do zwolnień lekarskich. Nawet lekarz pierwszego kontaktu może usprawiedliwić całoroczną absencję nauczyciela.

Od 1 stycznia 1999 roku, czyli od wejścia w życie reformy zdrowia, każdy lekarz jest suwerenny i sam odpowiada za medyczne i ekonomiczne skutki, zalecanej przez siebie kuracji - tłumaczy Ewa Pancer, rzeczniczka prasowa gdańskiego oddziału Zakładu Ubezpieczeń Zdrowotnych.

Nie oznacza to jednak, że lekarz pokrywa koszty, na jakie naraził budżet państwa, bądź ZUS.

Innym grupom zawodowym przysługują sześć mie-

sięcy zwolnienia lekarskiego, które może być ewentualnie przedłużone o kolejne trzy. Karta Nauczyciela gwarantuje aż 365 dni urlopu zdrowotnego.

Od korzystania z fikcyjnych L4, jak również ich wystawiania, nie odstrasza również groźba kary.

Jeżeli podczas weryfikacji zwolnienia, okaże się, że jest ono bezzasadne, pracownik zobowiązany jest powrócić do pracy w dniu następnym - tłumaczy Ewa Pancer. - Karą dla lekarza, za to przewinięcie, może być roczny zakaz wystawiania jakichkolwiek zwolnień. Najczęściej jednak konsekwencją jest zwykłe pouczenie.

Szkoły zdają się nie widzieć tej sytuacji. Z pośród dziewięciu szkół podstawowych, o których mieliśmy informację, że taki problem może mieć miejsce, osiem natychmiast zaprzeczyło. Jedynie wrzeszczańska szkoła nr 45, przyznała, że dwóch spośród nauczycieli przebywa na całorocznym urlopie zdrowotnych, których szkoła w żaden sposób nie weryfikowała.

Nie ma się czemu dziwić, nauczyciele zarabiają grosze, a to naprawdę ciężka praca - tłumaczy jedna z nauczycielek. - Poza tym naprawdę nikt tego nie sprawdzi, więc kto może, ten korzysta.

Magda Bukowska

Kontrola na wniosek szkoły

Ewa Pancer

rzecznik prasowy gdańskiego oddziału Zakładu Ubezpieczeń Zdrowotnych

- Istnieją dwa systemy kontroli zasadności wystawienia zwolnienia lekarskiego. Pierwszy z nich polega na weryfikacji przez osobę zatrudniającą. Pracodawca w mniejszym stopniu sprawdza zasadność zwolnienia, koncentrując się na tym co pracownik robi w czasie zwolnienia. Zakład pracy może także zawieszać ZUS o przeprowadzenie takiej kontroli. Równocześnie ZUS na bieżąco weryfikuje zasadność zwolnień lekarskich. Jeżeli w trakcie przebywania na zwolnieniu, wykonywał on jakąś inną pracę zarobkową, zmuszony jest zwrócić, wypłacone mu z ubezpieczalni, pieniądze z tytułu choroby. W ostatnim roku skontrolowaliśmy 1000 zwolnień pod kątem ich wykorzystania. 200 osób zamiast chorować pracowało poza swoim zakładem. Poza tym wykryliśmy ponad 900 nieuzasadnionych zwolnień. Nauczyciele i lekarze to dwie grupy zawodowe, które najczęściej biorą zwolnienia, by pracować gdzie indziej.



Nie możemy sprawdzać

Grażyna Cierpisz

Wydział Edukacji w Urzędzie Miejskim w Gdańsku

- We wszystkich dwustu siedmiu gdańskich szkołach pracuje siedem tysięcy nauczycieli. W tym roku na całorocznych zwolnieniach lekarskich znajduje się 176 osób. To dużo. Kuratorium nie jest władne do przeprowadzania kontroli zasadności tych zwolnień. Bezpośrednim pracodawcą nauczyciela jest zakład, w którym jest on zatrudniony. Weryfikacją mogą więc zajmować się bezpośrednio szkoły lub ZUS.

Karta Nauczyciela

Dokument ten reguluje prawa i obowiązki nauczyciela. Określa między innymi wymagania kwalifikacyjne, warunki pracy i wynagrodzenia, nauczycieli. Ochronie zdrowia poświęcony jest rozdział 8. W artykule 73 tego rozdziału, czytamy: „Nauczycielowi zatrudnionemu w pełnym wymiarze zajęć na czas nieokreślony, po przeprowadzeniu co najmniej siedmiu lat w szkole, dyrektor szkoły udzieli urlopu dla poratowania zdrowia, w celu przeprowadzenia zaleconego leczenia w wymiarze nie przekraczającym jednego roku”.

PRAWDZIWA PASJA

Arkadiusz Rybicki

dyrektor departamentu ds. kultury, sportu i turystyki w Urzędzie Marszałkowskim w Gdańsku

- Interesuję się wieloma rzeczami: historią najnowszej, działalnością społeczno-polityczną, a wieczorami lubię posłuchać muzyki poważnej. Największą moją pasją jest jednak piłka nożna. Od dwudziestu lat, gramy w prawie nie zmienionym składzie, między innymi z Donaldem Tuskiem, Jackiem Karnowskim czy Jerzym Hallem. Grywa też z nami Andrzej Grubba i Tomasz Michalczewski, brat słynnego pięciarza. Trenujemy w każdy niedzielny poranek, na boisku Uniwersytetu Gdańskiego. Wprawdzie nie mamy oficjalnej nazwy, ale na meczach występujemy jako drużyna Donalda Tuska, albo polityków i dziennikarzy, choć dziennikarzy właściwie u nas nie ma. Nasi przeciwnicy, to oldboje z pomorskich gmin, np. drużyna Orzeł Choczewo. Determinacja w zespole jest naprawdę duża. Gramy przez okrągły rok, najczęściej na lokalnych boiskach, gdzie nie ma nawet żadnej wiaty, gdzie można by się przebrać. Typowy jest więc obrazek, gdzie 22 facetów stoi na śniegu w samych skarpetkach i z ożywieniem planuje strategię gry. Największy kłopot amatorskiego sportu, czyli brak dyscypliny, rozwiązał szef naszej drużyny Andrzej Kowalczyk. Kto nie stawia się na umówiony mecz, za karę nie może zagrać w dwóch następnych. Mamy też swoje sukcesy. Najpoważniejszym z nich było zwycięstwo nad seniorami z gdańskiej Lechii i Gedanii.



Fot. Robert Kowalczyk

BOHATER TYGODNIA

Naszym zdaniem tytuł ten należy się Grzegorzowi Bystremu, kierownikowi referatu praw jazdy w Gdańsku. Od kilku tygodni pracuje także w weekendy i święta, by zadowolić wszystkich spóźnialskich, którzy z wymianą starych praw jazdy na nowe, czekali do ostatniej chwili. Osobiście dzwoni i umawia klientów, którzy wysłali swoje wnioski przez internet. Nie zniechęca go nawet to, że każdego dnia dostaje około 1700 takich wniosków. Telefon w jego gabinecie dzwoni właściwie bez przerwy, a drzwi się nie zamykają. Klienci bardzo wysoko oceniają jego pracę. Mówią, że łatwo do niego dotrzeć i że jest zawsze sympatyczny. Każdy kto ma jakąś sprawę, idzie po prostu do jego gabinetu i mimo, że jest to naprawdę gorący okres, kierownik referatu ma czas dla wszystkich. Ustalił dla gdańskich Biur Obsługi Mieszkańców limit 400 interesantów dziennie i bez względu na to, o której miałby kończyć pracę on i jego podwładni, wszyscy klienci muszą zostać obsłużeni. Bystry, mimo, że zajmuje stanowisko kierownika, osobiście po godzinach otwiera urząd, wbiega do komputera dziesiątki wniosków z biur na ul. Partyzantów i choć nie widać końca kolejek spóźnialskich kierownik referatu ma nadzieję, że większość kierowników odbierze swoje nowe dokumenty jeszcze w tym roku.

Magda Bukowska



Fot. Adam Wierzbina

Po publikacjach

W artykule „Pomnik pełen wątpliwości” w poniedziałkowym „Dzienniku” zamieściliśmy nieautoryzowaną rozmowę z Grzegorzem Borosem. W jednej z odpowiedzi doszło do nieścisłości. Wypowiedź powinna brzmieć: „Św. Faustyna wy-moiliła dla marszałka du-

gotwały czyścić”, a nie jak napisaliśmy „wieczny czyścić”. Jednocześnie informujemy, że błędnie zobrazowałyśmy pomnik Żołnierzy Rosyjskich. Na fotografii pokazaliśmy pomnik Obrońców Poczty Polskiej.

Zainteresowanych prze-praszamy. Redakcja

Dziennik Bałtycki

z dostawą do domu rano

0 800 15 00 26

maksymalnie

91 gr*

sprawdź

* cena kalkulowana za 1 egzemplarz „Dziennika” przy prenumeracie półrocznej na terenie Trójmiasta

konkurs

10 000 zł do podziału!

TYLKO
DLA PRENUMERATORÓW
Dziennika Bałtyckiego



zestawy DVD
miniwieże
kuchenki mikrofalowe

Dziś drukujemy przedostatnią listę osób nagrodzonych w konkursie dla prenumeratorów „Dziennika Bałtyckiego”.

Nagrody otrzymują:

Ksawery Sosnowski z Tczewa - ekspres do kawy,
Irena Wittstock z Rokocina - mikser,
Małgorzata Kantorska z Rumi - miniwieża,
Krystyna Bichowska z Sopotu - żelazko

Nagrody niespodzianki otrzymują:

Elżbieta Gąsior z Gdańska, Grażyna Miotk z Wejherowa,
Mirosława Wykrętowicz z Gdańska, Jarosław Kubiak
z Gdańska, Władysława Gnatowska z Gdańska, Urszula
Szczępańska z Gdańska, Barbara Stanisławska z Gdańska,
Regina Kuncewicz z Gdańska, Tadeusz Bąk z Gdańska,
Bogusław Kraciński z Gdyni, Bogumił Chrzanowski
z Gdańska, Ludwik Pobłocki z Gdańska, Wojciech
Nikorowicz z Gdańska, Zygmunt Koseda z Gdańska, Janina
Tarczyńska z Gdańska, Janina Krzyszkowska z Gdańska,
Beata Ornilanowicz z Gdańska, Marcin Szyca z Gdyni,
Helena Czarnecka ze Starogardu Gdańskiego, Andrzej
Cechmann z Gdańska, Tamara Wanicka z Gdańska,
Stanisław Jęczmiński z Gdańska, Cecylia Fusiek z Redy,
Mieczysław Ciemiński z Gdańska, Maria Olewnik
z Gdańska, Edmund Dusza z Gdańska, Marian Kwrajek
z Gdańska, Katarzyna Drag z Gdańska, Wojciech Eron
z Gdańska, Janina Wieteh z Gdańska, Anna Bortkun
z Gdańska, Danuta Jakubowska z Gdańska, Piotr Iłowski
z Gdańska, Elżbieta Filipka z Gdyni, Jan Brzeziński
z Rotmanki, Tadeusz Świętek z Gdańska, Władysław
Mazurczak z Gdańska, Maria Rosner-Kania z Gdańska,
Jerzy Świdzki z Sopotu, Grażyna Hoppe
ze Starogardu Gdańskiego

Gratulujemy!

Nagrody prosimy odbierać w Biurze Konkursów
„Dziennika Bałtyckiego” w Gdańsku, Targ Drzewny 9/11,
w godz. 10-16, tel. 3003 175 (zamiejscowym nagrody
wysyłamy pocztą).

Region. Plebiscyt na najlepszego ochotnika

Strażak Pomorza

Trwa nasz plebiscyt na Najlepszego Strażaka Pomorza zrzeszonego w jednostce OSP na terenie woj. pomorskiego. To już trzecia edycja konkursu. W ub. r. plebiscyt cieszył się powodzeniem wśród Czytelników, którzy chętnie odda-

wali na nich swoje głosy. Tytuł Najlepszego Strażaka Pomorza wśród ochotników zdobył wówczas Roman Kosiecki z jednostki OSP Pelplin. Czytelnicy oddali na niego ponad 14 tys. głosów! Zaś wśród strażaków zawodowych najwięcej głosów - 1356 - zdobył Piotr Głódow-

ski z Człuchowa. Mamy nadzieję, że ta edycja plebiscytu będzie cieszyła się równie dużym powodzeniem. Kupony będziemy zamieszczać na łamach naszej gazety dwa

razy w tygodniu - w poniedziałki (w lokalnych dodatkach do „DB”) i w piątki (w tygodnikach).

(MSZ)

REGULAMIN

Plebiscyt Strażak Pomorza przeprowadzony zostanie na łamach „Dziennika Bałtyckiego” w terminie od 8 października do 3 grudnia 2004 r. Jego celem jest wyłonienie najlepszego i najbardziej popularnego ochotnika strażaka zrzeszonego w jednostkach OSP na terenie województwa pomorskiego.

Wypełnione kupony (wyłącznie oryginały wycięte z gazety) należy dostarczyć (przesłać lub przynieść) do lokalnego oddziału „Dziennika Bałtyckiego” znajdującego się w danym powiecie lub do Biura Konkursów „Dziennika Bałtyckiego”, ul. Targ Drzewny 9/11, 80-894 Gdańsk, nie później niż do 10 grudnia 2004 r. Wyniki plebiscytu podamy 17 grudnia 2004 r.

Spośród Czytelników, którzy dostarczyli prawidłowo wypełnione kupony, Komisja Konkursowa wyłoni 15 osób, które w najciekawszy sposób uzasadnią swój wybór. Autorzy najciekawszych uzasadnień, otrzymają nagrody rzeczowe oraz gadżety „Dziennika Bałtyckiego” i Radia Gdańsk. Listę nagrodzonych Czytelników opublikujemy 17.12.2004 r. w „Dzienniku Bałtyckim”.

Ranking wojewódzki

lp.	nazwisko i imię	jednostka OSP	powiat	liczba kuponów
1.	Wiesław Szarmach	Wysin	Kościerzyna	481*
2.	Radosław Modelewski	Rzeczenica	Człuchów	265
3.	Józef Postrach	Pszczółki	Pruszcz Gd.	209
4.	Tadeusz Awdziejuk	Lasowice Wielkie	Malbork	159
5.	Robert Dąbrowski	Gniew	Tczew	105
6.	Piotr Zygmunt	Władysławowo	Puck	99
7.	Edmund Rudnik	Gostkowo	Bytów	92
8.	Anna Samowska	Pelplin	Tczew	81
9.	Marek Buza	Kosobudy	Chojnice	80
10.	Krzysztof Paśko	Łęgowo	Gdańsk	62
11.	Piotr Szeinger	Postolín	Sztum	60
12.	Kazimierz Lewiński	Prokono	Kartuzy	40
13.	Slawomir Czartowski	Stare Pole	Malbork	39
14.	Kazimierz Robakowski	Gdynia Wiczlino	Gdynia	37
15.	Franciszek Miotk	Linia	Wejherowo	30
16.	Angelika Bajarska	Koczała	Człuchów	28
17.	Jan Bojanowski	Dzierżążno	Kartuzy	24
18.	Marcin Kwiatkowski	Nowy Staw	Malbork	23
19.	Zbigniew Kosiuch	Kamienica Królewska	Kartuzy	19
20.	Roman Lubinski	Nowa Cerkwia	Tczew	18
21.	Stanisław Worzala	Lipusz	Kościerzyna	18
22.	Zdzisław Trzebiatowski	Jamno	Bytów	17
23.	Józef Czapiewski	Stara Kiszewa	Kościerzyna	15
24.	Marcin Litwin	Kłobowo	Kartuzy	15
25.	Daniel Rabciga	Pregowo	Gdańsk	15
26.	Marek Paciorek	Rzeszyc	Człuchów	13
27.	Adam Bąk Nowa	Koscielnica	Nowy Dwór Gd.	12
28.	Zenon Kollek	Gnieszewo	Puck	12
29.	Jarosław Proca	Bincze	Człuchów	11
30.	Jerzy Macholia	Dziemiany	Kościerzyna I	0
31.	Józef Bryza	Mosiny	Człuchów	7
32.	Marcin Byrszel	Starogard Gd.	Starogard Gd.	6
33.	Jerzy Klos	Osień	Starogard Gd.	6
34.	Mirosław Kozłowski	Myszewo	Malbork	6
35.	Paweł Tułowski	Borzestowo	Kartuzy	6
36.	Krzysztof Datta	Targi Wielkie	Kosciński	5
37.	Jan Kosiński	Dzierżążno	Pruszcz Gd.	5
38.	Jan Zawistowski	Gostkowo	Sztum	5
39.	Stanisław Gzimek	Stare Pole	Sztum	4
40.	Janusz Suleja	Zembrowo	Zembrowo	4
41.	Hubert Kłimiec	Kartuzy	Kartuzy	1
42.	Ryszard Lisiecki	Starynowo	Wejherowo	1
43.	Włodzisław Majchrzak	Jastarnia	Puck	1
44.	Roman Riemus	Chłapowo	Puck	1
45.	Franciszek Szwab	Sianowska Huta	Kartuzy	1
Razem 2148				

* stan na 16 listopada

Najlepszy Strażak Pomorza

Najlepszy strażak:

Imię i nazwisko strażaka oraz nazwa jednostki i powiatu

Uzasadnienie:

Wypełniony kupon dostarczyć (wysłać lub przynieść) do swojego lokalnego oddziału „Dziennika Bałtyckiego” znajdującego się w danym powiecie, lub do Biura Konkursów „Dziennika Bałtyckiego”, 80-894 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11, nie później niż do 10 grudnia 2004 r.

Imię i nazwisko głosującego:

adres i telefon:

Prosimy wypełniać czytelnie, drukowanymi literami!

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez organizatora konkursu na cele z nim związane. podpis



Weekend w hotelu

Należysz do Klubu Prenumeratora i chcesz wyjechać na weekend? Jeśli jesteś prenumeratorem „Dziennika Bałtyckiego” to weź udział w naszym konkursie. Odpowiedz na cztery pytania i prześlij nam odpowiedzi na kartce pocztowej do 8 dnia następnego miesiąca. Co tydzień publikujemy jedno pytanie, a co miesiąc losujemy nagrodę miesiąca - weekend dla dwóch osób w hotelu.

Nasze pytanie: Jaki tytuł nosi druga część filmu z główną bohaterką Bridget Jones?

Na odpowiedzi czekamy do 8 grudnia 2004 r. Biuro Konkursów „Dziennika Bałtyckiego”, Targ Drzewny 9/11 Gdańsk, z dopiskiem „Weekend w hotelu”.

REKLAMA

Eurotel
sieć sprzedaży

250807A

Viva Club
klub

Viva restaurant
Serdecznie zapraszamy na smaczne dania kuchni świata codziennie od 11.00 do ostatniego gościa
30% rabat dla klubu prenumeratora

OKNA
5-KOMOROWE W CENIE
3-KOMOROWYCH ROLETY 30% RABAT
tel. 345-22-50

AKADEMIA
FITNESS KLUB REKREACJA REHABILITACJA

CERTYFIKAT
DEWELOPERA

ALLCON
OSIEDLA

...więcej niż mieszkanie...

Stosujemy „Kodeks Dobrych Praktyk” Polskiego Związku Firm Deweloperskich

Najlepsza lokalizacja w Gdyni

REDŁOWSKA KASKADA

Gdynia Redłowo, ul. Redłowska / Legionów



Allcon Osiedla Sp. z o.o.

Biuro Sprzedaży: Gdynia, ul. Łużycka, tel. 660 19 72, 660 19 70
pn-pt: 8.00-18.00, sob: 10.00-14.00

www.allcon.pl

ALLCON
OSIEDLA

Gdańsk. Przed jubileuszem Jedynki

Szkoła pełna sław

Jedynka to pierwsze otwarte po wojnie gdańskie liceum. Przez blisko 60 lat istnienia szkoła wykształciła tysiące uczniów, z których wielu wpływało i nadal wpływa na życie Gdańska. Absolwentem I LO jest obecny prezydent miasta, także wśród radnych absolwenci mają dość liczną reprezentację.

We wszystkich gdańskich szpitalach pracują lekarze i pielęgniarki, którzy skończyli „Jedynkę”, wśród nich zarządzający placówkami Michał Pawlak czy Mieczysław Szulc-Cieplicki, a także jeden z najmłodszych profesorów Akademii Medycznej - Krzysztof Narkiewicz.

Także życie kulturalne Gdańska rozwija się z udziałem absolwentów szkoły - wystarczy wymienić współorganizatora Gdańskiego Aeropagu, księdza Krzysztofa Niedałowickiego, ale są też wśród nich gwiazdy estrady - Rudi Schubert i Skiba, reżyser teatralny Krzysztof Babicki, aktorki gdańskich scen Joanna Kreft-Baka i Ewa Jendrzejewska.

Środowisko „Jedynki” zawsze było aktywne w polityce - również wówczas, gdy tego rodzaju zaangażowanie wiązało się z koniecznością działań niekoniecznie do-



Budynek gdańskiego Liceum Ogólnokształcącego nr 1 już samym swoim wyglądem robi wrażenie. Fot. Adam Warzawa

brze widzianych przez oficjalne władze. Stąd wywodziło się wielu działaczy związanych z opozycją - uczniami tej samej klasy byli Aleksander Hall, Arkadiusz Rybicki i Grzegorz Grzelak (matura 1972), kilka lat później szkołę ukończył Donald Tusk (matura 1976) - by wymienić tych najbardziej znanych.

We wrześniu przyszłego roku szkoła będzie uroczystie obchodzić 60-lecie swojego istnienia. Ci, którzy chcą włączyć się w organizowanie uroczystości, powinni skorzystać z zaproszenia na zebranie, które odbędzie się w szkole dziś o godzinie 18. Zapraszamy!

(JAR)



Absolwentami „Jedynki” są (od góry) Aleksander Hall, Donald Tusk i Krzysztof Skiba.

7 Dziennik Bałtycki

w wydaniu niedzielnym:

WYDARZENIA

Zbliża się 10 rocznica pożaru w gdańskiej hali stoczni. Lider Golden Life opowiada, jak to zdarzenie zmieniło życie członków zespołu.

W CZEPKU URODZONY

Krzysztof Gliński do niedawna był bezrobotnym absolwentem Akademii Morskiej. Właśnie znalazł zajęcie. Ale zgadnijcie gdzie? W urzędzie pracy.

DOBRE WIADOMOŚCI

Pamiętacie zespół Die Toten Hosen? Za tydzień w piątek wystąpi dla gdańskiej publiczności w Centrum Stocznia Gdańska.

DZIECI „DZIENNIKA”

Nawet najmłodsze dzieci mogą uczyć się literacko. Przedstawiamy przedszkole, w którym stosowana jest metoda Bronisława Ročławskiego.

KOŚCIOŁ

Sakrament chorych nie zawsze jest ostatnim namaszczeniem. Czym się różni, czemu służy? Ponadto - co Ojciec Święty myśli o eutanazji.

Dlaczego warto skorzystać z rekolekcji ignacjańskich - o metodach medytacji chrześcijańskiej i dobrej modlitwy.

RODY

Gdynianie pamiętają go, gdy chodził po ulicach z nieodłączną fajką w ustach, nieco przybrudzoną beret na głowie, ze sztalugą w jednej ręce i pędzlem oraz skrzyneczką z farbami w drugiej. Tym razem przedstawiamy sagę rodu Suchanów.

R E K L A M A

Najpopularniejszy sportowiec Trójmiasta Nasz plebiscyt

Zmagania sportowców budzą wiele pozytywnych emocji. Mamy nadzieję, że tym razem będzie podobnie. A to wszystko za sprawą redakcyjnego konkursu na Najpopularniejszego Sportowca w Trójmieście. Klasa sportowa ma tutaj mniejsze znaczenie. Liczy się

popularność, a głosować można na każdego, kto uprawia sport wyczynowo. Już dziś zapraszamy do wspólnej zabawy. Głosować można do 29 listopada 2004 roku. Zaczynając dziś, następnie przez trzy kolejne piątki - ostatni 26 listopada - wydrukujemy w gazecie kupony. Tylko dzięki nim

(głosy oddane na ksero nie będą liczone) wybieramy tego najpopularniejszego.

3 grudnia ogłosimy listę dziesięciu najpopularniejszych sportowców w Trójmieście. Wśród głosujących Czytelników rozlosujemy zestaw pamiątkowego m. in. najnowszej książki Dariusza Michalczewskiego, wielkiego mistrza boks. W błędzie jest jednak ten, kto myśli, że to koniec zabawy. Dwójka laureatów plebiscytu na Najpopularniejszego Sportowca Trójmiasta przechodzi do drugiego etapu plebiscytu. Tak, tak. Zostaną nominowani do tytułu Najpopularniejszego Sportowca Regionu, który zostanie wyłoniony w grudniu. Razem z nimi 18 zwycięzców plebiscytów w powiatach. To nowość. W tym roku wybierzemy także tradycyjnie „Dziesięciu Najlepszych Sportowców Województwa Pomorskiego 2004”. Teraz wybieramy Najpopularniejszego Sportowca Trójmiasta. Kupony należy przysłać lub przynieść na adres redakcji „Dziennika Bałtyckiego”: 80-894 Gdańsk, ul. Targ Drzewny 9/11.



Przełomu ciąg dalszy

- tanie połączenia plus drogi telefon za 1 zł

- Siemens C65 z dużym, kolorowym wyświetlaczem i aparatem 1041 21 (3.22 gr brutto)
- 50 groszy za minutę w sieci Plus gsm i pod numerem stacjonarnym 161 01 01 01
- sekundowe naliczanie

- **Gdańsk-Wrzeszcz**
C. H. Manhattan, II piętro
tel. 767-71-00
- **Gdańsk-Wrzeszcz**
ul. Szymanowskiego 2
tel. 521-88-88
- **Gdańsk-Przymorze**
ul. Bora Komorowskiego 37A
tel. 558-13-31
- **Gdynia Chylonia**
D.T. „Chylonia” ul. Główna 21
tel. 623-16-41

- **Gdynia**
DH „Batory”
ul. 10 Lutego 11
tel. 661-81-21
- **Gdynia**
Hala Targowa
paw. 348
tel. 661-21-13

COLTEX
DAKAR

Plus

Plebiscyt na Najpopularniejszego Sportowca Trójmiasta 2004

kupon plebiscytowy



Imię i nazwisko sportowca
klub
dyscyplina

Imię i nazwisko głosującego
adres i telefon

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez organizatora konkursu na cele z nim związane.
podpis

Dziennik
Bałtycki

Będzie się działo

piątek 19 listopada 2004 r.

**Dziennik
Bałtycki**

I raz i dwa i trzy...

Lubią grać w Trójmieście. A Trójmiasto lubi, kiedy u nich grają. Raz Dwa Trzy w niedzielę wystąpi w klubie Parlament. Bilety są po skandalicznie niskich cenach (30 - 35 zł). Ale my i tak mamy dla Was zaproszenia...

str. II



KONCERT

G D A Ń S K I / S O P O T / G D Y N I A

**BILETY
DLA WAS**

DZIŚ AŻ

171

BILETÓW
DLA CZYTELNIKÓW



KINO
Super
Size Me
premiera
str. VIII



TEATR
Cyrk rodziny Afanasjef
Gdańsk
piątek
str. XII



KINO
Nocne przeglądy w kinach
Gdańsk-Gdynia
piątek
str. IX



TEATR
Festiwal
Wyjście
z cienia
Gdańsk
piątek-niedziela
str. XII



KONCERT
The Silver
Gdańsk
sobota
str. V



KONCERT
Jazz
na Ołowiance
Gdańsk
niedziela
str. VI



IMPREZA
Dyktando
Wybrzeża
Rumia
sobota
str. V



IMPREZA
Spotkanie
z Salsą
Sopot
niedziela
str. VI



KINO
Iniemamocni
premiera
str. IX



IMPREZA
Nowe Party
Gdańsk
niedziela
str. VI



WYSTAWY
Sztuka chińska
Człuchów
str. XIV



KONCERT
Robert
Kasprzycki
Gdańsk-Gdynia
piątek-sobota
str. XIV



WYSTAWA
Inscenizacje
Agnieszki Jatkowskiej
Gdańsk
str. XIII



ZAPOWIADAMY
Teatr Buffo
Gdynia
niedziela
28 listopada
str. XIV

NASZE OCENY

- 😊😊😊 Znakomite
😊😊 Bardzo dobre
😊 Warto zobaczyć
😊 Nic ciekawego
😊 Szkoda czasu

SPIS TREŚCI

Hit weekendu str. II
Najważniejsze wydarzenia kulturalne zbliżających się dni

Kalendarz imprez str. IV, V, VI
Wszystkie wydarzenia według dni i godzin

Telewizja str. VII
Co warto obejrzeć na małym ekranie

Kino str. VIII-IX
Premiery filmowe, recenzje, co oglądamy

Repertuar kin str. X-XI
Seanse i opisy wszystkich filmów

Teatr str. XII
Sceniczne plany, recenzje i opisy przedstawień

Wystawy str. XIII

Filharmonia
Co warto zobaczyć, wernisaze, stałe ekspozycje

Wypad za Trójmiasto str. XIV
Zaproszenie do Człuchowa - Pięć barw smoka, czyli sztuka chińska

Informator str. XV
Ważne telefony i informacje dla prenumeratorów, bilety dla Czytelników

Sport str. XVI
Wydarzenia sportowe w Trójmieście

Tego nie możesz przegapić. Fenomen Raz Dwa Trzy

Niesplamieni komercją

BILETY DLA WAS

Zielonogórski zespół Raz Dwa Trzy należy do największych fenomenów polskiej muzyki. Ma własny styl na pograniczu piosenki poetyckiej i alternatywnego rocka, nigdy nie splamił się komercją, a udaje mu się bić rekordy popularności. Szczególnie tuste dla nich są lata ostatnie, znaczone sukcesami albumów „Czy te oczy mogą kłamać” z piosenkami Agnieszki Osieckiej i autorskiej „Trudno nie wierzyć w nic”.

Wielkim atutem zespołu jest charyzmatyczny wokalista i gitarzysta Adam Nowak, który znakomicie balansuje pomiędzy szczera emocją i rzetelnym aktorstwem, w dodatku pisze sprawnie i chwytliwe teksty, które nigdy nie są o niczym.

Fenomen Raz Dwa Trzy polega także na znakomitym kontakcie z publicznością. Piosenki grupy sprawdzają się tak samo dobrze na koncertach pod gołym niebem, w teatrach, studiach radiowych i w filharmoniach, jak i w zadymionych klubach. Odpowiedź jest niezbyt złożona: to po prostu dobra muzyka, słuchaczy szanowny i drogi.

Tomasz Zdobychowski
■ Mam nadzieję, że Was 5 pojedynczych zaproszeń. Dzwonienie o godz. 12 pod nr 301-27-61.



Raz Dwa Trzy lubią grać w Trójmieście. Pojawiają się tu często. W niedzielę zagrają w Parlamencie.

Tam kupisz bilety

- w salonach Empik w Gdańsku i w Gdyni
 - Music Shop, Gdańsk ul. Tkacka 17/18, tel. 301 63 39
 - Fiesta, Sopot (róg Monte Cassino i Haffnera), tel. 551 41 42
 - Music Shop, Gdynia ul. Świętojańska 23, tel. 621 64 90
 - Outsider, Gdynia, ul. Wybickiego 1, tel. 620 82 44
 - Pop Music, Gdynia CH Klif, tel. 664 94 34
 - Hobby the One, Gdańsk Wrzeszcz ul. Dmowskiego (vis a vis Dworca PKP)
- Informacje i rezerwacje grupowe: 0 606-789-554, 0 607-301-706

Gdzie i kiedy

20.00

Gdańsk

niedziela, 21 listopada
Klub Muzyczny Parlament
ul. Świętego Ducha 2, Gdańsk
tel. 320-13-65

Bilety w cenie od 30 - 35 zł

Kalendarz imprez
- na stronach IV, V, VI

Dyskografia

„Jestem Polakiem” - 1991

„Niecud” - 1998

„To ja” - 1992

„Muzyka z talerzyka” - 2000

„Cztery” - 1994

„Czy te oczy mogą kłamać” - 2002

„Sufit” - 1995

„Trudno nie wierzyć w nic” - 2003

Po swojemu

Muzyka nie kończy się, na szczęście, na taśmowej produkcji koncernów fonograficznych. Słuchacz, wbrew speccom od marketingu, ma swój rozum i często wybiera po prostu muzykę dobrą, a niekoniecznie modną i łatwą. Tutaj Raz Dwa Trzy może znaleźć się w dobrym towarzystwie autorów, którzy nie boją się wycieczek w różne rejony muzyki i przede wszystkim szczerze wyrażają siebie. Muzyków z Zielonej Góry można postawić w jednym rzędzie z takimi kulturowymi fenomenami jak Leonard Cohen, Nick Cave, Tom Waits, Paolo Conte czy Manu Chao.

2534244A

W DZIEŃ

Pamiętaj
o imieninach.
Dzisiaj świętują
Matylda, Sewe-
ryn, Maksym

Temperatura
ok. godz. 12:
4°C

Zachmurzenie
zmienne. Raz słoń-
ce, raz przełotny
deszcz.



15.00

Gdańsk

Piosenka dziecięca

Już dzisiaj w Centrum Handlowym Manhattan rozpocznie się trzynasty Nadbałtycki Festiwal Piosenki Dziecięcej. Do konkursu staną 60 zespołów muzyczno-wokalnych i 155 solistów z przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjów z całego województwa pomorskiego. Młodych artystów oceniać będzie jury, w którym zasiadają znawcy estrady, eksperci od muzyki, choreografii i teatru. Zwycięzców festiwalu poznamy podczas „Koncertu Laureatów”, który odbędzie się w niedzielę o godz. 13.

(a.a.)

16-19

Gdańsk
Gdynia

Wstęp wolny

Biesiada z Gutowskim



Fot. KAPF

Gene Gutowski, światowej sławy producent filmowy i przyjaciel Romana Polańskiego, od dziś gości w Trójmieście na zaproszenie Agencji Artystycznej R&K Nehrebecy. W ramach Biesiady Literackiej będzie promował swoją książkę „Od Holocaustu do Hollywood”. Będzie się można z nim spotkać dzisiaj w godz. 16-17.30 w Gdańsku w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej; Targ Rakowy 5/6 i w godz. 18-19 w Gdyni w Sali Biblioteki Miejskiej, ul. Piłsudskiego 16. Spotkania potrwają do niedzieli.

(bj)

17.00

Gdańsk

CSW Łaźnia
ul. Jaskółcza 1
tel. 320-29-76
bilety: 5 zł

Eksperymentalnie



Fot. materiały promocyjne

Centrum Sztuki Współczesnej zaprasza do Parakina. Będzie można obejrzeć dzieła z archiwum polskiego filmu eksperymentalnego z lat 70. Będą to filmy zrobione techniką assemblażu, czyli składanki filmowej, polegającej na zestawieniu w jedną całość odrębnych, krótkich realizacji artystycznych stworzonych przez różnych autorów. Taże filmy tworzyli m.in.: Zofia Kulik, Józef Robakowski, Przemysław Kwiek, Paweł Kwiek, Tomasz Sikorski. Projekcja połączona będzie z wykładem historyka sztuki i filmoznawcy, Łukasza Rondudy.

(a.a.)

WIECZOREM

wschód słońca:
7.04
zachód słońca:
15.38

Temperatura
ok. godz. 18:
1°C

Zachmurzenie
umiarkowane. Może
padać deszcz ze
śniegiem.



18.00

Gdańsk

MDK Wyspa Skar-
bów
ul. Turystyczna 3
tel. 323-91-15
wstęp wolny

Wejście do baśni



Fot. materiały promocyjne

Miejski Dom Kultury „Wyspa Skarbów” w Sobiesze zaprasza wszystkie dzieci i rodziców na promocję książki „Wejście do Baśni” i spotkanie z jej autorką, Emmą Popik. „Wejście do Baśni” to wydawnictwo przeznaczone dla dzieci w wieku od 7 do 12 lat. Opowiada o przygodach chłopca, który przebywa w Zaczarowanej Krainie. Tam spotyka fantastyczne postacie. Uczą go one, jak rozwiązywać różne trudne problemy. Podczas imprezy będzie można kupić książki Emmy Popik w promocyjnej cenie.

(a.a.)

19.00

Gdańsk

Polska Filharmonia
Bałtycka
wyspa Ołowianka
tel. 320-62-62
bilety: 20-50 zł

Francuzi poważni

Jedną ze złotych epok muzyki francuskiej był początek ubiegłego wieku, gdy kompozytorzy znad Sekwany dyktowali mody w muzyce poważnej. W sal koncertowej PFB będziemy mogli usłyszeć utwory trzech znakomych impresjonistów: Erica Satie (Gymnopodies nr 1 i 2), Claude'a Debussy'ego (Rapsodia na klawier i orkiestrę), Dariusza Milhauda (Byk na dachu) i Maurice'a Ravela (Bolero). Zagra Orkiestra Symfoniczna PFB pod dyktando Michała Nesterowicza, solistą będzie klawierista Wojciech Mrozek.

(tor)

20.00

Gdynia

Klub Ucho
ul. św. Piotra 2
tel. 782-29-69
bilety: w przed-
sprzedaży 20 zł,
w dniu koncertu
25 zł

Fiński Ptaszyn

Szwedzki saksofonista Göran Larsen jest w skandynawskim środowisku jawnym postacią porównywalną pod względem autentytetu z Janem Ptaszynem Wróblewskim. Jest kosmopolitą - mieszkającym w stolicy Finlandii Szwedem z duńskim nazwiskiem założonym w klasycznym jazzie amerykańskim. Z trójmiejskimi muzykami - wibrafonistą Dominikiem Bukowskim, basistą Piotrem Lemarićkiewiczem i kontrabasistą Tomaszem So-wińskim zagra utwory m.in. Duke Ellington i Dexter Gordon. Marry dla Was 5 płyt Görana Larsena nagranych z polskimi muzykami, dzwonić o godz. 12 pod nr 301-27-61.

(tor)

20.00

Gdynia

Klub Anawa, ul.
Warszawska 5
bilety: 12 i 17 zł

Niebo wynajmę

Wieczór dla wielbicieli piosenki poetyckiej i „Krainy Zagodności”. Wystąpi krakowianin - Robert Kasprzycki - laureat nagród na Studenckim Festiwalu Piosenki w Krakowie, Rokowym Węgorzewie, polskich Reminiscencjach Poetyckich oraz spotkaniach „Śpiewający Poezję” w Olsztynie. W Anawie zaprezentuje recital „Niebo do wynajęcia” - „Wieloznaczność” i zakres zainteresowań określają styl muzyczny Kasprzyckiego. W jego piosenkach można odnaleźć ślady wielu muzycznych inspiracji: flamenco, bossanova, muzyki folk, jazzu i rocka.

(mok)

JESZCZE PÓŹNIEJ

324
dzień roku
42 dni
do sylwestra

Temperatura
ok. godz. 22:
-1°C

Pochmurno
i zimno.
Będzie
padał śnieg.



21.00

Gdańsk

Klub Zak
ul. Grunwaldzka
195/197
tel. 345-15-90
bilety: 5 zł

Reggae i bębny

Podczas kolejnego „Dziecięcego Piątku” w klubie Zak wystąpi Eastern Front SoundSystem. Usłyszymy mieszankę brzmień reggae, dancehall, ragga dub oraz old school jungle. Dźwiękom tym będzie towarzyszyć muzyka w wykonaniu Scoobiego grana na bębnach. O wizualizację podczas imprezy zadba Kinetofon (NoDuckCrew). Dla studentów i posiadaczy kart klubowych wstęp jest bezpłatny, uwaga! Wstęp tylko dla osób pełnoletnich.

(a.a.)

21.00

Sopot

Viva Club
al. Mamuskiej 2
tel. 551-53-23
bilety: 15 i 5 zł

Z Bytomia do Ibizy

Gwiazdą imprezy „Studenckie piątki za piątki” będziezydentka festiwalu Mayday, Diana D'Rouze. Pochodząca z Bytomia didżeja swoje pierwsze kroki na klubowej scenie stawiała w 1997 roku w amsterdamskich klubach Rowy i Sinners In Heaven. Kolejnym przystankiem w jej karierze była Ibiza. Styl Diana to mieszanka stylów pumping techno, tribal oraz progressive. Marry dla Was 5 podwójnych zaproszeń. Dzwonić o godz. 12 pod nr 301-27-61.

(a.a.)

21.00

Sopot

Paradox
ul. Boh. Monte
Cassino 17
tel. 506-556-622
bilety: 5-10 zł

Piątek na czarno

Na piątkowe szaleństwo przy muzyce najcięższych czarnych wykonawców zaprasza klub Paradox. DJ Chill i Ziombot Kika rozkręcą imprezę w rytmie ragga, hip-hop, dancehall, czyli energetyzującą mieszankę tego, co ciemnoskórzy wykonawcy grają najlepiej. Dla miłośników zbudowanych rytmów zabrzmi agresywny rap i hip-hopowe słowne przepychanki. Reszta towarzyszywa pobuja się przy melodyjnym reggae. Zabawa potrwa do świtu. Do godz. 22 panie wchodzi za darmo, panowie zapłacą 10 zł, studenci 5 zł.

(jado)

21.00

Sopot

Klub nr 5
ul. Boh. Monte
Cassino 5
tel. 802-57-18
Wstęp wolny

Jak na prywatce

Niezależnie od wieku i upodobań muzycznych, każdy gość znajdzie coś dla siebie podczas piątkowej zabawy w sopockim Klub nr 5. Ciekawe wnętrze sprzyjające w ciągu tygodnia romantycznym spotkaniom we dwoje, podczas weekendu rozbzmiewa głębszą muzyką. Potaczący można przy przebojach muzyki od lat 60. po współczesne dyskotekowe brzmienia. DJ Paczer ciekawie łączy style od czasów dzieci kwiatów po dzisiejsze gwiazdy polskiej i zagranicznej sceny. Zabawa trwa do ostatniego klienta.

(jado)

21.30

Sopot

Klub Enzym
al. Mamuskiej 21
bilety: 5, 10 i 15
zł

Urodzinowe Party

Tym razem Endeavour-owa ekipa ma dwa powody do dobrej zabawy. Po pierwsze - świętuje rocznicę swojej działalności w klubie Enzym, po drugie - znowyowy rezydent tych imprez, Mikan obchodzić będzie swoje 25. urodziny. Podczas imprezy „Endeavour Double B-Party” zagrają prawie wszyscy DJ-e, którzy prezentowali swoje umiejętności na przestrzeni ostatniego roku, czyli m.in.: 403, Greg, Slick, Do-mi, Czamy, Profet, Nien, Mira el Toro, Cegs, Zrook. O wizualizację zadba Pison.

(a.a.)

W DZIEŃ

Pamiętaj o imieninach.
Dziś świętują
Anatol, Feliks,
Rafał

Temperatura
ok. godz. 12:
20°C

Zachmurzenie
zmienne. Słońce
i opady śniegu.



wschód słońca:
7.06
zachód słońca:
15.37

Temperatura
ok. godz. 18:
-1°C

Pochmurno. Coraz
zimniej.
Będzie padał deszcz
ze śniegiem.



325
dzień roku
41
dni do sylwestra

Temperatura
ok. godz. 22:
-2°C

Pochmurno i mro-
zo. Warto poszukać
w szafie czapki,
szalik i rękawic.



11.00
Rumia

Dyktando Wybrzeża



Fot. KAPF

Każdy, kto ukończył 14 lat i nie jest studentem lub absolwentem filologii polskiej, może zostać wybrzeżowym mistrzem ortografii. Tekst Dyktanda Wybrzeża, opracowany przez prof. Bronisławę Rocławską przeczyta znana aktorka Joanna Kurowska (na zdjęciu). Aby przystąpić do konkursu trzeba się zgłosić nie później niż 15 minut przed jego rozpoczęciem. Uwaga! Laureatami i miejscami z poprzednich edycji konkursu nie mogą brać udziału w Dyktandzie.

(a.a.)

15-19
Tczew,
Gdynia,
Sopot

Drugi dzień z Gutowskim

Życie Gene Gutowskiego jest ciekawsze niż najbardziej pasjonująca fikcja. Dzieciństwo spędził na Kresach, handlował bronią w czasie wojny, służył w amerykańskim kontrwywiadzie, a potem podjął pracę w przemyśle filmowym. Do Trójmiasta przyjechał na zaproszenie Agencji Artystycznej R&K Nierebucy w ramach Biesiady Literackiej. Dziś będzie się można z nim spotkać w godz. 15-16 w Tczewie w Domu Kultury, ul. Wyszńskiego 10; w godz. 17-17.45 w Gdyni w księgarni Notabene; Al. Zwycięstwa 256; w godz. 18-19 w Sopocie w Miejskiej Bibliotece Publicznej, ul. Obr. Westerplatte 16.

(b)

19.00
Gdańsk

Ogród sztuk

W ramach projektu, zatytułowanego „Ogród sztuk” w klubie Zak odbędą się inspirowane dalekim wschodem pokazy mody i tańca. Zobaczymy kolekcję ubrań „Metro Tokyo” zaprojektowaną przez Ewę Janiszewską oraz egzotyczne kostiumy Agnieszki Lewickiej. Następnie przeniesiemy się w świat tańca i muzyki. Obejrzymy Aleksandra Kadarśką w tańcu z prowincji Yunan oraz z grót Dong Huang, do muzyki grupy Nomad. Natomiast młodzi trójmiejscy tancerze przedstawiają „Taniec motyla” oparty na choreografii Jadwigi Moździer, do muzyki Leszka Moździer.

(a.a.)

18.00
Gdańsk

Pod batutą Japończyka

Tradycyjne pieśni Orientu usłyszymy podczas koncertu, zatytułowanego „Muzyka Pacyfiku”. Wystąpił Polski Chór Kameralny Schola Cantorum Gedanensis pod batutą japońskiego dyrygenta Chifuru Matsubara. Matsubara przez wiele lat był dyrygentem Choru Fińskiego Radia i Miejskiego Choru Uniwersytetu w Helsinkach. Występował także z Wileńskim Chórem Jauna Muzika. Od siedmiu lat jest głównym dyrygentem Chórem Filharmonii Jokijskiej. Bilety do nabycia w siedzibie Polskiego Chóru Kameralnego (Gdańsk, ul. Opata Rybińskiego 24).

(a.a.)

WIECZOREM

19.00
Gdynia

Japońska psychodelia

klub Ucho
ul. św. Piotra 2
tel. 782-29-69
bilety w przed-
sprzedaży 25 zł
w dniu koncertu
35 zł

Rzadko na trójmiejskich estradach można usłyszeć zespoły o tak tajemniczych nazwach jak Acid Mother Temple & Melting Paraiso U.F.O. Drugim powodem do pójścia na koncert w Uchu jest fakt, że grupa należy do czołowych wykonawców japońskiej sceny psychodelicznej, słynnej na świecie, a w Polsce znanej właściwie tylko z płyt. Koncert w Gdyni jest częścią promocyjnej trasy nowego albumu grupy, oficjalnie ekscentrycznie zatytułowanego: „Close Encounters Of the Mutants”. Włosy stają dęba...

(tor)

19.00
Gdańsk

Ogród sztuk

klub Zak
ul. Grunwaldzka
195/197
tel. 345-15-90
bilety: 20, 15
i 5 zł

W ramach projektu, zatytułowanego „Ogród sztuk” w klubie Zak odbędą się inspirowane dalekim wschodem pokazy mody i tańca. Zobaczymy kolekcję ubrań „Metro Tokyo” zaprojektowaną przez Ewę Janiszewską oraz egzotyczne kostiumy Agnieszki Lewickiej. Następnie przeniesiemy się w świat tańca i muzyki. Obejrzymy Aleksandra Kadarśką w tańcu z prowincji Yunan oraz z grót Dong Huang, do muzyki grupy Nomad. Natomiast młodzi trójmiejscy tancerze przedstawiają „Taniec motyla” oparty na choreografii Jadwigi Moździer, do muzyki Leszka Moździer.

(a.a.)

20.00
Sopot

Górale na Wybrzeżu

Bacówka
ul. Jantarowa 16
tel. 0-501-011-750
bilety: 30 zł

Zapowiada się interesującą. Wesoło-biesiadnie przyspiewki w góralskiej chacie nad samym morzem proponuje na sobotnią noc sopocka Bacówka. Huculska kapela „Czeremcha” przyjeżdża do Sopotu co roku i ma już rzeszę zagorzałych zwolenników. Pięciu muzyków z liderem doktorem Kunuszem zagra na starych, zapomnianych instrumentach, m.in. wielostrunowej cytrze. Zabawa potrwą do brzasku. W cenę biletu wliczono biesiadny poczęstunek: chleb ze smalcem i pierogi.

(jado)

20.30
Gdańsk

Niebo raz jeszcze

klub Infinium
ul. Wyspiańskiego 9
tel. 344-04-98
bilety: 9 i 15 zł



Fot. materiały promocyjne

Miłośnikom poezji śpiewanej Robert Kasprzycki (na zdjęciu) nierozdzielnie łączy się z Krainą Łagodności. Jednak większość społeczeństwa usłyszała o nim, w momencie gdy ogłosił, że posiada „Niebo do wynajęcia”. Warto nadmienić, że ta piosenka Roberta stała się przebojem, a płyta z której pochodziła nominowana została do nagrody Fryderyka w kategorii: piosenka poetycka. Czy do swojej twórczości przekona trójmiejska publiczność przekonamy się w sobotę w klubie Infinium.

(a.a.)

21.00
Gdańsk

Music in Parlament

klub Parlament
ul. św. Ducha 2
tel. 320-13-65
bilety: 5 i 10 zł

Potężna dawka tanecznych rytmów oraz moc atrakcji - tak zapowiada się sobotnia impreza „Music in Parlament”. Jak co tygodni wystąpi trójka znakomitych DJ-ów, prezentujących różne style i gatunki muzyczne. Każdego z nich można spotkać w najlepszych trójmiejskich klubach, lecz tylko w sobotnie wieczory w Parlamencie występują wspólnie jako grupa Aisab Team. Do godz. 22 wstęp kosztuje 5 zł, później - 10 zł.

(a.a.)

21.00
Gdańsk

Merrie Melodies

klub Orbital
ul. Leczkowa 18
tel. 347-26-76
bilety: 5 zł

Sobotnie imprezy w studenckim klubie Orbital odbywają się pod hasłem „Merrie Melodies”. Jednak zamiast „wesołych melodijek” usłyszymy ciężkie, rockowe brzmienia w najlepszym wykonaniu. Gospodarz imprezy, DJ A(R)matore sięgnie po muzyczne kawałki takich zagranicznych zespołów jak Tool, Marilyn Manson, Pogodno, Pearl Jam, Linkin Park, Deftones, Bush czy Incubus. Z rodzimymi wykonawcami usłyszymy natomiast Ściankę Pogodno czy Cool Kids of Death. Dla studentów wstęp jest bezpłatny.

(a.a.)

21.00
Sopot

Saturday Night

Viva Club
al. Mamuszy 2
tel. 551-53-23
bilety: 25 i 15 zł

Jak co tygodni, sopocki klub Viva zaprasza wszystkich spragnionych dobrej zabawy na imprezę pod hasłem „Saturday’s Exclusive Night”. Usłyszeć tu można śmieszne polskie i zagraniczne DJ-ów, prezentujących najpopularniejszą obecnie na świecie muzykę. W najbliższą sobotę muzyczne stery obejmą DJ Adalbert, DJ Robson i DJ Buźka. Wstęp do godz. 23 kosztuje 15 zł, później - 25 zł. Dla naszych Czytelników mamy 5 podwójnych zaproszeń. Dzwonko dzisiaj o godz. 12 pod nr 301-27-61.

(a.a.)

22.00
Gdańsk

Srebrni Beatlesii

kabaret Ewan
ul. Tkacka 27/28
bilety: 15 zł
tel. 0-602-329-442
bilety: 15 zł



Fot. materiały promocyjne

Połączyła ich miłość do muzyki zespołu The Beatles. Czwórka muzyków, znanych z takich gdynińskich formacji jak: Chec, Sun i DeBeatles, postanowiła oddać hołd tej legendarnie brytyjskiej kapeli. Zespół Silver, opracował blisko 40 piosenek słynnej czwórki, starając się przy tym, aby zachować całą zaklętą w nich energię i nastrój. Muzycy postarają się przenieść publiczność w czasy beatlemiani.

(a.a.)

W DZIEŃ

Pamiętaj
o Imieninach.
Dzisiaj świętują
Albert, Janusz,
Konrad

Temperatura
ok. godz. 12:
-1°C
Zachmurzenie duże.
Będzie padać deszcz
ze śniegiem. Zimno.



12.00
Gdańsk

Ogród muzyki

Pałac Opatów
ul. Cystersów 15a
tel. 552-12-71
bilety: 8 i 5 zł

W niedzielne południe w Sali Muzycznej oliwskiego Pałacu Opatów odbędzie się bajnotkowy koncert zatytułowany „Ogród pełen muzyki”. Tym razem dziećmi będą mogli posłuchać m.in.: Aleksandry Kucharskiej - Szefier i Emilii Grażyńskiej z gdańskiej Akademii Muzycznej oraz ich studentek: Ewy Lalki i Kamili Waskiewicz; soliści opery Bałtyckiej, Krzysztofa Drzewieckiego oraz 10 letniej wiolonczelisty, Marysi Szagzdowicz. Na scenie wystąpi również zespół taneczny Beaty Błaszczak Stoppy.

(a.a.)

13-18

Gdynia,
Gdańsk,
Pruszcz Gd.

Ostatnie spotkania

Gene Gutowski to rzeźbiarz, przyjaciel reżysera Polańskiego i producent jego filmów. Człowiek, który otarł się o największe sławy świata filmu i biznesu. A w pamięci nadal wspomnienie holocaustu, o którym pisze w swojej książce „Od Holocaustu do Hollywood”. Gości w Trójmieście w ramach Biesiady Literackiej. Dziś ostatnia szansa na spotkanie: w godz. 13-14 w Gdyni w Hotelu Nadmorskim, ul. Ejmondka 2; w godz. 15-16 w Gdańsku Oliwie w Miejskiej Bibliotece Publicznej, ul. Opatów Rybińskiego 9 i w godz. 17-18 w Pruszcze Gdańskim w bibliotece, ul. Wojska Polskiego 34. (bj)

Wstęp wolny

13.30
Sopot

Antresola
ul. Bohaterów
Monte Cassino 53
tel. 555-53-90
wstęp wolny

Spotkanie z salsa



Fot. materiały promocyjne

Niedziela w restauracji Antresola to kolejne spotkanie z salsa. Będzie okazja, aby poczytać kroki tego tańca, opartego na karaibskiej muzyce tanecznej z elementami jazzu i rocka, tak popularnego zarówno w Ameryce Łacińskiej czy USA, jak i w Europie. Znanych jest kilka stylów salsa, które rozwinęły się w różnych regionach świata: New York style salsa, Puerto Rican salsa, Cuban style, L.A. style. Jednak instruktor, Paweł Dulewski zajmie się jej kubańską odmianą - Rueda de Cassino.

(a.a.)

W niedzielę, 21 listopada, o godz. 12.05
gościem audycji Mariana Zacharewicza będzie



Renata Gleinert

kościółtor, pedagog muzyczny

ESKA NORD
96.4 106.7 FM

WIECZOREM

wschód słońca:
7.08
zachód słońca:
15.36

Temperatura
ok. godz. 18:
-3°C
Pochmurno i mroź-
no. Możliwe są opa-
dy topniejącego
śniegu.



17.00
Gdynia

Metalowa zima



Fot. materiały promocyjne

Ostatnio w modzie są objazdowe trasy będące jednodniowymi festiwalami. Conquer Winter Festival jest gratką dla amatorów death-metalu. W Uchu będzie można usłyszeć prawdziwą legendę tego gatunku, amerykańską formację Acheron (na zdjęciu). Oprócz nich zagrają zespoły wyróżniające się na krajowej scenie - Hellborn, Devilyn i Dead By Dawn oraz lokalne formacje, które utworzą koncert. Już same nazwy mówią, że sprawa zapowiada się poważnie. Impreza zdecydowanie dla zwolenników hałasu w ciemnościach. (tor)

19.00
Gdańsk

Polska Filharmonia
Bałtycka
wyspa Otławańska
tel. 320-62-62
bilety: 15-25 zł

Ciepło zimny jazz



Fot. materiały promocyjne

Doczekaliśmy się kolejnego koncertu z jазzowego cyklu w Polskiej Filharmonii Bałtyckiej. W Sali Kameralnej zagra tym razem duet pianistów Anny Serafińskiej (na zdjęciu) i Krzysztofa Herdzina. Serafińska & Herdzin Duo jest kameralną wersją zespołu Anna Serafińska Groove Machine, którego skład uzupełniają Robert Kubiszyn i Artur Lipiński. Wokalistką wie tym roku wybada płytę „Ciepło, zimno” i przygotowuje się do nagrania albumu z kompozycjami Zbigniewa Namysłowskiego. (tor)

19.00
Gdynia

kościół oo. Fran-
ciszkanów
ul. Ujejskiego 40
wstęp wolny

Gospel i Spirituals

Chór Akademii Muzycznej w Gdańsku istnieje już prawie 60 lat, ale dopiero od zeszłego roku wykonuje muzykę gospel. Muzyków chóru do religijnych utworów afro-amerkańskich przekonał amerykański dyrygent Paul A. Smith. Chór śpiewa gospel z towarzyszeniem zespołu instrumentalnego. Do tej pory występował z takimi muzykami jak Cezary Paciorek, Tomasz Sowiński, Jacek Szarafiński, Szymon Raciewicz czy Andrzej Szczepkowski. W niedzielę chórem AMG dyrygować będzie absolwent Akademii Muzycznej w Gdańsku, Jerzy Szarafiński. (a.a.)

JESZCZE PÓŹNIEJ

326
dzień roku
40
dni do sylwestra

Temperatura
ok. godz. 22:
-4°C
Zachmurzenie du-
że z przejaśnieniami.
Co raz
zimniej...



20.00
Gdańsk

klub Yesterday
ul. Piwna 50/51
tel. 301-39-24
wstęp wolny

Ałganow Party



Fot. R. Kwaśniewski

Słowo „szpieg” należy zdeglądowanie do najmłodszych w tym zespole. Duet gdańskich showmanów, Korjio i Skiba (na zdjęciu), potrafią trzymać rękę na pulsu, więc nie dziwnego, że zapraszają na „Ałganow Party”. Podczas przedstawienia Kabaretu Ekstremalnego twórczonego przez obu panów, możemy liczyć na atrakcje takie jak: prezentacja nowego sprzętu podsłuchowego, turniej poetycki na tajne notatki oraz pokaz mody szpiegowskiej „Od Jamesa Bondy do Włodyki Alganowa”. Mile widziane osoby przebrane za tajnych przedstawicieli dowolnego obcego wywiadu. (tor)

19.00
Sopot

Pub Vinifera
ul. Boh. Monte
Cassino 53
tel. 555-53-85
wstęp wolny

Standardy w duecie

Duet Con Fuoco, czyli Izabela Kraus i Wioletta Jakimcuk, zagrają standardy na smyczkach w sopockim królestwie wina w Krzywym Domu. Aranżacja utworów klasycznych mistrzów od Beethovena po najnowsze utwory Pendereckiego na wiolonczelę i skrzypce fantastycznie pasują do francuskiego wina podawanego w lokalu. Duet zagra także utwory na życzenie gości. (jado)

21.00
Gdańsk

klub Orbital
ul. Lechowska 18
tel. 347-26-76
bilety: 5 zł

Pustynny rock

Impreza „Stoner Rock Party” przeniesie nas w inny wymiar rocka. Usłyszymy muzykę określaną mianem „stoner” czy „stonercore”, opierającą się na ciężkich rockowych riffach, brudnym brzmieniu gitary, pustynnym, niesionym wiatrem głosie i niesamowitym ładunku emocji. Pierwsze zespoły stonercore powstawały w Kalifornii, inspirowane takimi kapelami jak Black Sabbath, czy Sheavy. Obecnie mistrzami gatunku są m.in. Kyuss, Queens of the Stone Age, Soil Burn, Unida, Hermano, Dozer. Dla studentów wstęp jest bezpłatny. (a.a.)

21.00
Gdańsk

Rock Cafe
ul. Tkacka 7/8
tel. 320-24-34
wstęp wolny

Samasyrop Hits

Przeboje, przeboje i jeszcze raz przeboje - tak zapowiada się niedzielny wieczór w Rock Cafe. Impreza nazwana „słodko” - „Samasyrop Hits”. Usłyszymy największe szlagiery z ostatnich kilku dekad. Za konsolą stanie DJ Mateo, który sięgnie po utwory w stylizację popowej i rockowej polskiej jak i zagranicznych wykonawców z lat 60., 70. i 80. Gwarantowana świetna zabawa do samego rana. Uwaga! Wstęp od 21 lat, lub za okazaniem legitymacji studentki. (a.a.)

Prognoza. Od Wicherka do TVN Meteo

Szklana pogoda

Nie tylko kolejne afery w świecie polityki i ekonomii potrafią wstrząsnąć gośpodarką. Nie musi dojść do kolejnego zamachu, żebyśmy stracili poczucie bezpieczeństwa. To małe i przez wielu niedoceniane kilka minut prognozy pogody w głównym wydaniu Wiadomości czy Faktów potrafi zepchnąć na dalszy plan najważniejsze newsy.

Meteo guru

Starsi telewizorze do dziś pamiętają słynnego telewizyjnego Wicherka, który z równym zaangażowaniem opowiadał o nadchodzących deszczach, wiatrach i o grzybie gigancie. Ale w jaki sposób! W wykonaniu Czesława Nowickiego był to prawdziwy majstersztyk, którego do dziś żaden z prezenterów nie potrafi powtórzyć.

Niegdyś prognoza pogody była też informacją strategiczną. Jeszcze w latach 80. ostatniego dnia kwietnia prognozy pogody w TVP, czy w gazetach nie mogły zapowiadać zlej, deszczowej pogody na pochody pierwszomajowe.

Kontrowersyjny Tomasz

Mimo iż prognoza pogody należy do najchętniej oglądanych przez widzów fragmentów wiadomości, do dziś zarówno telewizja publiczna jak i stacje komercyjne nie potrafią wypracować atrakcyjnej formuły przekazywania meteo-wieści. Bo, przyznajmy się szczerze, czy w pięć minut po zakończeniu prognozy potrafimy powtórzyć co zapowiadał prezenter?

Jedyną znaną postacią medialną spod znaku meteo jest Tomasz Zubilewicz z TVN. Jedni go uwielbiają i cieszą się z trzyminutowej improwizacji i wariacji na temat opadów i ciśnienia jaką uskutecznia pan Tomek, inni Zubilewicza serdecznie nie znoszą i zamiast słuchać co mówi o pogodzie, wolą komentować jego efekciarskie show.

Jeszcze w tyle

Nie wiadomo czemu mimo tak wielkiego postępu technicznego zamiast naprawdę ciekawej formuły na programy meteo, wciąż na kanałach TV królują nieśmiertelne mapy z suchymi danymi. Wystarczy przełączyć się na prężny

kanal niemiecki czy francuski by zobaczyć prawdziwy pogodowy show. Jeśli gdzieś jest sztorm, możemy mieć prawie sto procent pewności, że w oku cyklony zobaczymy reportera od pogody. A u nas?

Dla prawdziwych fanów zjawisk atmosferycznych na szczęście jest TVN Meteo. Chociaż tam też, mimo że profesjonalnie, merytorycznie poprawnie i treściwie, jest też nudnawo...

Marcin Tymiński

Tomasz Zubilewicz - jedyna gwiazda wśród prezenterów prognozy pogody.

Fot. KAPiE



SERIALE

Na dobre i na złe

(TVP 2, niedziela, g. 16)

Zosia mówi Julce, że dziewczynka nie pojedzie na obiecany kurs językowy. Jakub widzi jak żona dostaje kwiaty przysłane przez Rafała. Po udanym zabiegu endoskopowym stan Korzyckiego nagle się pogarsza. W Leśnej Górze pojawia się psycholog. Do szpitala trafia Sonia, matka zarażona wirusem HIV, która po porodzie porzuca dziecko.

Samo życie

(Polsat, pon.-czw., g. 19.10)

Niewiele brakuje, aby Irek uwierzył w dobre intencje Olgi. Ona chce, żeby Irek wyprowadził się. Jola żaluje, że opowiedziała Karolowi o swojej przeszłości. Dlatego uważa, że Mirkowi też nie warto o tym mówić. Iwona Daniluk po długim namyśle pojawia się u Agaty. Obie w dalszym ciągu kochają Antka i dlatego nie potrafią się porozumieć.

M jak miłość

(TVP 2, pon.-śr., g. 20.05)

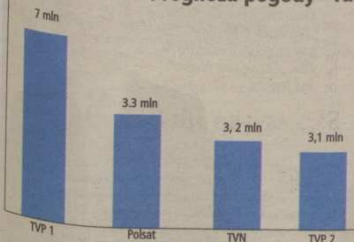
Kinga i Piotrek odwiedzają rodziców w Górkach. Spotykają Ankę, dawną sympatię Pawła. Krzysztof dowiaduje się o romansie Ewy i Kotowicza. Łukasz wciąż buntuje się przeciwko obecności Rafała w życiu matki. Klara wpada na pomysł, jak przywrócić Norberto radość życia. Aby plan się powiódł, musi poprosić o pomoc Łukasza.

Na Wspólnej

(TVN, pon.-śr. g. 21.00, czw. g. 21.10)

Grzegorz tłumaczy rodzicom, co się stało z kompletem cennych sztuczków. Izabela robi scenę Weronie, że nie dotrzymuje terminów. Podczas pierwszego występu Kamila, jego dziewczyna poznaje Natalię. Ksiądz Szymon odwiedza Gabriele i mówi, że planuje wyjazd ze wsi.

Prognoza pogody - ranking



BYŁEM W KINIE



Joanna Jenda
pracownica
administracji,
Gdańsk

Byłam na filmie „Bridget Joneses w pogoni za rozumem”. Widziałam i podobała mi się pierwsza część więc naturalnie trzeba było przyjść na drugą. Zawsze ta pierwsza jest trochę lepsza i tu jest podobnie. Jednak bawiłam się bardzo dobrze i polecam film każdemu, bez względu na płeć.



Wojtek Audjeks
pracownik
budowlany,
Gdańsk

To był film „Bridget Joneses w pogoni za rozumem”. Nie byłam jedynym mężczyzną na sali. Bardzo dobrze się bawiłem. Niektóre rzeczy były przerysowane, niektóre prawdziwe. Rozterki, kłopoty uczuciowe, czyli to co nas spotyka na co dzień. To dobry film na niedzielne popołudnie.



Nikołaj Nagrodzki
student,
Gdańsk

„Teksańska masakra piłką mechaniczną” to film który straszy i śmieszy. Akcja dzieje się w małym miasteczku, do którego przybywa pięcioro młodych ludzi. Potem jest dużo krwi i prawie wszyscy giną. Od czasu do czasu lubię obejrzeć jakiś horror, ale nie jestem fanem tego gatunku.

dokument

USA



Fot. Kino Świat

Gdzie i kiedy

piątek-czwartek
Grany w Kinopleksie
szczegółowy (ceny biletów, godziny seansów) patrz str. X, XI

■ Czas:
98 min.
■ Dozw.
od lat 15
■ Reż.:
Morgan Spurlock



CO NOWEGO? Poleca Magdalena Andrzejczyk



Przez miesiąc Morgan Spurlock (na zdjęciu) żył według czterech zasad. Mógł jeść tylko i wyłącznie w McDonaldsie. Musiał przynajmniej raz spróbować każdej pozycji w menu. Nie mógł też odmówić, jeśli pracownik baru zaproponował mu większy zestaw. Jadał w McDonaldsie wszystkie śniadania, obiady i kolacje.

Braźni jak kryptoreklama? Nic bardziej mylnego! Po miesiącu życia na gumowych bułkach i mlecznych koktajlach przytył 12 kilogramów, miał duszności, zawroty i bóle głowy, a jego życie seksualne legło w gruzach (nagły spadek libido). A wszystko to wskutek tustej diety, której reżimowi codziennie poddają się z uśmiechem na ustach miliardy ludzi na świecie. Problem dotyczy i wynikających z niego problemów zdrowotnych nie dotyczy tylko Amerykanów - chociaż Spurlock skupił się wyraźnie na stylu życia rodaków.

Ta wyprawa w świat fast foodu prowadzi do dość przerażających wniosków. Amerykanie zjadają się na

śmierć! Doprowadzają swój organizm do ruiny a potem, zamiast wymienić cheesburgera na salate, lecą do sądu z pozwem przeciwko siedzi swoich ulubionych barów.

- Pomysł na mój masochistyczny eksperyment wziął się stąd, że nie mogłem włączyć telewizora żeby nie trafić na informacje o „epidemii otyłości w Ameryce” lub dziewczynach podających do sądu McDonalds'a - opowiadał w wywiadach reżyser. - Wyglądało to tak, jakby cała Ameryka, a nawet cały świat zaczęły nagle gwałtownie tyć.

Za swoje dokonanie i cierpienia oraz celne portretowanie tematu Spurlock nagrodzony został na niezależnym Festiwalu Filmowym w Sundance. Teraz i my możemy sprawdzić dokąd zmierza świat biesiadujący namienięt w barach szybkiej obsługi. Premiera „Super Size Me” dzisiaj. Domyślam się tylko, że pocopom ugrzęźnie widzom w gardle...

Mamy dla Was 3 podwójne zaproszenia do Kinopleksu (pon.-czw.). Dzwonić o godz. 12 pod nr 301-27-61.

Notowania

Co się ogląda?

1. Bridget Joneses cz. 2

■ Reż.: Beban Kidron
■ Wyst.: Renée Zellweger, Colin Firth, Hugh Grant



2. Rybki z ferajny

■ Reż.: Bibo Bergeron, Vicky Jensen
■ Głosy: Cezary Pazura, Krzysztof Stelmachy



3. Upadek

■ Reż.: Olivier Hirschbiegel
■ Wyst.: Bruno Ganz, Alexandra Maria Lara



Dane z Multikina, Kinopleksu, Krewetki, Silver Screen, Neptuna, Helikonu, Kameralnego, Polonii, Bałtyku

NA JAKI FILM SIĘ WYBIERACIE?

Beata Lignan

prezentatorka TVP3

Z przyjemnością wybiorę się na drugą część perypetii Bridget Jones. Książka podobała mi się umiarkowanie, na pierwszą część niespodziewanie do kina wyciągnął mnie mąż. Bardzo dobrze się bawiłam. Muszę też nadrobić zaległości i zobaczyć „Pregi”, dużo słyszałam o tym filmie, zapowiada się interesująco. Poza tym jestem bardzo ciekawa najnowszego dzieła Larsa von Triera „Pięć nieczystych zagrań”. Francuski film „Popatrz na mnie” to takie kino jakie lubię: ciepłe i ludzkie.

Też chętnie zobaczę.

Z dziećmi na pewno pójdę na film „Święta Last Minute”, już widziałam zapowiedzi. Książkę, na podstawie której go nakręcono czytałam parę lat temu i bardzo mi się podobała.



Fot. Adam Wartawa

Dorota Arciszewska Mielęczyk

postanika PIS

Najbardziej w kinie lubię się śmiać i chodzić na dobre komedie. Na pewno wybiorę się z córką na „Rybki z ferajny”. Dzieci muszą być ze wszystkim na bieżąco. Myślę, że wszyscy wyjdziemy z kina zadowoleni, ponieważ lubię filmy dla dzieci.

Interesujący ze względów zawodowych - zajmuję się stosunkami polsko - niemieckimi - jest film „Upadek”. Muszę wyrobić sobie zdanie na temat tego tytułu. To opowieść oparta na prawdziwych zapisach sekretarki Hitlera. Boję się czy nie jest to wybielanie historii i Niemców.

Innym filmem, który wzbudza moją ciekawość jest „Ocean strachu”. To historia dwójki ludzi pozostawionych na środku oceanu. Nawet nie chcę myśleć jakie to przerażające znaleźć się w takiej sytuacji.



Fot. Adam Wartawa

Mirosław Baka

aktor

Chętnie pójdę na ostatni film Jima Jarmusha „Kawa i papierosy”. Lubię tego reżysera, ten rodzaj aktorstwa i dystans. Wiele osób polecało mi film „Popatrz na mnie” francuskiej reżyserki i aktorki Agnes Jaoui i na pewno się na niego wybiorę. Lubię romantyczne komedie, oglądając je odpoczywam, relaksuję się. Moim ulubionym filmem z tego gatunku jest „Francuski pocatunek” z Kevinem Klineem i Meg Ryan. Ją uwielbiam w każdym filmie, nieważne kto jej partneruje czy jest to Tom Hanks jak w „Bezsenności w Seattle”, czy ktokolwiek inny.

Ostatnio byłem w kinie na „Rybkach z ferajny”. Tak jak mój syn uważam, że film „Gdzie jest Nemo” był lepszy.



Fot. KAPiP

SPRAWDŹ, NA JAKI FILM SIĘ WYBIERASZ

komedial. rom.
USA/Wlk. Bryt.

Bridget Jones - cz. 2



Fot. UIP

Druga część przygód Bridget zaczyna się w 6 tygodni po tym jak rozpoczął się jej romans z Darcym. Okazuje się, że życie z chodzącym ideałem bywa trudne...

■ Czas: 98 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż.: Beeban Kidron
■ Wyst.: Renée Zellweger, Colin Firth, Hugh Grant, Jim Broadbent
Grany w Multikinie, Kinopleksie, Kretewce, Silver Screen

dramat
Japonia

Hana-bi



Fot. materiały promocyjne

Były oficer policji powodowany poczuciem winy za śmierć innego policjanta, pożyczka pieniądze od yakuzy by pomóc wdowie.

■ Czas: 103 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż.: Takeshi Kitano
■ Wyst.: Takeshi Kitano, Kayoko Kishimoto

Grany w Żaku

BILETY
DLA WAS

PREMIERA

Rodzina herosów



Fot. Pixar Film

Była sobie sympatyczne małżeństwo, państwo Parr. On - superbohater, ona - superbohaterka. Najwyklesza w świecie para obrońców świata. Przyszedł czas, kiedy bieganie za złoczyńcami stało się męczące i Parowie dali sobie spokój z rzykownym zawodem.

Jednak Bob Parr nigdy nie zapomniał o starej profesji. I chociaż ma już rodzinę i trójkę pociech, to wciąż tęskni. Wspomina. I w końcu marzenie się spełnia - otrzymuje on tajemnicze wezwanie do udziału w tajnej misji... Poprzednia wspólna produkcja Disneya i Pixara, „Gdzie jest Nemo” przyniosła producentom Oscara dla najlepszego filmu rysunkowego. Czy „Iniemamocnych” czeka ten sam los?

Mamy dla Was stos nagród - gadżetów z filmu „Iniemamocni”: zegarek, koszulkę i płyty CD z oryginalną ścieżką dźwiękową Michaela Giacchino. Dodatkowo Kinopleks ufundował 3 podwójne zaproszenia (pon.-czw.). Dzwoncie do nas dzisiaj o godz. 12 pod numer 301-27-61. Kto będzie znalazł odpowiedź na pytanie - jaki aktor udziela głosu postaci pana Iniemamocnego - może wygrać jedną z cennych nagród.

(ma)

akcja
USA

Człowiek w ogniu



Fot. CinePia

Były żołnierz pracuje jako ochroniarz dziewczynki, której rodzicom groziło porwanie. Gdy dziecko zostaje uprowadzone postanawia je odnaleźć za wszelką cenę.

■ Czas: 146 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż.: Tony Scott
■ Wyst.: Denzel Washington, Dakota Fanning, Marc Anthony
Grany w Kretewce

komediodram.
Norw./Szw.

Historie kuchenne



Fot. materiały promocyjne

Lata 50. Instytut Badań Domowych uznaje, że nadszedł czas na zbadać zwyczajów kawalerów. Badacze wyruszają do małej wioski w Norwegii...

■ Czas: 92 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż.: Bent Hamer
■ Wyst.: Joachim Calmeyer, Tomas Norström

Grany w Kinopleksie

dramat
Polska

Dotknij mnie



Fot. Kino Świat

Młoda dziewczyna podkochuje się w aktorze sprzedającym gamki w programie telewizyjnym. On z kolei tęskni za prostytutką, którą widuje na zapleczu burdelu...

■ Czas: 90 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż.: Anna Jadowska, Ewa Szykułska
■ Wyst.: Ewa Szykułska, Sylwester Jakimow
Grany w Kameralnym

obyczaj
USA

Kawa i papierosy



Fot. materiały promocyjne

Zbiór scenek z życia kawiarni. Bohaterowie wprowadzają widza w klimat „głębokich” dyskusji o parzeniu angielskiej herbaty, lodach na kafeinie.

■ Czas: 96 minut
■ Dozw. od lat 15
■ Reż.: Jim Jarmusch
■ Wyst.: Bill Murray, Cate Blanchett, Roberto Benigni, Steve Buscemi
Grany w Kameralnym, Żaku

NOC W KINIE

BILETY
DLA WAS

Groza w pigułce

Noc piątkowa w Silver Screen poświęcona będzie horrorom. W ramach przeglądu ENEMEF zobaczymy cztery filmy: „Osade”, „Underworld”, kultowe „Blair Witch Project” i „Droge bez powrotu”.

Piątek, godz. 23.15. Silver Screen (Gdynia, ul. Waszyngtona 21, tel. 628-18-00). Ceny biletów: 25 zł (n), 23 zł (dla osób z biletem z poprzedniego ENEMEFu), 22 zł (dla posiadaczy karty EURO).

■ Mamy dla Was 2 podwójne zaproszenia, dzwonicie do nas dzisiaj o godz. 12 pod numer 301-27-61.



„Blair Witch Project” - nieskończona będzie horrorom. W ramach przeglądu ENEMEF zobaczymy cztery filmy: „Osade”, „Underworld”, kultowe „Blair Witch Project” i „Droge bez powrotu”.

Fot. materiały promocyjne

■ Mamy dla Was 2 podwójne zaproszenia, dzwonicie do nas dzisiaj o godz. 12 pod numer 301-27-61.

BILETY
DLA WAS

Przegląd zaangażowany

Noc filmową w zupełnie odmiennym stylu proponuje dzisiaj Multikino. W ramach „Nocy filmowej Nescafe” zobaczymy 2 filmy Michaela Moore'a, czołowego buntownika amerykańskiej kinematografii, znanego dokumentalisty, który wytrwale walczy ze społeczną niesprawiedliwością, politycznymi machlojkami i prezydentem USA George'em W. Bushem. W programie przeglądu znalazły się filmy „Fahrenheit 9.11” i „Zabawy z bronią”.

Piątek, godz. 21. Multikino (Gdańsk, al. Zwycięstwa 14, tel. 340-30-99). Cena karnetu 15 zł; dla osób z biletami z poprzedniego maratonu - 12 zł.

Grata gratis.

■ Mamy dla Was 5 podwójnych wejściówek na Maraton, dzwonicie do nas o godz. 12 pod numer 301-27-61.

(ma)

komediodram.
Norwegia

Elling



Fot. materiały promocyjne

Po śmierci matki 40-letni Elling został umieszczony w zakładzie psychiatrycznym. Po dwóch latach razem z przyjacielem opuszcza ośrodek i uczy się żyć od nowa.

■ Czas: 89 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż.: Petter Næss
■ Wyst.: Per Christian Ellefsen, Sven Nordin
Grany w Kinopleksie

dramat
Fr./Niem./Szw.

Księża Diny



Fot. Best Film

Północna Norwegia, 60. XIX w. Historia niezależnej kobiety na której życie cień kładzie tragedia z dzieciństwa. Dina niechcąco doprowadza do śmierci swojej matki...

■ Czas: 125 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż.: Ole Bornedal
■ Wyst.: Maria Bonnevie, Gérard Depardieu, Christopher Eccleston
Grany w Kinopleksie

dramat
Dania/Szwecja

Fucking Amal



Fot. materiały promocyjne

Agnes cierpi na brak przyjaźni. Na jej 16 urodziny rodzice wydają przyjęcie. Niespodziewanie do drzwi Agnes przychodzi koleżanka szkolna z którą jest zakochana...

■ Czas: 89 min.
■ Dozw. od lat 12
■ Reż.: Lukas Moodysson
■ Wyst.: Alexandra Dahlström, Rebecca Liljeberg, Erica Carlson
Grany w Kinopleksie

komediodram.
Norwegia

Kumple



Fot. materiały promocyjne

Kristoffer to beztrocki 24-latek. Ale gdy dziewczyna porzuca go dla swojego szefa, świat Kristoffera rozpada się na kawałki.

■ Czas: 100 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż.: Morten Tyldum
■ Wyst.: Nicolai Cleve Broch, Aksel Hennie
Grany w Kinopleksie

CINEMA CITY KREWETKA

Cinema City Krewetka, Gdańsk
ul. Karmelicka 1, tel. 769-30-00, www.cinema-city.pl
Tytuł Godzina Czas trwania

Iniemamocni	10, 11, 15, 11:45, 12:30, 13:45, 14:15, 15, 16:15, 16:45, 17:30	121 min
Bridge: Jones w pogoni za rzeźnikiem	10, 10:45, 12, 15, 13, 14:30, 15:15, 16:50, 17:45	108 min
Zabawy z piłką	15:45, 20:15, 22:30 pt.-niedz.	92 min
Oby kontra Predator	16:30, 18:45 pt.-niedz.	101 min
Powrót do Garden State	19:30, 21:30 pt.-niedz.	99 min
Żyde którego nie było	18 pt.-niedz.	96 min
Resident Evil 2: Apokalipsa	17:30 pt.-niedz.	94 min
Tęskniarska masakra	22:15 pt.-niedz.	98 min
pięć miedzienną		
Wykół z ferajny	11:30, 13:30 pt.-niedz.	90 min
Wiesła	15:30 pt.-niedz.	109 min
Człowiek w ogniu	21 pt.-niedz.	146 min
Pręgi	12:30, 14:30 pt.-niedz.	91 min
Zakładnik	13:15 pt.-niedz.	120 min
W 80 dni dookoła świata	10:45 pt.-niedz.	120 min
Garfield	10:30 pt.-niedz.	80 min

- normalne do godz. 17 pon.-pt. - 15 zł od godz. 17 pt.-niedz. - 18 zł
- ulgowe Bilety rodzinne - sob., niedz. do godz. 12:30 na filmy z dubbingiem - 13 zł, dzieci do lat 12 - 13 zł (na filmy Warner Bros, Forum Film i UIP inne ceny)
- studenci i uczniowie

- 13 zł (pon.-czw. i pt. do 17) - 15 zł (pt. od 17 i sob.-niedz.)
- seniorzy powyżej 60 lat i osoby niepełnosprawne cały tydzień - 13 zł (na filmy Warner Bros, Forum Film i UIP inne ceny)
- bilety grupowe (grupy powyżej 15 osób) (na filmy Warner Bros, Forum Film i UIP inne ceny) - 11 zł, pon.-czw. i pt. do godz. 17

KINO	Tytuł	Godzina
GDANSK		
Neptun	Iniemamocni	9:30, 11:45, 14, 18:15 pt.-niedz.
ul. Długa 57	Oby kontra Predator	16:15 pt.-niedz.
tel. 301-82-56	Upadek	20:30 pt.-niedz.
Helikon	W 80 dni dookoła...	14:30 pt.-niedz.
ul. Długa 57	4 piętro	16:45 pt.-niedz.
tel. 301-53-31	Pan od muzyki	18:35 pt.-niedz.
	Pasport do raju	20:20 pt.-niedz.
Kamerálne	Kawa i papierosy	13:30 pt.-niedz.
ul. Długa 57	Upadek	15:20 pt.-niedz.
tel. 301-53-31	Porządek musi być	18 pt.-niedz.
	Dotknij mnie	20:50 pt.-niedz.
	Generacja C.K.O.D.	19:45 pt.-niedz.
Żak	Poza prawem	17 pt.
a.l. Grunwaldzka	Ghost Dog	17:30.
195/19	Noc na Ziemi	17:30.
	Kawa i papierosy	19 pt., niedz., 19:05 sob.
	Hana Bi	20:45 pt.-niedz.
SOPOT		
Polonia	Pan od muzyki	16 pt.-niedz.
ul. Boh. Monte	Upadek	18 pt.-niedz.
Cassino 55/57	Porządek musi być	20:50 pt.-niedz.
tel. 551-05-34		
Bałtyk	Iniemamocni	15:50, 20:15 pt.-niedz.
ul. Bohaterów	Oby kontra Predator	18:15 pt.-niedz.
Monte Cassino 30		
tel. 551-18-56		

komediadram.
Isl./Niem./Ang.

Noi Albinoi

■ Czas: 90 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż.: Dagur Kári
■ Wyst.: Tómas Lemmings, Þröstur Leó Gunnarsson, Elín Hlansdóttir
Grany w Kinopleksie



Fot. Best Film

17-letni Nól, razem z ekscentryczną babką mieszka w małej miejscowości na Islandii. Jego ojciec marzy, aby syn skończył szkołę i stał się Kimem.

horror/SF
USA/Cz./Niem.

Oby kontra Predator

■ Czas: 100 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż.: Paul W.S. Anderson
■ Wyst.: Sanaa Lathan, Raoul Bova, Ewen Bremner
Grany w Multikinie, Krewetce, Kinopleksie, Silver Screen, Neptunie, Bałtyku



Fot. Cineplex

Amerykański milioner wyrusza wraz z ekipą badawczą na Antarktydę. Tam odnajdują przedstawicieli pozaziemskich cywilizacji, Obcego i Predatora.

dramat
Francja

Pan od muzyki

■ Czas: 95 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż.: Christophe Barratier
■ Wyst.: Gérard Jugnot, François Berléand
Grany w Helikonie, Polonii



Fot. materiały promocyjne

Clement, nauczyciel muzyki, dostaje pracę jako wychowawca trudnych dzieci w Domu Poprawczym. Wprowadzając ich w magiczny świat muzyki, zmienia ich życie...

dramat
Arg./Fr.Wi./Hisz.

Paszport do raju

■ Czas: 99 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż.: Daniel Burman
■ Wyst.: Daniel Hendler, Adriana Aizemendy, Jorge D'Elia, Sergio Boris
Grany w Helikonie



Fot. Forum Film

Ariel mieszka w małej, zaniedbanej dzielnicy w Buenos Aires. Szansa dla chłopaka na wyrwanie się z biedy jest wyjazd do Europy. Ariel próbuje wyjechać do... Polski.

komedia ob.
Francja

Popatrz na mnie

■ Czas: 110 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż.: Agnès Jaoui
■ Wyst.: Marilou Berry, Agnès Jaoui, Laurent Gréville, Jean-Pierre Baccari
Grany w Kinopleksie



Fot. Kino Świat

Bohaterowie tej historii to zapamiętany w sobie pisarz, jego zakomplexona córka, jej nauczycielka muzyki, która w pisarzu się podkochuje i małż nauczyciela.

SPRAWDŹ, NA JAKI FILM SIĘ WYBIERASZ

dramat
Niemcy

Porządek musi być!

■ Czas: 90 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż.: Marcus Mittermeier
■ Wyst.: Jan Henrik Stahlberg, Fritz Roth
Grany w Kamerálnym, Polonii



Fot. Muboth Film

Bohater uważa się za wybrańca z misją. Naprawia świat. Ściąga piratów drogowych, psocących nastolatków i grafików.

komediadramat
USA

Powrót do Garden...

■ Czas: 109 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż.: Zach Braff
■ Wyst.: Natalie Portman, Zach Braff, Ian Holm, Method Man
Grany w Multikinie, Kinopleksie, Krewetce, SilverScreen



Fot. Forum Film

Andrew większość życia spędził w środkach antydepresyjnych, które przepisywał mu ojciec-psychiatra. Z letargu wyrywa go powrót do rodzinnego miasta...

dramat
Polska

Pręgi

■ Czas: 91 minut
■ Dozwolone od lat 15
■ Reżyseria: Magdalena Piekorz
■ Występują: Jan Frycz, Michał Żebrowski
Grany w Multikinie, Kinopleksie, Krewetce, Silver Screen



Fot. Vision

Wojciech wychowywany był przez ojca, człowieka gwałtownego i wynagradzającego. Po latach bohater podobnie odczytuje swoje życie. Czy uda mu się pokonać przeszłość?

horror/SF
USA

Resident Evil 2

■ Czas: 93 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż.: Alexander Witt
■ Wyst.: Milla Jovovich, Sienna Guillory, Thomas Kretschmann
Grany w Multikinie, Krewetce, Silver Screen



Fot. Vision

Hordy żywych trupów wydoszły się na powierzchni ziemi i spożyły całe miasto Raccoon City. Bohaterka, Alice, wyprowadza wojnę zombie...

animowany
USA

Rogate ranczo

■ Bez ograniczeń
■ Czas trwania: 76 minut
■ Reżyseria: Will Finn, John Sanford
■ Głosy: Edyta Źborska, Bożena Dykiel
Grany w Multikinie



Fot. Forum Film

Trzy krowy bronią swojego farmy przed zakusami pewnego bandziona. Walczą o to, aby ich dom nie wykupił i nie paskudził przestępstw.

SPRAWDŹ, NA JAKI FILM SIĘ WYBIERASZ

komedja USA

Rybki z ferajny



Pot. UIP

Historia rybki - Oskara, który marzy o wielkiej stawie. Kiedy pewnego dnia udaje, że pokonał rekina, podpada Don Li-nowi - groźnemu przed-stawicielowi tej rasy.

kom./horr. Wielka Bryt.

Wysyp żywych trupów



Pot. UIP

Shaun większość czasu spędza w pubie, co do-prowadza do szalu je-go dziewczyny. Obiet-nice poprawy nieoczeki-wanie krzyżują... stada zombies...

KINOPLIX

Alfa Centrum, Gdańsk
 ul. Kołobrzeska 41 c, II p., tel. 767-99-99, www.kinoplex.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Iniemamooni	10.30, 11.30, 13, 14, 15.30, 16.30, 18, 19, 20.30 pt.-niedz.	105 min
Super size me	12.15, 18.45, 21.15 pt.-niedz.	96 min
Fucking Amal	18 pt.	89 min
Kumple	20 pt.	100 min
Księga Diny	18 sob.	125 min
Noi Albino	20.30 sob.	93 min
Historie kuchenne	18 niedz.	95 min
Elling	20 niedz.	90 min
Rybki z ferajny	11.15, 13, 14.45, 16.30 pt.-niedz.	93 min
Garfield	12 pt.-niedz.	80 min
Bridget Jones: w pogoni za rozumem	11.30, 13.45, 16, 18.15, 20.30, 22.45 pt.-sob.	98 min
Obcy kontra Predator	11, 13, 15, 19, 21, 23 pt.-sob.	101 min
Upadek	11.45, 14.30, 17.15, 20, 22.45 pt.-sob.	150 min
Powrót do Garden State	11.45, 14.30, 17.15, 20 niedz.	109 min
Popatrz na mnie	15.45, 20.45 pt.-niedz.	110 min
Pregi	13.45, 17 pt.-niedz.	91 min
Vinci	14.15, 22.15 pt.-sob.	108 min

- tanie wtorki i czwartki - 13 zł, poniedziałek, środa, piątek do godz. 17 - 14 zł
- piątek po godz. 17, sobota, niedziela i święta - 17 zł
- seniorzy i dzieci - cały tydzień - 13 zł
- studenci od poniedziałku do godz. 17 w piątek - 13 zł
- poranki - sobota, niedziela - filmy b.o. do godz. 13 - 12 zł
- bilety grupowe - dla szkół - 11 zł, dla grup zorganizowanych - 13 zł

komedja USA

Shrek 2



Pot. UIP

Shrek jedzie na uroczy-szy obiad do teściów. Problem polega na tym, że rodzice jego ukochanej nie wiedzą, że córka i zięć są ogra-mi...

komedja USA

Zabawy z piłką



Pot. CinePix

Peter LaFleur, właściciel siłowni Szary Przecięt-niczek ma kłopoty. Klub jest zadłużony i grozi mu przejęcie przez konkurencję.

- Czas: 93 min.
- Dozw. od lat 15
- Reż.: Rawson Marshall Thurber
- Wyst.: Vince Vaughn, Christine Taylor, Ben Stiller

Grany w Multikinie, Krewetce, Silver Screen

horror USA

Teksaska masakra...



Pot. SPI

Przeróbka hitu z lat 70. Piątka młodych ludzi zostaje napadnięta przez szaleńca z elektryczną piłą w ręce i makabryczną maską na twarzy.

thriller USA

Zakładnik



Pot. UIP

Vincent, zawodowy morderca, bierze za zakładnika taksówkarza, który ma go zawieźć w miejsca kolejnych zleceń.

- Czas: 120 minut
- Dozw. od lat 15
- Reż.: Michael Mann
- Wyk.: Tom Cruise, Jamie Foxx, Jada Pinkett Smith, Dennis Farina

Grany w Krewetce

MULTIKINO

Multikino sp. z o.o. al. Zwycięstwa 14 (10 sal kinowych)
 tel. 340-30-99, www.multikino.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Iniemamooni	9.30, 10.30, 12, 13, 14.30, 15.30, 17, 18, 19.30, 20.30, 22 pt.-sob.	121 min
Zabawy z piłką	9.30, 10.30, 12, 13, 14.30, 15.30, 17, 18, 19.30, 20.30, 22 niedz.	93 min
Bridget Jones	15.45, 17.45, 20.15, 22.15 pt.-niedz.	110 min
Bridget Jones: w pogoni za rozumem	10, 11.30, 12.30, 14, 15, 16.30, 17.30, 19, 20.	110 min
Obcy kontra Predator	21.30, 22.30 pt.-niedz.	101 min
Pregi	18.15, 20.45, 23 pt.-sob., 18.15, 20.45 niedz.	91 min
Resident Evil 2	17.15 pt.-niedz.	91 min
- Apokalipsa	11.15 pt.-niedz.	93 min
Upadek	15, 18, 21 pt.-niedz.	128 min
Vinci	13.15 pt.-niedz.	109 min
Wesele	19.15, 22.45 sob.-niedz.	90 min
Życie którego nie było	12.45, 22.30 pt.-niedz.	142 min
Harry Potter i więzień Azkabanu	11.45 pt.-niedz.	80 min
Rogate rancho	9.30, 10.45, 12.45, 14.45, 15.15, 16.45 pt.-niedz.	93 min
Rybki z ferajny	10.15 pt.-niedz.	105 min

- pon.-czw. - 14 zł
- pt. do godz. 17 - 14 zł
- pt. po godz. 17 - 17 zł
- sob., niedz. i dni świąteczne - 17 zł
- ulgowe (seniorzy i dzieci poniżej 12 lat, studenci, uczniowie) - 13 zł
- poranki dla dzieci (sob., niedz. i dni

- świąteczne do godz. 12.30 - 13 zł
- grupowe (min. 15 osób) - 11 zł
- grupowe (min. 15 osób) - Forum Film - 13 zł
- Multibabykino - 10 zł
- Godziny otwarcia kas: 9.15

SILVER SCREEN

Centrum Rozrywkowe Gemini, Gdynia,
 ul. Waszyngtona, tel. 628-18-00, www.silverscreen.com.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Zabawy z piłką	17.20, 19.45 pt., 17.20, 19.45, 21.50 sob.-niedz.	105 min
Iniemamooni	10, 11, 12.30, 13.30, 15, 16, 17.30, 19, 20.30, 21.30 pt.-niedz.	105 min
Bridget Jones	10.15, 12.45, 14, 15.15, 16.30, 18, 18.30, 20, 21, 22.15 pt.-niedz.	98 min
Bridget Jones: w pogoni za rozumem	10.05, 13.15, 18.45, 22 pt., 10.05, 18.45, 22 sob.-niedz.	150 min
Upadek	13.15, 19.15, 21.45 pt.-niedz.	101 min
Obcy kontra Predator	13, 20.15 pt., 15.10, 20.15 sob.-niedz.	109 min
Powrót do Garden State	10.45 pt., 10 sob., 10.45 niedz.	91 min
Pregi	16.45, 22.45 pt.-niedz.	98 min
Teksaska masakra	16.15, 22.40 pt., 17.45 sob.-niedz.	109 min
piłką mechaniczną	13, 17.45 pt., 13, 22.40 sob.-niedz.	99 min
Wysyp żywych trupów	10.10, 11.15, 12.20, 13.20, 15.30 pt.-niedz.	93 min
Rybki z ferajny	10.10, 11.15, 12.20, 13.20, 15.30 pt.-niedz.	124 min

Noc grozy i horrorów - piątek 23.15
 Underworld, Blair Witch Project, Origo bez powrotu, Osada

- normalne: pon.-czw. - 15 zł, pt.-niedz. - 18 zł
- studenci, uczniowie: pon.-czw. - 13 zł, pt.-niedz. - 15 zł
- grupowe: (powyżej 15 osób - do godz. 17) - 11 zł
- dla dzieci do lat 12 i opiekunów (na filmy animowane) - 13 zł
- dla seniorów - 13 zł

kom. sens. Polska

Vinci



Pot. materiały promocyjne

Cuma, złodziej dzieł sztuki, otrzymuje zlecenie na kradzież obrazu Leonarda da Vinci - 'Dama z liszczą'. Propozycja jest z rzędu tych "nie do odrzucenia"...

komediodram. Polska

Wesele



Pot. SPI

Wojna, zamożny mieszkaniec małego miasteczka urządza córce wy-stawne wesele. Panna młoda dostrzega wśród gości swojego byłego chłopaka.

kom. sens. Polska



Pot. SPI

Wojna, zamożny mieszkaniec małego miasteczka urządza córce wy-stawne wesele. Panna młoda dostrzega wśród gości swojego byłego chłopaka.

Grany w Multikinie, Krewetce, Silver Screen,

20.00
Gdańsk

Akcja Cyrk

piątek, 19 listopada
(piątek)
Teatr Miniatura
al. Grunwaldzka
16
tel. 341-01-23
bilety: 20 zł (u),
30 zł (n.)



Fot. Marek Holzman

„Cyrk Rodziny Afanasiej” obok STS, „Bim-Bom”, był jednym z najciekawszych awangardowych teatrów studenckich w powojennej Polsce. Stały się one legendą, do której wracają właściwie wszystkie pokolenia Polaków. - Postanowiliśmy przypomnieć „Cyrk Rodziny Afanasiej” - mówi reżyser Jerzy W. Afanasjew (syn). - Na scenie pojawiają się aktorzy, którzy występowali w Cyrku przed 40 laty. Zaprosiliśmy przyjaciół rodziny, artystów Trójmiasta. Niezwykdem spektakli mają towarzyszyć 3 wystawy. (G.A.)

19.30
Gdynia

Joine pisze list

piątek-sobota
19-20 listopada
Teatr Muzyczny
(Malaria), pl.
Grunwaldzka 1
tel. 621-60-24,
621-78-16
bilety: 30 - 18 zł

Muzyczny spektakl, w którym królują żydowskie piosenki w kabaretowym wydaniu, ale w nowoczesnych aranżacjach. Bohater - Joine - jest młodym mężczyzną, którego sposób życia pozostawia wiele do życzenia. Czas trwoni bowiem na hulankach i to zawsze bez pieniędzy. Poznaje jednak Salcie, która okazuje się miłośnicą jego życia. Jak się zakończy ten romans? Pierwszych 20 osób, które wybiorą się na spektakle otrzymają 20 proc. zniżki przy zakupie biletu. (mok)

18.00
Sopot

Taneczne sola

sobota, 20 listopada
Scena Off de BICZ
ul. Kościuszkii 61
tel. 555 84 58
bilety: 20 zł (n.);
15 zł studencki

Sopocka Scena Off de BICZ zaprasza na kolejny wieczór z teatrem tańca. Tym razem zobaczymy solowe spektakle. Joanna Czajkowska, założycielka Teatru Okazjonalnego, zańczy „Przedpołudnie Flory”. Jacek Krawczyk - miniaturę o dwójskości natury ludzkiej „Matylda”. Jest to sceniczna zabawa formą, gdzie poważny temat, mroczny bohater i żart istnieją jednocześnie. Swoje solo zaprezentują również Iwona Strupielchowska i Anna Haracz, założycielka Teatru Kino Variatino. (G.A.)

TEATR	Tytuł	Godzina/Cena	Gdzie
Gdańsk	Profesjonalista	18.30 pt.-niedz.	teatr Wybrzeże Sala Prob tel. 301-13-28
Gdańsk	Przed odejściem	19 pt.-niedz.	teatr Malaria ul. Teatralna tel. 301-13-28
Gdańsk	Oliver Twist	10 pt., 12 sob.-niedz.	teatr Miniatura al. Grunwaldzka 16 tel. 341-94-83
Sopot	Monologi waginy	21.15 pt.-niedz.	Teatr Kameralny ul. Boh. Monte Cassino tel. 551-39-36
Gdynia	Opentaniec	19 pt.-sob.	Teatr Muzyczny pl. Grunwaldzki 1 tel. 620 95 21
	Joine pisze list	19.30 pt.-sob.	
	Czego nie widział	17, 20, 30 niedz	

Teatr

Nie przegap. Festiwal Teatrów i Kabaretów Studenckich

Wychodzą z cienia

Dzisiaj zaczyna się jeden z największych przeglądów studenckiej twórczości scenicznej w

Polsce. Stowarzyszenie Pleniopotentów J. Tadeusza w Gdańsku przy Dominikańskim Centrum św. Jacka już po raz siódmy organizuje Ogólnopolski Festiwal Teatrów i Kabaretów Studenckich „Wyjście z cienia”. Zaplanowany, zgodnie z tradycją, na dwa weekendy (w tym roku odbędzie się w dniach 19-21 oraz 26-28 listopada). Na deskach teatru Miniatura wystąpi 39 grup teatralnych i kabaretowych z całej Polski. Obok prezentacji konkursowych zobaczymy spektakle gości.

Idea festiwalu zawarta jest w jego hasle „Wyjście z cienia” - mówi Krzysztof Kornacki, prezes Stowarzyszenia Pleniopotentów J. Tadeusza. I dodaje:

- Nie ma złych przedstawień, są tylko dobre i lepsze.

Jak twierdzą znawcy poziom festiwalu z roku na rok jest coraz wyższy. Twórcą znanego w Polsce kabaretu „Limo”, Abelard Giza, głosi, że jego kabaret nie zaistniałby, gdy nie gdański przegląd studenckiej twórczości scenicznej. Co nas czeka? Pyszości, m.in. „Zupa” grupy Mufłasz. Tytułowa potrawa jest metaforą życia.

Ziemniaki się zmieniają, ale chochla pozostaje ta sama - zapewniają twórcy spektaklu.

Katarzyna Warno powiedział będzie piosenkę Osieckiej, Przybory i Kofty. Stajnia Pegaza pokaże spektakl „Wszyscy” - to historię miasta ogarniętego epidemią białej ślepoty. Będzie też monodram „Przekleństwo” Marka Kościółka, który w zeszłym roku otrzymał nagrodę aktorską.



W programie festiwalu znalazł się m.in. spektakl gdańskiej grupy I Inni - „Vladimir”.

Fot. materiały promocyjne

■ Mammy dla Was zaproszenia, patrz strona 7V, rubryka „Bilety dla Czytelników”.

Grażyna Antoniewicz

Gdzie i kiedy

16.30 i 15
Gdańsk

piątek-niedziela, 19-21 listopada (część I przeglądu) teatru Miniatura, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 16, tel. 341-01-23
Ceny biletów: prezentacje konkursowe (jeden spektakl): 7 zł (u), 10 zł (n.); Laureaci teatralni: 12 zł (u), 18 zł (n.); Teatr Brama, Mufłasz, Katarzyna Warno i Stajnia Pegaza - 15 zł (n.), 10 zł (u).

Program

Piątek 19 XI

■ godz. 16.30 - Amareya, „Sen Ikara” Gdańsk
■ godz. 17.30 - I Inni, „Vladimir” Gdańsk
■ godz. 21.45 - gość: Teatr Brama, „Przekleństwo” - monodram Marka Kościółka
Sobota 20 XI
■ godz. 16.30 - Narybek From Poland i Teatr Zmysłowi, „Filikurmkka” Częstochowa
■ godz. 17.30 - Mimika, „Kino życia” Lublin
■ godz. 18.15 - Niemirando, „Chcesz głębie - czyli zmagania z Gombrowiczem” Warszawa Kameralna
■ godz. 19.30 - Uhiuru, „Polly i Molly” Gryfino
■ godz. 20.15 - Karton, „De Profundis Clamo” Szczecin
■ godz. 21.15 - Teatr Psychodelii Absolutnej, „Dychotomia” Kraków

Niedziela 21 XI

■ godz. 15.00 - Szkoła Twórczości I Tadeusza „Wolność”
■ godz. 16.00 - Teatr Realistyczny, „Tosamósé” Skiermiewice
■ godz. 17.00 - Kompania Teatralna Mamro, „Sceny z życia wzięte” Wrocław
■ godz. 18.00 - Znak, „Dziady - ćwiczenia” Gdańsk
■ godz. 19.30 - Nie Teraż, „Liczbą aniołów” Łódź Góra
■ godz. 20.30 - gość: Katarzyna Warno - recital
■ godz. 21.30 - gość: Stajnia Pegaza, „Wszyscy”
■ godz. 22.30 - wieczór laureatów

POLECAMY

9-21
Gdańsk

Urodziny Politechniki



Fot. materiały promocyjne

Od poniedziałku w centrum handlowym oglądać można wystawę „100 lat matematyki i fizyki na politechnice w Gdańsku” zorganizowaną przez Wydział Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej oraz Bibliotekę Główną Politechniki Gdańskiej.

Wystawa wpisuje się w obchody Jubileuszowego Roku Akademickiego na PG - uczelnia obchodzi właśnie 100-lecie kształcenia technicznego na poziomie akademickim i 60-lecie istnienia PG.

Na ekspozycję składają się m.in. unikatowe zdjęcia archiwalne i najnowsze z życia współczesnych studentów.

(ma)

16-24
Gdańsk

Inszenizacje, eksperymenty



Fot. Agnieszka Jatkowska

Agnieszka Jatkowska, absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, w swojej twórczości zajmuje się przede wszystkim fotografią inszenizowaną. Dużo eksperymentuje. Jej prace wyglądają jak z pogranicza snu, nie zawsze przyjemnego...

Pokazywane były na licznych wystawach zbiorowych i indywidualnych m.in.: „Portfolio” i „Medium jako medium” w sopocie PGS. Jeśli jej prace wydają się komuś znajome tłumaczmy: ilustracje Agnieszki obejmują można było m.in. w miesięcznikach „Playboy” i „Elle”.

(ma)

19.00
Gdańsk

Pamiętnik klasowy



Fot. materiały promocyjne

„MY 77+” to retrospektywna wystawa zdjęć czarno-białych absolwentów jednej z klas Liceum Plastycznego w Orlowie. Na fotografiach: era „wczesnego Gierka”, lata 70. XX wieku w PRL-u, a wszystko to widziane oczami ludzi, którzy wtedy dorastali. Najważniejszą częścią wystawy to fotograficzny pamiętnik klasowy odwołany po 30 latach, kontynuowany i uzupełniany po dziś dzień.

Weniasz wystawy w sobotę (godz. 19). Graca można oglądać do 3 grudnia od pon. do pt. w godz. 9-20.

(ma)

CENNE EKSPONATY

Chińczyk i piwo

Wraca moda na tzw. fajansową porcelanę w kolorze błękitnym. Jeśli chcemy zobaczyć jak piękny może być fajans, zajrzyjmy do Muzeum Narodowego. - W tym fajansowym dzbanku z pokrywą cynowa podawano piwo w domo kupca lub zamownego rzemieślnika - opowiada kustosz, Elżbieta Kilarska. - Widać kwiaty i siedzącego Chińczyka. Naczynia takie jak to wyrobiane w Delft (Holandia), słynnym mieście malarzy. Do Gdańska sprowadzano je drogą morską. Te pochodzą z XVII w. Cudem ocalały, ukryte pod koniec wojny w piwnicach gdańskiego muzeum. Teraz prezentowane są w siedmiu gablotach. Podziwiamy talerze, półmiski, wazy do zupy, maselniczki, solniczki, a także bardzo rzadkie już obecnie przedmioty jak np. spłuwaczki (przeznaczone przede wszystkim dla pałaców fajek). Dekoracja malarska fajansów z Delft nawiązuje do wzorów chińskich. Niedługo w XVIII wieku w domach możnych gdańskich w sieni na górnym piętrze szaf stały rzędy okazałych wazonów malowanych w kwiaty (peonie, chryzantemy i kwiaty lotosów), ptaki (pawie, papugi) oraz postacie dostojników chińskich, odpowiadających w ogrodach.

Muzeum Narodowe, Gdańsk, ul. Toniszka 1. Godziny otwarcia: wt-pt. w godz. 9-16, sob. - niedz. w godz. 10-16. Bilety: 8 zł (n.), 4 zł - (u.), 15 zł. (rodziny). (G.A.)



Fot. materiały promocyjne

Polska Filharmonia Bałtycka
im. Fryderyka Chopina

Michał
Nesterowicz
zaprasza na:

Koncert Muzyki
Francuskiej

Tym razem Orkiestra Symfoniczna Polskiej Filharmonii Bałtyckiej pod dyrykacją Michała Nesterowicza zagra utwory francuskich kompozytorów.

19.11.2004, godz. 19.00

Sala Koncertowa na Ołowiance

Rezerwacja: 320-62-62

bilety: 30-50 zł (najtańszy ulgowy - 20 zł)

Wykonawcy:

Michał Nesterowicz - dyrygent
Wojciech Mrózek - klarnet
Orkiestra Symfoniczna PFB



W programie:

Eric Satie - Gymnopédies nr 1 i 3
Claude Debussy - Rapsodia na klarnet i orkiestrę
Darius Milhaud - Byk na dachu
Maurice Ravel - Bolero

Jazz na Ołowiance

Wykonawcy: Anna Serafińska (śpiew), Krzysztof Herdzin (fortepian)

21.11.2004, godz. 19 - Sala Koncertowa na Ołowiance

bilety: 15-25 zł

Już wkrótce

Koncert Szkolny - Orkiestrą Symfoniczną PFB dyrygować będą: Mario Mateus oraz Łukasz Borowicz. Usłyszymy utwory takich kompozytorów jak G. Bizet, F. Lopes-Graca, L. de Freitas Branco. Koncert poprowadzi Konrad Mielnik.

26.11.2004, godz. 9.15

Sala Koncertowa PFB - Utwory Bizeta - Fragmenty opery

„Carmen” w wersji koncertowej oraz suity nr 1 i 2 z „Arleżanki” Georgesa Bizeta wykona Orkiestra Symfoniczna PFB oraz studenci Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku. Dyrygować będzie Janusz Przybylski.

26.11.2004, godz. 19.00

Sala Koncertowa na Ołowiance

STAŁE EKSPOZYCJE, MUZEA

Zuraw i Skład Kolonialny

Gdańsk, ul. Szeroka 67/68. Czynne wt.-pt. 10-16, bilety: 6 zł (n.), 4 zł (u.). Zuraw wraz ze zwiędzianiem i składowaniem dzwoniowego i Skład Kolonialny 8 zł (n.) i 5 zł (u.). Kramet zwiędzianiem i przejazd promem 14 zł (n.) i 8 zł (u.). W Zurawiu stała wystawa „Życie portowego miasta”.

Muzeum Archeologiczne
Gdańsk, ul. Mariacka 25/26 tel. 301-50-31. Czynne wt. wtorek, czwartek, piątek w godz. 9-16, środę w godz. 9-16, sobotę i niedzielę w godz. 10-16.

W poniedziałki nieczynne. Ceny biletów (obowiązuje do końca br.): 4 zł (normalny) i 3 zł (ulgowy). Pradzieje Pomorza Gdańskiego.

1000 lat Gdańska w świetle wykopalisk. Z bursztynem przez tysiąclecie.

Muzeum Historyczne Miasta Gdańska - Dom Uphagena
Gdańsk, ul. Długa 12, tel. 301-23-71, 301-13-63. Czynne od wtorku do soboty w godz. 10-16, w niedzielę w godz. 11-16. Ceny biletów: 6 zł (normalny) i 3 zł (ulgowy). W

niedzieli wstęp jest bezpłatny. Wystawa: „Zabytki - moja miłość. Architekt Kazimierz Macur”.

Centrale Muzeum Morskie
Spichlerze na Ołowiance, Gdańsk, ul. Ołowianka 9-13, tel. 301-86-11 lub 12. Czynne: wtorek - niedziela w godz. 10-16, bilety: 6 zł (n.), 4 zł (u.). Główna wystawa: „Dzieje Polski

nad Bałtykiem”. Prezentowane są na niej modele statków, przykłady dawnej broni, instrumenty nawigacyjne, monety, dawna ceramika. Także galeria morska - kolekcja malarstwa marynistycznego.

Muzeum Etnograficzne (Oddział Muzeum Narodowego)
Spichlerz Opaki, Gdańsk, ul. Cystersów 19, tel. 552-12-71 do 75. Bilety

7 zł (n.), 4 zł (u.). Czynne wt. - pt., g. 9-16, sobota - niedziela g. 10-17. Kultura ludowa Pomorza Gdańskiego (kolekcja mebli ludowych licząca 350 skrzyń, szaf, zdyli, kredensów od XVIII do XX wieku, zbiór przedmiotów dokumentujących kulturę osadników zamieszkujących Żuławy do 1945 roku, kolekcja sztuki ludowej dawnej i współczesnej).

Człuchów. Egzotyczny rarytas w muzeum

Pięć barw smoka

Kolorowe, piękne, egzotyczne... - jeśli oglądamy je z daleka. Zadziwiające, nieprawdopodobnie mistyczne stają się kiedy przyglądamy się im z bliska. Większość wyrobów chińskich artystów trzeba bowiem oglądać z twarzą „przyklejoną” do gabloty. Wycinanki z papieru, kompozycje z korka, plecionki z bambusa, naczynia z laki i z porcelany, maski, latawce - wszystko to znajduje się na co dzień w zbiorach Ambasady Chińskiej Republiki Ludowej, a udostępniło zostało Muzeum Regionalnemu w Człuchowie.

- Chińscy artyści muszą być nieprawdopodobnie cierpliwi. Specjalizują się nawet w wycinankach z papieru. Jeśli ktoś wycina lotos - to wycina ten jeden motyw przez całe życie. Dlatego prace są tak kunstzowne - zauważa przewodniczka, Krzysztofa Moniowska.

Kolejny dowód to hafty z jedwabiu, wiszące na jednej ze ścian - prace dyplomowe hafciarek ze słynnej szkoły Suzhou. - Jedna z naszych rodzimych hafciarek uświadomiła nam, że te mistyczne hafty powstały przez wyciąganie pojedynczych, jedwabnych nitów. Ile czasu mogło zabrać uczennicy wykonanie jednej takiej pracy? Szkoła trwa kilka lat...

Tekst i zdjęcia Stefania Gliwka

Gdzie i kiedy

Człuchów

10-16

czynne od poniedziałku do piątku
wystawa otwarta do końca stycznia
Muzeum Regionalne w Człuchowie
Al. Wojska Polskiego 3

Bilety: 3 zł (n.) i 1,50 (u.)



Chiny zachwycają i przyciągają: pięknem krajobrazu, iskrzącymi się barwami. Odmiennością, egzotyką.

Porcelana

Porcelana - dla współczesnych chińskich producentów niedoścignionym wzorem są wciąż naczynia, których produkcję rozpoczęto za czasów dynastii Han (206-220 r. n.e.). Wyrafinowane kolory, zdobione styliznie i fakturalnie polewy często zdobione są charakterystyczną siateczką spekań. Aby uzyskać te unikalne „wzory” chińscy specjaliści zmuśnieni oblewać naczynia kilkoma warstwami porcelany. Jednak to co piękne dla Chińczyków niekoniecznie doceniają Polacy. Kiedy do jednej z warszawskich placówek dotarła bezcenna ekspozycja chińskiej porcelany odesłano ją z powrotem. Bo była spekaną...



Wśród eksponatów wystawy znalazły się mini latawce. Zabawki wyglądają jak mistyczne kompozycje.

Sosny, żurawie i raj

Wycinanie z korka to młoda sztuka. Rozpowszechniła się dopiero około XX wieku. Nie bez przyczyny najczęstszymi tematami są tu pejzaże z sosnami, parą żurawi oraz jeziora i pawilony na tle gór. Sosny i żurawie symbolizują ostatnie lata długiego życia, a więc długowieczność i wytrwałość. Dlatego prace o tej tematyce są przyjętym w Chinach podarunkiem dla ludzi starszych. Pawilon, żurawie i skały nadmorskie symbolizują zaś wyspy za-mieszkałe przez nieśmiertelnych, a więc nasz odpowiednik raju...



ZAPOWIADAMY

■ Miłość i wspomnienia

Romantycznie, urocz i wspomnieniowo będzie za tydzień w Teatrze Muzycznym na spektaklu „Tyle miłości”. Z tym przedstawieniem, według scenariusza, choreografii i w reżyserii Janusza Józefowicza (na zdjęciu) oraz w opracowaniu i z kierownictwem Janusza Stokłosy, przyjeżdża do Gdyni Teatr Buffo z Warszawy. Usłyszymy największe szlagiery przedwojennego kina i kabaretu połączone ze współczesną techniką teatralną i filmową.

■ Mamy 2 podwójne zaproszenia na spektakl (godz. 17). Dzwonicie o godz. 12 pod nr 301-27-61.



Gdzie i kiedy

Gdynia

17 i 19.30

niedziela, 28 listopada
Teatr Muzyczny, pl. Gwiazdy
tel. 346-77-98
Bilety: 100 i 120 zł

■ Od miodu po oberon

Za tydzień rozpoczną się kolejne targi „Od Waha-delki do Gwiazd”. Znajdziemy na nich ogromne ilości miodów wszelakiego rodzaju, kosmetyki z zielonej gliny, odpromienniki do mieszkań. Będzie okazja spotkać się z dyplomowanymi zielarkami, mongolskimi irydologami, uzyskać diagnozę naszego stanu zdrowia dzięki oberonowi - programowi komputerowemu, stosowanemu już przez profesjonalne gabinety lekarskie. Wśród gości znajdą się: Leszek Ządło z wykładami na temat ezoteryki, Jacek Krawczyk, promujący zdrowy tryb życia i dr Stanisław Adamczyk nazywany cudotwórcą kręgosłupa. (mok)



Gdzie i kiedy

Gdańsk

10-19

piątek - niedziela
26 - 28 listopada
Hala Olivia, ul. Bażyńskiego
bilety: 5 i 7 zł

Będzie

REDAKCJA

80-004 Gdańsk, Tang Dzwony 911
Tel. centrali 3003 180; fax 3003 303
Korespondencje: 80-004 Gdańsk skrz. poczt. 419

Redaktor wydania:

Magdalena Andrzejczyk

Redaktor naczelny: Maciej Sierbiada, 3003 300
Infolinia 0800 1500 39

Prenumerata z bezpłatną dostawą

tel. 0 800 1500 39 (darmowa infolinia)

ISSN 0137-9380

Format zastrzeżony przez Oficynę Wydawniczą Wielkopolski sp. z o.o.

REKLAMA

Gdańsk, Tang Dzwony 911 tel. 300 30 30
fax 300 30 30, tel. 300 30 30

WYDAWCA

POLSKOPRESSE sp. z o.o. Centralny Biuro
80-004 Gdańsk, Tang Dzwony 911
Pracownia: Kierownik Biura
Jolanta Polakowska

Druk

Centralny Biuro Drukarski

BILETY DLA CZYTELIKÓW

Co	Gdzie	Kiedy	Ile biletów
dowolny	Multikino w Gdańsku	pon.-czw.	3x2
plac zabaw Kids Land	Centrum Witawa w Gdyni	weekend	5
plac zabaw Auchan Tuptuś		weekend	10
Profesjonalista	Alfa Centrum	weekend	
	teatr Wybrzeże	niedz.	1x2
	Sala Pro	g. 18.30	
Przed odejściem w stan spoczynku	teatr Malinaria w Gdańsku	pt., niedz.	2x2
Fado	teatr Kameralny w Sopocie	g. 19	
Oliver Twist	teatr Miniatura w Gdańsku	wt.-czw.	3x2
		g. 19.15	
Ocy kontra Predator	teatr Miniatura w Gdańsku	sob.-niedz.	2x2
		g. 12	
Ocy kontra Predator	kino Neptun w Gdańsku	niedz.	1x2
		g. 16.15	
Ocy kontra Predator	kino Bałtyk w Sopocie	niedz.	1x2
		g. 18.15	
Dokni mnie	kino Kameralne w Gdańsku	pt.	2x2
		g. 20.20	
I inni (Wyjście z cienia)	teatr Miniatura w Gdańsku	pt.	1x2
		g. 17.30	
Mimika (Wyjście z cienia)	teatr Miniatura w Gdańsku	sob.	3x2
		g. 17.30	
Karton (Wyjście z cienia)	teatr Miniatura w Gdańsku	sob.	3x2
		g. 20.15	
Katarzyna Warno (Wyjście z cienia)	teatr Miniatura w Gdańsku	niedz.	3x2
		g. 20.30	

Dzwonko dzisiaj w godz. 12-12.30
pod numer tel. 301-27-61

**BILETY
DLA WAS**

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁADY POGRZEBOWE W GDAŃSKU

PPU Zieleni Sp. z o.o.
Główna Miejskie Przedsiębiorstwo
Zieleni
Gdańsk-Wrzeszcz,
Paryżantów 76
- całonocowe usługi
- własna chłodnia
- ZAKŁAD KREMACJI
- przewóz zwłok
341-73-35, 341-20-71,
0601-84-66-16

**Miejski Zakład Zieleni
Gdańsk-Wrzeszcz**
Paryżantów 27
- całonocowe usługi pogrzebowe,
345-12-99, 341-30-02;

Pogotowie Pogrzebowe
- całonocowe usługi 94-35;

Kala - pogotowiekowno, najtaniej!
Wrzeszcz, Paryżantów 17, 345-81-12
341-73-35, 341-20-71, 0601-84-66-16

Usługi Pogrzebowe Tanatos, Jaskółka 3,
tel. 305-56-37, przewozy zwłok
całonocowe

SOPOT
Andrzej Kalka, Sopotkie Centrum
Pogrzebowe, Sopot,
Niedzwiedzkiej 80A, 555-68-70

Andrzej Głazda Zdyt, całonocowe,
Sopot, ul. Abrahama 27

Biuro OBOL
podlega kompleksowa
- najtaniej negocjujemy ceny
Sopot, 551-32-45, całonocowo

Cmentarz Komunalny Sopot, własna
chłodnia, całonocowo 551-03-50,
0609-06-09-65

GDYNIA
Chejron, dyżur całonocowy, Witomskiego 39,
621-19-44

Concordia, chłodnia, całonocowo,
622-51-41, 0692-369-444

Dal, Usługi Pogrzebowe, wyrob trumien,
Gdynia, Spółkowna 20A, 664-83-61,
całonocowo

Zarząd Cmentarzy Komunalnych
Gdynia

660-89-50, 679-13-08 całonocowo,
brzozy, chłodnia,
przewozykowno rozliczanie kosztów

TAXI
Bagażówko - Kurier - Trójmiasto
679-25-29, 0506-666-047

SUPER NEPTUN TAXI 91-92, 96-26,
0800-170-700

POSIŁKI NA TELEFON
KROLEWSKA, 301-58-90, pizza gratisowo,
www.krolewska.pl

Pizzeria NAPOLI, 20% taniej, 301-41-46

RÓŻNE
Achilles, przeprowadzi kompleksowo
343-48-36, 0601-61-25-33

Weterynaryjne wizyty domowe,
całonocowo, 559-89-56

BILETY TYLKO DLA PRENUMERATORÓW

Co	Gdzie/Kiedy	Ile biletów
plac zabaw Tuptuś	Auchan	weekend
Profesjonalista	Alfa Centrum	weekend
	teatr Wybrzeże	niedz.
	Gdańsk	g. 18.30
Fado	teatr Kameralny	wt.-czw.
	Sopot	g. 19.15
Przed odejściem w stan spoczynku	teatr Malinaria	pt., niedz.
Opentaniec	Gdańsk	g. 19
	teatr Muzyczny	pt.
	Gdynia	g. 19
Ania z Zielonego Wzgórza	teatr Muzyczny	wt.
	Gdynia	g. 11
Noc na ziemi	kino Zak	niedz.
	Gdańsk	g. 17
Ghost Dog	kino Zak	sob.
	Gdańsk	g. 17
Porządek musi być	kino Polonia	niedz.
	Gdańsk	g. 20.50
Koncert Muzyki Francuskiej	sala Filharmonii na Ołowiance	pt.
		g. 19

Dzwonko dzisiaj w godz. 12-12.15
pod numer tel. 300-36-19

**BILETY
DLA PRENUMERATORÓW**

Co jest grane w Radiu Gdańsk



- W piątek od godz. 15 „Wielkie Kino”, a w nim, co warto obejrzeć na dużym ekranie. Recenzje, muzyka filmowa oraz konkursy w których wygrać można bilety do kina.
- W sobotę o godz. 14.05 – Tęsknota – czyli co autor miał na myśli. Program, w którym Tomasz Olaszewski tłumaczy, o co tak naprawdę chodzi w tekstach polskich piosenek.
- Do wysłuchania przebojów minionych lat zaprasza Marek Prusakowski w audycji „Wspomnień czar” – sobota, godz. 20.
- „To przyniósł dzień” to program podsumowujący wydarzenia tygodnia. Fakty, komentarze i relacje reporterów w niedzielę o godz. 12.05.
- Wycieczką powtórka reportażu z roku 2002 „Dla nas Happy dla nich End” – o bezrobotnych stocznicy, którzy wzięli udział w spektaklu Teatru Wybrzeże. Co robią teraz, jak im się powodzi i czy mają pracę – w spotkaniu z reporterem. Niedziela, godz. 19.

Telewizja Gdańsk poleca



- Autorki „Brulionu kulturalnego”, Joanna Chochola-Gula i Joanna Strzemieczna-Wielczyk, piątkową program poświęciły sztuce i działaniom artystycznym. W programie: spotkanie z Bernadettą Darską i nowym numerem pisma „Portret” oraz z Kazimierzem Brakoniem, autorem tomiku poetyckiego zatytułowanego „Ciepło”, a także relacja z premiery sztuki Sławomira Mrożka „Pieszo” w Teatrze im. Stefana Jaracza.
- Brulion kulturalny w piątek 19 listopada o godz. 22.05.
- Tomasz Sowiński, były wojewoda pomorski, obecnie radny miasta Gdańsk, będzie gościem Jarusza Trusa w programie „Gość tygodnia”.
- „Gość tygodnia” w sobotę 20 listopada o godz. 18.15.
- W poniedziałkowym „Magazynie słupskim” mowa będzie o uwiecznionych w porcie rybakach z miejscowości Rów. Po każdym strzemiście piach zasypuje kanał pływający i kutry nie mogą wypłynąć w morze. Amatorzy domagają się, by Urząd Morski wydułki falochrony i już rozpoczął się remont portowych główek, jednak na rozbudowę mola nie ma pieniędzy.
- „Magazyn słupski” w poniedziałek, 22 listopada, o godz. 17.50.

JESTEŚ W POTRZEBIE

- **TELEFONY ALARMOWE**
Dziennik Bałtycki – 0 800 1500 39, Policja 997, Straż Miejska 986, Straż Pożarna 998, Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Weterynaryjne 983, Pogotowie Energetyczne 991, Pogotowie Ciepłownicze 993, Pogotowie Gazowe 992, Pogotowie Techniczne 995, Pogotowie Wod.-Kan. 994, Pogotowie Drogowe 954 i 981
- **CENTRUM ZARZĄDZANIA KRYZYSOWEGO WOJEWODY TEL. 307-72-04**
- **POSZUKAWCZE OCHOTNICZE POGOTOWIE RATUNKOWE** (szukają zaginiono bezpłatnie) tel. 693-519-431; 504-232-039
- **POGOTOWIE RATUNKOWE**
■ **GDAŃSK - Wrzeszcz, ul. Orzeszkowej 1**, wypadkowy ul. Sosnowa, tel. 347 82 51-52, 999, 341 10 00.
- **GDYNIA - ul. Żwirki i Wigury 14**, tel. 620 00 01, 620 00 02, Całą dobie.
- **SOPOT - ul. Bolesława Chrobrego 10**, tel. 551-11-56, 551-18-92
- **DYŻURY SZPITALI**
■ **GDAŃSK - Klinika Chirurgii AMG**, ul. Dębinki 1, tel. 349 24 90, Klinika Chorób Oczu AM, ul. Dębinki 7, tel. 341 74 93, Szpital Specjalistyczny św. Wojciecha al. Jana Pawła II 50, Gdańsk Zaspas, tel. 768 40 00, oddz. ratunkowy, tel. 768 45 03, Szpital Woj., im. M. Kopernika, ul. Nowe Ogrody 1/6, tel. 302 30 31, Szpital Marynarki Wojennej, ul. Polanki 117, tel. 552 63 18
- **GDYNIA - Szpital Miejski**, ul. Wójty Radkiego 1, tel. 620 75 01, 666 58 00; Szpital Morski, ul. Powstania Styczniowego 1, tel. 699 83 00, Szpital Instytutu Chorób Morskich i Tropikalnych, ul. Powstania Styczniowego 9 b, tel. 622 30 11
- **DYŻURY CAŁONOCOWE PORADNI CHIRURGICZNYCH**
■ **GDAŃSK - Zdziała Sokoł Wyszyszych**, ul. Zwycięstwa 30, tel. 347 12 52
- **GDYNIA - Miejska Stacja Pogotowia Ratunkowego**, ul. Żwirki i Wigury 14, tel. 660 22 05, 660 22 06
- **SOPOT - Centrum Medyczne SOPMED**, ul. Chrobrego 6/8, tel. 551 32 51, 551 10 70 po g. 19
- **DYŻURY CAŁONOCOWE ATEK**
■ **GDAŃSK - Dworcowa**, ul. Podwale Grodzkie 1, tel. 346 25 40, Aptekus 4, ul. Podwale Grodzkie 1, tel. 763-10-74; Dyżurna, ul. Kołobrzaska 32, tel. 511-85-58, 511-88-99; Apteka przy Arcydziejskiego-Morena. Codziennie 8-22, również w niedzielę, święta, 058/245-74-17; Apteka Na Matejkę, ul. Matejki 3. Codziennie 8-20, w soboty, niedziele i święta 9-15, tel. 345-35-72
- **GDYNIA - Apteka Dyżurna**, (leki gotowe) pl. Kaszubski 8, tel. 661-75-94; Pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, tel. 620 19 82
- **SOPOT - Apteka pod Orłem** ul. Boh. Monte Cassino 37, tel. 551-10-18;
- **PRUSZCZ GDAŃSKI**
Magnolia, Pruszcz Gdański, ul. Korzeniowskiego 66, tel. 682-12-30
- **PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA - DENTICAL**, tel. 344-06-59, 8.00-20.00
- **POLICJA**
■ **Komenda Wojewódzka**, Gdańsk, ul. Okopowa 15, tel. 301 62 21 Kom. Miejska: Gdańsk, ul. Nowe Ogrody 27, tel. 302 00 91; Gdynia, ul. Portowa 15, tel. 622 10 00, 662 12-22 (oficer dyżurny); Sopot, al. Niepodległości 736, tel. 551 00 21
- **INF. PKS**
Gdańsk, tel. 302-15-32, czynna codziennie w godz. 6.30-18.30; Gdynia, tel. 620-77-47, czynna pon.-pt. w godz. 7.30-15.30
- **INF. PKP 24 GODZ.**
Gdańsk – tel. 94-36; 328-52-60, 328-14-60; Gdynia – tel. 94-36; Sopot – tel. 551-00-31, 94-36
- **INF. LOT**
0801 300 952 – informacja, rezerwa, (prywatnie); 0801 300 953 – informacja, rezerwa (służbowe)
- **INF. ZDM GDYNIA 24 GODZ.**
0 801 174 194 informacja o godz. odjazdów autobusów i trolejbusów
- **INF. TURYSTYCZNA**
ul. Długa 45 codziennie 10-20, tel. 301-91-51

Czekamy na sygnały

Organizujesz ciekawą imprezę muzyczną, taneczną, koncert – powiedz nam o tym. Czekamy na Wasze informacje dotyczące życia nocnego w Trójmieście i nie tylko. Zainteresowanych zamieszczaniem notki o imprezie w „Będzie się działo” prosimy o telefon pod numer 30-03-378 lub e-mail pod adresem: m.andrzejczyk@prasabalt.gda.pl

Jeżeli chcesz zamieścić ogłoszenie w tej rubryce zadzwoń
tel. 30-03-217, 660-465-76

PIĄTEK, 19 LISTOPADA

Canal +
Sport

19.00 mecz piłkarskiej ekstraklasy Lech Poznań - Polonia Warszawa
21.40 mecz ligi francuskiej piłki nożnej Paris Saint Germain - Olympique Marsylia

18.00
Gdańsk

Mecz ekstraklasy Stocznowiec - GKS Tychy
hala Olivia
Bilety: 15 zł (normalne), 12 zł (ulgowie)

Hokej na lodzie

Zapowiadają się spore emocje. GKS Tychy to aktualny lider tabeli, a w barwach drużyn ze Śląska występuje dwóch byłych zawodników Stoczniowa - Adam Bagiński i Mariusz Justka.

Canal +
Sport

18.15 mecz piłkarskiej ekstraklasy Cracovia Kraków - Amica Wronki
21.30 mecz ligi hiszpańskiej piłki nożnej FC Barcelona - Real Madryt

11.00
Sopot

Grand Prix Sopotu 2004/05
plaża przy molo w Sopocie
Wstęp wolny

Lekkoatletyka

To pierwszy z cyklu pięciu biegów przełajowych po plaży o Grand Prix Sopotu 2004/05. Organizatorem imprezy jest MOSiR w Sopocie. Start i meta będą na plaży w okolicach mola. Kategorie i dystanse: dziewczęta i chłopcy - rocznik 1995 i młodszy - 600 m, rocznik 1992-1994 - 1000 m, rocznik 1990-1991 - 1000 m, kobiety - rocznik 1989 i starsze (kategoria open) - 4000 m, mężczyźni - rocznik 1987-1989 - 4000 m, rocznik 1986 i starsi (kategoria open) - 8000 m.

SOBOTA, 20 LISTOPADA

Polsat
Sport

15.25 mecz ligi niemieckiej piłki nożnej Bayer Leverkusen - Schalke 04 Gelsenkirchen
21.25 bokserska walka o mistrzowski pas wagi lekkiej wersji WBF Maciej Zegan - Victor Claudio Martinet

16.00
Gdańsk

Superliga Trójmiejskiej Ligi Halowej
hala Zespołu Szkół Morskich przy ul. Wyzwolenia
Wstęp wolny

Futsal

Ruszają rozgrywki Superligi Trójmiejskiej Ligi Halowej. W pierwszej kolejce zagrają: SM Rozstaje - Lechia Gdańsk (godz. 16), Baltia S.A. - Łączpol (godz. 17), BT Olivia - Fosfory Gdańsk (godz. 18), IMP Telefon Program - BIS (godz. 19).



NIEDZIELA, 21 LISTOPADA

10.00
Gdańsk

Turniej towarzyski kobiet
hala Widowiskowo-Sportowa AWFiS, ul. Wiejska
Wstęp wolny

Piłka ręczna

Turniej z udziałem czterech drużyn zacznie się w sobotę (godz. 16), a zakończy się w niedzielę (początek gier o godz. 10). Program turnieju: sobota - Nata AZS AWFiS - AZS Politechnika Koszalin (godz. 16), EB Start Elbląg - RH Hummel Belgrad (godz. 18), niedziela - AZS Politechnika - RH Hummel (10), Nata AZS AWFiS - EB Start (12), EB Start - AZS Politechnika (16), Nata AZS AWFiS - RH Hummel (18).

12.00
Gdynia

Mecz serii A RC Arka - Ogniwo Sopot
stadion GOSiR, ul. Olimpijska
Wstęp wolny

Rugby



Rugbiści będą rozgrywać mecze piątej kolejki, która nie odbyła się w wyznaczonym terminie. Na zakończenie jesieni dojdzie w Gdyni do meczu derbowego. Arka prezentuje jednak bardzo wysoką dyspozycję i będzie zdecydowanym faworytem tej konfrontacji.

16.30
Gdańsk

IX Międzynarodowy Memoriał im. Waldemara Małachy
hala przy ul. Opolskiej 6
Wstęp wolny

Podnoszenie ciężarów

Do rywalizacji przystąpi dwunastu zawodników z Polski, Litwy, Ukrainy, Łotwy i Bułgarii. Największą gwiazdą będzie Łotysz Wiktor Szczerbatis, wicemistrz olimpijski z Aten w kategorii +105 kg. Nie zabraknie zawodników krajowej czołówki, takich jak: Robert Dolega, Grzegorz Kleszcz i Paweł Najdek.

10.00
Gdynia

V Memoriał Henryka Malinowskiego
budynek klubu Riwiera, ul. Zawiszy Czarnego
Wstęp wolny

Szachy

W zawodach rozgrywanych będzie dziewięć rund w systemie szwajcarskim. Wystąpi ponad 50 zawodników, w tym arcymistrzowie i mistrzowie. W niedzielę będzie dokończenie zmagania. Początek imprezy w sobotę, także o godz. 10.

13.00
Gdańsk

Mecz I ligi AZS AWFiS - Folc AZS AWF Warszawa
boisko AWFiS, ul. Wiejska
Wstęp wolny

Rugby

Gdańscy rugbiści pozostają w tym sezonie bez zwycięstwa i zamykają ligową tabelę. Ich rywalem będzie teraz Folc AZS AWF Warszawa, który ma trzy punkty więcej i zajmuje ósme miejsce. To szansa dla gdańskich akademików na wygranie pierwszego meczu.

14.00
Gdańsk

Mecz serii A Lechia - Budowlani Lublin
boisko MOSiR, ul. Grunwaldzkiej
Wstęp wolny

Rugby

Gdańszczanie zajmują trzecie miejsce w tabeli i mają cztery punkty przewagi nad szóstym zespołem Budowlanych Lublin. Zmierzą się zatem dwie wyrównane drużyny. Lechia będzie gospodarzem tego meczu i ma jednak więcej szans na odniesienie zwycięstwa.

17.00
Gdańsk

Mecz serii A kobiet Energia Gdynia - Muszynianka Muszyna
hala przy ul. Kościuszki
Bilety: 6 zł (normalne), 3 zł (ulgowie)

Siatkówka



Siatkarki Gedanii przegrały w tym sezonie wszystkie mecze. Kolejny mecz w Gdańsku, to następna nadzieja na odniesienie pierwszego zwycięstwa w rozgrywkach. Muszynianka jest niewiele lepsza, bo wygrała tylko jedno spotkanie. Zatem ten mecz gdańszczanki wreszcie powinny wygrać.

14.00
Gdańsk

I liga Trójmiejskiej Ligi Halowej
hala Zespołu Szkół Morskich przy ul. Wyzwolenia
Wstęp wolny

Futsal

Ruszą rozgrywki w pierwszej lidze Trójmiejskiej Ligi Halowej. W pierwszej kolejce zagrają: Super Team - Rodek (godz. 14), ZTS Poczta - Hotel Abak (godz. 15), Center Mot - Martini Sport (godz. 16), Tema - Siesta (godz. 17).

16.00
Gdańsk

Turniej o puchar "Dziennika Bałtyckiego"
hala MRKS, ul. Meissnera
Wpisowe: 6 zł

Tenis stołowy

To już dwunasta edycja imprez o puchar "Dziennika Bałtyckiego" w tenisie stołowym. W tym sezonie rozegrany zostanie czwarty turniej. Rywalizacja toczy się w dwóch kategoriach wiekowych: do 40 lat i powyżej 40 lat.

17.00
Gdynia

Mecz pierwszej ligi kobiet Łączpol - Słupia Słupsk
hala Zespołu Szkół nr 9, ul. Chylońska
Wstęp wolny

Piłka ręczna

Łączpol będzie faworytem tego spotkania. Gdynianki zajmują trzecie miejsce w tabeli i mają szansę, aby włączyć się do walki o awans do ekstraklasy. Słupia jest niżej notowana i Łączpol powinien wygrać ten mecz.



BIZNES

KREDYT

PROVIDENT
POLSKA

Potrzebujesz
gotówki?
Zadzwoń!

0 801 124 124*

*kwest całej rozmowy
bezpłatnej wynosi 0,39 zł

ODDŁUŻANIE najwyrzodniej,
tania, 572-35-44

POMOC w uzyskaniu kredytów,
Agent PKO, 0602/120-822

POŻYCZKI pod zastaw nienru-
chomości, tel. 0-608-274-542

POŻYCZKI pod zastaw,
0-601-946-210

POŻYCZKI-Chwilówki! Na-
tychmiast! Bez za-
świadczeń o docho-
dach! (0-58) 771-47-20,
0-801-807-807 koszt połącze-
nia 0,33 gr

UBEZPIECZENIA komunikacji,
nie, majątkowe, życiowe,
0-502-989-566

SPRZEDAŻ

BOMBKI choinkowe.
Hurtowo sprzedam.
Ceny okazyjnie! Gdynia.
0-601-642-604

SPRZEDAM tarasów dębowych: 50
mm, 32 mm, 25 mm, mokrą lub
sezonowaną i tarasów bukowych:
50 mm, 25 mm, suchą. Tel.
(058) 301-12-11 lub
0601/33-99-59

OKAZJA. Węgiel niesort
340-, (0-58) 532-42-97

USŁUGI INNE

BIURO detektywistyczne,
(0-58) 672-46-13
(058) 677-18-69

DOBRY, tani węgiel
workowany,
(0-58) 532-42-97

DETEKTYW, kłonica,
fachowo, dyskretnie,
0-601-682-992

DETEKTYW, 781-59-95

DETEKTYW,
0-503-173-119

DLUGI, odzysk, handel,
(0-58) 347-93-63,
0-604-609-034

DLUGI, odzysk, handel,
(0-58) 307-44-56

FARBOWANIE skór,
0-608-39-35-61

WROŻBITA Tomaszewski,
0-888-931-697

WROŻBITA-jasnowidz-
parapsycholog,
(058) 663-74-74,
0609/350-500

WROŻKA tania, 0600/792-500

WROŻKA, (0-58) 623-66-25

WROŻKA, 0-695-237-939

GOAŃSK Dworzec Główny
PKP 628-33-42

GOYNA Dworzec Główny
PKP 628-54-23

LOMBARDY

ABSOLUTNIE wszystko,
Lombard Jesionowa 17,
341-63-99

ANTYK złoto, BGB Szeroka
119/120, 348-31-57,
bgblombard@wp.pl

LOMBARD, złoto, RTV,
Gdynia, Świętojańska 135
(058) 622-78-38

LOMBARD-samochody, RTV,
złoto, nieruchomości, Gdańsk
Wrzeszcz „Jantar”, 345-50-43

LOMBARD Kolobrzeka
39F. Samochody, RTV, złoto,
nieruchomości, 553-04-68

LOMBARD, złoto, RTV,
Gdynia, Świętojańska 135
(058) 622-78-38

ZBIORNIKI, dystrybucja,
0-691-307-248

SKUP złota i białych
niedzieli od myślnych
PP „Ludka”,
84-207 Koleczowa,
(0-800) 676-03-10
godz. 7.00-15.00

ZBIORNIKI, dystrybucja,
0-691-307-248

AUTO MOTO

SAMOCHÓD
sprzedam

CHRYSLER Grand Voyager,
2.5 DHD, 2002, 0-600-075-116

FIAT Punto 1.2 1998, 3-drzwi-
wy, alarm, alufelgi, 8.600,-
Opel Corsa 1.2, 1995, 2x air-
bag, C.Z. Radio, 8.600,-
344-77-55

FIAT Uno 1.0, 1998, 130.000
km, 8950 zł, 2 komplety opon,
głośniki, pilnie, 0-502-112-602

MERCEDES, 220 kombi, elek-
troniczne, ABS, K, tam-
pomat, tytanowa, 2002 r.,
0-600-075-116

SKODA Felicia Perfect,
1.3, 1999 r., 15.500,- 58
tyś km, srebrny-metalik,
pierwszy właściciel,
bezwypadkowy, zadany,
AA, CZ, 1. P, 4x Airbag,
ABS, EW, katalizator,
R Sory, 3 opony zimowe,
zderzak i kaski,
w kolorze nadwozia,
(0-58) 760-42-56 po 20.00,
0-502-239-185

OSOBOWE. Dostawcze.
Uzskozdzone. Cafe,
0-696-220-000

CZĘŚCI ZAMIENNE
sprzedam

AKUMULATORY,
(0-58) 343-29-70

TOYOTA Starlet, 1.3 benzyna,
94 r., 125.000 km, 10.000 zł,
gratki, 3-drzwiowa,
(0-58) 303-30-20

NOWA
ŁADA
NIVA
napęd 4 x 4
37 900 zł

Autoryzowany Przetwórczyni w Gdańsku
0509-798-191
058/558-32-28

SAMOCCHÓD-łupę
do 5 tys. zł

AUTOKASJACI! Bezpłatne
zaświadczenia. Sprzedaż
nowych, używanych
części samochodowych.
Panta, (0-58) 340-03-33

AUTOKASJACI! Bezpłatne
zaświadczenia. Sprzedaż
nowych, używanych
części samochodowych.
Panta, (0-58) 340-03-33

AUTOKASJACI! Bezpłatne
zaświadczenia. Sprzedaż
nowych, używanych
części samochodowych.
Panta, (0-58) 340-03-33

AUTOKASJACI! Bezpłatne
zaświadczenia. Sprzedaż
nowych, używanych
części samochodowych.
Panta, (0-58) 340-03-33

AUTOKASJACI! Bezpłatne
zaświadczenia. Sprzedaż
nowych, używanych
części samochodowych.
Panta, (0-58) 340-03-33

AUTOKASJACI! Bezpłatne
zaświadczenia. Sprzedaż
nowych, używanych
części samochodowych.
Panta, (0-58) 340-03-33

WRAKI skup, wyrojektowanie,
zaświadczenia 0501/07-190

SAMOCCHÓD-łupę
do 5 tys. zł

OSOBOWE. Dostawcze. Powy-
padkowe, cafe, gotówka,
344-77-33

SAMOCCHÓD-łupę
powyżej 10 tys. zł

AI Dostawcze. Osobowe,
uzskozdzone, gotówka,
344-77-33

AI Gotówka. Osobowe,
dostawcze 554-44-00,
0604-215-315

OSOBOWE. Dostawcze.
Uzskozdzone. Cafe,
0-696-220-000

CZĘŚCI ZAMIENNE
sprzedam

AKUMULATORY,
(0-58) 343-29-70

TOYOTA Starlet, 1.3 benzyna,
94 r., 125.000 km, 10.000 zł,
gratki, 3-drzwiowa,
(0-58) 303-30-20

NOWA
ŁADA
NIVA
napęd 4 x 4
37 900 zł

Autoryzowany Przetwórczyni w Gdańsku
0509-798-191
058/558-32-28

SAMOCCHÓD-łupę
do 5 tys. zł

AUTOKASJACI! Bezpłatne
zaświadczenia. Sprzedaż
nowych, używanych
części samochodowych.
Panta, (0-58) 340-03-33

AUTOKASJACI! Bezpłatne
zaświadczenia. Sprzedaż
nowych, używanych
części samochodowych.
Panta, (0-58) 340-03-33

AUTOKASJACI! Bezpłatne
zaświadczenia. Sprzedaż
nowych, używanych
części samochodowych.
Panta, (0-58) 340-03-33

AUTOKASJACI! Bezpłatne
zaświadczenia. Sprzedaż
nowych, używanych
części samochodowych.
Panta, (0-58) 340-03-33

AUTOKASJACI! Bezpłatne
zaświadczenia. Sprzedaż
nowych, używanych
części samochodowych.
Panta, (0-58) 340-03-33

AUTOKASJACI! Bezpłatne
zaświadczenia. Sprzedaż
nowych, używanych
części samochodowych.
Panta, (0-58) 340-03-33

AUTOKASJACI! Bezpłatne
zaświadczenia. Sprzedaż
nowych, używanych
części samochodowych.
Panta, (0-58) 340-03-33

AUTO- szyby, sprzedaż, mon-
taż. Wrzeszcz, Ko-
ścisze 8b, 520-16-72

SAMOCCHÓD-łupę
do 5 tys. zł

OSOBOWE. Dostawcze. Powy-
padkowe, cafe, gotówka,
344-77-33

SAMOCCHÓD-łupę
powyżej 10 tys. zł

AI Dostawcze. Osobowe,
uzskozdzone, gotówka,
344-77-33

AI Gotówka. Osobowe,
dostawcze 554-44-00,
0604-215-315

OSOBOWE. Dostawcze.
Uzskozdzone. Cafe,
0-696-220-000

CZĘŚCI ZAMIENNE
sprzedam

AKUMULATORY,
(0-58) 343-29-70

TOYOTA Starlet, 1.3 benzyna,
94 r., 125.000 km, 10.000 zł,
gratki, 3-drzwiowa,
(0-58) 303-30-20

NOWA
ŁADA
NIVA
napęd 4 x 4
37 900 zł

Autoryzowany Przetwórczyni w Gdańsku
0509-798-191
058/558-32-28

SAMOCCHÓD-łupę
do 5 tys. zł

AUTOKASJACI! Bezpłatne
zaświadczenia. Sprzedaż
nowych, używanych
części samochodowych.
Panta, (0-58) 340-03-33

AUTOKASJACI! Bezpłatne
zaświadczenia. Sprzedaż
nowych, używanych
części samochodowych.
Panta, (0-58) 340-03-33

AUTOKASJACI! Bezpłatne
zaświadczenia. Sprzedaż
nowych, używanych
części samochodowych.
Panta, (0-58) 340-03-33

AUTOKASJACI! Bezpłatne
zaświadczenia. Sprzedaż
nowych, używanych
części samochodowych.
Panta, (0-58) 340-03-33

AUTOKASJACI! Bezpłatne
zaświadczenia. Sprzedaż
nowych, używanych
części samochodowych.
Panta, (0-58) 340-03-33

AUTOKASJACI! Bezpłatne
zaświadczenia. Sprzedaż
nowych, używanych
części samochodowych.
Panta, (0-58) 340-03-33

AUTOKASJACI! Bezpłatne
zaświadczenia. Sprzedaż
nowych, używanych
części samochodowych.
Panta, (0-58) 340-03-33

MECHANIKA
I ELEKTROMECHANIKA

AMORTYZATORY
Mechanika.
Tłumiki.
058/520-24-72,
058/343-25-64,
058/663-96-97

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AUTOGAZ Ceny Producental
Instal. Gaz, (0-58) 781-67-65

AMORTYZATORY
Mechanika.
Tłumiki.
058/520-24-72,
058/343-25-64,
058/663-96-97

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

AMORTYZATORY,
chłodnice, klimatyzacja,
tłumiki, (0-58) 344-44-11

ZABEZPIECZENIA
ALARMY

ALARMY od 330,-
antypowrótne, blokady,
montaż CB, stępy PZU,
zestawy głośnomówiące
„Ara” 6294-295,
0601-692-566

ALARMY od 349,- radionapra-
wa, centralizacja, Caudino,
302-50-09

ALARMY od 380,- brutto
664-94-55

ALARMY od 380,- brutto
664-94-55

ALARMY od 380,- brutto
664-94-55

ALARMY od 380,- brutto
664-94-55

ALARMY od 380,- brutto
664-94-55

ALARMY od 380,- brutto
664-94-55

ALARMY od 380,- brutto
664-94-55

ALARMY od 380,- brutto
664-94-55

ALARMY od 380,- brutto
664-94-55

ALARMY od 380,- brutto
664-94-55

ALARMY od 380,- brutto
664-94-55

ALARMY od 380,- brutto
664-94-55

ALARMY od 380,- brutto
664-94-55

ALARMY od 380,- brutto
664-94-55

ALARMY od 380,- brutto
664-94-55

ALARMY od 380,- brutto
664-94-55

ALARMY od 380,- brutto
664-94-55

WYWOZ gruz. Załadunek,
(0-58) 623-25-33,
0-501-525-307

ZWIR piasek ziemia, wywóz
gruzu, wykopy, niwelacja, trans-
port 0502-509-022

ZWIRI Piasek, czarnozem,
(0-58) 623-25-33,
0-501-525-307

ZWIRI Piasek, czarnozem,
(0-58) 623-25-33,
0-501-525-307

Z

Ale skandal! Bezrobotni kontra urzędnicy Tysiące w błoto

Osoby poszukujące w Gdyni pracy jeszcze w tym roku mogłyby uczestniczyć w dodatkowych szkoleniach lub otrzymać większą liczbę dotacji na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Mogłyby gdyby nie nieporozumienia na linii Ministerstwo Gospodarki – Urząd Miasta Gdyni – Powiatowy Urząd Pracy. Przez niekompetencję urzędników, Gdynia nie będzie w stanie wykorzystać dodatkowej kwoty 110 tys. zł, przyznanej jej z ministerstwa na tzw. fundusz pracy. Powód?

– O tym, że mamy dodatkowe pieniądze dowiedzieliśmy się przed tygodniem. Tymczasem te pieniądze spożytkować możemy jedynie do końca tego roku – mówi Joanna Siwicka, kierownik Powiatowego Urzędu Pracy w Gdyni. – Nie zdążyliśmy rozpiszć przetargów na prowadzenie szkoleń. Nie znajdujemy też tak szybko chętnych na uzyskanie bezwrotnych dotacji na rozpoczęcie działalności gospodarczej, a tylko na to możemy przeznaczyć te pieniądze. Gdybyśmy dowiedzieli się o przyznaniu dofinansowania chociaż o miesiąc wcześniej... Dla Gdyni pieniądze to przepadną. Według Joanny Siwickiej, winnymi zamieszania są urzędnicy z Ministerstwa Gospodarki i Pracy. Dyrektorka mnoży przykłady ich zbytniej biurokracji.

– Na złożony w kwietniu wniosek o przyznanie pieniędzy na szkolenia przysługujące do pracy w stoczni pozytywną odpowiedź uzyskaliśmy po pięciu miesiącach – mówi. – Przyznane pieniądze musieliśmy jednak przeznaczyć na co innego. Kursy spawania są zbyt długie, nie zdążylibyśmy z ich dokończeniem w tym roku. Inne powiaty też się skarżą, bo pieniądze dostają zbyt późno. Ministerialni urzędnicy zachowują się tak, jakby żyli w innej rzeczywistości.

– Sprawę tę na pewno wyjaśnimy i wkrótce udzielimy odpowiedzi na interesującą waszą gazetę temat – zapewniła nas tylko Julita Imiołek z biura prasowego Ministerstwa Gospodarki i Pracy w Warszawie.

Szymon Szadurski

Liczba dnia
110
tys. zł

– takiej kwoty nie będzie już w stanie wykorzystać Gdynia na aktywizację zawodową bezrobotnych. Starczyłoby to np. na 10 bezwrotnych dotacji na rozpoczęcie działalności gospodarczej, w wysokości ok. 11 tysięcy każda.

Nic nie poradzimy

Rozmowa z **Tomaszem Banelem**, naczelnikiem Wydziału Polityki Gospodarczej Urzędu Miasta Gdyni:

– 110 tys. zł, przyznane Gdyni przez Ministerstwo Gospodarki i Pracy na aktywizację bezrobotnych, nie zostanie wykorzystane przez miasto. Dlaczego?

– Nie możemy łamać obowiązującego prawa. Czas na wykorzystanie środków mamy tylko do końca roku. Aby zorganizować za te fundusze np. szkolenia, musieliśmy rozpiszć przetargi na ich prowadzenie. To wszystko trwa. Tymczasem o tym, że mamy dodatkowe pieniądze, dowiedzieliśmy się dopiero teraz. Jest druga połowa listopada, w grudniu są święta, nikt w tym czasie nie przyjdzie na szkolenie. Nie damy więc rady, ale nie jest to naszą winą.

– Nie można nic na to poradzić?

– Obrazując sytuację, to tak samo, jakby teraz dać panu partię sandałów i wymagać, aby pan je sprzedał. Nikt tego nie kupi, bo sandały są potrzebne, ale wiosną. Podobnie jest z nami. My nie narzekamy na brak chętnych na szkolenia, wręcz przeciwnie. Potrzebujemy więc na nie pieniądze, ale w rozsądnym terminie. Gdy jednak otrzymujemy środki finansowe zbyt późno, nie jesteśmy w stanie nic z nimi zrobić.

Nie możemy ich też przesunąć na przyszły rok, zabraniają tego przepisy.

– Kto jest więc winny tego zamieszania?

– Adresatem tego pytania powinno być Ministerstwo Gospodarki i Pracy.



Fot. Sławomir Ptasznik

PROSZĘ DO MIKROFONU Gdynia po Pruszkowie

Młoda sędzia, która niedawno zamykała w więzieniach pruszkowskich gangsterów, objęła jedno z najważniejszych stanowisk w gdyńskim Sądzie Rejonowym. Marta Makuch-Morawska kieruje od tego tygodnia II Wydziałem Karnym. Zastąpiła sędziego Marka Goca, który awansował do gdańskiego Sądu Okręgowego.

– Co robiła pani przed przyściem do Gdyni?

– Studia prawnicze ukończyłam na Uniwersytecie Gdańskim, aplikowałam się w Toruniu i od 2000 r. rozpoczęłam pracę w Sądzie Rejonowym w Pruszkowie. Chciałam jednak wrócić w rodzinne strony więc na mój wniosek od lutego tego roku pracuję w sądzie w Gdyni.

– Pruszków to miasto owiane złą sławą, uciekla pani stamtąd?

– Nie do końca. Miło wspominać pracę w tamtejszym sądzie rejonowym. To doskonała szkoła dla karnisty. Rozpatrywanych jest tam znacznie więcej spraw dotyczących choćby wymuszeń rozbójniczych

(tzw. haraczy – przyp. red.), niż w innych częściach kraju.

– Spodziewała się pani w Gdyni szybkiego awansu?

– Nie był to dla mnie szok, bo już po miesiącu pracy w Pruszkowie powierzono mi stanowisko kierownika sekcji wykonawczej w wydziale grodzkim.

– Co pani robi po pracy?

– Gdy znajdę chwilę, lubię poczytać książkę, do moich ulubionych zajęć należą też wędrówki po górach.

(sz)



Marta Makuch-Morawska.

Fot. Tomasz Bolt

Orłowo. Remont mola Będzie mocniejsze



Wandale zniszczyli balustradę. Już jest naprawiona.

Fot. Sławomir Ptasznik

Nazelenie Wydziału Gospodarki Komunalnej gdyńskiego magistratu naprawiono, zdemontowane w trakcie sezonu turystycznego przez wandalów balustrady na orłowskim molo. To jednak dopiero początek prac związanych z remontem tego jednego w swoim rodzaju obiektu w Gdyni. W przyszłym roku na wiosnę, molo czeka gruntowna modernizacja, także elementów konstrukcyjnych. Choć nie ma jeszcze kosztorysu prac, wiadomo, że kwoty potrzebne na remont liczone będą w setkach tysięcy złotych.

– Minęło już pięć lat od ostatniej, generalnej modernizacji mola, dlatego jego konstrukcję nadszarpnęły fale i ząb czasu – mówi Maciej Karmoliński, naczelnik WGK

UM w Gdyni. – Wykazał to przegląd obiektu, wykonany w ubiegłym roku. Obecnie trwają prace projektowe, które umożliwią nam remont i wymalowanie mola w przyszłym roku. Chodzi m. in. o wzmocnienie konstrukcji położonych tuż pod wodą. Ta operacja będzie kosztowna, bo to praca w trudnych warunkach, czasami pod wodą, więc podjąć się jej mogą tylko specjalistyczne firmy.

Urzednicy magistratu chcą, aby molo zostało wyremontowane jeszcze przed wakacjami. – Nie wyobrażam sobie, aby było zamknięte podczas sezonu turystycznego – mówi Maciej Karmoliński. – Dlatego, jeśli nie zdążymy z robotami na wiosnę, przerwiemy je i będziemy kontynuowali jesienią

(sz)

Szpital. Poródka po połączeniu Elegancko u noworodków

Zniknęły kwadratowe białe kafelki, takie jak zwykle widuje się u rzeźnika. Ściany wybiły się koloru niakiego, nie ma już aluminiowych szpitalnych łóżek. Zamiat tego na własne wyremontowanym oddziale położnictwa i noworodków każde dwie sale mają własną łazienkę z prysznicem. Ściany są białe, lampki żółte w kształcie księżycy, a łóżka drewniane.

– Skończyliśmy już remont sal, na których leżą matki z dziećmi oraz oddziału intensywnych terapii noworodków – mówi Irena Erecińska-PCK w Gdyni-Redlowie. – Zostały do zrobienia położnictwa i sale oddziału adaptacyjnego.

Od półtora miesiąca w Gdyni dzieci rodzą się tylko w jednym miejscu. Oddziały położnictwa szpitala Miejskiego PCK zostały połączone i funkcjonują w Redlowie.



Fot. Tomasz Bolt

Błękitne ściany, drewniane łóżka, łazienki z prysznicami w salach. Tak wygląda redłowska poródka po remoncie. Na zdjęciu Wioletta Borowa z córeczką.

Zamiast dwóch oddziałów w dwóch szpitalach mamy o 24 łóżka więcej. Z 20 do 30 wzrosła liczba miejsc na porodowce, z 60 do 74 na położnictwie. Zdaniem dyrektorki szpitala, nie ma problemów z „obsłużeniem” Gdyni. Zwy-

kle tłoku nie ma – jedna trzecia łóżek jest wolna.

– I tak ma być. Poródka to oddział wymagający sterylności warunków, dlatego łóżek powinno być więcej niż pacjentek – dodaje Irena Erecińska-Siwy.

Z racji połączenia oddziałów Redłowo otrzymało 300 tys. zł na remont. Większa część pieniędzy została już wykorzystana, ale szpital będzie starać się o kolejne 150 tys. zł.

(aga)

Plac Kaszubski. Dzięki wysypisko Śmietnik pod oknami



Tej stery śmieci od dawna nie ma kto uprzątnąć.

Fot. Sławomir Ptasznik

Stare kanapy, tapczany, meble, wózki dziecięce, sterta odpadów – to nie opis wysypiska śmieci, lecz podwórka przy Placu Kaszubskim, nieopodal reprezentacyjnej ul. Świętojańskiej, w samym sercu miasta. O problemie, po sygnałach od okolicznych mieszkańców, wiedzą doskonale strażnicy miejscy. Interwenują nawet, ale twierdzą, że na dłuższą metę nie mogą nic zrobić.

– Znamy to miejsce, ale jego porządkowanie przypomina walkę z wiatrakami – mówi Mirosław Szczygłowski, inspektor rejonu południe SM. – Tak naprawdę winni za ten bałagan są mieszkańcy. Gdy jest ciepło, wystawiają na zewnątrz starą kanapę, aby można było na niej usiąść, wypić piwko. Inni wyrzucają tam niepo-

trzebne przedmioty i mimo systematycznego porządkowania terenu robi się śmietnisko.

Ci z okolicznych mieszkańców, którzy cenią sobie estetykę, są oburzeni takim stanem rzeczy.

– Interwenuję u strażników miejskich, a oni nic nie robią. Thumaczę się, że nie mogą ustalić właściciela – denerwuje się Maria Grodzicka z ul. Świętojańskiej 18. – Można tylko ręce załamać.

– To nieprawda, że nic nie robimy – ripostuje Mirosław Szczygłowski. – Ustaliśmy właściciela terenu. To skarby państwa. Wysłaliśmy upomnienie i monit o uporządkowanie śmietniska. Stanie się to zapewne wkrótce, ale jestem pewien, że minie trochę czasu i śmieci pojawią się ponownie. (sz)

Wielkie sortowanie

Podczas, gdy ze stertą odpadów przy Placu Kaszubskim nikt nie może się uporać, samorządowcy, a dokładniej Kolegium przy prezydencie Gdyni, poświęciło godzinę na dyskusję o śmieciach w skali makro.

– Na około 160 tys. ton odpadów, zebranych w ub. r., 123 – to odpady komunalne – mówi Bogusław Stasiak, wiceprezydent Gdyni. – Szansa na to, że góra na wysypisku będzie wolniej rosła, jest uruchomienie sortowni. Na sortowaniu odpadów można zarobić. W 2002 roku odzyskano 557 ton szkła, 551 makulatury i 157 plastiku, które zostały sprzedane.

Kolegium dyskutowało więc o liczbie punktów, w których można będzie segregować śmieci. – Optymalne rozwiązanie to jeden punkt z pojemnikami na szkło, papier i makulaturę na 500 mieszkańców. Słowem, Gdyni potrzeba takich 500 – mówi wiceprezydent. – Kiedy powstaną i w jakich miejscach będziemy rozmawiać później. Sortowanie śmieci mieszkańcom się opłaca, gdyż kubeków do których trafiają odpady wolniej się będzie zapelniać, a więc rzadziej trzeba będzie uiszczać rachunki za ich wywóz.

Urząd Miasta. Samochody przejęte Przepadło!

Gdynia przejęła na własność 11 cudzych aut i jednego rometa, czyli motorower. Przejęła zgodnie z prawem. Owe pojazdy, a raczej zawałdźdzy, usunięto z gdynskich jezdni i odstawiono na parking strzeżony. Potem przez kolejnych sześć miesięcy czekały na litość swoich panów. Ale właściele widać odebrać ich nie chcieli, bo nikt o samochody i nie- szczególne romety nawet nie zapytał. Urząd Miasta, zgodnie z przepisami, powiadomił o fakcie miejscowy Urząd Skarbowy, by ten zdecydował o przejęciu na rzecz Skarbu

Państwa. I tu zaczęły się schody. By móc rozpocząć procedurę przejmowania na rzecz Skarbu Państwa, należy powiadomić właściciela. Tymczasem właścicieli nie ustalono, więc fiskus postanowił, że nie przejmie aut na rzecz Skarbu Państwa. Izba Skarbowa w Gdańsku, do której odwołał się magistrat, podtrzymała decyzję skarbowki. Dlatego 11 aut i romet spadły na barki Gdyni. I co z nimi będzie?

– Trafia na złom – stwierdziła krótko Joanna Grajter, rzeczniczka gdynskiego magistratu. (RM)

Komunikacja. Kontrolerzy w akcji

Łczy w trolejbusie

Anna Coellen, mieszkanka Gdańska, twierdzi, że została poturbowana przez kontrolerów biletów w gdynskim trolejbusie numer 30. Złożyła już skargę na ich zachowanie w Zarządzie Komunikacji Miejskiej w Gdyni. To już drugi podobny przypadek, zgłoszony do naszej redakcji. Dwa tygodnie temu opisaliśmy sprawę Andrzeja Tomaszewskiego, który twierdził, że został przez kontrolerów pobity w trolejbusie. Jego sprawę bada policja. W przypadku pani Anny obyło się na szczęście bez rękoczynów.

– Byłam tak zdenerwowana, że w końcu nie wytrzymałam i się rozplakałam – opowiada Anna Coellen. – Nigdy nikt mnie tak nie potraktował jak tamtego dnia kontrolerzy biletów.

Do sytuacji, o której opowiada pani Anna, doszło 10 października, kiedy jechała rano do pracy. Na przystanku przy ul. Traugutta wsiadła do trolejbusu nr 30 środkowymi drzwiami. Udała się do kierowcy, aby kupić bilet.

– W drodze do kasownika drogie zastąpił mi kontroler –

opowiada. – Był arogancki i nieuprzejmy. Zarzucił mi, że nie tylko nie kupiłam biletu, ale także, że nie miałam zamiaru go skasować.

W obronie pani Anny stanął kierowca, ale i to nie pomogło. Kontrolerzy zabrali ją na końcowy przystanek przy dworcu PKP w Gdyni, na którym miało dojść do przepychanek. Z relacji pasażerki wynika, że w trolejbusie był jeszcze jeden pasażer, względem którego kontrolerzy mieli dopuścić się przemocy fizycznej. Tego zdarzenia jednak nikt nie potwierdza.

Po przeanalizowaniu sytuacji nie pozostaje nam nic innego jak przeprosić pasażerkę – mówi Marcin Gromadzki, rzecznik ZKM w Gdyni. – Anulujemy również wystawiony mandat. Jednocześnie chciałbym przypomnieć, że pasażer nie posiadający biletu powinien wsiąść pierwszymi drzwiami, nabyć niezwłocznie bilet i skasować go w najbliższym kierowcy kasowniku. Niestety, pasażerka tych obowiązków nie dopełniła. Skutkiem tego była zaistniała sytuacja.

Izabela Kasperska - Heidrich



Anna Coellen z pewnością długo nie zapomni przejazdu trolejbusem nr 30.

Fot. Paweł Musiał

Zadzwonił, napisz

A może Państwo mieli jakieś problemy podczas kontroli biletów przez gdynskich kontrolerów w autobusach lub trolejbusach. Czekamy na telefony dziś w godzinach 13-15 pod numerem telefonu 660 65-08 lub przez cały czas pod adresem mailowym: i.kasperska@pkp.sabalt.gda.pl

Biblioteka. Konkurs fotograficzny

Miasto zatrzymane w kadrze

W erdykt nie jest niespodzianką – nie miał wątpliwości Krzysztof Jakubowski, przewodniczący jury konkursu „Gdynia w fotografii”, organizowanego przez filię nr 15 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gdyni, przy ul. Piłsudskiego. – Kobięca wrażliwość jest ogólnie znana i generalnie panie są lepszymi fotografikami, bo potrafią doskonale wydobyc piękno.

W czterolitej historii konkursu, rekord padł w tym roku. Aż 32 uczestników, w wieku od kilkunastu do kilkudziesięciu lat, nadesłało 91 prac. Prezentowały bardzo wysoki poziom i wybór był bardzo trudny.

– Rozróżni tematyczny był bardzo duży. Od przyrody, przez urbanistykę, po społeczeństwo – mówi Teresa Arendt z Miejskiej Biblioteki Publicznej. – Zwracaliśmy uwagę na walory zdjęcia i oryginalne ujęcie tematu. Trochę już za dużo jest kompozycji widokowo-kalendarzowych, a za mało pełnych ekspresji i inwencji twórczej. Nowe prace do piątej edycji konkursu będzie można



I nagroda: Kasia Matuszak „Z kormoranem”.

Repr. Sławomir Ptasznik

prysłać wiosną przyszłego roku.

Zamysłem konkursu jest bowiem uchwycenie Gdyni w kadrach o każdej porze roku.

Oficjalne wręczenie nagród w tegorocznym konkursie zaplanowano na 30 listopada, o godz. 17 w filii nr 18 MBP przy ul. Kartuskiej 20. (mok)

Nagrodzeni

- I m (równorzędnie): Kasia Matuszak – cykl zdjęć „Z kormoranem” i Teresa Hajdel – „Widok zza płotu”
- II m: Tytjan Wodźnianowski – „Jesienny spacer”
- III m: Piotr Hajdel – 2 prace „W pędzie ku nowemu” i „Co ja jeszcze zobaczę?”



I nagroda: Teresa Hajdel „Widok zza płotu”. Repr. Sławomir Ptasznik



GLAZURA remonty, kompleksowo, profesjonalnie, 682-25-58

BUDERUS Ogrzewania, Instalacje, Serwis, (0-58) 341-97-35

INSTALACJE pomiaru, (0-58) 349-59-80

USŁUGI PORZĄDKOWE I EKSPLOATACYJNE

PRANIE sucha, pralka 0507-80-22-34 Kąty, Serwis, porządkowanie, czyszczenie, montaż, Gdańsk, Chybańskiego 38, 058-554-88-45

OKNA, DRZWI

DRZWI, 0-58/551-89-33 Bardzo solidne, niedrogi!

OKNA PCV, Producent, Temi, 346-20-36

ROLETY, producent 552-65-00

Alucolor
Żaluzje:
Aluminiowe
Drewniane
Płonowe
Rolety
Pilsse
0-800 239 438
linia bezpłatna

FABRYKA OKIEN
FOREST
OKNA
PCV DREWNO
JESIENNA PROMOCJA
058/661-45-66
058/346-64-90
RATY!

OKNA, drzwi, rolety-tanio, solidnie, 347-25-41

OKNA, drzwi, tania, „Wiesma”, 322-18-17

OKNA, tania, 304-79-14

OKNA PCV BEHAU
1,5 x 1,4 (R+U)
598 zł netto
MONTAŻ GRATIS
PROJEKTOWANIE, MONTAŻ, SERWIS
683-14-75
Rozmowa z: Sędziem 21

GLAZURNICTWO! Hydrauliczne remonty, aranżacje, Gwarancje. Profesjonalizm, Doradztwo, 683-50-70, 680-839-746

GLAZURNICTWO! Hydrauliczne, Remonty, 684-61-44, 629-21-16

KAFELKARSTWO Profesjonalnie, (0-58) 679-19-40

KAFELKOWANIE 302-13-92

KAFELKOWANIE, (0-58) 672-66-76, 0-600-246-414

KAFELKOWANIE, 623-50-97

KAFELKOWANIE, hydraulika, 663-57-02, www.budmir.w.pl

KAFELKOWANIE, hydraulika, malowanie, 306-12-39

USŁUGI HYDRAULICZNE

ABC hydrauliki, (0-58) 348-98-20, 0-803-320-375

AWARIE hydrauliczne, ogrzewanie, 623-28-47, 0-696-770-629

AWARIE wodno-kanalizacyjne, remonty, 0-501-977-409

GLAZURA hydraulika, 305-80-68, 680-447-017

GLAZURA hydrauliczne, 684-33-72

HYDRAULICZNE! Ogrzewanie, Gazowe, Instalacje, przyłącza, kotłowne, Nowoczesnie, konkurencyjne, 672-62-64, 6601-677-964

HYDRAULICZNE gazowe, wodno-kanalizacyjne, przyłącza, Taniol 0504458-573

HYDRAULICZNE gazowe, 625-32-84, 0605-125-892

HYDRAULICZNO gazowe, 0606-663-509

HYDRAULICZNO gazowe, 302-98-56

HYDRAULIKA c.d., remonty domów mieszkalnych, białe, kompleksowo, dojazdowe, solidność, 682-25-58

USŁUGI ELEKTRYCZNE

AWARIE 0507-032-335

AWARIE 0602-765-717, elektryczne 341-51-79

AWARIE 552-76-39

ELEKTROINSTALACJE montaż, serwis, pomiaru, 058-692-11-99, 0-603-720-994

ELEKTROINSTALACJE, 0602-313-537, 303-99-40

ELEKTRYCZNE 665-31-11

ELEKTRYCZNE montaż, przebudowa, 0602-670-409

INSTALACJE awarie, pomiaru, (0-58) 671-37-61, 0-509-252-658

NAPRAWA Telewizorów 520-92-00, 303-08-50, 0507-204-007 Hogenieracje Kineskopów Bezpłatny Dojazd

POGOTOWIE telewizyjne 629-02-33

SIESTA Trilux, Elems, Sony, Sanyo, **Raty** niski Złogone, (0-58) 303-55-49, 0-602-343-482

TELENAPRAWA 301-88-66, 341-38-66, 302-66-58 Dojazd bezpłatny, gwarancja

TELEWIZYJNE audiovideo, 302-91-40

VIDEOFILMOWANIE (058) 678-56 664 83-59

BALKONY, okna przesuwane, aluminiowe, boazeria panelowa, (058) 682-30-96, 682-45-03

BALKONY, Kratki, Daszki, drzwi stalowe, 342-83-69

BALKONY przesuwane, 682-95-74

DRZWI 553-87-57 wejściowe, montaż, harmonijkowa, nietypowe, raty

DRZWI antywłamaniowe, Mocne, solidne Taniol! montaż gratis, raty 0 %, **558-11-56**, **511-00-04**

DRZWI antywłamaniowe, przesuwane, harmonijkowa, zamki-karnisze, Raty! 341-45-92, Politechniczna 9.

DRZWI antywłamaniowe, tania, Gdańsk 304-87-85

DRZWI Solidne! 552-31-88

PCV DREWNO OKNA
TABI
Raty 0%
MONTAŻ GRATIS!
661 71 73
558-45-12

OKNA
Drzwi Rolety Żaluzje
Producent
Gdańsk, ul. Świdwieńska 23
058/553-25-80
poczta 19-17
Parapety zew. GRATIS!
RATY

OKNA PCV, Ekol System, 300-48-22

OKNA PCV, najtaniej! „Głobak” 342-25-03

OKNA pcv, producent, Knipping, Bruggmann, „Okna”, Łużycka 6, Gdynia, (0-58) 622-20-45, 622-53-33

OKNA PCV, producent, Knipping, Bruggmann, „Okna”, Łużycka 6, Gdynia, (0-58) 622-20-45, 622-53-33

OKNA pcv, producent, Knipping, Bruggmann, „Okna”, Łużycka 6, Gdynia, (0-58) 622-20-45, 622-53-33

ROLETY 303-48-19! Antywłamaniowe Żaluzje! www.roletymarkus.com

ROLETY antywłamaniowe, kratki, żaluzje, bramy, 345-30-13, www.roletygdgda.pl

ROLETY antywłamaniowe, gumki & Górka, 302-02-88

ROLETY Żaluzje! Żaluzje antywłamaniowe! Okna pcv. Producent „Dama”, 661-48-88, 348-06-35, 302-29-04

ROLETY Żaluzje. Producent „Hartel” 664-60-03

ROLETY markowy, żaluzje ETC 5-111-174, Seigros, 0697/976-660 „Maat”

ROLETY Żaluzje. Producent „Hartel” 664-60-03

ROLETY Żaluzje. Producent „Hartel” 664-60-03

ROLETY Żaluzje. Producent „Hartel” 664-60-03

ROLETY Żaluzje. Producent „Hartel” 664-60-03

ROLETY Żaluzje. Producent „Hartel” 664-60-03

ROLETY Żaluzje. Producent „Hartel” 664-60-03

ROLETY Żaluzje. Producent „Hartel” 664-60-03

ROLETY Żaluzje. Producent „Hartel” 664-60-03

ROLETY Żaluzje. Producent „Hartel” 664-60-03

ROLETY Żaluzje. Producent „Hartel” 664-60-03

ROLETY Żaluzje. Producent „Hartel” 664-60-03

ROLETY Żaluzje. Producent „Hartel” 664-60-03

ROLETY Żaluzje. Producent „Hartel” 664-60-03

ROLETY Żaluzje. Producent „Hartel” 664-60-03

ROLETY Żaluzje. Producent „Hartel” 664-60-03

ROLETY Żaluzje. Producent „Hartel” 664-60-03

ROLETY Żaluzje. Producent „Hartel” 664-60-03

AGD I RTV

AGD usługi

SERWIS LODÓWKI PRAKI
NAPRAWY 2 GODZ.
BEZPŁATNY DOJAZD
SENIORZY ZNIŻKA
302-00-06
303-61-61
305-28-06
306-91-70
552-18-01
554-43-64
0-501-103-397

LODÓWKI 684-85-85, 0601-635-727, Naprawy!

LODÓWKI, 622-10-29, 303-70-33

ACCOVEN Naprawa Pralk
Lodówek Szybko, Tania, Bezpłatny Dojazd! Seniorzy zniżka
302-91-22
303-43-80
302-97-62
348-79-03
303-43-80
506/301-663
Gwarancja!

ACCOVEN! Pralki
lodówki Naprawa, **302-31-92**
346-20-13
553-87-56
0501-81-00-89
Gwarancja

LODÓWKI, naprawy 684-04-53

PRALKI 556-20-21, 556-22-47, 0601/665-723

PRALKI, zmywarki, 622-05-06 Roman Hutnik

LODÓWKI
LADY CHŁODNICZE
NAPRAWA
344-83-98
552-16-53
620-29-99
GWARANCJA PRAKI

RTV usługi

TEL POGOTOWIE
Naprawy Domowe
DOJAZD GRATIS
DO 30 MINUT
GWARANCJA 24 M-cy
PHILIPS
SONY INNE
344-50-19
501-537-497

ABANIKS Domowe, Telewizornaprawa, Wiesz, Kamery, Sanyo, inne 624-60-34, 625-90-39, 302-55-40, Bezpłatny Dojazd

ABANIX Telewizornaprawa, Wiesz, Kamery, 554-54-39, 302-83-16 Bezpłatny Dojazd

ABANIX Telewizornaprawa, Wiesz, Kamery, 554-54-39, 302-83-16 Bezpłatny Dojazd

ABANIX Telewizornaprawa, Wiesz, Kamery, 554-54-39, 302-83-16 Bezpłatny Dojazd

ABANIX Telewizornaprawa, Wiesz, Kamery, 554-54-39, 302-83-16 Bezpłatny Dojazd

ABANIX Telewizornaprawa, Wiesz, Kamery, 554-54-39, 302-83-16 Bezpłatny Dojazd

ABANIX Telewizornaprawa, Wiesz, Kamery, 554-54-39, 302-83-16 Bezpłatny Dojazd

ABANIX Telewizornaprawa, Wiesz, Kamery, 554-54-39, 302-83-16 Bezpłatny Dojazd

ABANIX Telewizornaprawa, Wiesz, Kamery, 554-54-39, 302-83-16 Bezpłatny Dojazd

CURTIS Napraw, Unimor, Siesta, Lexus, Otake, Samsung, Goldstar, Trilux, Royal, Sony, Sanyo, inne, **Telenaprawa** dojazd bezpłatny, gwarancja, **341-69-66**, **554-16-42**

DOMOWA ekspresowa naprawa telewizorów audiovideo 302-37-30, 663-39-49, 625-21-97 Bezpłatny dojazd, Gwarancja

DOMOWA ekspresowa naprawa telewizorów 305-56-01

DOMOWA ekspresowa naprawa telewizorów 305-70-23

DOMOWA ekspresowa naprawa telewizorów 305-70-23

DOMOWA ekspresowa naprawa telewizorów 305-70-23

NAPRAWA Telewizorów 520-92-00, 303-08-50, 0507-204-007 Hogenieracje Kineskopów Bezpłatny Dojazd

POGOTOWIE telewizyjne 629-02-33

SIESTA Trilux, Elems, Sony, Sanyo, **Raty** niski Złogone, (0-58) 303-55-49, 0-602-343-482

TELENAPRAWA 301-88-66, 341-38-66, 302-66-58 Dojazd bezpłatny, gwarancja

TELEWIZYJNE audiovideo, 302-91-40

TELEWIZYJNE audiovideo, 302-91-40

TELEWIZYJNE audiovideo, 302-91-40

TELEWIZYJNE audiovideo, 302-91-40

TELEWIZYJNE audiovideo, 302-91-40

TELEWIZYJNE audiovideo, 302-91-40

TELEWIZYJNE audiovideo, 302-91-40

TURYSTYKA I SPORT

PRZEWOZY

ALTOURIST najtańsze bilety 301-89-51

ATRAKCYJNE Mikrobusy- wynajem- kraj- zagranica, 344-77-33

BILETY tanich linii lotniczych do Londynu, Dublinu, Paryża, Rzymu inne bilety autokarowe cała Europa, (0-58) 531-46-60, 0-601-310-028

EUROTOUR Najtańsze bilety Europa, Irlandia 730-00, Autokary, Busy- wynajem 550-14-24, www.euro-tour.com.pl

HAMBURG Bramen- Bramen- haven- Oldenburg, Czdernie, (0-58) 553-15-15

MIKROBUSY, kraj, zagranica, (0-58) 344-55-54

MIKROBUSY, kraj, zagranica, (0-58) 344-55-54

MIKROBUSY, kraj, zagranica, (0-58) 344-55-54

MIKROBUSY, kraj, zagranica, (0-58) 344-55-54

WYCIEZKI

BOŻE Narodzenie w Głogowie- kur- tarmas święteczny z zabiegami, tel. (054) 283-62-65, www.puc.ski.pl

DRUSKENINKO promocja. Święta i Sylwester. Oferty na narty, Holidays, 341-27-61

BIURA PODROZI

AUTOCENTRA Najtańsze bilety 344-50-40, 305-62-25, www.autocentra.com.pl

AUTOCENTRA Najtańsze bilety 344-50-40, 305-62-25, www.autocentra.com.pl

AUTOCENTRA Najtańsze bilety 344-50-40, 305-62-25, www.autocentra.com.pl

AUTOCENTRA Najtańsze bilety 344-50-40, 305-62-25, www.autocentra.com.pl

AUTOCENTRA Najtańsze bilety 344-50-40, 305-62-25, www.autocentra.com.pl

AUTOCENTRA Najtańsze bilety 344-50-40, 305-62-25, www.autocentra.com.pl

AUTOCENTRA Najtańsze bilety 344-50-40, 305-62-25, www.autocentra.com.pl

ZDROWIE I URODA

GABINETY LEKARSKIE

CHIRURG specjalista nieoperacyjne leczenie **żyłaków** odbył choroby odbytnicy (0-58) 603-32-30, 0-602-441-513

FIZYOTERAPIA rehabilitacja schorzenia kręgosłupa, nie boli, 001-84-83-64

SWISSMED Szpital

ZABIEGI CHIRURGICZNE W NOWOCZESNYM SZPITALU

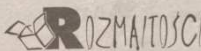
Gdańsk, ul. Wilkowska 44
www.swissmed.com.pl
Infolinia 0 801 665 113

Gdańsk, ul. Wilkowska 44
www.swissmed.com.pl
Infolinia 0 801 665 113

Gdańsk, ul. Wilkowska 44
www.swissmed.com.pl
Infolinia 0 801 665 113

Gdańsk, ul. Wilkowska 44
www.swissmed.com.pl
Infolinia 0 801 665 113

Gdańsk, ul. Wilkowska 44
www.swissmed.com.pl
Infolinia 0 801 665 113



GASTROENTEROLOG
d. med. Węgier Jerzy
gastrologia, kardiologia. Nagrywanie
baret na DVD. Leczenie
chorób przewodu
pokarmowego.
tel. 0-602-670-704

OTYŁOŚĆ - leczenie
farmakologiczno-
dietyczne, gabinet.
0606-390-390

BIONEUROKINIKA EEG
EEG-Biofeedback
poprawi wyniki w nauce,
sporcie, wzmacniając
koncentrację uwagi. Pomaga
opanować stres. Ma za-
stosowanie w terapii dy-
leksji, ADHD, bezsenności,
bólów głowy, lęku. Stra-
szyć, Pocztowa 5.
0587-754-23
0607-880-227
0605-741-364

URODA
DIETA
(0-58)
0-604-674-550
Cambridge,
661-28-13.

NAUKA
KURSY, SZKOLENIA
ABC komputera, sieć, Symfo-
nia, grafika, 344-04-54

MAXEL prawo jazdy: oso-
bów, ciężarowe, auto-
bus, przycępa,
(0-58) 344-86-07,
341-72-84, 0601-822-178

PTE Rady Nadzorcze,
Audyt wewnętrzny,
Fundusze Unii,
Księgowe - podstawy,
samodzielny, główny,
Kadrowo - płacowy, ZUS,
Prawo Pracy, Obowiązek
finansowy, Księgi
walutowo - zlotowy, BHP,
Komputerowe, Certyfikat
Przewoźnika,
301-54-61, 301-99-71

POLSKI, 344-09-38
matematyka,
ZWIERZĘTA I ROŚLINY
ZWIERZĘTA

ANDRZEJKA, Falko
Ruma, (0-57) 671-04-54
ANDRZEJKA, wesoła, do-
dany „Biesiadzi”, 347-77-89

GINEKOLOG
0501-536-770
dyktantka

POMOC WYJAZDOWA
ABC alkoholooodtrucia,
Esperal 551-97-64,
0-602-334-716
Stefanowicz

DOKTOR KRASIŃSKI
URZĘDOWY DOKUMENTALISTA
AKUPUNKTURA
Specjalistka korekcyjna z certyfikatem WHO
- bóle kręgosłupa
- bóle głowy
- bóle reumatyczne
- przewlekłe schorzenia
Tel. 623-33-57
Gdynia, Opata Haskiego 8/10

SCHUJONU z Herbalife,
0501-520-608

ATRAKCYJNA nauka jazdy **LOK**,
Gdynia 620-76-74,
Sopot 551-02-37

MOTOBIT
Prawo jazdy
058/553-23-81,
0601-670-511

STUDIU wyceny
nieruchomości oraz
praktyki, 346-03-11,
341-45-13

GOLDEN retriever,
szczepionki rodowodowe
sprzedam,
(0-58) 661-11-89,
0-501-455-232

BALTYK, Stegna, andrzejki,
święta, sylwester,
(0-55) 247-72-37,
www.owbaltik.pl

GINEKOLOG 0600-77-27-07
nabiegowy, bezabsztygowo

ACHILLES Alkoholooodtrucia
Esperal, EKG, Wizyty,
(0-58) 348-02-32,
0-601-870-398

PSYCHOTERAPIA, konsulta-
cje, Psycholog Agnieszka Naru-
szewicz, 0-604-597-007

DOM Opiek „Przystań”,
(0-58) 679-64-83,
341-02-62-431

ATRAKCYJNE! kursy
komputerowe, 661-25-56,
621-83-70

NAUKA jazdy „Duet”
346-68-53 301-34-96

SZKOLENIA, linax, Bazy
Danych programowane
PHP Procyon Inwestycyjne
341-99-44

GOLDEN retriever - 2-miesięcz-
ne, szczepionki rodowodowe,
(1-200), 0605-10-50,
0603-17-31-17

CATERING,
całodobowy,
(0-58) 785-81-78

GINEKOLOG 0604-823-164
Bezabsztygowo

ALKOHOLOODTRUCIA
0606/500-500

STOMATOLOGICZNE
GDŃSK Jaskowa Dolina
85, Przeczodnia
Stomatologiczna
Edent
058/520-31-50

DOM Opiek 0585-972-985

BIOSTUDIO zawodowe **kur-
sy masażu**, kinezyterapii,
akupresury, Dypłom masażysty.
Rajcy, 341-22-82, 341-20-18,
0 6 0 8 - 8 4 3 - 5 1 4,
www.biostudio.pl

NAUKA jazdy „Okay” Chalm
302-85-20 0502-244-388
kategorie
www.okay.pl.pl

OBRÓT, zarządzanie,
kursy, praktyki,
346-03-11, 341-45-13

ANGIELSKI Niemiecki, Hisz-
pański, Włoski, Francuski,
Skandynawski, Inne, Astart,
Gdynia, Gdańsk, Sopot,
661-45-32, 661-82-13,
555-07-40

SYLWESTER w Hotelu
Dul, (0-58) 556-39-44

GINEKOLOG amykoncep-
cji, 0601-175-580

ALKOHOLOODTRUCIA
Esperal,
0501/734-963

CHIRURG
Esperal,
profesjonalnie, dyktantka,
302-52-29

FARMAKOLOGIA,
0603-16-490

EXPRESS nauka jazdy,
kategorie A, B, C, E
305-38-92

ODDK, kursy:
kadrowo - płacowy,
rozliczanie wynagrodzeń,
samodzielny księgowy,
główny księgowy,
zobowiązanie umów
i windykacja, kasjer waluto-
wy, komputerowy,
Word, Excel, VAT
od podstaw, BHP,
HACCP,
(0-58) 554-29-17

**KOSZTORYSOWA-
NIE** w budownictwie.
Agent celny, Kursy,
346-03-11, 341-45-13

NIEMIECKI wszystkie poziomy,
zajęcia grupowe i indywidualne
0609/556-917

SYLWESTER, wesoła,
Sopot - Jantar,
(0-58) 550-77-67

GINEKOLOG 0-606-184-330

CHIRURG 058/341-92-96,
341-85-04 Centrum Stomatolo-
giczne Vis-Dent

GDŃSK 058/341-92-96,
341-85-04 Centrum Stomatolo-
giczne Vis-Dent

POTENCJA
0600/759-553

KURSY masażu
profesjonalnie,
medyczne studium,
Gdynia (058) 623-26-57,
(0-58) 621-10-73
(13.00-17.00)

OSWIATA Lingwista-
szkolenia
operatorów
maszyn do robót cie-
nych, budowlanych, drogo-
wych, koparkoładownic,
koparki, ładowarki, spycha-
ki, wózki drogowe, wózki
jazdowe, betoniarz, za-
gęszczarki, ubijaki, montaż
rusztowań, sprężarki, agre-
gaty, składzenie połacie,
Dodatkowo: kursy
spawania podciśnieniowego,
PRIS, UOT, SEP, palacz ko-
łowy, minimum semestru,
HACCP, BHP, pedagogicz-
ne, inne, (0-58) 341-21-82,
0-504-255-080

SZKOLY
SREDNIE w I rok, cena
1650 + matura + kompu-
ter, Gdansk, Gdynia,
Karzuz, Starogard
Gdansk, tel. 301-23-07,
Matkoni, Kwidzyn,
Ełk, tel. 273-52-74
lub 9606-45-97-92

CHOINKI 058/684-57-13
sprzedam,
CHOINKI 058/684-59-55
sprzedam,

SYLWESTER,
wesoła, (0-58) 307-30-03

NEUROLOG Niekie-
wicz, Gabinet, wizyty,
(0-58) 556-12-49

INTERNIISTA Andruszkiewicz,
wizyty, 344-07-37,
0504-903-462

GDŃSK, Miszewskiego 12/13,
H Centrum,
Pogotowie Stomatolo-
giczne
24 godz
Święta, 341-59-41

POTENCJA 0-501-24-279

KURSY prawa jazdy,
Rek-Kor, Włocławek,
520-19-76

UCELM I rok, kurs elektry-
czny oraz **MATURA**
do absolwentów z 1 let ubie-
głych, 169-30-30

DISLEKSJA zaświadczenia,
554-44-67

ZESPÓŁ 058/550-38-25
muzyczny,

WYPOŻYCZALNA
naczyni, zastawy stołowej,
(0-58) 520-42-43

WOCIECH Chazęty: specja-
listy chorób, Leczenie schorzeń
otyłości, jędra grubego, Żyłki
niedzi - leczenie, resuscytacja,
poronienia, Kardiologia bez-
bolesna, Żyłki kończyn dol-
nych, Pozapukany Gabinet
Gdańsk, Chłapowskiego 38 A,
czwartek 15.00 - 17.00, Reje-
nacja: 0503-800-275,
909-772-289

PEDIATRA Rulikowska,
(0-58) 550-46-88,
0-505-173-347

GDYNIA, Starowiejska 45,
Centrum Stomatolo-
giczne, 661-88-08, czynnie
codziennie - również w sobotę
Umowa z NFZ

POTENCJA 0-660-251-779

REHABILITACJA
ruchowa dzieci
z MPD, dorosłych po
udarach, wylewach,
urazach, **Pajak**
rehabilitacyjny.
Autoryzowany przedstawi-
ciel firmy Norman, Zapisy
0604-505-964, 671-62-33

MARION, nauka jazdy,
629-28-27, 501-145-040

OSTOWARZYSZENIE
Księgowych, kursy
rachunkowości, szkolenie
r/t.: Akcja Bilans 2004,
Ustawa o swobodzie
działalności gospodarczej,
341-25-30, 341-98-11,
www.skep.gda.pl

MATEMATYKA 322-76-66
MATEMATYKA, chemia, na-
uczyciele, 621-67-33

WESELA Sylwester „Sne-
ry Myr”, 341-83-37

LEK, med. Tadeusz Kruszyński
specjalista onkolog - wizyty do-
mowe
0601-681-885

PRZECZODNIE
KLINIKI

SOPOT Centrum Stomatolo-
giczne **BioDentica**,
760-12-37

POTENCJA 0-660-251-779

MASZ problemy z gotowaniem?
Nauka potrawy w Twoim domu,
0-661-869-259

OSTOWARZYSZENIE
Księgowych, kursy
rachunkowości, szkolenie
r/t.: Akcja Bilans 2004,
Ustawa o swobodzie
działalności gospodarczej,
341-25-30, 341-98-11,
www.skep.gda.pl

MATEMATYKA, fizyka, chemia,
dojeżdżam, 0604-618-541

NIEMIECKI, 344-09-38
angielski,

ZAGIEL S. A. organizuje otwar-
cie spotkanie szkoleniowe dla
sprzedawców promotorów, do-
tyczające akcji zimowej w syste-
mie ratowym Zagiel. Informacje
tel. 785-56-33

Ogłoszenie drobne to gratka!

Kup ogłoszenie drobne
a opublikujemy je
w **Dzienniku Bałtyckim**
i w portalu **Gratka.pl**

Licz na „Dziennik Bałtycki” i zamów ogłoszenie

Kontaktując się z naszym
przedstawicielem, który przyjedzie
do Ciebie

Tel.: 30-03-221, 30-03-230, 30-03-222
Fax: 30-03-231, 30-03-209

Telefonicznie 30-03-250
Płatność kartą kredytową - rabat 7%

Osobiście w Biurach Ogłoszeń Prasy Bałtyckiej

Gdańsk, Targ Drzewny 9/11
tel. 30-03-250, 30-03-217, 30-03-216, fax 30-03-213
pon. - pt. 8.00-18.00, sob. 9.00-15.00
Sopot, ul. Kościuszki 61
tel./fax 551-54-55
pon. - czw. 8.00-16.00, pt. 9.00-17.00
Gdynia, ul. Władysława IV 17
tel. 660-65-15, 18, fax 660-65-17
pon. - pt. 8.00-18.00, sob. 9.00-14.00
Gdynia, ul. Świętojańska 141b
tel./fax 622-74-79
pon. - czw. 8.00-16.00, pt. 9.00-17.00

Trójmiasto. Mola są atrakcją nie tylko latem

Deski na morzu

Człowiek zawsze chciał chodzić po wodzie. I tak powstały mola - uśmiecha się Maciej Szemelowski, jeden z najbardziej znanych sopockich artystów. Jego pasją jest tworzenie albumów o kurorcie. Obecnie kończy pracę nad wydawnictwem, w którym znajdują się zdjęcia Sopocian właśnie na molo. - To symbol naszego miasta. Jeżeli przeciętnemu Polakowi rzucimy nazwę Sopot to gwarantuję, że pierwszym skojarzeniem będzie właśnie molo.

Orłowo i Brzeźno nie mają tak dobrze. Choć tam również są mola, ich sława nie dotarła jeszcze tak daleko. Nie ma się czemu dziwić - sopockie molo jest pod każdym względem nadzwyczajne.

Patelnia i wybieg

Sopockie molo jest najdłuższą, drewnianą tego typu budowlą w Europie. Liczy w sumie 516 metrów długości. Składa się z trzech części - platformy, członu i głowicy. Pierwsza z nich to sopocka „patelnia”.

- Tutaj najlepiej „bierze” słońce - tłumaczy Monika Krajewska z Sopotu. - Wystarczy godzinka, dwie... piękna, brązowa, opalenizna muirowana. Turyści „smażą” się na plaży, a prawdziwi Sopocianie na Molo.

„Patelnia” ma dość okazałe rozmiary - liczy ponad 2300 metrów kwadratowych, powierzchnię i z pewnością jest... największą patelnią na świecie.

Trzon, kolejna część sopockiego mola, to ulubione miejsce spacerów.

- W niedzielę i święta przychodzi tu cała sopocka „śmietanka” - dodaje Monika Krajewska.

- Rzeczywiście tu trzeba bywać. Turyści, którzy przyjeżdżają do kurortu muszą zaliczyć spacer po molo. To ich rytuał - opowiada Maciej Szemelowski. - Jednak na molo nie można tak po prostu wejść. Trzeba być odpowiednio ubranym. Strój konieczny musi być zgodny z najnowszą modą. Tutaj się nie chodzi tutaj się „bywa”.

Rzeczywiście w czasie sopockich festiwali piosenki, czy turnieju tenisowego - najbardziej prestiżowych imprez w Sopocie w sezonie - VIPów

najłatwiej spotkać właśnie na molo.

- Tak samo zresztą jest z mieszkańcami Sopotu. Przynajmniej w niedzielę, raz w tygodniu, trzeba przyjść na molo i się zaprezentować - dodaje z uśmiechem Maciej Szemelowski. - To po prostu wielki wybieg mody.

Dodajmy - największy na świecie wybieg mody.

Żeglarze mają swoje molo

Charakterystyczna dla sopockiego mola jest 130-metrowa „odnoga” boczna. Pomost, który służy przede wszystkim żeglarzom już niedługo będzie częścią jednej z największych inwestycji Sopotu - przystani jachtowej. Za 23 miliony złotych powstanie m.in. falochron, wybudowane zostaną pomosty, a także zabudowania, jakie służyły mieszkańcom i turystom odwiedzającym Sopot w latach 30-tych. Najważniejszym elementem budynku będzie platforma widokowa. To właśnie stamtąd amatorzy żeglarstwa mają podziwiać regaty, jakie rozgrywane będą tuż przy molo. Pierwsza tego typu impreza odbyła się w tym roku. Zawody w cyklu Match Race (wyścigi jeden na jednego) obejrzało kilkadziesiąt osób. Trasy wyznaczono wzdłuż mola - pomysł tak przypadł do gustu międzynarodowym federacjom żeglarskim, że już w przyszłym roku zaproponowały Sopotowi organizację regat o najwyższym stopniu trudności. Niestety sławy żeglarstwa nie zacamują swoich, wartych po kilka milionów dolarów jachtów przy nowej przystani. Inwestycja ma ruszyć dopiero na początku 2005 roku.

Na razie przy sopockim molo cumują statki „białej floty”.

Zbawca Bierut

Zresztą dzięki statkom molo w Sopocie w ogóle powstało. W latach dwudziestych XIX wieku, kiedy doktor Hafner budował uzdrowisko, okazało się że kuracjusze są zmęczeni ciągłymi zabiegami i spacerami brzegiem morza. Zapragnęli rozrywek. Czekali na rybaków. W nocy wychodzili na łowiska, a w ciągu dnia udostępniali swoje łodzie turystom. Przejazdki po



Sopockie molo jest najdłuższą, drewnianą tego typu budowlą w Europie.

Fot. Robert Krawiec

Zatoce Gdańskiej okazały się „marketingowym” sukcesem. Niestety przyzwyczajeni do wygod kuracjusze niezbyt chętnie moczyli drogie suknie i eleganckie garnitury tylko po to aby wejść do wody. Tak powstał pierwszy pomost. Miał długość 130 stóp i szerokość pięciu stóp. Była to więc właściwie... kładka. Jesienne sztormy bez problemu uodwadniały swoją siłę niszcząc misternie budowaną konstrukcję. Zaczęto więc, z końcem lata, rozbierać molo i ponownie odbudowywać je na wiosnę. I właśnie to okazało się największą motywacją do rozbudowy obiektu - co roku do dawnej konstrukcji dodawano metr, dwa, trzy. W końcu w 1910 roku molo liczyło już 315 metrów długości i 10 metrów szerokości.

- Wtedy to było molo - zachwyca się Maciej Szemelowski. - Było centrum życia Sopotu. Zachwycamy się nad dzisiejszym mołem, ale przedwojenny obiekt był bez porównania piękniejszy.

Sztormy dały się ponownie we znaki sopockiemu molo

w jesienią 1948 roku. Obiekt został w całości zniszczony. W Sopocie pojawił się pomysł: rozbierzmy molo. Z pomocą przyszedł Bolesław Bierut - przekonany przez Mieczysława Cislaka, ówczesnego dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, że molo to ważny obiekt dla gości ośrodka rządowego postanowił dać pieniądze na remont.

Bramki staną dalej

W najbliższym czasie na molo również rozpocznie się remont. Tym razem wymieniona zostanie konstrukcja środkowej części obiektu. Od przyszłego sezonu przesunięte będą również bramki wejściowe na molo - obecnie znajdują się na granicy Skweru Kuracyjnego, a ostatecznie staną przy wejściu na drewnianą część mola. Sam obiekt nie straci na pewno nic ze swego uroku. Pozostanie, jak pisała Agnieszka Osiecka, „wypuszczoną w świat deską do prasowania”.

(m.ż.)

Brzeźno

Brzeźno stało się oficjalnym kąpieliskiem Gdańska w latach 20-tych XIX wieku. W tym też czasie powstały tam Dom Zdrojowy i dwukondygnacyjne molo. Liczyło ono wówczas 48 metrów długości. Dziś do dyspozycji turystów i mieszkańców pozostaje prawie trzy razy dłuższy obiekt, liczący 130 metrów. Podobnie, jak sopockie molo, jest to bardzo popularne miejsce spacerów, a także jeden z najbardziej obleganych fragmentów gdańskiej plaży w sezonie.



Koliba

Jest zdecydowanie najkrótszym mołem w Trójmieście. Liczy niewiele ponad 20 metrów długości. Zostało wybudowane przez właścicieli pobliskiej knajpy Koliba i od razu stało się jedną z największych atrakcji tamtejszej plaży.



Orłowo

Dziś ma długość około 200 metrów, jednak przed wojną liczyło aż 430 metrów. Jest ulubionym miejscem spacerów gdynian po zmroku - oświetlony, drewniany obiekt, ma wówczas największą atrakcję uroku. Z Orłowa dobrze widać klif, a także Gdynię, Sopot, Gdańsk, a przy dobrej pogodzie nawet Półwysep Helski.



w **poniedziałek**
z **Dziennikiem**
MOTORYZACYJNY

a w nim m.in.:

- Jak zmienia się polski rynek motoryzacyjny
- Co denerwuje kierowców na drogach?
- Kia Sorento kontra polskie drogi
- Motoryzacyjny kalejdoskop, czyli co słychać u dilerów samochodów





Niebywale przygody Ceynowy i Nowosielskiego

16

weekend

WIECZÓR wybrzeża

20 listopada 2004 sobota, nr 4

ISSN 0137-9380 nr indeksu 350 540

Gorset na strychu

Tajemnica domu
pruskiego burmistrza

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. Josepha Conrada Korzeniowskiego
BIBLIOTEKA GŁÓWNA
CZYTELNIĄ CZASOPISM
80-806 Gdańsk, ul. Targ Rakowy 5/6
☎ 301-48-11 do 14 wew. 242

10



Siedmiu wspaniałych

Nie tylko Głogowski
i Strzelczyk potrafili
dać czadu.

2

Fot. T. Roth

Wiem

jak to się robi

Grzegorz Skawiński
opowiada o powrocie KOMBII

4



Nawet kij
od miotły by
to zatańczył

6

Salsa ósmym cud świata



Wstyd się wstydzić



Fot. materiały promocyjne

Polskie gwiazdy
na wyścigi
zdejmują ubrania

8

Romans z Gołotą

Wywróżyła go sobie z wosku

10



PŁOTA ZZA PŁOTA

Prezent dla prezydenta

Młociwie nam panujący Aleksander Kwaśniewski obchodził urodziny. Wyjątkowe urodziny, bo okrągłe - pięćdziesiąte. Nie zabrakło, oczywiście, prezentów. Józef Oleksy, marszałek Sejmu, dał miniaturę laski marszałkowskiej, wojskowi - płaskorzeźbę, minister skarbu - moździerz, ale nie taki do strzelania, tylko do ubijania. Tak przynajmniej mówi się na Pomorzu, które też miało przygotować prezent dla prezydenta Kwaśniewskiego. Przez pewien czas plotkowano, że... będzie to piękny model wypoczynkowego ośrodka prezydenckiego w Helu, aby Aleksandrowi Kwaśniewskiemu było mniej przykro, że musi



siedzieć w Warszawie, a nie nad morzem. Czy taki prezent do Warszawy dotarł? Agencje tego nie podają. Kancelaria prezydenta milczy. Jedno tylko wydaje się pewne - pan prezydent ostatecznie zerwał z dietą, bo urodzinowe menu składało się między innymi z golonki peklowanej i tortu. (paw)

Ciężki los Bogdana

Bogdan Oleszek, przewodniczący Rady Miasta Gdańska, nie ma łatwego życia. A to radni popijają się na delegacji służbowej, a to wali się w niego jak bęben, bo ich nie upinowal, po ojcowsku nie skarcił. Gustują w tym szczególnie radni Ligi Polskich Rodzin, którym w radzie szefuje Elżbieta Grabarek-Bartoszewicz. Plotkuje się złośliwie, że pani Elżbieta robi to... z zazdrości. Bynajmniej nie zależy jej na służbowych wycieczkach z niesfornymi radnymi, ale chętnie podsiadłaby pana Bogdana na stołku przewodniczącego. Ma już, zresztą, takie doświadczenie. Kiedyś go już zajmowała. Tyle tylko, że chętnych do poparcia radnej Grabarek-Bartoszewicz nie wiadać, a poza tym mówi się, że niezbyt lubi ją poseł Strąk, którzy trzęsie pomorską Ligą. W sumie pani Elżbieta też ma ciężkie życie... (paw)

Wygoda według wojewody

Wojewoda Cezary Dąbrowski notuje coraz większe sukcesy. Dokładanie - na polu mody męskiej. Zaczął bowiem gustować w modnych krawatach w w poprzeczne paski i... dwurzędowych marynarkach. Co prawda złośliwcy twierdzą, że są one nie modne, ale kto by ich tam słuchał. Wojewoda na pewno wie lepiej. Na korytarzach urzędu plotkuje się zaś, że Cezary Dąbrowski w strojach cenil przede wszystkim wygodę. Stąd właśnie luźna „dwurzędówka”. Buty ponoć też dobiera przede wszystkim pod tym względem. Na szczęście jednak, adidasów w pracy nie nosi. Przynajmniej na razie. (paw)



Fot. Robert Kurlask

Nie tylko Głogowski i Strzelczyński

Siedmiu

Ostatnie dwa tygodnie należało do dwóch gdańskich radnych -

Grzegorza Strzelczyńskiego oraz Eugeniusza Głogowskiego. Obaj panowie podczas delegacji służbowej do St. Petersburga wypili takie ilości alkoholu, że nawet odporni z natury Ro-

sanie odpadali w przednich. Jednak trzeba pamiętać, że to nie jedyne „kwiatki” w pomorskim środowisku. O czym uprzejmie dzisiaj donosimy.

1. Robert Strąk

lider LPR na Pomorzu
Poseł Strąk to dla odmiany jeden z najbardziej wręczanych pomorskich wódek. Bieda tym, którzy o tym nie wiedzą! Błąd ten popełnił jeden z mieszkańców Słupska, który na rauszu powołał do restauracji posła, wi, że jest... kartoflem. Poseł z kolei utrzymuje, że został nazwany zwanym idiotą. Nie wiadomo co bardziej rozżłościło posła - że został nazwany kartoflem, czy faktycznie że odbyło się to w towarzystwie kobiety. A Robert Strąk swoją gościnność ma i nie wie, gdzie go nikt nie chce przykładać. Niech obrazem z dzieł zewnątrz jest kwintem jednak nie wyszedł. Wierząc za to policję, marzy aby chłopak z tego nieszczęsnego kartofla trafił do więzienia. Strąk pomyślał jednak, że przestępstwo by poseł Strąk ścigał, gdyby doszedł do władzy.

2. Ludwik Korczyński

były gdyniński radny
Radny miał ewidentnie pecha. Przytłaczając go w kolejkę SKM po obnażeniu się. Zdarzenie miało miejsce na trasie Gdynia-Gdańsk na początku września tego roku. 64-letni radca siedząc na przeciwnej stronie, pod wpływem alkoholu, rozpiął spodnie, wyciągnął się, co zdenerwowało... wysiłkiem. W ma co. Punkt za odwagę, przecież zamiast zawału awanturę, kobieta zawsze mogła radnego po prostu wyśmiać. Korczyński stracił się mandatu.

Fot. Robert Kurlask

potrafią dać czadu

u wspaniałych

1. Elżbieta
Grabarek-Bartoszewicz
radna LPR.

Fot. Robert Kwasnik

Radna zastąpiła już w poprzedniej kadencji nadzwyczajnym umiłowaniem do torebek, kupowaniem - rzecz jasna - za służbowe pieniądze. W tej trybunie zamilowaniem do komputerów. Tych na zaczęcie dzięki interwencji jej kupiła. Ale jak donosi radni i tak ma słabość do korzystania z przywilejów władzy. Mogą też pracownicy linii lotniczych. Podczas delegacji Brukseli, radna tak się przejęła wycieraniem wylanej kawy w samolocie, że... zabrała ręcznik ze sobą.

4. Zbigniew Sodol
były komendant
Straży Miejskiej
w Gdańsku

Fot. Przemysław Świdorski

Największy fascynat szybkiej jazdy samochodem w województwie. We wrześniu tak przycisnął pedał gazu w służbowej octavii, że zatrzymał się na... jadącym po przeciwnym pasie volkswagenie golfie. Sodol zaraz potem ułotnił się z miejsca wypadku. I pewnie nikt by o zająsci się nie dowiedział, gdyby z auta nie odpadła przednia tablica rejestracyjna. I tak oto Zbigniew Sodol komendantem Straży Miejskiej już nie jest.

5. Jerzy Kortas
były kurator oświaty
w Gdańsku

Fot. Adam Wierzawa

Wybitnie gościnny i towarzyski człowiek. We wrześniu był gospodarzem trzydniowego szkolenia kuratorów wojewódzkich, które zakończyło karierę Kortasa w oświacie. Przez pierwsze dwa dni jego goście mieli tylko 90 minut szkolenia. W pozostałym czasie jeździli na wycieczki i dobrze się bawili. Za publiczne pieniądze zwiedzili Gdańsk, Gdynię, a nawet starogardzki Polmos! Na Kaszuby pojechali zaś autokarem z przewodnikiem turystycznym. Żeby nie było, że kuratorzy przyjechali tylko na balangę, w ostatnim dniu imprezy przewidziano kilka godzin narad. Niestety część gości wcześniej pojechała do domów...

6. Henryk M.
były minister spraw wewnętrznych i prezydent klubu żużlowego GKS Wybrzeże - przez kibiców nazywany „Majonez”

W tym przypadku nie słowa przesądziły o uwzględnieniu na liście siedmiu wspaniałych, a czyni. I to jakie! A może powinniśmy napisać - za ile! Prokuratura postawiła zarzut M. wyłudzenia dwóch milionów złotych (!) z kasy GKS Wybrzeże, którego był prezesem w latach 1997-2003 (zarzut dotyczy lat 1998-2000). Już „za karę” M. spędził prawie pół roku w areszcie śledczym w Bydgoszczy. Co dalej? Czas pokaze.

7. Władysław Łęczkowski
radny SLD

Radny Łęczkowski pozdrościł swoim kolegom z ław poselskich głosowania na dwie ręce i też postanowił się wykaazać. Tym samym w grudniu ubiegłego roku wywołał skandal głosując za siebie i nieobecną koleżankę z klubu. Trafiał na pierwsze strony gazet, zaistniał na szklanym ekranie, a wycieczkę medialną zakończył przed są-

dem. Sprawa jednak wróciła do prokuratury, więc na ostateczny wynik jeszcze poczekamy.



Fot. M. Korycane/KFP

6

7

Potrzebny zaklinacz deszczu

Mirosław Wądołowski, burmistrz Helu, już wkrótce może być najslynniejszym burmistrzem w Polsce. Powód? Półwysep staje się bowiem mekką dla biznesmenów, żeglarzy i windsurferów, którzy zostawiają tu coraz więcej pieniędzy. Jak dalej tak pójdzie, to będziemy mieli na Pomorzu drugie Łazurowe Wybrzeże. Ech, jeszcze coś zrobić z tą pogodą, żeby w lipcu nad Bałtykiem nie padło. Jak pomorskie ploty niosą, właśnie to jest głównym zmartwieniem Wądołowskiego. Ponoć mówi on, że jakby lata były u nas bardziej słoneczne i dłuższe, to mielibyśmy w Helu pół Polski, a do takiej Chorwacji nad Adriatyk nikt by już nie pojechał. A może zatrudnić jakiegoś zdolnego zaklinacza deszczu? Pieniądze w budżecie Helu powinny się na to chyba znaleźć.

(paw)



Fot. K. Miśkiewicz

Wielka Trójka

Wielka polityka wymaga odpowiedniej oprawy. Z takiego założenia wychodzą pomorskie posłanki, które prześcigają się w coraz bardziej wyszukanych, eleganckich strojach. Prym wiede w tej dziedzinie niezmienne Joanna Serwusz, która - jak wieści niosą - sama dobiera i komponuje części swojej garderoby. Efekty są niesamowite, zaskakujące, jak z innej planety. Z pomocy stylisty korzysta z kolei Grażyna Paturalska. Koleżanki plotkują o niej z zawiścią, bo zawsze stać ją na markowe ciuchy i dobre perfumy, a na wizyty u fryzjerów, salonach kosmetycznych i odnowy biologicznej też nie żałuje pieniędzy. Obie panie ściga dzielnice Dorota Arciszewska-Mielewicz (na zdjęciu), która od czasu do czasu lubi zaskoczyć odważnymi kreacjami w ostrych kolorach. Niestety - i to najbardziej nas boli - w Wielkiej Trójce nie mieści się wiele zasłużona dla Pomorza, Danuta Hojarska. Jej stroje są jakiegoś takiego nijakiego, na szczęście pani Danuta nadrabia wszystko wrodzoną elokwencją. Zresztą, nie szata zdoła postankę, szczególnie postankę Hojarską.

(paw)



Fot. Adam Wierzawa

Nieudana próba porwania

Podobno w minionym tygodniu doszło do próby uprowadzenia gdańskiego prokuratora apelacyjnego, Janusza Kaczmarek. Od razu uspokajamy! Nie chodziło o zemstę gangsterów. To prokurator generalny Andrzej Kalwas chciał go powołać na swojego zastępcę. Kaczmarek miałby zająć miejsce zwolnione przez Ryszarda Stefańskiego, zdymisjonowanego przed miesiącem, za to, że nie potrafił uzgodnić z prokuratorem Kapustą wspólnych zeznań przed komisją ds Orlenu. Próba uprowadzenia okazała się nieskuteczna. Kaczmarek zostaje w Gdańsku. I dobrze. W stolicy coś ostatnio nie najlepszy klimat dla prokuratorów.

(et)



Fot. Robert Kwasnik

KOMBII-zombi, czyli zmartwychwstanie legendy pop

Wiem jak się to robi

Rozmowa z Grzegorzem Skawińskim

- Czy znasz opinie Agnieszki Chylińskiej o nowej płycie KOMBII?

- Nie znam i szczerze mówiąc ta opinia mnie zupełnie nie interesuje.

- A co ty myślisz o nagraniach nowego bandu Agnieszki?

- Nie dam się sprowokować. Proszę o następne pytanie.

- Wielu muzyków pytańnych o swoją najważniejszą płytę, odpowiada: „ostatnia”. Powtórzyłbyś to samo o „Cd”?

- Oczywiście. „Cd” to płyta dość specyficzna. Płyta starego zespołu. Płyta będąca swego rodzaju kompromisem między tym Kombi, jakie słuchacze pamiętali, a takim KOMBII, jakie chcielibyśmy, żeby dla nich grało w przyszłości.

- Kompromisem z duchem Sławka Łosowskiego, twórcy grupy, dla którego teraz nie znalazło się miejsce w składzie?

- Tak bym tego nie ujął. Przygotowanie tej płyty, to był dla nas bardzo trudny moment. Praktycznie mogliśmy zrobić wszystko, co nam wyobraźnia podpowiadała, ale jeśli ma się taką historię, to jest się zobowiązany do jej szanowania. Z drugiej strony nie chcieliśmy dokładnie kopiować tamtego brzmienia, chociaż podczas nagrywania płyty mieliśmy nawet do dyspozycji oryginalne instrumenty z lat 80. Nie wchodził się jednak dwa razy do tej samej rzeki.

- Sądząc po wynikach sprzedaży, ta „mieszana” formuła się sprawdziła.

- Ponad dwanaście i pół tysiąca egzemplarzy sprzedanych w trzy tygodnie. Nie wiem czy to dużo czy mało.

- Kokietujesz. Jak na nasz mizerny rynek płytowy, to zaskakująco dużo.

- Rzeczywiście, nasza wytwórnia była zaskoczona tym wynikiem. My sami też. A rozgłosie radiowe, które na początku zignorowały naszego singla, teraz grają go w tak zwanej najwyższej rotacji.

- Czyli przeżywasz wielki powrót.

- Bez przesady. Nie popadam w ekscytację, ani nie liczę na wielki cud.

- Mały cud już się chyba zdarzył?

- Cudów nie ma. Nie zapominaj, że większość płyt, jakie nagrałem, miała status platynowych lub złotych. Wiem jak się to robi.

- Różni się muzyka, różni też wasz image. Zamiast złotych koszul i spodni w paski, mamy teraz trzech facetów w czerni.

- Mamy trochę więcej lat, jesteśmy dojrzalszymi panami. Nie chcemy być karykaturą samych siebie sprzed 20 lat.

- Myślałem raczej o puszczaniu oka do słuchaczy.

- Kombi nigdy nie było zespołem grającym pastisze, mimo, że nasza twórczość nie jest śmiertelnie poważna. Świadczą o tym choćby i teksty...

- Skoro pierwszy poruszyłeś ten delikatny temat, to z przykrością muszę stwierdzić, że, o ile materiał muzyczny na „Cd” przygotowany został profesjonalnie, tak słowa piosenek, ogólnie mówiąc, trącą banałem.

- Może i masz rację, ale niech sobie trąca. Daliśmy to, co mieliśmy. Ci, którzy będą chcieli posłuchać sobie jakiś tekstów mniej trących, może sięgną po płyty innych zespołów. A inni wybiorą KOMBII.

- No właśnie - kto wybierze KOMBII? Starzy fani?

- Początkowo też tak myśleliśmy, ale letnie kon-

certy plenerowe pokazały, że większość naszych słuchaczy, to ludzie młodzi, między 20. a 30. rokiem życia, albo nawet młodszy. I prawie wszyscy znali na pamięć teksty naszych starych hitów.

- Można odnieść wrażenie, że wysłali je z mlekiem matki.

- Na nowym teledysku KOMBII dzieci przebrały za dorosłych oceniającą waszą muzykę.

- Ten film żartobliwie opisuje historię, kiedy z materiałem demo chodziliśmy od firmy do firmy, w poszukiwaniu wydawcy naszej płyty. Reakcje były bardzo różne. Świat obecnie jest w większości rządzony przez bardzo młodych ludzi, bez doświadczenia, rozeznania w rynku. Byli magazynierzy zostają dyrektorami artystycznymi dużych wytwórni. To było dla nas pouczające doświadcze-

nie. A ci, którzy rozpoznają siebie w tym teledysku, może się zawstydzają.

- Powrót KOMBII zbiegł się z twoim osobistym jubileuszem - skończyłeś 50 lat. Jak się z tym czujesz?

- Spokojnie. Jestem człowiekiem nadal młodym duchem, a i fizycznie mam się nie najgorzej. Dbam o siebie, uprawiam sport, nawet schudłem ostatnio kilkanaście kilo. Mam dużo energii, ochoty i siły na to, żeby działać. Więc ten powrót KOMBII to nie jest jakiś rozpaczliwy ostatni rzut na taśmę, żeby się jeszcze dochrapać przed emeryturą. W ogóle nie uświadamiam sobie tej pięćdziesiątki. Nie roz-pamiętuję dawnych sukcesów. Liczy się to, co będzie. Ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy.

- A kiedy usłyszysz nowe piosenki KOMBII na żywo w mieście?

- Najprawdopodobniej gdzieś w Warszawie ruszymy z koncertem. Nie wiem jeszcze, to będzie styczniowy, ale na pewno zagramy.

- I nowe płyty?

- Tak. Nasz kontrakt z Universallem przewidywał nagranie trzech płyt z opcją na czwartą.

- Czyli wiesz, że to będzie coś nowego? „Cd”. Ponadto, nie wiem, czy nie planujecie KOMBII z nowymi członkami, biorącymi swoją płytę solo.

- Nie odmiennym graniem głównie instrumentalnym udziałem paru młodych i kolegów z innych kręgów muzycznych.

- A kiedy usłyszysz nowe piosenki KOMBII na żywo w mieście?

- Najprawdopodobniej gdzieś w Warszawie ruszymy z koncertem. Nie wiem jeszcze, to będzie styczniowy, ale na pewno zagramy.

- A kiedy usłyszysz nowe piosenki KOMBII na żywo w mieście?

NOWOŚCI VHS I DVD

Sequel na piątkę

Nasz ukończony zielony ogre ma kłopoty. Wprawdzie związek z Fioną kwitnie, ale teściowej Shrek nie przypadł do gustu, teść otwarcie go teści, a przyjaciółka rodziny - wróżka chrześcijańska spisek, który ma go wykluczyć z życia Fiony na zawsze.

„Shrek 2” to jeden z nielicznych filmowych sequelei, któremu ze spokojnym sumieniem wystawić można piątkę z plusem. Film nie jest wtórny, bliższy dowcipem, pomysłami i inteligentnymi cytatami ze świata popkultury.

Universal postanowił dopieścić tak wyjątkowe dzieło i oprócz standardowej wersji VHS i DVD wypuścić na rynek dwie, dodatkowe wersje płytowe. Magiczna Dwygodzowa Edycja z Zasadniogrodzku zawiera tak atrakcyjne dodatki jak wideoklip Kota w Butach i lekcja... bekania ze Shrekiem i Fioną. Ukazało się także wydanie DVD w wersji trójwymiarowej - „Calkiem nowa przygoda w 3D”.

My mamy dla Was gadzety z filmu - plecak, 3 zimowe czapki i 5 gadzietów w kształcie... uszu Shreka. I ty możesz zostać ogrem...

Dzwonicie do nas w poniedziałek o godz. 12 pod nr 301-27-61.

„Shrek”. Reż. Andrew Adamson. Głosy: Zbigniew Zamachowski, Jerzy Stuhr, Agnieszka Kunikowska. USA 2004. Czas: 105 min.



14 trzęsień ziemi

W filmie preferował blondynki. Fascynowały go mroczne tajemnice ludzkiej osobowości. Preferował czarny humor. Uważał, że w filmie najpierw powinno się senować widziw trzęsienie ziemi, a potem stopniowo zwiększać napięcie.

Alfred Hitchcock, mistrz suspense, król dreszczowców, najlepszy reżyser kryminałów w historii kina.

Firma Universal właśnie uhonorowała go specjalnym wydaniem boxu DVD z 14 najsłynniejszych filmami mistrza. W zestawie znajdują się takie klasyki jak „Sabotaż” (1942), „Lina” (1948), „Okno na podwórze” (1954), „Człowiek, który wiedział za dużo” (1955), „Kłopoty z Harrym” (1955), „Zawrót głowy” (1958), „Psychoza” (1960), „Ptaki” (1963), „Mamie” (1964), „Rozdarta kurtyna” (1966), „Topaz” (1969), „Szał” (1972), „Intryga rodzinna” (1976) oraz ulubiony film Hitchcocka, „Cień wątpliwości” (1943).

Do każdej płyty dołączono dodatki specjalne: oryginalne zwiastuny kinowe, galerie zdjęć, materiały o kręceniu filmu.

Kolekcja Hitchcocka, Universal, 14 filmów.



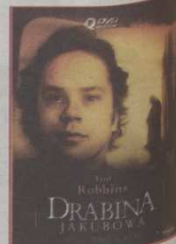
Demony Jakuba

Wision kontynuuje szlachetną misję przypominania widzom klasycznych przebojów dużego ekranu. Repertuar ich serii, QDVD, jest niezwykle elastyczny: sięga i po popcornową rozrywkę (np. cykl o Rambo) i bardziej ambitne tytuły. Do tej drugiej grupy z pewnością zaliczyć można „Dabinę Jakubową” Adriana Lyne’a, Brytyjczyka znanego z kina niepokojącego, erotycznego („Niewierna”, „Niemożliwa propozycja”, „Lolita”).

„Dabina Jakubowa” to wyjątek w jego twórczości. Bohaterem filmu jest weteran wojny w Wietnamie, Jakub Singer. Jakub od dłuższego czasu boi się zasypiać. Co noc nawiedzają go koszmarne wizje dawnego życia: śmierć ukochanego synka i tragiczne wydarzenia w Wietnamie. Mężczyzna ma wrażenie, że ktoś go obserwuje, czuje się osaczony. Poproszony o pomoc psychiatrę próbuje rozwikłać zagadkę demonicznych snów Jakuba. Rozpoczyna prywatne śledztwo, które wiedzie do Ministerstwa Wojny i akcji o kryptonimie „Dabina...”

Mamy dla Was płyty DVD z filmem Lyne’a. Dzwonicie w poniedziałek o godz. 12 pod nr 301-27-61.

„Dabina Jakubowa”. Reż. Adrian Lyne. Wyst. Tim Robbins, Danny Aiello. USA 1990. Czas: 115 min.



Grzegorz Skawiński

- Wokalista, gitarzysta, kompozytor
- Urodzony w 1954 r. w Mławie, zodiakalny Rak
- Od 1976 członek zespołu Kombi, w którym, oprócz niego, grali: Sławomir Łosowski (klawisz), Waldemar Ktaczyk (bas) i Jan Pluta (perkusja)
- Największe sukcesy Kombi święciło w połowie lat 80., kiedy wydawali takie hity, jak „Śłodkiego, miłego życia”, „Nie ma zysku”, „Nasze rendez-vous”, „Black & White”, „Linia życia”
- Po rozwiązaniu Kombi w latach 90. założył metalowy zespół O.N.A. z wokalistką Agnieszką Chylińską
- W ubiegłym roku z Ktaczykiem i Plutą reaktywował Kombi (pod nazwą KOMBII)
- Od 30 lat mieszka w Sopocie



FAJNY FILM WCZORAJ WIDZIAŁEM

Grubsza i głupsza

O filmie „Bridget Jones. W pogoni za rozumem” rozmawiają Magdalena Andrzejczyk i Tomasz Rozwadowski



T.R. - Czy nie jest to dziwne i niewspółczesne, że happy endem filmu są zaręczyny? Matrimony nie ma ostatnio wysokich notowań. Czy takie zakończenie nie jest lekko niedzielskie?

M.A. - Zaręczyny i ślub są naturalnym zakończeniem komedii romantycznej i tak będzie do końca świata. Różni ten film od innych komedii romantycznych doświadczonego te go finału. W żadnym filmie nie było bohaterki, która raz: miałaby nadwagę, dwa: chłapa na umór, trzy: żartu na umór. Jednak pierwszy film był autentycznym głosem pokolenia trzydziestolatek, które są kompletnie zawiązane i nie mogą znaleźć w swoim życiu stabilizacji - z jednej strony chcą niezależności, z drugiej stałego związku. W drugiej części mamy kobietę o trzy to- ny cięższą i beznadziejnie głupią.

T.R. - To właśnie niewiarygodne, że kobieta będąca telewizyjną dziennikarką tak źle wygląda, źle się ubiera i prawi totalne dyrdymale.

M.A. - Nie wie, gdzie się Niemcy na mapie.

T.R. - Film ma jednak swoje dobre strony: kilka dobrych scen, kilka gagów, nawet jedną udaną dłuższą sekwencję, czyli historię o uwięzieniu w Tajlandii.

M.A. - Więzienie w Tajlandii akurat najmniej mi się podobało.

Jeżeli już mówimy o nieprawdopodobieństwach, to chyba było największe. Chwyt na miejscu w filmach s-f, albo Monty Pythonie, na pewno nie w komedii romantycznej. W pierwszej części

mieliśmy inteligentną grę z „Dumą i uprzedzeniem” Jane Austen, było to przeniesienie wiktoriańskiej fabuły w czasy współczesne. W „Pogoni za rozumem” wybitnie spłaszczono postaci całej trójki głównych bohaterów. Obaj mężczyźni Bridget są tak mało interesujący, że nikt kto nie widział pierwszej części nie jest w stanie uwierzyć, że ona cokolwiek w nich widziała. Colin Firth jest sztywniakiem, który składa swoje bokserki w kostkę, a Hugh Grant gra playboya z opalenizną Leppera.

T.R. - Czyli zgodzisz się, że ten sequel jest przedsięwzięciem absolutnie komercyjnym, nie mającym nic wspólnego ze sztuką? Zresztą przed jego obejrzeniem serwuje się pełne 25

minut reklam przerwań, dezodorantów, podpasiek i Bóg wie czego.

M.A. - Już sam poziom tych reklam, bardzo „kobiecych”, казал mi obawiać się o poziom filmu.

T.R. - Więc kultowy bohater, symbol pokolenia w tym filmie zeszł na psy. Kompletnie się sprzedał.

M.A. - Jak ty jako facet możesz odbierać taką bohaterkę filmową?

T.R. - Jest przerysowana do granic możliwości, oczywiście wiem, że podobne kobiecie istnieją w przyrodzie, ale jako obiekt pożądania dwóch mężczyzn i kobieta sukcesu jest niewiarygodna. Odbieram ją jako groteskową postać, ogrzaną w farsowy, niesmaczny sposób.

M.A. - Denewuje mnie też, że to jest kolejna brytyjsko-amerykańska produkcja, w której obsadza się Amerykanke, która w materiałach promocyjnych opowiada, jak długo musiała uczyć się brytyjskiego akcentu, ile musiała przetrzymać i jak paskudna jest brytyjska kuchnia. Jakby na Wyspach nie było tabunów znakomitych aktorów.

T.R. - Jednak ten film jest skazany na sukces. Z pewnością przebieże udane tegoroczne tytuły, które da się zaliczyć do komedii romantycznych. Mam na myśli „Między słowami”, „Zakochanego bez pamięci” czy, ostatnio, „Powrót do Garden State”.

M.A. - To jest pewne. Pierwsze wyniki kasowe „W pogoni za rozumem” są bardzo dobre.

T.R. - Nie warto czekać na trzeci odcinek?

M.A. - Nawet w najgorszych snach.



PH. LIP

Pierogarnia u Dzika La Pasta

■ Ręcznie robione pierogi ■ Tradycyjne dania rybne i mięsne ■ Kuchnia polska i włoska

Gdańsk, Piwna 59/60

e-mail: pierogarnia@wp.pl

301-51-91/305-26-76

11.00-22.00

ZAPRASZAMY

271010A

KONIEC Z ALERGIĄ!

„Od lat cierpiam z powodu alergii. Do-tychczasowe leczenie było mało skuteczne. Od niedawna dowiedziałam się o biorezonansie, bardzo skutecznym w terapii wielu schorzeń. Pomocni lekarze, lekarzy katar i doświadczeni do-tychczas, nie odczuli, zdecydowałam się skorzystać z pomocy w gabinecie BRT Dan-ied. Komputerowe testy wykazały uczulenie na wiele alergenów. Poadałam się terapii i od-tychczas przebieg się również doznałam bólu krę-żościami i kolan. Wymagało to serii zabiegów. (Dziś) jestem osobą zdrową i zadowoloną z ży-ćia. Wzrost moich znajomych również skorzystał z terapii przy pomocy BRT, wszyscy są za-adowoleni.”

Tego typu przykłady można by mnożyć w nieskończoność. Powyższe efekty terapii BRT chodzących, reumatycznych, cukrzycy, eg-zystencjalnych hormonalnych, chorobie autoimmunologicznej i dwunastnicy, chorobach układu krążenia, chorobach naczyniowych, astmie, nerwicy i depresji, uwalnia-

nach - np. od nikoty, sprawdza się jako po-średnik alergii. Terapię biorezonansu ma- bardzo szeroki zakres zastosowania jako me-tyda podstawowa lub wspomagająca inny rodzaj terapii.

Gabinet BRT DANIED jest najdłuż- działającym w Trójmieście, autoryzowanym gabinetem biorezonansu. Posiadamy certyfikat ISO oraz CE dla sprzętu, kalibracji na rok 2004, oraz certyfikaty szkoleń z zakresu biorezonansu.



INFORMACJA I REJESTRACJA:

Gabinet BRT DANIED

Gdańsk-Wrzeszcz,

ul. Piwskiego 3 A

TEL. (058) 344-96-71

RZUCIĆ PALENIE - do 90% skuteczności!

Tabela na podstawie opublikowanych danych

BARTEK
www.bartek.com.pl

ETC
C.N. ETC GDAŃSK

PROMOCJA
NA KOLEKCJE JESIENNA



5%

RABATU DLA CZYTELNIKÓW
NA OBUWIE ZIMOWE

obowiązuje w numeracji: 19 i 40

GDAŃSK ul. Rzeczypośpolitej 33 tel. (0-58) 511 11 70

Godziny otwarcia: pon. - sob. od 9⁰⁰ do 21⁰⁰ niedziela od 10⁰⁰ do 20⁰⁰

SYLWESTER

w OSS DELFIN w Pucku

przy muzyce na żywo

- Bogate menu
- Oprawa muzyczna zespołu „Sea-Trio”
- Konkursy i zabawy

Koszt 200 zł od osoby

ANDRZEJKI

26.11.2004 r., godz. 21.00

- zabawa z DJ'em
- wózków andrzejkowe

Wstęp 10 zł

Puck, ul. Lipowa 3,
tel. (058) 673 22 10
e-mail: ossdelfin@ossdelfin.pl
strona: www.ossdelfin.pl

271013A



Zakład Budżetowy Ministerstwa Sprawiedliwości
Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy
„JURYSTA”
ul. Rozewska 44, 84-104 Jastrzębia Góra
tel. 058 674 91 68, fax 058 674 98 50
jurysta@poczta.onet.pl
www.pokwypel.pl/jurysta

OFERTA SYLWESTROWA

Kierownictwo Ośrodka „JURYSTA”
ma zaszczyt zaprosić Państwa na Bal Sylwestrowy
w dniu 31.12.2004 r. od godz. 20.00
miejsce Balu Jastrzębia Góra, ul. Rozewska 44

- Gościom zapewniamy:
- nocleg w hotelu
- specjalne sylwestrowe menu z alkoholem i szampanem
- śniadanie w Nowy Rok 2005
- profesjonalny zespół muzyczny

Koszt uczestnictwa: 500 zł od pary

W cenę został wliczony nocleg w hotelu, śniadanie w Nowy Rok, alkohol z szampanem.

Serdecznie zapraszamy!

26.41.46A

ONI TAŃCZA

Filmowe pląsy panów

■ 1925 - w „Gorączce złota” Charlie Chaplin tańczy po stole buteczkami nabitymi na widelce



■ 1952 - brawurowy taniec Gene'a Kelly'ego w strugach deszczu w „Deszczowej piosence”



■ 1965 - Zbigniew Cybulski tańczy do hipnotycznej muzyki Krzysztofa Komedy w „Salcie” Tadeusza Konwickiego

■ 1972 - „Ostatnie tango w Paryżu” - niegdyś wielki skandal obyczajowy z udziałem Marlon Brando, obecnie uważany za jeden z najlepszych filmów o depresji

■ 1973 - taneczny striptiz kloszarda w wykonaniu Gene'a Hackmana w „Strachu na wróble”



(tor)

■ 1977 - John Travolta zadaje dyskotekowego szyku w „Gorączce sobotniej nocy”

■ 1988 - duchy tańczą calypso w „Soku z żuka” Tima Burtona



Pewien mój dawny znajomy tancerz (zawodowy), miał zwyczaj na imprezach (prywatnych) prosić do tańca przez całą wieczór na okrągło tę samą dziewczynę. Nie dawał jej przy tym ani chwili wytchnienia i ustępował dopiero wtedy, kiedy udawało mu się doprowadzić partnerkę do stanu skrajnego wyczerpania. Któregoś razu nie wytrzymałam i spytałam go, dlaczego tak robi. – Bo widziałś - odpowiedział - dziewczyną na mi przyjemność z samego tańca, a facet z tego, kiedy zmęczy ją tak, że to już nie jest dla niej przyjemne.

Nie podzielałam jego sadystycznej pasji, ale faktycznie przyznać muszę, że podejście obu płci do tańca jest zasadniczo różne. Przez długie wieki, ba tysiąclecia, taniec był jedyną społecznie usankcjonowaną metodą cielesnego zbliżenia się do siebie kobiety i mężczyzny, nie będących małżeństwem. Jako taki stanowił obietnicę bądź namiastkę romansu. Teraz te sprawy odwydają się, że tak powiem, bardziej funkcjonalnie. Praktyczni panowie czują więc, że taneczny rytuał niczemu już nie służy, a i wygłupię się przy tym łatwo. I rozsądnie unikają tego ryzyka. A panie jakoś nie chcą tego zrozumieć. Więc jak któraś trafi na tego mojego znajomego tancerza, niech przynajmniej wie, że sama sobie winna.

Ósmy cud

Zywiół. Spontanizacja. Energia. Po prostu salsa. Kiedy usłyszy się pierwsze dźwięki muzyki, trzeba czuć, nie myśleć. Czuć nawet najmniejszym kawałkiem ciała. Trzeba pozwolić muzyce przesylić się nas na wskroś. Zasada jest taka: tańczysz twoje serce, tańczysz tv. Salsa to

rytm, temperament, seks

- Kobieta tańcząc salsę może wyrazić kobiecość, grację, wrażliwość. A wszystko to przez płynność ruchów. Tak trochę koci taniec - ugnia

Monika Grzelak, która razem z Przemysławem Wereszczyńskim założyła i prowadzi profesjonalne studio taneczne „The Salsa King”.

Swobodny tancerz

- Ona działa jak narkotyki. Wprowadza w euforię. Jej piękno i wyjątkowość polegają na tym, że tań-

cząc nie powtarza się wyuczonych figur. Wszystko się dzieje spontanicznie. Co partner, to inna koncepcja. Trzeba dać się porwać. Ponieść. A jednocześnie w tym wszystkim potrafić pokazać siebie i swoje „ja”.

Lecz do tańca trzeba dwojga. Szczególnie jeśli ma się do czynienia z gorącymi rytmami latyno.

- Dla mężczyzny salsa to alternatywa. Jeśli ktoś pozna arkana tego tańca będzie pewniejszy siebie, bar-

dziej swobodny - dodaje Przemek. - Zarówno na parkiecie, jak i w życiu codziennym. Kiedy mknę trzymając partnerkę w ramionach, czuję że jest to właśnie ósmy cud świata. Jeśli więc miałbym wyrazić czym jest dla mnie salsa, nazwałbym ją właśnie cudem.

Salsa podbiła serca ludzi na całym świecie.

Tańczą ją obie Ameryki,
niemal cała Europa. Wiele
Polsce ma ona coraz więcej
zwolenników. Z dnia na dzień
rzesza tańczących salsa ciągle
rośnie.

- Salsa jest dla nas
Nawet dla tego, kto ma
ucho słonia, czyli zero smaku
muzycznego. Ba, nawet ktoś
mioty powinien w końcu
łapać najprostszy krok
wy. Pod jednym tylko
runkiem. Że ten ktoś o
chu słonia, czy też k
mioty, wykażą nieco de
minacji i konsekwenc
pobieranych naukach
śmieje się Przemek.

Dia seniora

A kiedy poważniejsze
 cze raz podkreśla, że to
 nie dla wszystkich.

- Czy jest się głodny czy chudym. Starym czy młodym.

Tancerze nie
słów na wiatr. Taniec
dziecka. Taniec dziesięt
nowa! ich życie. Sze
ście lat temu. Tyle
czynali od r
mambo, cha-chy.
są zawodowca
miłość i pas
właśnie s

**Salsa podbiła serca
ludzi na całym
świecie. Tańczą ją
obie Ameryki
i już niemal
cała Europa.**

Świata

**Salse
zatańczy każdy.
Nawet kij
od miotły...**

...nie niewinnie. Kilka lat
temu pojechali na turniej do
Kanady. Zobaczyli, że salse
tańczą tam wszyscy.

- Niezależnie od płci i wie-
ku. Nawet starsi panowie wy-
jeżdżają na parkietach. To był
niezwykły widok - rozczu-
lił się Monika. - Kiedy starszy
wydawać by się mogło scho-
wany człowiek daje niezle-
gi czadu. To nieprawdopo-
dobne.

Gdy wrócili o Polski za-
jechał się o swoją szkołę.
Przez trzy lata spod ich ręki
wyšlo dwa a może już nawet
tysiące adeptów salsy. Ale

Monika i Przemek wciąż nie
mają dość. Pracują nad wdro-
żeniem nowego projektu.

- To salsa dla seniorów -
zdradza Monika. - Takich jak
ci z Kanady. Zawsze gdzieś do-
celowo chcieliśmy uruchomić
zajęcia dla ludzi w „słusznym
wieku”. I jesteśmy coraz bliżej
realizacji tego projektu.

- Najpierw jednak musimy
znaleźć chętnych. A to w pol-
skich warunkach nieco trud-
ne. Polscy starszyszkowie raczej
rzadko myślą o sprawianiu so-
bie przyjemności. Borykają się
z problemami finansowymi.
Ledwie wiąży koniec z koń-

cem. Nie w głowie im więc
lekcje tańca. Ale my chcemy
zmienić to postrzeganie - za-
znacza Przemek.

Hip hop też przejdzie

Z przełamywaniem konwe-
nansów radzą sobie z resztą
tancerze od lat. Dziś w ich
szkole tańczy mnóstwo mę-
czyzn. Ramie w ramie - mło-
dzież i poważni biznesmeni.
Poznają salsę z elementami
hip hopu, czy break dance.

- Potem poradzą sobie z
każdym rodzajem muzyki. Czy
to na dyskotekę, czy to na we-
selu - zapewnia Przemek.

Faceci pojawiają się u nas z
różnych pobudek. Jedni chcą
się po prostu nauczyć tańczyć,
a inni marzą o tym by zaimp-
nować dziewczynom podczas
dyskoteki. Ale motyw jest nie-
ważny. Liczy się efekt.

W szkole uczą się też „sa-
motne” kobiety. Dla nich przy-
gotowane salsę solo.

- To zajęcia dla pań, które
nie mają partnerów lub też nie
wyrazili oni chęci na kurs tań-
ca - wyjaśnia Monika.

I jak tu nie uwierzyć, że sal-
sa to taniec dla każdego?

Magdalena Rusakiewicz

ONE TAŃCZĄ

Filmowe pąsy pań

■ 1941 - w „Serenadzie w dolinie
słońca” słynna tancerka Sonia He-
nie tańczy na lodzie do muzyki
Glenna Millera

■ 1969 - Jane Fonda bierze udział
w morderczym maratonie tanecz-
nym „W czym nie dobija się koni?”

■ 1979 - wspaniała scena balet-
owa przy szpitalnym łóżku chore-
ografa umierającego na zawał ser-
ca w musicalu „Cali ten jazz”



■ 1987 - latynoska ekstaza ta-
neczna w „Dirty Dancing” znanym
w Polsce jako „Wirujący seks”

■ 1994 - zmysłowe ewolucje Umy
Thurman i Travolta w „Pulp Fic-
tion”

■ 2001 - kankanowa orgia w „Mo-
ulin Rouge” Baza Luhrmana



■ 2002 - musical „Chicago” z Oscarami dla Katherine Zety
Jones i Renée Zellweger

(tor)



Małgorzata Gradowska

Felieton

Bezinteresowność poszukiwana

Facet, który świetnie rusza się z piłką na boisku, a na nartach wy-
kazuje zdolności równe baletnicy, słysząc taneczne dźwięki do-
znaje gwałtownego paraliżu - to jest zjawisko równie dziwne, co
powszechne. Takich, których udaje się wyciągnąć na parkiet bez uży-
cia gróźb jest tak niewiele, że kobiety wiedzą o nich dzieląc się z kole-
żankami.

A przecież żadna z pań nawet nie śmie marzyć o wirowaniu w walcu
czy przechylach w tangu! Większość pewnie - powiedzmy sobie szczerze
- nawet by tego nie umiała. Wystarczyłoby zwykłe szuranie nogami w
tempie na dwa. To umięjętne już przedszkolaki - i chyba na etapie przed-
szkółki umięjętne ta w facetach zanika. Bo potem tylko podpierają ścia-
ny, starając się nie nawiązywać z kobietą kontaktu wzrokowego, który -
nie daj Boże - odebrałaby jako zachętę do wspólnego gibania.

To mężczyźni ukuli kiedyś powiedzenie: piękne jak statek pod żaglami,
koń w galopie i kobieta w tańcu. Więc może to męskie poczucie es-
tetyki, doceniające piękno kobiecego ruchu, nie pozwala panom na do-
łączenie do tak subtelnego aktu, jakim jest taniec? A może po prostu
fakt, że przyjemność z tańca czerpią oni tylko do chwili, gdy nie mają
odwagi bez pretekstu wziąć dziewczynę za rękę? Bo panowie, drogie
panie, niewiele rzeczy są w stanie zrobić bezinteresownie. I na pewno
do tych rzeczy nie należy taniec.

REKLAMA

WSPANIAŁY BAL SYLWESTROWY 2004/2005 w OPO „CETNIEWO”

Pełna gala, szampańska zabawa,
Zespół muzyczny VIVA,
Bogate menu, smakowite potrawy,
Konkursy z atrakcyjnymi nagrodami.

Cena 250,00 zł od osoby

Nocleg ze śniadaniem 90 zł od osoby w pokojach 2-osobowych.
Petel komfort, basen i nowa biurowa do dyspozycji gości.



Rezerwacja:
Ośrodek Przygotowań Olimpijskich
„CETNIEWO” we Władysławowie
ul. Żeromskiego 52
tel. 058/674 63 00
e-mail: marketing@cetniewo.cos.pl



SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!

SERCA DWA

Jeśli jesteś samotny

Chcesz poznać przyjaciela lub przyjaciółkę, a w swojej okolicy nie masz ku temu okazji? Skorzystaj z naszej propozycji i zamieść w tej rubryce swój anon. Oferty Czytelników przyjmujemy wyłącznie z zamieszczonym poniżej kuponem. Anonse za zdjęciem publikujemy w pierwszej kolejności (do zdjęcia prosimy dołączyć pisemną zgodę na jego publikację w gazecie i kserokopię dowodu osobistego - strona ze zdjęciem). Jeżeli chcesz nawiązać kontakt z wybraną osobą, napisz do niej list, oznacz go numerem sygnatury, dołącz czystą kopertę oraz znaczek i wyślij do nas. My prześlemy list pod właściwy adres. Nasz adres: Serca dwa, "Dziennik Bałtycki", ul. Obr. Westerplatte 28, 83-110 Tczew.

KUPON



 Samotna, uczuciowa, spragniona miłości i bliskości drugiego człowieka, 28-latką ze Słupska, miła i delikatna o łagodnym usposobieniu, uczciwa pozna pana wrażliwego, wartościowego, wyrozumiałego, wiek nie ma znaczenia - w miarę rozsądku. Czekam na listy oraz telefon 059 843-01-44.
sygn. 1761

 Marcin, 24 lata, pozna panią do 35 lat - może być z dzieckiem, która jest rozczarowana życiem i szuka prawdziwego przyjaciela oraz stałego stabilnego związku. Jestem dojrzałym, odpowiedzialnym człowiekiem, poważnie myślącym o życiu rodzinnym. Miłe widziane zdjęcie.
sygn. 1762

 Jestem 22-letnim kawalerem, dobrze zbudowanym, 178 cm, wyksz. średnie, moje zainteresowania: muzyka, gitara i śpiew, dobra komedia, książka, poezja, przyroda i gotowanie. Poznam ładną, szczupłą dziewczynę w wieku 17-23 lat, która ma podobne zainteresowania. Foto mile widziane.
sygn. 1763

 Jestem kawalerem, mam 29 lat i mieszkam na wsi. Poznam kobietę z okolic Słupska (ale to nie warunek), która czuje się samotna jak ja, może mieć dziecko. Nie szukam przysług, lecz kobiety, która pokocha mnie takim jakim jestem, przeciętnym chłopakiem, których jest wielu.
sygn. 1764

 Jestem zdradzoną żoną. Nie mogę się z tego otrząsnąć. Szukam osób, które przeżyły bądź przeżywają podobną sytuację w celu wzajemnej pomocy i wsparcia. Mam dość samotności.
sygn. 1765

 Poszukuję zgrabnej z humorem i temperamentem, trochę zwariowanej kobiety, w wieku 45-50 lat, najchętniej z Malborka lub Sztumu. Wyłącznie niepalące, zmotoryzowanej i niezależnej finansowo, bez

zobowiązań. Ja - po 50, niezłe sytuowany o pogodnym usposobieniu, pragnący kochać i być kochanym.
sygn. 1766

 Miła pani, nie liczymy tylko na miłość i opiekę dzieci, które mają swoje życie i swoje problemy. Stworzymy sobie wzajemnie pełną ciepła jesień. Ja mam 70 lat, wyksz. wyższe, niezłą emeryturę ale jeszcze ciągle pracuję. Lato spędzam pod zagłami. Zapraszamy na rejs. Może uda nam się stworzyć ciepłą, serdeczną przystań?
sygn. 1767

 Mam 22 lata i jestem kawalerem z Tczewa. Poszukuję dziewczyny w wieku od 18 do 28 lat (może być z dzieckiem), lubiącej romantyczne wieczory. Jestem miły, wrażliwy i bardzo czuły, bez nałogów. Pracuję w urzędzie celnym. Tel i foto przyspieszą kontakt. Tylko poważne oferty.
sygn. 1768

 Wysoki 34-latek, pozna panią w celu fajnej i miłej znajomości.
sygn. 1769

 Przystojny kawaler, 42 lata, bez nałogów, poszukuje panny lub wdowy z gospodarstwem rolnym. Cel matrymonialny.
sygn. 1770

 Wdowa, 61 lat, na emeryturze, uczciwa, spokojna, lubiąca czystość i gotowanie, pozna pana o dobrym sercu, uczciwego, opiekuńczego, nienadużywającego alkoholu i nie szukającego przysług, lecz osoby, z którą by można w spokoju i zrozumieniu przeżyć resztę życia, którego jest coraz mniej. Samotna.
sygn. 1771

 Pan, który poszukuje partnerki, która zamieszkałaby pod jego dachem, niech napisze do rozwiedzionej, 56 lat, 160/61, niebogatej, niezależnej finansowo, bez zobowiązań, skromnej domatorki. Kontakt drogą listową, na tel. kom. nie odpowiadamy. Optymistka.
sygn. 1772

Wstyd się wstydzić

na wyścigi zderzenia

Joanna Brodzik, Kayah, Anita Lipnicka, Anna Przybylska, Kora Jackowska, Martyna Wojciechowska. Te nazwiska zna większość Polaków. Oprócz sławy i niewątpliwiej urody, łączą je jeszcze jedno. Wszystkie, będąc osobami publicznymi, zdecydowały się pokazać publiczności nieco więcej, niż zazwyczaj. Krótko mówiąc zgodziły się pozować nago do któregoś z miesięczników dla mężczyzn.

Polowanie na znane panie

Jeszcze do niedawna rozkładówki polskich edycji magazynów takich jak „Playboy”, „Maxim” czy chociażby CKM zapelniały zdjęcia mniej lub bardziej znanych modelek z Polski i całego świata. Osoby publiczne stroniły od tego typu przedsięwzięć. Do czasu. Pierwsza na przełamanie swobodnego tabu zdecydowała się w maju 1994 roku Kasia Figura. Wśród wielu tytułów dostępnych na polskim rynku prym w tej kategorii wiedzie z całą pewnością „Playboy”, któremu udało się namówić do pozowania w stroju Ewy 27 znanych Polek.

Zapytaliśmy Marcina Meller, redaktora naczelnego pisma Playboy, czy to zawsze redakcja zwraca się z propozycją wystąpienia w sesji fotograficznej, czy może zdarza się, że kobiety same dzwonią i wyrażają chęć pokazania swoich wdzięków czytelnikom tego magazynu.

- Od momentu, gdy objąłem stanowisko redaktora naczelnego, to zawsze my dzwoniimy i proponujemy. Co prawda czasami dowiaduje się od kogoś znajomego, że ta czy inna pani, zagadnięta niezobowiązująco na jakimś bankiecie czy przyjęciu, o ewentualnym udziale w sesji, nie wyklucza takiej możliwości. Wtedy dzwonię i coś takiego proponuję - opowiada Marcin Meller.

Dlaczego to robią?

Różne są powody, dla których gwiazdy decydują się na wzięcie udziału w rozbiieranej sesji. Kora Jackowska w jednym z wywiadów przyznała, że aż pięć lat dojrzała w niej chęć pozowania nago dla „Playboya”. Jak sama mówi, pieniądze nie były w jej wypadku ważne i gdyby zdecydowała się na sesję od razu, to mogłoby się obyć bez nich.

Pełnie inne pobudki kierowały serialową Agnieszką Lubicz, prywatnie Pauliną Holtz, córką znanej aktorki Joanny Żółkowskiej. W tym roku i ona zdecydowała się na łamach prasy pokazać nieco więcej, niż w „Klanie”. W jej wypadku nie chodziło o idee,

tylko pieniądze. Jakiego? Tego młoda aktorka nie zdradza.

To właśnie kwestie finansowe są ostatnim tabu, które pozostało. Z całą pewnością nie jest to już nagość, bo coraz częściej pojawiają się głosy, że wstydem jest wstyd. Poza tym swoisty ekshibicjonizm jest w modzie, a pasze stało się ukrywanie swoich wdzięków.

Oprócz aktorek, piosenek i modelek na tzw. rozbiierane zdjęcia decydują się również znane dziennikarki i prezenterki telewizyjne. Są wśród nich Martyna Wojciechowska, Klaudia Carlos, a ostatnio Omenaa Mensah, prezenterka TVN Meteo, a także współprowadząca w TVN Siedem erotyczny program Red Light. Jej zdjęcia prezentowane są w listopadowym numerze „Playboya”.

Co pani posel ma pod mianetem?

Jedną ze sfer życia publicznego, w którą nagość, jak na razie, nie wkraczała jest polityka. Jednak kilka miesięcy temu głośno było o posłance SLD Anicie Blochowiak. Media podawały, że uczestnicząca prac sejmowej komisji śledczej zajmującej się aferą Lwa Rywina kuszona była przez polską edycję Playboy. Potwierdza to Marcin Meller i zdradza kulisy całej sytuacji.

- Był to okres prac sejmowej komisji śledczej ds. Afery Rywina. Jeden z naszych dziennikarzy, pracujący wcześniej w miesięczniku „Wprost” zapytany przez kolegów ze swojej dawnej redakcji, kogo rozbiieramy, odpowiedział, że posłankę Blochowiak. W kolejnym numerze „Wprost” pojawiła się taka informacja. Tygodnik ten zapytał panią Anitę, czy to prawda. Ta stwierdziła, że nie miała żadnej propozycji tego typu. Tak narodziła się plotka, a ja chwyciłem za telefon i zupełnie na poważnie złożyłem posłance SLD propozycję wzięcia udziału w sesji. Niestety nie zgodziła się. Jednym zdaniem - najpierw narodziła się plotka, a później faktycznie padła poważna propozycja - wyjaśnia redaktor naczelnicy polskiej edycji „Playboya”.

Skoro nie posłanka Blochowiak, to może inna przedstawicielka świata polityki zadebiutuje kiedyś w tym magazynie?

- Jestem jak najbardziej za. Bardzo chętnie zorganizuję taką sesję, jeśli tylko któraś z kobiet-politików się na to zgodzi - dodaje Marcin Meller.

Do tej pory był tylko jeden taki przypadek na szczeblu samorządowym. Radna z Chorzowa, zapozowała dywulgotnie. Niestety nie jest już radną.

Maciej Pawlikowski



Omenaa Mensah z TVN Meteo prezentująca „Chmurki”, popularnej prezenterki w telewizji

nie gwiazdy
ubrania

CZY WIESZ, ŻE ...

Pocałunki mają znaczenie

Sposób całowania podobnie jak wręczenie kwiatka wyrażać może różne uczucia. Jakże? Oto mapa.

- w rękę - szacunek
- w usta - miłość
- w oko - tęsknota
- w brodę - pożądanie
- w policzek - upodobanie
- we włosy - pragnienie
- w szyję - zazdrość
- w czoło - przyjaźń
- w nos - sympatia
- w ucho - zdrada



(M)

Rozwiązy jak Francuz



Średni statystyczny obywatel świata odbył stosunki z 8,2 partnerami. Najbardziej rozwiązy życie prowadzi Francuzi - 16,7 partnera seksualnego na jednego obywatela. Mniej rozwiązy życie prowadzi Brazylijczycy - 15 partnerów na osobę. Potem: Grecy: 12,5 kochanka na

osobę, Amerykanie - 11,8, Kanadyjczycy - 11,1, Izraelczycy - 11. Dość wierni sobie są Rosjanie - 10 i pół kochanka na jedną osobę. Nasi południowi sąsiedzi Czesi, są jeszcze wierniejsi - 8,9 skoku w bok w życiu. Niemcy mają średnio 8,7 partnerów seksualnych - odrobinę więcej, niż znani z gorącego temperamentu Włosi! Polacy mają średnio po czterech partnerów. Bardziej powściągliwi niż my są jeszcze Nigeryjczycy - 3,8 kochanka i Chińczycy - 2,7. Super-wierni sobie są mieszkańcy Indii - tylko 1,8 partnera seksualnego w ciągu całego życia. (M)

POPĘD DO WIEDZY

Niezbędnik

Jak powinno wyglądać miejsce, w którym będziecie się kochać jak szaleni? I co warto mieć wtedy pod ręką? Oto kilka pomysłów:

- **olejek do ciała** - nic tak nie rozbudza kobiety, jak długi i dokładny masaż. Nasmarowanie olejkami każdego zakamarka ciała sprawi jej nieopisaną przyjemność.
- **farby do tzw. body painting** - najlepiej, gdy są jadalne, wtedy można nie tylko łatwo, ale jeszcze w bardzo przyjemny sposób pozbyć się właśnie dokonanych malunków.
- **świece** - rozmieszczone równomiernie w całym pokoju pobudzają zmysły, nadają nastroju. Świece zapachowe, np. migdałowe lub waniliowe wystrzają zmysły i pomagają osiągnąć większą przyjemność.
- **muzyka** - najlepiej gdy będzie jednak spokojna i nastrojowa muzyka. Seks w rytmie trance czy techno wymaga świetnej kondycji.
- **prezerwatywy** - zabezpieczenie przede wszystkim. Zadbanie o bezpieczeństwo podczas seksu daje przyjemność i wizerunek odpowiedzialności.
- **kremy nawilżające** - czasem sytuacja wymaga specjalnego, dodatkowego nawilżenia. Można wybierać pomiędzy substancjami opartymi na wodzie lub olejach. Z jednym zastrzeżeniem - te oparte na olejach mogą uszkodzić prezerwatywy.
- **chusteczki dla niemowląt** - są delikatne i pozwalają - bez konieczności wychodzenia do łazienki - posprzątać cały ten bałagan na ciele. Często jest też tak, że takie sprzątanie kończy się kolejną sesją przyjemności. I tak w kółko przez całą noc.

Bawcie się dobrze!

(M)

Z CZYM SIĘ KOJARZY

Seksowne owoce

A teraz coś dla wyobraźni. Na pytanie: „Który z owoców kojarzy Ci się z seksem?” nasi rodacy odpowiedzieli

1. **banan** - (postawiło na niego aż 57 proc. respondentów)
2. **truskawki** - (według 28 proc. ankieterów)
3. **jabłko** - wytypowało je 10 proc. ankieterów



Co kobiety robią tuż po seksie?

- 43 proc. kobiet bierze prysznic
- 20 proc. myje zęby
- 30 proc. otula się koldrą i zasypia
- 7 proc. sięga po papierosa

Erotyczna encyklopedia

D jak dogging

Dogging to określenie zaczerpnięte z języka angielskiego. Oznacza po prostu uprawianie miłości w zaparkowanym samochodzie. Dla co poniektórych rzecz dziwna. Dla innych rzecz najnormalniejsza pod słońcem. Szczególnie jeśli ma się lat naście i tak zwaną zajętą chatę (mówiąc wprost: rodzice są w domu). Dogging uprawiano od dawna. Co widać na starych filmach rodem z Ameryki. Znawcy twierdzą, że do miłości w samochodzie nie potrzeba szczególnego auta. Można wykorzystać zarówno samochód sporych gabarytów jak i niepozornego „malucha”. Wszystko zależy od chęci, temperamentu i tego czy uda nam się znaleźć pusty parking... (M)



SGB Spółdzielcza Grupa Bankowa

Odsetki z nagrodami!

Założ do 18 grudnia lokatę SGB na kwotę minimum 500 zł i wygraj:



samochód Nissan ALMERA
(przyspiesza do setki w 13,1 s.)

setki innych nagród
w postaci sprzętu AGD

Spółdzielczą Grupę Bankową tworzą:
Gospodarczy Bank Wielkopolski SA
i Banki Spółdzielcze



www.sgb.pl
241159A

Romans z Golotą

Ela już wie,
że nie należy
wierzyć wróżbom
i przesadnie pomocnym
taksówkarzom

Lej Elka, lej - pokrzykiwała Kaśka. - Ojej, ostrożnie bo mi poparzycie palce! - No to trzymaj ten klucz nieruchomo, zamiast nim machać na wszystkie strony, jakbyś pijana była, czy co.

Reakcją na te ostatnie słowa wypowiedziane przez Karolinę była salwa śmiechu. Bo prawdę mówiąc wszystkie cztery dziewczyny miały niedźwiedź w czubie. „Wiśniowa beczułka”, słodki napój winopodobny, w cenie 5.20 za litr, wyjątkowo przypadła im do gustu. Dwie puste plastikowe butelki po tym trunku spoczywały już w koszu, a dno trzecie lada chwila miało się ukazać ich oczom.

Tylko pięści

Tegoroczna impreza andrzejkowska u Kaśki odbywała się wyjątkowo w dziewczęcym gronie. Podobnie jak przed rokiem, dwoma laty i tak dalej. Po prostu cztery przyjaciółki z technikum gastronomicznego w P. miały pecha. Ci chłopcy, którzy im się podobali, nie zwracali na nie najmniejszej uwagi. Natomiast, ci którzy owsem, mieliby chętkę na kilka miłych chwil w ich towarzystwie, nie odpowiadali pannom Elżbiecie, Katarzynie, Karolinie i Jolancie. Pozostawiały więc babeskie wieczory i marzenia o tym jednym, jedynym, niekoniecznie księciu, ale powiedzmy synu właściciela niedużej firmy budowlanej. A kiedy lepiej fantazjuje się na takie tematy, niż w wieczór andrzejkowych wróżb.

W końcu Jolka, która trzymała klucz, przestała nim machać i Eli udało się przełać strumień rozgranego wosku przez jego otwór. Dziewczyny pochyliły się nad miednicą.

- No czekaj, jeszcze miękkie.
- Jaki tam miękkie, wyciągaj i już!

Ela ostrożnie wyjęła oczekający wodą wosku i uniósł w kierunku lampy.

- Co to może być? - obracała go na różne strony.

- Przecież to facet - zapaliła się Kaśka. - Te dwa farfocle to nogi. Jest cienki w pasie, za to w barach szeroki. Pochylona głowa.

- A gdzie ręce?
- Ramion nie widać tylko pięści, tu i tu.

- Jezu, Elka! Wywróżyłaś sobie boksera.

- W andrzejki, to pewnie sam Andrzej Golota.

Czarni walczą

Nazajutrz z rana Kaśka i Jola spotkały się w klasie. Popatrzyły na siebie niewyrażnie. Po „Beczulce” trochę hułało im w głowach. Karolina, blada i niewyspana spóźniła się na pierwszą lekcję o dobre 20 minut. Ela nie przyszła wcale. Nie odpowiedziała na żaden z sms-ów wysłanych jej co prze-rwa. Telefon miała wyłączony.

Po lekcjach we trójkę poszły do niej do domu.

- Ela, nie była w szkole? - zdziwiła się jej mama. - Jak to? rano wyszła normalnie z domu. Spróbowały jeszcze raz zadzwonić. Bezsukcesznie.

Mama Elki zaczęła desperować.

- Proszę się nie denerwować. Pójdziemy jej poszukać - uspokajała ją Jola.

P nie jest na tyle małą miasteczkiem, by wszyscy znali tu wszystkich, ale całkowitej anonimowości też nie zapewnia. Kolejna z zagadniętych przez dziewczęta osób przypomniała sobie, że widziała Elę w okolicach dworca PKS. Natychmiast tam pognali. Bileterka w kasie, też coś sobie przypomniała.

- Tak, kupowała bilet, chyba do Słupska...

- Do Słupska, po co?

- Patricie - zawołała nagle Karolina, wskazując naklejony na dworcowym słupie plakat z sylwetkami dwóch walczących bokserów. Pod spodem było napisane: „Czarni Słupsk walczą o mistrzostwo - 1 grudnia, godz. 18”.

- To przecież dzisiaj - zauważyła Kaśka.

- Czyżby Elka uwierzyła we wróżbę?

Dziurny policjant, do którego powędrowały wraz z mamą Elki, żeby podzielić się swoimi podejrzeniami, tylko wzruszył ramionami.

- Zgłoszenia o zaginionych przyjmujemy po 24 godzinach od momentu zaginięcia. Dziewczyna, jak mówicie, jest już pełnoletnia. Może urwała się z chłopakiem. Jej prawo...

- No właśnie, o tym mówimy - przerwała Karolina. - Pojechała na randkę z Golotą.

- Golota, w Czarnych Słupsk? Dziewczyny trochę się trzeba znać na sportcie, jak się chce bawić w detektywow.



rys. Marek Włodarczyk

Kontuzjowany, ale przystojny

Kiedy jednak następnego dnia, Ela się nie odnalazła, policja przyjęła zgłoszenie. Poszukiwania trwały dwa tygodnie, aż wreszcie uwięzione zostały sukcesem.

Różnie mówiono o tym, co działo się z Elą w tym czasie. Ona sama opowiadała o tym jedynie trzem przyjaciółkom, odbierając wcześniej przysięgę, że nie pisać nikomu ani słowa.

Oto czego się od niej dowiedziały.

Przywabiona plakatem Ela, przyjechała do Słupska wczesnym popołudniem. Do meczu było jeszcze sporo czasu, ale pomyślała, że trzeba szybko kupić bilet. Ponieważ nie wiedziała gdzie jest hala Czarnych postanowiła wziąć taksówkę. Właściciel taksówkarz sam ją wypatrzył na dworcu i zaproponował pomoc za pół ceny. Był bardzo miły. Zapłacił czy jadła obiad, a gdy usłyszał, że nie, zabrał ją do McDonalda. Tam przy fishburgerze opowiedziała mu o celu swojego przyjazdu. Ucieszył się, bo on akurat znalazł jednego boksera, który ma na imię Andrzej.

- Chciałam, żeby mnie zabrał na jego mecz - snuła opowieść Ela - ale okazało się, że ten Andrzej jest akurat kontuzjowany. Ale poznałam się jeszcze tego wieczora.

Wtedy spostrzegły dlaczego tak dziwnie mówiła, starając się cały czas zastaniać ręką usta. To przez ząb, górną jędynkę, która była w połowie ułamana.

Maurycy Stempel

Jeszcze do niedawna chodziła smutna, przygarbiona. Kompletnie bez woli do życia. W dodatku kulała, po tym jak wiosną 2002 roku, w drodze niewyjaśnionych okoliczności, zraniła sobie nogę. Miał to być skręcenie, ale po operacji, gaska w oczach. Chciało się jej żyć. Od jakiegoś czasu słonica Mongu przeszedł dzi metamorfozę. Wyjechała z... depresji.

- To prawdziwy cud - pisał kresla Michał Targowski, dyrektor oliwskiego ogrodu zoologicznego. - Nie możemy nadziwić jak bardzo zmieniła się jej postępowanie. Przypuszczamy, że przyczyną jej niechęci do wszystkich ludzi była inna nasza słonica - pisał ka. Może to dziwne zabawa, ale Danka stosowała w swoim Mongu najwykresy w swojej ciele mobbing. Po śmierci Danka w lipcu, Mongu z dnia na dzień robiła się coraz bardziej radosna.

Zaczął spacerować. Często wcześniej trudno ją było do tego zmusić. Wcześniej aly go go pochodziła jej opiekunka, musieli stosować różnego rodzaju fortele. Jednym z było rozróżnianie smakołyków po wybiegu. A to i tak nie było blizowało jej do ćwiczeń. W końcu, Mongu była już tyczna. Często przemieniała w sloniarń. Kiedy już...

Ojciec Jan Grande, znany ze swoich porad zdrowotnych i żywieniowych zawartyh w dwóch tomikach książki zatytułowanej „Ojca Grande przepisy na zdrowe życie” zgodził się, za pośrednictwem naszej gazety, odpowiedzieć na niektóre z pytań nadesłanych do redakcji. Zastrzegł, że czyni to w drodze wyjątku, bowiem miejscem pozyskiwania porad medycznych są gabinety lekarskie i fizjoterapeutyczne, a nie nasze gazety.

- Pani Stanisława pyta: „Czy uciążliwej przypadłości jaką są haluksy można się pozbyć wyłącznie na drodze operacyjnej?”

- Na pytanie to odpowiedział tak. Nie ma jak dotąd innej możliwości pozbycia się haluksów, niż operacja. Nic tu nie poradzą masaż, wkładki ortopedyczne, zabiegi rehabilitacyjne. Haluksy to efekt wrodzonej słabości str...

presja słonia

dawała się na spacer oszczędzała chorą nogę zabezpieczoną w skórzanym butcie. Efektem tego jest dziś wygięcie drugiej, zdrowej tylnej kończyny. Nierównomiernie rozłożenie ciężaru spowodowało też u zwierzęcia zwyrodnienie układu kostnego. Bo choć to nieprawdopodobnie waży 3,5 tony, słon ma bardzo delikatne kości!

Po wypadku cieszyliśmy się, że każdy przeżył przez nią dzień to dar od losu. W warunkach naturalnych szybko by padła. My o nią walczyliśmy każdego dnia - podkładałam Targowski. - A ona rewanżowała się nam tym, że gasła w oczach. Byliśmy bezsilni. Teraz nie możemy się nadziwić obrazowi wesołej słonicy na wybiegu. Mongu nie tylko chodzi! Od dwóch lat po raz pierwszy obciąża wszystkie kończyny. Nawet tą chorą!

Chęć do spacerów to nie jedyny dowód na wyjście słonicy z depresji. Mongu po raz pierwszy od trzech lat zażywa kąpiele w basenie. Radośnie obspuje się błotem i piachem. Jest szczęśliwa.

Jak to się stało, że do niedawna nieznaną była przyczyna jej złej kondycji psychicznej? Dyrektor ogrodu i opiekunowie Mongu zwracali to na karb wypadku. Na fakt iż z chorą nogą ciężko się chodzi. Dziś wiemy, że bardzo się mylili.

Powiadaliśmy fakty. Śmierć Darki i zachowanie Mongu. I choć to ta druga była w stadzie trzech słoni najsilniejszą, zupełnie nie potrafili tego wykorzystać. Uległa terrorowi Darki. A ta bezwzględnie

nie wykorzystywała swojej przewagi psychicznej. Nie wpuszczała Mongu na wybieg. Odganiała ją od koryta - wylizca szef gdańskiego zoo.

Cierpienia Mongu zostały wynagrodzone. Właśnie wprowadziła się do wyremontowanej słoniarni. Bardziej nowoczesnej, bardziej komfortowej. Po depresji ani śladu. Pracownicy ogrodu kwitują to krótko:

- Kobieta zmienna jest...

Magdalena Rusakiewicz



Fot. Robert Kwiatk

Nowa konkurencja?

Oliwskie zoo dysponuje aktualnie dwoma słonicami. Obok afrykańskiej Mongu mieszka też indyjska Ika. Do gdańskiego ogrodu przyjadą najprawdopodobniej kolejne dwie słonice. Miały do nas dotrzeć 20 października. Dziś jednak wiadomo, że zwierzęta nie będą w Gdańsku o czasie. Póki co nadal przebywają w niemieckim cyrku, z którego mają zostać odebrane. Czy przybyski nie staną się także zagrożeniem dla Mongu? Czy wytrzyma ona walkę o dominację? Czas pokaże...

OJCIEC JAN GRANDE

wów, oraz noszenia nieodpowiedniego obuwia. Stopa jest bardzo plastyczna, kości palców układają się tak, jak jest wyprofilowany but. Nie wolno nosić obuwia typu kłzki, ani też kierców z gąsienicami górskich, ponieważ wszystkie palce są w nich ściśnięte w pięcie, skierowane do środka i z czasem zaczyna się proces wybijania chrząstki, czyli narastanie haluksa. Powinno się nosić obuwie o obcasach nie wyższych niż 2,5 cm, z wolną przestrzenią dla palców. Najwygodniejsze są sandały z paskami o regulowanej wysokości, a także buty sportowe. W starszym wieku obuwie powinno być nawet o pół numeru większe. Aby utrzymać paluch we właści-

wej pozycji, dobrze jest umieszczać na noc wkładkę z pianki między nim a drugim palcem. Zabieg operacyjny umożliwił odwrócenie prawidłowego stawu palucha. Wykonuje się go najczęściej ambulatoryjnie w znieczuleniu miejscowym. Po otwarciu torebki stawowej zostają odcięte ścięgna przyczepione do podstawy śródstopia i kości palców. Dzięki temu, po wygojeniu kości mogą się wyprostować. Całkowite wyzdrowienie następuje po upływie 6 tygodni.

Od czterech lat choruję na niedoczynność tarczycy. Cały czas walczę, żeby nie przytyć, ale przyznam, że z dużym trudem. Co powinienem jeść, żeby uniknąć otyłości? Zrezygnowałam już ze słodczy i cukru, ale widzę, że to jest walka z wiatrakami.

- W takich przypadkach zwykle odpowiadam moim pacjentom, że lepiej być pełną i zdrową, niż wyglądać jak lalka Barbie, ale kosztem zdrowia. Pamiętajmy, że ograniczając jedzenie, ograniczamy też dostawę jodu do organizmu, co wytrąca z równowagi tarczycę. Należy spożywać te produkty, które posiadają w swoim składzie naturalny jod, czyli: jajka, ryby morskie, chrzan, cebulę, rzeczuchę w okresie zimy... Jod w postaci tabletek jest mniej korzystnie przyswajany, dlatego musimy go czerpać z pożywienia. Musi on dobrze przemieszać się w jamie ustnej z enzymami ślinowymi, w żołądku z enzymami żołądkowymi, potem jeszcze trzustkowo-wątrobowymi i dopiero po takiej obróbce w jelicie cienkim następuje wychwytywanie i dostarczanie w najkorzystniejszej postaci do tych organów, które go potrzebują.

odpowiada na listy (4)

Niedoczynność tarczycy (przypominam, iż jest to gruczoł wydzielania wewnętrznego, który wytwarza hormony regulujące przemianę materii) dotyczy poważnego odsetka ludzkiej populacji, głównie kobiet. Szczególnie groźna jest dla kobiet w ciąży, bowiem zagraża rozwojowi dziecka i u noworodka może wystąpić ciężka postać niedorozwoju umysłowego. Typowe objawy niedoczynności tarczycy to: wzrost masy ciała, senność, zaparcia, ciągłe uczucie zmęczenia. Po dłuższym czasie wystąpić mogą zmiany skórne (suchość, łuszczenie), zgrubienie paznokci, przerzedzenie i szorstkość włosów. Pojawiają się też zaburzenia pamięci. Jednak głównym wskaźnikiem niedoczynności tarczycy jest przeprowadzone badanie poziomu hormonów we krwi. Efekt leczenia zależy w dużej

mierz od skrupulatności i regularności w przyjmowaniu specjalnych preparatów, które są substytutami hormonów tarczycy. Nawet niewielka zmiana w ich dawkowaniu czy rytmie podawania spowodować może poważne zaburzenia. Dieta, o której wspominałem ma wyłączać znacznie wspomagające.

ciąg dalszy porad, dotyczących zagadnień poruszanych w listach za tydzień

Z ojcem Janem Grande rozmawiali: Marzena i Tadeusz Woźniakowie

Osoby, które chcą uzyskać bezpośrednio od ojca Jana Grande informacje na temat leczenia, mogą zwrócić się - listownie lub osobiście - pod następujący adres: Zakon Bonifratrów, Wrocław, ul. Traugutta 57-59 (od poniedziałku do piątku w godz. 8 - 16)



Fot. Tadeusz Woźniak

Recepta na porażkę

Andrzej Gotota, bokser

Myslał, że w cuglach wygrał pojedynek o mistrzostwo świata federacji WBA. Jakże się więc zdziwił, kiedy sędziowie ogłosili zwyciężcą jego rywala a za razem obrońcę tytułu Amerykanina Johna Ruizę. Tylko sam Gotota wie jak się z wygranej walki zrobić przegraną. W ciągu pojedynku dwa razy posyłał rywala na deskę. Wygrywał jeszcze na dwie minuty przed końcem spotkania. W ciągu ostatniej minuty stanął natomiast, by spokojnie przyjmować ciosy. Przegrał na punkty. Pojedynek i ponoć całą swoją sportową karierę.

Fot. Robert Kwiatk

Jupitery zamienił na solum

Andrzej Lepper, przewodniczący Samoobrony

Zwią go różnie. Najczęściej jednak nosi przydomek „pierwszego mularza trzeciej Rzeczypospolitej”. I choć lubi się grać w świetle jupiterów, zniknął ostatnio z polskiej sceny politycznej. Co więcej, nie przyczynił się do tego ani urlop, ani wyjazd służbowy. Lepper zamknął sam z siebie. A notowania jego partii spadają. I tylko kolor skóry pozostał u niego ten sam. Jak nieopatrnie wyjawiał pan Lepper dzieje się tak za sprawą pobliskiego siedzibie Sejmu najwykleszego na świecie solum. Tam teraz grzeje Andrzej L. swoje ciało.

Fot. Robert Kwiatk

Społecznie” niepoprawny

Andrzej Ceynowa, rektor UG

Czasy ciepłej i spokojnej posady rektor Uniwersytetu Gdańskiego ma już za sobą. A to za sprawą afer na wydziale prawa, w której to pierwszeństwo w dostaniu się na studia przyznawano dzieciom trójmiejskiej kasty prawników. Atakowany przez media traci zimną krew. A może to za sprawą faktu, iż jego córka też studiuje prawo, choć nie osiągnęła na egzaminie wymaganego pułapu? Za to dostała się z odwrota „ze względów społecznych”. Podobnie jak inne pociechy trójmiejskich VIP-ów.

Fot. Adam Warzecha

Niefart w met

Andrzej, chcemy ulżyć waszej doli?

Andrzejki za pasem, a tu fatum jakieś zawisło nad imieniem Andrzej. Mówiąc bardzo delikatnie. Gdzie się nie obróca, co nie robią, mają problem. I to nie byle jaki! Aż dziw bierze. Bo jeśli wierzyć znaczeniu imion, Andrzej to typ prawdziwego męża. Posiada szczerą naturę. Jest odważny. Wnikliwy. Umie inicjować przedsięwzięcia i sprawnie je przeprowadzać. Jest uzdolnionym kierownikiem i chętnie doradza innym. A na dodatek wyróżnia się w działalności publicznej. Słowem życie kogoś, kto nosi takie imię, powinno być jednym wielkim sukcesem. Jak wiadać, nie zawsze. Dlatego zapytałśmy Andrzeja z kłopotami, czy nie wyrzekliby się swojego imienia na rzecz innego. Gotowi byłibyśmy nawet sfinansować to przedsięwzięcie. Jak się bowiem okazało procedura nie jest droga. Z

Andrzeja można się zmienić, powiedzmy w Zbyszka, za jedyne 35 zł.

- Ale wniosek trzeba by było mocno umotywić. Bo nie zmienia się imienia ot, tak sobie - zaznacza Teresa Kieger-Rudomino, dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich gdańskiego magistratu.

No ale czy odcięcie się od złe kojarzącego się imienia to niewystarczający powód? I z tą oto radosną nowiną zaczęliśmy przepytwać kandydatów do zmiany.

- Lubi pan swoje imię? - zapytałśmy Andrzeja Leppera.

- I owszem - odpowiedział zdezorientowany przewodniczący Samoobrony.

- Ale ostatnio Andrzejom nie wiedzie się najlepiej. Może warto by pomyśleć o zmianie imienia. Na przykład na Adam. To też na „a”. Adam jest nieco zarozumiałe i pewny siebie. To trochę jak pan.

- Nadal nie widzę potrzeby zmiany imienia. Moje mi się podobą.

- A jak na pana wygląda ciństwo?

- Po prostu Andrzej też Jędrę.

Sprawdziłmy w imion nie ma odpręgniętych. Jędrę. Jest za to Jędrę. Znaczenie ma podobne samo jak Andrzej. Jędrę, więc, że taka zmiana imienia miałaby sens.

Kolejny na liście do wymiany był poseł.

- To jakiś żart - zapytaliśmy go, czy nie zaszewilił się do zmiany imienia, czy nie zmienił su na takie głupoty, jak dzo zajęty.

Nie dziwi nas to, bo końcu póki co pracuje śledczej pochłania. W czasie, szczególnie jeśli się ją opuści.

Posel Rożanski też komisijsi ds. Orlenu i tak zajęty jest jego kłopoty ciągle milczy. Można co najwyżej typyczną sekretarkę.

REKLAMA

Sylwester w Hotelu Barta

Bal Sylwestrowy w stylu kapitańskim

na pokładzie pierwszego zagra znakomita orkiestra,

na pokładzie drugim bawie wszystkich będzie profesjonalny DJ. Podczas całego rejsu Szef Kuchni serwować będzie słynne fantazje rybne, w tym wyśmienitą rybę maslową (Złota Fatelina w Pomorskim Konkursie Kulinarnym „Śniak Pomorza 2004”).

Promocja dla większego towarzystwa - min. 6 osób - 300 zł od osoby

Hotel BARTAN

Hotel BARTAN, ul. Rybacka 10, 80-800 Gdańsk, tel. 58 264 06 20

www.bartan.pl

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

Bartan & Rybacki

W ofercie salonu

- * Usuwanie owłosienia na stałe (Fotopieliacja)
- * IPL bezoperacyjny lifting twarzy i ciała
- * Zamykanie naczynek
- * Wyszczupianie
- * Fryzjerstwo
- * Profesjonalne solaria
- * Pielęgnacja dłoni i stóp

265382A

Restauracja HARNAS, Sopot, ul. Moniuszki 9
Tel. 555 14 37

„HARNASIOWY WIECZOR ANDRZEJKOWY”

z wózami, kapelą góralską i DJ.

Zapraszamy dnia 27.11.2004 r. od godz. 19.00.

Wstęp 20 zł + 30 zł konsumpcja (zgodnie z życzeniem klienta i menu restauracji).

NOC SYLWESTROWA PO GÓRALSKU

z kapelą i DJ.

Zapraszamy na wspaniałą zabawę z wieloma konkursami

w miłej atmosferze.

Polecamy pyszne jedzenie, nalewki - a wszystko za 220 zł

od osoby.

Sylwester 2004

Gorączka
Piątkowej Nocy

Tej nocy przeniesiemy się
w późną latę 70-te,
do Nowego Yorku,
do dyskoteki
ODYSEA 2001...

Niekończący się
bufet smakowitych
i wymyślnych potraw,
kolorowe drinki,
wino i rozmaite napoje
bez ograniczeń,
tańce i szaleństwo
do utraty tchu
w rytm gorącej
muzki na żywo,
konkursy i nagrody
prosto od John'a Travolta...

To wszystko
w jednej cenie
tylko 399 zł od osoby!

Po szalonej zabawie zapraszamy na wypocinek
w naszych komfortowych pokojach.

Specjalna oferta dla osób,
które wykupią bilety do 10 grudnia:
Pokoje dwuosobowe ze śniadaniem
w cenie 149 zł

Holiday Inn Gdańsk
ul. Rybacka 10, 80-800 Gdańsk, tel. 58 264 06 20
www.holidayinn.com

Holiday Inn
HOTELS - RESORTS

TYCIEL PUB
ZAPRASZA
NA ANDRZEJKI Z LAT 60
WYBRANE DANCING
WYBRANE DRINKI
CENY 30 zł osoba
ZAPRASZAMY WAM
NA ZABAWĘ SYLWESTROWĄ

Gdynia, ul. Abrahama 86
(Wejście od ul. Władysława IV)
tel. (058) 661 92 21

Hotel ASTOR
Jastrzębia GóraANDRZEJKI
w Night Clubie A1

W sobotę 27 listopada 2004
zapraszamy na szaloną
zabawę andrzejkową.



Spędź z nami
również
andrzejkowy
weekend w
promocyjnych
cenach!

Zapraszamy także
na niezapomniany
Bal Sylwestrowy

199 zł od osoby w restauracji
+ 150 zł od osoby w Night Clubie

SYLWESTER

84-104 Jastrzębia Góra, ul. Rozewka 38
tel.: +48 (58) 77 15 555 fax +48 (58) 77 15 100
www.astorhotel.pl e-mail: astor@astorhotel.pl

Koniec kolejnego barona

Andrzej Różański, poseł SLD

Baron pomorskiej SLD, a może raczej były baron? Oto jest pytanie. Skłaniamy się raczej ku temu drugiemu wyrażeniu. Jego czas dobiegł końca. Samo SLD powiedziało „nie” jego dalszej karierze. Nie wybrano go bowiem do rady wojewódzkiej partii, a to oznacza, że opuści stołek barona. Odejdzie w niesławie. W dodatku podejrzywany jest o to, że zdradził Leszkowi Millerowi treść tajnej notatki, przeznaczonej tylko do wiadomości członków Komisji ds. Orlenu.



Fot. Adam Warzecha

Za łapówkę kraty

Andrzej Pęczak, poseł SLD

Jak sobie załatwić politycznie dożywotni niebyt? Wystarczy wziąć od biznesmena telefon komórkowy i luksusowe auto. W zamian obiecać chody u ministra skarbu. Dodajmy, chodzących, których zdaniem niektórych wciąż się nie ma. Ale nie szkodzi. Łapówka jest łapówką. A że Pęczak nie ma już poselskiego immunitetu. Musi się więc liczyć z faktem wymierzenia sprawiedliwości. Prokuratura już czyha na niego za plotem. Gabinet poselski zamieni więc Pęczak na zimną celę.



Fot. Grzegorz Galasinski

Wierny aż po grób

Andrzej Celiński, poseł SuPL

Chce opuścić szeregi poselskiej komisji ds. Orlenu. Dość ma bowiem opluwania przez opozycję koalicji rządzącej i ludzi z nią związanych. Nic dziwnego, że nie chce mu się słuchać gorzkich prawd na temat działalności lewicy. W końcu sam jeszcze niedawno zasiadał w ławach SLD. I mimo iż dziś zasila klub SuPL, sentyment jak widać pozostał. I to całkiem spory.



Fot. KAPU

DJ i wróżka



Fot. Adam Warzecha

Lanie wosku, czy wyścigi butów mające wykazać, która z panien jako pierwsza zyskować się ma do zamągłości odchodzą do lamusa. W każdym razie w trójmiejskich klubach. Andrzej obchodzone będzie bardziej współcześnie. I to nie jak przystało w dniu 20 listopada, a w poprzedzający andrzejki weekend. Ta ważna informacja, dla tych którzy jednak hordują andrzejkowej tradycji. Jeśli się bowiem nie rozjeżdżą wcześniej, może się okazać że w wieczór andrzejkowy zostaną na lodzie.

W tym roku szalu imprezowego nie ma. Kluby i lokale stawiają na dobrą muzykę. Będą więc DJ z pierwszych półek (VIVA Club) oraz koncerty na żywo (Parlament Wolnego Miasta).

By jednak tradycji choć w minimalny sposób stało się za dość, gdzie niegdzie pojawią się wróżki (pub Charlie, hotel Haffner). Z prawdziwego zdarzenia. Ze szklaną kulą. Z tarotem. A może nawet z czarnym kotem. I one w wersji „live” przepowiadają będą nam przyszłość. Patrząc na linie dłoni, w głębi duszy Oj, będzie to za pewne doznanie mistyczne!

Duże kluby przygotowują pokazy. Niektórzy szykują niespodzianki (Irish Pub). Inni idą krok dalej i twierdzą, że nie interesuje ich tradycyjna impreza andrzejkowa (Mandarynka). Tam właśnie bawić się będziemy mogli na tradycyjnej imprezie klubowej. (MAR)

Donegal
30.11.2004 godz. 19.00
**WRÓŻBY
LANIE WOSKU**
NA ŚWIĘTEGO ANDRZEJA
BOGA PANIŃHO RADZIEJA
UL. ŻOŁDA 10, GDYNIA
www.donegal.pub.prv.pl

Contrast
cafe
GDYŃIA WULNA NADMORSKI
30.11.2004 godz. 20.00
**LANIE WOSKU
przez doświadczonego
OD KLUCZA**
WYBRZENIE I KARTY
CIĄNIĘCIE CUDOSŁÓW I WYKŁADY
ORAZ INNE WYKŁADY PRZEWODNICZĄCE

**Bal Sylwestrowy
w Gościńcu
„JANTAR” w Sopocie.**
Cena 220 zł/osoba z wyżywieniem.
GRA ZESPÓŁ MUZYCZNY.
SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!
tel. 058 550-77-67, 550-70-46

„SYLWESTER 2004”
Tylko 130,00 zł
tel. 559 85 00 lub 504301503
szczytów na stronie www.4stonywielki.com
* Zgłoszenia do 15.12.2004

**ZAPRASZAMY
DO NOWO OTWARTEJ
PIZZERY, RESTAURACJI, KAWIARNI
GDYŃIA
Ul. Chylińska 55
tel. 62-55-118**

Czy piątek i w sobotę zabawa przy muzyce na żywo. Specjalna oferta dla firm, które chcą organizować u nas sympozja, szkolenia i inne imprezy.

Wspieramy współpracę z firmami, które zajmują się organizacją imprez artystycznych.

Nasza dewiza jest niska cena i dużo na tańcach.

Hotel Opera
Bal Sylwestrowy
z krótkim Argentynskim Tango
Cena Balu 450 zł/os.
Bal z noclegiem 1090 zł/para
Rezerwacja i szczegółowe informacje pod nr. tel. 55 55 600

Hotel Opera
Zabawa Andrzejkowa
w stylu PRL
27.11.2004 r.
godz. 20.00
Cena 60 zł/os.
Rezerwacja i szczegółowe informacje pod nr. tel. 55 55 600

**RESTAURACJA
PANI WALEWSKA**
ZAPRASZA NA SYLWESTRA
GWARANTUJEMY
• SZAMPANKĄ ZABAWĘ
• POKAZ SZTUCZNYCH OGNI
FULL SERVICE (JEDZENIE, ALKOHOL)
225 zł/os.
tel. 34-95-245

Tylko w restauracji Orzeł najlepszy
bal sylwestrowy
Zabawa do białego rana z zespołem muzycznym na żywo.
Superbogate menu, wyskokowe napoje, konkursy, mias balu.
Najlepsza cena w Trójmieście.
Dzwon 304 87 00
Gdańsk, ul. Warszawska 88

Restauracja Orzeł
organizuje
**wystrzałowy
bal andrzejkowy**
W programie zespoły muzyczne, wędziny, bogate menu, wszystko za rewelacyjnie niską ceną.
Dzwon 304 87 00
Gdańsk, ul. Warszawska 88

La Sesta
ZAPRASZA
**SYLWESTER
2004/2005**
Zapraszamy na niezapomniany Wydarzenie Sylwestrowy bal w Jaskółce Górze
• bal sylwestrowy przy zespole muzycznym
• noclegi w komfortowych pokojach
• pełne wyżywienie
• szampańska zabawa
tel. 674-91-97, 674-94-21
www.lasesta.pl e-mail: lasesta@lasesta.pl

Powiew morską bryzy oraz szum lasu nastroi każdego do spędzenia magicznej nocy andrzejkowej w hotelu Exploris w Jastarni.
Już w sobotę - 27.11.2004 r. czeka na Państwa:
• Impreza andrzejkowa do białego rana z zespołem muzycznym i konferansjerką
• Uroczysta kolacja w formie swedzkiego stołu z alkoholem
• Pokazy iluzjonistyczne
• Tradycyjne lanie wosku, wróżby i czary z wróżką
• Konkursy z atrakcyjnymi nagrodami
• Korzystanie z centrum rekreacji
• Nocleg ze śniadaniem + obiad 28.11.2004 r.
Całkowity koszt pobytu jedynie 120,00 zł/osoba.
Serdecznie zapraszamy!
Exploris w Jastarni
ul. Młokiewicza 2-4, 84-140 Jastarnia
tel. 058 675 27 04, fax 058 675 27 40
e-mail: jastarnia@exploris.pl

**CUKIERNIA
DELICJE**
Jan Czyżewski
81-364 Gdynia,
ul. 10 Lutego 27
tel. (058) 620-73-37,
tel./fax (058) 620-71-71
Zapraszamy

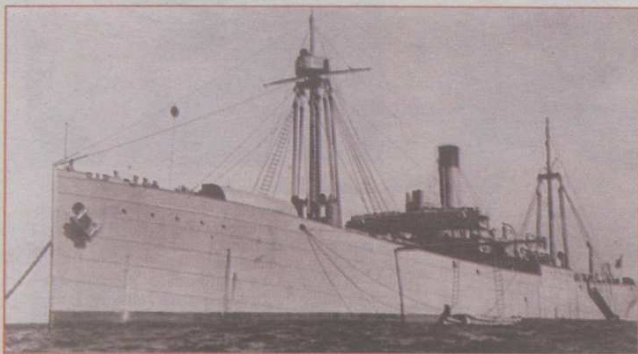
**Restauracja
Gdańska**
Kuchnia
**Kolacja
Sylwestrowa
w restauracji**
Gdańsk, ul. Św. Ducha 16
tel. fax 305 76 71

ANDRZEJKI
27 listopada 2004
80 zł / osoba
SYLWESTER
31 grudnia 2004
250 (200) zł / osoba
HOTEL MURAT
Hotel MURAT, Reda, ul. Wejherowska 33
tel. 678 51 53
www.hotel-murat.com.pl

DAL hotel
Andrzejki w Hotelu „Dal”.
Jedynie 75 zł osoba
**Bogate menu i zabawa
przy muzyce na żywo.**
Tel. 556-39-44

MORZE TAJEMNIC

Zapomnieli o marynarzach



Aby przeżyć załoga „Willi” musiała handlować wyposażeniem okrętowym.

Fot. zbioru M. Biorowiaka

8 kwietnia 1940 roku konsul polski w Casablance napisał do konsula w Marsylii, że na dwóch okrętach szkolnych Marynarki Wojennej - żaglowcu „Iskra” i transportowcu „Willi”, stacjonujących w Maroku, dochodzi do nadużyć i samowoli. Według dyplomaty zaokrętowani tam marynarze nielegalnie wyprzedawali należące do statków wyposażenie. Konsul nie wspominał jednak, że zostali do tego zmuszeni... głodem.

Ocaleni żeby walczyć

1 września 1939 roku zastał „Iskrę” i „Willę” w Casablance w Maroku. Na obu statkach zaokrętowanych było kilkudziesięciu podchorążych ze Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej i marynarzy z Centrum Wyszkolenia Specjalistów Floty. Wysylając ich w rejs, tuż przed wybuchem wojny, dowództwo Marynarki Wojennej miało nadzieję, że uratuje ich w ten sposób przed śmiercią lub niewolą. Ocaleni marynarze mieli posłużyć do odbudowy polskiej floty na Zachodzie.

I tak też się stało. 18 października 1939 r., podchorążowie i marynarze zostali przetransportowani do Wielkiej Brytanii. Zanim wyjechali przeprowadził jeszcze oba statki do, położonego na północ od Casablanki, Portu Lyatey. Miały tam pozostać do końca wojny.

Na „Iskrze” i „Willi” pozostało po trzech marynarzy. Najstarszy stopniem był wśród nich bosman Antoni Zawadzki. Marynarze otrzymali rozkaz pilnowania statków i utrzymywania ich w należytym porządku. Początkowo wszystko szło do przodu. Marynarze nie narzekali na brak pracy. Od świtu do nocy pucowali powierzone sobie okręty. Po kilku tygodniach zdali sobie jednak sprawę, że nikt się nimi nie interesuje. Przez pierwsze trzy miesiące ich pobytu w Port Lyatey nie pofatygowano się do nich żaden przedstawiciel polskich władz. Było to tym bardziej dziwne, że w niedalekiej Casablance działał polski konsulat.

Samotność, chociaż dotkliwa, można było jeszcze jakoś zniesić. Gorzej z brakiem pieniędzy. Zapomnianym przez przełożonych marynarzom szybko wyczerpały się bowiem środki finansowe - w pewnym momencie zaczęło brakować nawet na jedzenie czy środki czystości.

Marynarze postanowili poszukać pomocy w konsulacie, ale odprawiono ich z kwitkiem. Zrozumieli, że muszą poradzić sobie sami. Aby zdobyć pieniądze zaczęli po prostu wyprzedawać wyposażenie statków. Prym w tym handlu wiodł bosman Zawadzki. Sprzedawał wszystko, na co się znaleźli chętni: oliwę, liny, a nawet szalupy okrętowe. Za każdą sprzedaną rzecz wystawiał pokwitowanie.

Śluzili aż do śmierci

W styczniu 1940 roku dla zapomnianych marynarzy niespodziewanie zabłysło światło nadziei. Chęć kupna „Willi” zgłosiła polska cywilna spółka żegluga. Miesiąc później na statku pojawili się inspektorzy, którzy mieli zbadać jego stan techniczny. Na miejscu stwierdzili, że okręt jest w dobrej formie, co było niewątpliwie zasługą pozostawionych na nim marynarzy. W marcu „Willi” została sprzedana, za symboliczną złotówkę, flocie handlowej.

Przy okazji na jaw wyszła sprawa rzekomego nadużycie bosmana Zawadzkiego. W związku z tym konsul polski w Casablance zażądał wszczęcia w tej sprawie dochodzenia.

Na szczęście dla marynarzy sprawa rozeszła się jednak po kościach. Przyczyniły się do tego pokwitowania jakie wystawiał Zawadzki, a także fakt, iż marynarze należycie wywiązywali się ze swoich obowiązków konserwując pieczołowicie mechanizmy statków. W efekcie dowództwo Marynarki Wojennej nie wyciągnęło wobec nich żadnych konsekwencji. 4 lipca 1940 roku oba okręty opuściły Port Lyatey i odpłynęły do Gibraltaru.

„Iskra” została tam wydzierżawiona Anglikom. Do 1945 roku służyła im za okręt-bazę dla załóg kutrów torpedowych. Po wojnie wróciła w polskie ręce i pływała pod białą-czerwoną banderą aż do końca lat 70.

„Willi”, po przejściu do marynarki handlowej, pływała w konwojach atlantyckich pod zmienioną nazwą „Modlin”. Służbę zakończyła w 1944 roku. Została zatopiona u wybrzeży Francji pięć lat po zakończeniu falochronu osłaniającego inwazję aliantów w Normandii.

Końca wojny nie doczekał natomiast bosman Zawadzki. 8 października 1943 roku zginął na niszczycielu „Orkan” zatopionym przez niemiecki okręt podwodny na północnym Atlantyku.

Tomasz Falba

Na strychu po cichu

Intymny tajemnica domu pruskiego burmistrza



Mogło być tak. Szanowany obywatel, mąż i ojciec rodziny w niedzielę zasiadał w pierwszych ławkach kościoła. Przechadzał po rynku z żoną pod rękę, a w rozmowach z innymi szanowanymi obywatelami piętnował postępującą rozkładłość obywateli.

Wracał do domu. Wieczorem szedł na strych...

A może było całkiem inaczej. Jedno jest pewne. W ubiegłym tygodniu podczas remontu dachu kamienicy stojącej na skarszewskim rynku odnaleziono specjalnie zamaskowaną skrytkę. Znajdowały się w niej: paryski gorset z resztkami czerwonej koronki, czerwone podwiązki także rodem z Paryża, czarne wysokie buciki z czerwonymi sznurowadłami i... niewielki, za to gustowny, pejcz.

Kamienica ta należała na pewno do ostatniego burmistrza Skarszew z czasów pruskich, Hugona Reiskego - mówi Edward Zimmermann, autor wielu książek poświęconych historii Skarszew. - Podejrzewam jednak, że „intymne skarby” zostały ukryte na strychu, zanim ów burmistrz przyszedł na świat.

Błogosławieństwo przebiegającego dachu

Jako pierwszy tajemniczy domu przy ul. Hallera 4 dotknął pół wieku temu zdum, pan Benedykt Głodowski. Stawał wówczas w kamienicy piec. W tym samym czasie na dachu pracowali dekarze, remontujący przeciekający dach. To oni pod oderwaną deską na strychu znaleźli papiery - dokumenty na szarym papierze. Były to akta magistratu sądowego pochodzące z czasów Królestwa Prus, czyli od końca XVIII wieku do 1918 roku.

Benedykt Głodowski przez wiele lat przechowywał je w swoim domu. Niedawno zdecydował się odstąpić znalezisko badaczowi historii Skarszew, Edwardowi Zimmermannowi. Ten zaś wraz z Maciejem Mostowym, skarszewskim kolekcjonerem, poprosił o zbadanie dokumentów historyka, prof. Andrzeja Grotha, który potwierdził ich wartość.

W lipcu tego roku, z „błogosławieństwem” obecnego burmistrza Skarszew, Dariusza Skalskiego (kamienica dziś jest własnością komunalną), ekipa pasjonatów historii odkryła ok. 30 procent podłogi na strychu. W pracach brała udział m.in. Monika Rode, studentka historii UG, która wraz z uczniami X LO z Gdańska podczas wakacji porządkowała żydowski cmentarz w Skarszewach.

Znaleźliśmy mnóstwo dokumentów związanych ze Skarszewami - mówi Monika Rode. - Były tam statuty towarzystwa gdańskich sprzed 150 lat i rzecz absolutnie wyjątkowa - przewodnik po Gdańsku z 1843 roku ozdobiony pięknymi rycinami. Skończyły się wakacje, Monika wróciła na uczelnię. Kilkaście dni temu odebrała

OW „Bałtyk”
zaprasza!!!
Dwudniowy
Sylwester nad
morzem 320 zł
Dla stałych gości i grup zniżki
www.owbaaltyk.pl, info@owbaaltyk.pl
0552478247, 0552477257

UBEZPIECZENIA
✓ najtańsze OC
✓ pakiety
✓ mieszkania
KONSORCJUM FINANSOWO-
UBEZPIECZENIOWE SALOMON
Gdynia, ul. Starowiejska 41-43
tel./fax 620-21-04, 620-43-5277716

SOLARIA
Kup karnet - kosmetyk gratis!
100 min. już za 50 zł
345-90-99 • Wrzeszcz •
Sienkiewicza 9
557-73-77 • Zabianka •
Subisława 27
346-80-55 • Ząbki •
Dygańskiego 17
271451A

PODRÓŻ W CZASIE

Kiedy mówiono: „nie wypada”



Fot. Adam Warshawski

Kto z nas nie chciałby wybrać się w przeszłość? Nie ma chyba osoby, która na chwilę nie chciałaby pokonać czasu i pojawić się w epoce, która najbardziej go fascynuje. Dziś na temat marzeń o przeszłości i przyszłości rozmawiamy z posem Jerzym Młynarczykiem, znanym gdańszczaninem, naukowcem, sportowcem.

- Ma pan ulubioną epokę historyczną, w której widziałby się pan dzisiaj?

- Na pewno jest to XVIII wiek. Bardzo chętnie bym się w tamte czasy przeniósł.

- Dlaczego właśnie ten okres?

- Był to wiek oświecenia. I to prawdziwego oświecenia. Ludzie zerwali wtedy z elementem dzikości, który wcześniej dominował. Niestety, ta dzikość, tak na marginesie, wraca dziś. Oświecenie to czas francuskich encyklopedystów, Woltera, wolnej myśli, wspaniałe czasy!

- Czy coś szczególnie pana w tym czasie zachwyca?

- Powstawały wówczas najlepsze idee ludzkości. Nie dość tego, były jeszcze wprowadzane w życie. Rozmowy o wartościach były na porządku dziennym, nikogo nie dziwiły. Proszę zauważyć, że właściwie wszystko, co dla ludzkości jest szlachetnego, zostało wymyślone i przedyskutowane właśnie wtedy. Najważniejsze i najbardziej humanistyczne prądy filozoficzne pochodzą przecież z czasów oświeceniowych. Bardzo mi ten okres odpowiada. W powszechnym użyciu było wtedy sformułowanie „nie wypada”. Jest to dla mnie bardzo ważne. Teraz to sformułowanie kompletnie wyszło już z użycia.

- Czyli oświecenie jest ulubionym pana okresem. A kraj? Cofnąłby się pan do oświeceniowej Polski, Francji, Niemiec?

- Na pewno, cokolwiek by się nie powiedziało jest to Francja, centrum XVIII-wiecznych zmian. Mówiło się wtedy w Polsce, że „cokolwiek Francuz wymyśli, to Polak pokocha”, ale naprawdę warto było czerpać z francuskiej wiedzy. Teraz niby jesteśmy bardziej rozwinięci technologicznie, mamy lepszy świat, ale brakuje nam tego klimatu poznawania świata sprzed 300 lat.

- A przyszłość? Nie miałby pan ochoty zobaczyć, jak będzie wyglądał świat i Polska za kilka stuleci?

- Poprawnie politycznie byłoby teraz powiedzenie, że chciałbym zobaczyć, jak będzie wyglądać IV Rzeczpospolita. Jednak widząc różnego typu pomysły na zmiany w Polsce mówię, że najchętniej zobaczyłbym od razu V Rzeczpospolitą. Upierzmię o to proszę! Może ta Polska będzie już wymarzoną?

Rozmawiał Jarosław Poplek

W czasach Oświecenia panował Ludwik XVI, a czytało się Woltera. dziś rządzi Aleksander Kwaśniewski, a czyta się Masłowską. Nic dziwnego, że prof. Młynarczyk wybiera Oświecenie.



Taki właśnie paryski gorset, z pejcem do kompletu ukrywał 100 lat temu na strychu jakiś zacny skarszewski mieszczanin.

Fot. Tomasz Dół

Dorota Abramowicz

telefon od Edwarda Zimmermanna, że dach w kamienicy znów zaczął przeciekać.
- Wbrew pozorom była to wspaniała wiadomość - śmieje się Monika. - Burmistrz skierował do budynku ekipę remontową i zgodził się, byśmy przy okazji sprawdzili, co jeszcze kryje się na strychu. Nie namyślałam się ani chwili i wyruszyłam do Skarszew.

Stara Oliwa, sopocka gazeta i lista win

I znów okazało się, że warto było szukać. Oprócz intymnej skrytki, godnej sex shopu sprzed ponad stu lat, spod podłogi wyciągnięto kolejne interesujące dokumenty.

- Proszę zobaczyć, jak wyglądały okolice Oliwy w 1847 roku - Monika kładzie przede mną papier firmowy fabryki Gunthershof, z ryciną przedstawiającą wybudowane z pruskiego muru spichlerze. - Fakturę na takim papierze wystawiono dla skarszewskiego Mesecka. To rarytas!

Obok leży oferta handlowa z ok. 1840 r. składu alkoholu H. B. Abeggaru 442 w Gdańsku. Lista zawierająca między innymi firmowe wina włoskie, rum rodem z Jamajki, szampany z Francji i piwo porter z Anglii.

Dla miłośników dziejów Sopotu dużą wartość przedstawiać może reklamujące pismo „Zoppoter Anzeiger” z 1896 roku. Pismo ukazywało się jedynie latem, między 15 czerwca a 30 września i wydawane było dla kuracjuszy sopockiego kąpieliska.

- To szczęście dla historyka - mówi Monika. - Tego typu dokumenty, stare gazety, ważne teatralne, opakowania trafiły przede wszystkim pod deskami na strychu.

Burmistrz Dariusz Skalski postanowił zachować znaleziska z kamienicy dla potomnych. Zapropował, by w Skarszewie utworzyć muzeum poświęcone historii miasta. Nie wiadomo, czy trafi tam ten gorset i pejcz...

kandydatka nr 2 Agnieszka Grudzień

Mieszka w Gdańsku. Ma 21 lat, 171 cm wzrostu i wymiary 86 cm x 62 cm x 90 cm



Fot. P. Swiderski

Dzisiaj przedstawimy pierwszą kandydatkę w nowym konkursie na najładniejszą Czytelniczkę „Wieczoru Wybrzeża”. Żeby wziąć udział w naszym konkursie i zgłasować na Miss Wieczoru Wybrzeża wystarczy regularnie zaglądać do Internetu - www.gdansk.naszemiasto.pl. Tam przedstawiać będziemy zdjęcia wszystkich kandydatek i aktualne wyniki głosowania. W ten sposób wybieremy najładniejszą dziewczynę „Wieczoru Wybrzeża”.

Na zgłoszenia kandydatek, które chciałyby wziąć udział w konkursie czekamy pod adresem: Biura Konkursów „Dziennika Bałtyckiego”, Targ Drzewny 9/11, Gdańsk.

Głosuj w Internecie!

www.gdansk.naszemiasto.pl

Niebywałe przygody

rektora Ceynowy i mecenasa Nowosielskiego



Rektor Uniwersytetu Gdańskiego przygotowuje się do konferencji prasowej w związku z podejrzeniami o przyjmowanie po znajomościach kandydatów na Wydział Prawa.



To podle oszczerstwo, żeby mnie zniestawiać i zszargać dobre imię uczelni, która wykształciła prezydentką parę.

Spokojnie. Pozwól, że ja wszystkim państwu wyjaśnię.



Przyjęliśmy najlepszych. Ci, którzy dostali najwięcej punktów, dostali się na matematykę....



...a na prawo przyjęto tych, którzy potrafili pisać skuteczne odwołania.

Śluchajcie, śluchajcie

No, i sprawa wyjaśniona



Ciekawe ile on miał punktów na egzaminie wstępnym?

Boże spraw, żeby Kulczyk oglądał tę konferencję...

Zdjęcia Adam Warżawa

HOROSKOP

BARAN (21 III-20 IV)

Intuicja Cię zawodzi. Nie mów więc - „kocham”, ale nie powiewaj też chusteczką mówiąc - „żegnaj”. Nie podejmuj ważnych decyzji, bo dobra passa w uczuciach za chwilę dopiero się pojawi.

BYK (21 IV-21 V)

Do zakochania jeden kroczek, a do skoku w bok niewiele więcej. Z natury jesteś wierny, ale z drugiej strony burzy się namiętna bycza krew. Wygra aniołek czy diabełek?

BLIŹNIĘTA (22 V-21 VI)

Ten wieczór spędź we dwoje. Nie żałuj partnerowi czułych słówek. Upojna noc spod znaku Amora też będzie niezapomniana. Niewykluczone, że bocian będzie przelatywał obok i zgubi małe zawiniątko.

RAK (22 VI-21 VII)

Szczęśliwy dzień. Nie zabraknie Ci temperamentu i ochoty do igraszek tylko we dwoje. Ta druga połowa będzie zadowolona, a więc weekend okaże się udany.

LEW (23 VII-22 VIII)

Twoje serce zacznie bić szybciej, bo wpadniesz w romantyczny nastrój. Miłość pojawi się jak piękna nieznajoma, puści do Ciebie oczko, a reszta zależy już tylko od Ciebie.

PANNA (23 VIII-22 IX)

Zamiast jęczeć i użalać się na samotność przed telewizorem, przypomnij sobie o znajomych i przyjaciółach. Wieczór przy drinku i żarcikach dobrze Ci zrobi.

WAGA (23 IX-23 X)

Ten weekend poświęć muzom, które tańczą wokół Ciebie. Możesz odkryć w sobie nowy talent, upiększyć innym życie, zaskoczyć swoimi uzdolnieniami innych, także w sztuce ars amandi.

SKORPION (24 X-22 XI)

Porzuć pracowite nastroje. Świat się nie kończy na pracy. W końcu jesteś najbardziej namiętnym kochankiem w zodiaku, ale Twój partner ma co do tego małe wątpliwości, gdy zmęczony w łóżku jedynie spłisz.

STRZELEC (23 XI-21 XII)

W czasie spotkań towarzyskich, nie zapomnij Strzelcu, że obok Ciebie jest Twoja druga połowa spragniona uwagi i czułości. W końcu pocieszenia poszuka gdzieś indziej.

KOZIOROŻEC (22 XII-20 I)

Jest szansa na udany weekend wśród dalszej i bliższej rodziny. Lepiej się teraz dogadać, załatwić serdecznością dziury po starych sporach i znaleźć wiele wspólnych tematów do interesujących rozmów.

WODNIK (21 I-20 II)

Otwieraj swój umysł na nowe, twórcze idee. Możesz teraz zrozumieć racje tych, którzy mają inny światopogląd, a przy okazji mogą oni wiele cennych rzeczy Cię nauczyć.

RYBY (21 II-20 III)

Nie zamykaj się w domu przed telewizorem, bo tam najwyższej jeszcze bardziej dobieje Cię nudna oferta programowa. Szansa na odmianę życia jest tam, gdzie słychać śmiech ludzi i można sobie do woli potańczyć.